

Tom sześćdziesiąty trzeci. Lit. N.

Spis listów w Tomie 63 zawartych

Karta.	Ilość - Rok.
1. Nabielak Ludwik	2 - 1871, 77
2. Nabielak Zofja	1 - 1884.
3. Naimski Władysław	1 - 1886.
5. Nakwaski Mir. Henryk	34 - 1869. 70, 71, 73, 74, 75.
84. Nałęcz Karinian Feliks	1 - 1883.
86. Nartow Eliza	3 - 1869, 73.
88. Nartowski Nikodem	1 - s.d.
90. Naruszewicz Tomasz	1 - 1880
92. Natanson Jakób	8 - 1866. 75. 78
105. Narzymski J.	1 - 1866.
106. Narzymski Stefan	1 - 1867.
107. Negra Frida del	2 - 1887 (?), 87 (?)
110. Nelken Maurycy	1 - 1887
111. Nementowski A.	1 - 1878.
113. Nesterow Leonid	1 - 1880
114. Neufeld Karol	2 - 1874. 78.
118. Neuperner Anna	1 - 1886
121. Neville Maurycy	1 - 1887
122. Neyman Czesław	1 - 1883.
123. Niedzielski Wacław	1 - 1875
125. Niedziałki Leonard	3 - 1866. 77
128. Niemczykiewicz	1 - 1873
129. Niementowski Andrzej	2 - 1868, 69.
131. Niemir Józef	2 - 1876 (?), 77
133. Niemojewski Henryk	2 - 1881, 82
135. Niemojewski Ludwik	2 - 1887, 89.
137. ~~Ant.~~ Niemojewski ~~Jan~~ Nep.	5 - 1870.
	2 - 1871.
144. Niesiołowski M.	1 - 1870
146. Niesiołowski	1 - 1864
148. Nieszkowski	3 - 1870. 71. 73.
149. Nieżychowski K.	1 - 1887
153. Nieżelski Alfons	

Karta	Ilość - Rok
155. Noailles de	1 - 1864
156. Norwid Cyprjan	14 - 1863, 66, 67. 68, 81(?), 82.
182. Nowak	1 - 1886
183. Nowak Jan	2 - 1865
186. Nowakowski F. Dr	7 - 1869, 70.
199. Noskowski Jan	38 - 1875, 76, 77, 78, 79
232. Nowakowski Teofil	1 - 1884.
233. Nowicka Joanna	1 - 1884
235. Nowicki	1 - 1880(?)
236. Nowicki Ignacy	3 - 1880, 77, 79 79
238. Nowiński Stanisław	25 - ~~1865, 66,~~ 68, 69, 70, 78, 80, 83, 86.
280. Nowicki Witold	1 - 1881(?)
282. Nowolecka Helena	7 - 1870, 71, 77
289. Nowolecki A.	27 - 1866, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82.
343. Noskowski J.	1 - 18[illegible]
404. Nury Z.	1 - 1883.
405. Nussbaum H.	2 - 1884, 83



Nabielak Ludwik

~~784~~ 1a

Kochany Panie Władysławie,

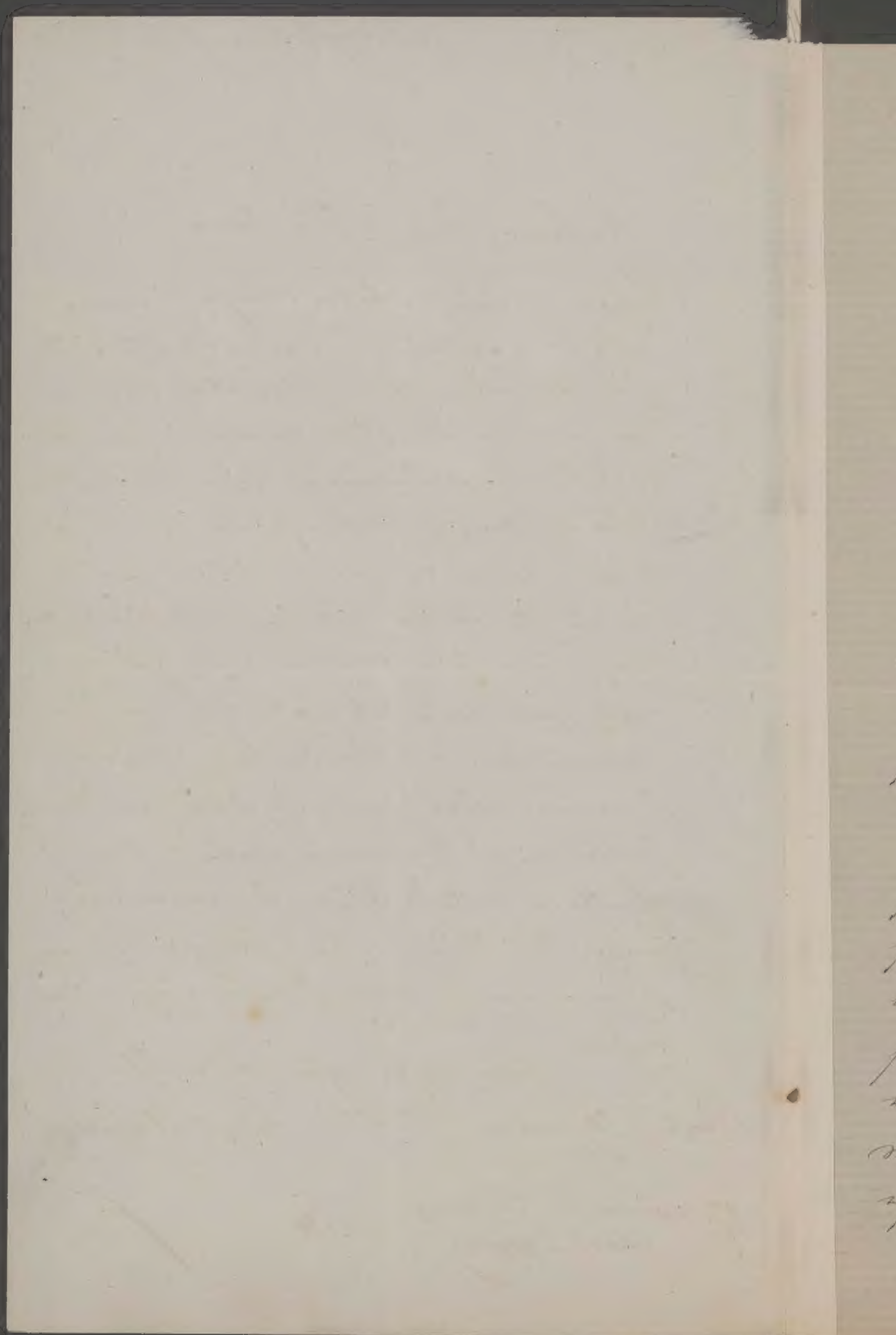
Proszę mi donieść co będzie z moją prenumeratą na „Tydzień." — Za rok 1870, Nr 37my z dnia 11 września jest ostatni który otrzymałem. Zaś na rok 1871 zaprenumerowałem się jak widzę, nadaremnie, kiedy pismo przestało wychodzić. A wielka szkoda, bo było jedyne w swoim rodzaju. Przedstawiając treści wie głównijsze wydarzenia w kraju i za granicą, wielce było pożądaniem dla tych co nie mają sposobności lub czasu czytywać dzienników. — Bardzo będę wdzięczny Szanownemu redaktorowi „Tygodnia", jeśli zechce przesłać mi pod tym samym adresem co dawniej wszystko co wyszło do końca, od wymienionego powyżej Nru 37go. — a za resztującą ilość mojej prenumeraty przyjmę dzieło z jego wydawnictwa.

Proszę przyjąć przytem przyjacielskie pozdrowienie

Paryż d. 20 września 1871 r.

Ludwik Nabielak

17. avenue des Chasseurs
aux Batignolles



[illegible] 17.
dnia 24 maja 1877 r.

Do genialnego Autora „Powieści histo-
rycznych" J. I. Kraszewskiego.

Przeczytałem jednym prawie ciągiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mnie w uniesieniu z piersi wyrywa-
ło: — „Ha! to mistrz! czarodziej...!" — czuję potrzebę powtórzyć przed samym autorem, jako należną mu podziękę za dzieła [illegible] wartości.

[illegible] wielką zasługę pisarza, zazna-
jamiać szerszą publiczność naszą z [illegible] dziejów dla którejkolwiek historyi [illegible] [illegible], a którą to przeszłość intuicya powieścio-pisarza umiała [illegible] godnie [illegible]wić. A cóż powiedzieć [illegible] mistrzowskiem wykonaniu [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] nie lubować [illegible]

[illegible]

[illegible] uszanowaniem

[illegible]

[illegible]

16° Února 18[illegible].

[illegible]

[illegible]

Paryż 27/10 86.

Avenue de Villiers 102.

Czcigodny Panie. Błahą przysługę tak hojnie okupywać zapłatą czyż to się godzi. - Ale, że to zapłata - sercem, przyjmuję ją ze czcią i dumą, wszelako, zastrzegając sobie sumiennym zarobkiem choć w części na nią zasłużyć.-

Zamiaru mego odwiedzenia Państwo trzymam się całą siłą. Lecz niestety, kiedy ani ta jasność ani to ciepło którem mnie Panie zawołujesz do siebie, nie są w stanie mimo uroku swego oprzeć się owej mglistej i zimnej prozie w postaci podróży do Warszawy występującej.- Z tłoku bowiem interesów, prawdopodobnie nie minie mnie ona jednakże, przyjazd mój do Was opóźniając tylko. W każdym razie o postanowionym wyjeździe nie omieszkam powiadomić Czcigodnego pacjenta i jego doktora z myślą, zdarzyć się mogących

poleceń — bo jeśli będą takie
nie wątpię, że zechcecie mnie
niemi łaskawie obarczyć. —
A teraz, przyjm Panie podziękę
mą i wdzięczność za serdeczne
wyrazy któremi obdarzyć ra-
czyłeś sługę Twego

Władysław Naimski.

Od żony pozdrowienia i dowody
uszanowania załączam.

Czy Władysław Naimski?

Dn. 30. Grudnia 1869.
Tours
(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dobr.

Dawny nasz przyjaciel, a mój szczery i stały kolega ś. p. Hofmann, wspominał Pana Dobrodzieja przed śmiercią, że byłoby życzeniem naszem wejść z Panem Dobr. w stosunki literacko-księgarskie. — Nie tylko jak to zapewne Panu wiadomo, i żona moja i ja ogłosiliśmy różne prace, ale mamy rozmaite materyały i do innych, nadto posiadam kilka rękopismów materyj niedrukowanych, między innemi owe.

Wspomnienia —

Wspomnienia wyż. (Szczeg.), z lat od końca
ubiegłego wieku do 1830 r.), o których wyżej
pisma Bibliotekarzowi wspomniałem, a z których wyjątki
(to co cenzura przepuściła, a nie są najmniej ciekawe)
były za mojej wiedzy i pozwolenia, umieszczone
w Gazecie Warsz. z 1852. – w N. 8[illegible] od 197 do 218.
w Lesznie. – Można by też teraz przedrukować co
z książek, z dawniejszych pism moich, jak
np.: Niedziele Księgi Starego Zakonu, Pacierze
dla rzemieślników (wydane w Lesznie 1843.), także
co właśnie oglądają swoje pisma dla ludu. –
Mamy też [illegible], nieszczęśliwego,
[illegible] mej żony Aleksandra Batowskiego.

co to w roku 1862 [illegible] zabiwszy żandarma jednego, drugiego śmiertelnie raniwszy, lekko trzeciego. — Młodzieniec ten, ofiara najpierwsza [illegible], ostatnich dziejów naszych, — był wnukiem z córki, wodza [illegible] pamiętnego. Zostawił kilka poezyj godnych wyjątku Pamiętnika —

Z tego wyjątkowego [illegible], i dłuższego [illegible] i nielodnie osobistego z widzenia [illegible], wydzielenia tych rękopismów i druków itp. — Nie będąc w stanie tego w tej chwili uczynić, zgłaszam się tymczasem w sprawie nowego pism — [illegible], [illegible]

— jedynej! Gwiazdka mają Panu dziś
wysłać. — Nie mógłbym go odtwarzać bo
tej drogi wiadomo nam z Gazetki przez
tej Pani [illegible], nie ma bywalca —
[illegible] [illegible], jak go [illegible]
[illegible] [illegible] w Italii? — Zgłaszając się
z tem zapytaniem, proszę o doniesienie
czy nie mogę Panu oddać należności
wprost, ile wydałeś w [illegible], jak
czy mam [illegible] [illegible] [illegible], czy przy-
czy [illegible] [illegible] jakim, — zawsze
ma [illegible] [illegible] [illegible] jak najtańszy.)
co [illegible] Pan [illegible] [illegible]. —

Przy tej sposobności, muszę wymówić

całą

całą przyjemność, jaką doznaliśmy czytając świetne Zagadki, co za prawdziwość tak historyczna jak i charakterów, co za smutne! co za ważenia (z Wróblem), gdzie były polem i taka prawda we wszystkiem! —

Czekamy teraz z żywością Rachunków Pańskich ostatecznie. – ciekawie czy wydadzą dalszych ich ciągów? – Nie ustawaj Pan w tej pracy tak pożytecznej i nie żałuj tej pracy wymaganie. – Wiem ja z doświadczenia, jak to trudno z Tłumaczem do Pana trafić!!!

Życzę więc cierpliwości i wytrwałości zdrowia i przede wszystkiem, a razem wszelkich powodzenia w Pańskich poszukiwaniach, łączę wyrazy rzetelnego szacunku i poważania

Żegn. br:

A. Małecki

Niechże Pan sobie, przy tych
[illegible] i [illegible], że przy mojej
przyjaźni [illegible], przez
wszystkie mi [illegible], - aby już
Pan od niej [illegible]. —
W Rachunkach, jest wzmianka o [illegible]-
niu [illegible] polskiej w [illegible]. — Gdy wtym
wszędzie [illegible] niedokładności było [illegible]-
[illegible], mianowicie o [illegible] [illegible],
gdy wiem że i Pan sobie nie znane
że moje [illegible] lat przeszło 40 nie
[illegible] na Wychodźstwie. Wiedzieliśmy byli
od [illegible] [illegible] prawie [illegible] —
[illegible], - przeszłam także pod opieką

— [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]

[illegible] Dmuchów, które Pan [illegible] w tym
względzie [illegible] dodaję tylko, że to
jest nieszczęśliwy [illegible] towarzystwa [illegible]
honory [illegible] wielka [illegible]
we stowarzyszeniu [illegible] w [illegible]
Suum Cuique! ———
Cóż się dzieje z Mamami, w [illegible] —
czy są zdrowi w Paryżu? Nic nie wiem
od nich, od wyjazdu z Drezna, —
[illegible] najpiękniej [illegible]
[illegible]
[illegible] nas [illegible] Co więcej.
[illegible] nawet [illegible]
Moi

[illegible]

et M[illegible]

Tours

(Indre et Loire)

5

na tej spirytualizyi (: jakto słuszna) wypadałoby i drugiego pisma i czasu! — że przeciw niego, sprawa ta jest zupełnie wszystka — istą walką, która w całej Europie się odbywa od lat 100 blisko, a dziś właśnie wre ~~wszystkie~~ jeszcze we Francyi; — walką, wolności, postępu, ze wszelkiego rodzaju szarwarkami im stawianemi. Że jeśli w walce tej zdarzają się starcia, w których, jednostronne szczegóły odznaczają się i wymowa i niewahaniem, ~~i których~~ rzucają światło, z niego wielka wynika korzyść dla powszechności, jak to w tych dniach widzieliśmy ~~—~~ w Ciele prawodawczem francuskiem ~~wszystkie tysiącznym razem,~~ kiedy Dep. Gambetta i Minister Ollivier się ścierali, — to tutaj w Treves, to co zaszło, nietylko żadnego korzystnego światła nie rzuciło, żadnej prawdy, pomimo zbliżania do niej

przy

tej Chrześcijańskiej dzieło, nie wystarczało, i nie
otrzymało. Przeciwnie wszystko sprawy tamte
jeszcze zaciemniło, a pod względem owej walki
oraz trony, jak się gorzej się wystawiły.
Prusya, pasya [illegible] - polityczna, tak
tym Chrześcijany jak i jego przeciwnikami jedynie
przewodniczyły, — do których może on należeć,
kiedy tego interes, jego Cezaryzma wymagał.
Obydwie tego wszystkiego wymagające mocy
obserwujących i nad tragicznymi gorącą Prusy,
i jej przyszłością, a przy najmniej trwające
do jeszcze nie i my wszyscy dzisiaj. Tych —
wymaga tej pracy nie mały. — Nie zostaje
ci stąd, pozwól moje o kilku [illegible]
od Pana Boga wyższe, ale jak to
wszystko w naszych już nie to, trony niepodobnemu, —

+ zajmujące się polityką, o lat 50, i Mlle wszystkie trony wzrastały, i przetrwały
+ wszystko lat 30 [illegible]

jeżeli Pan chciałby na to rozwadze [?], tego żądasz? —

Dziś tylko w ogóle nadmienię, że przyszłość Europy trudzę [?], wyrażam się że na sposób republikański, podług przykładu Ameryki i Szwajcaryi, gdyż uważam iż Rzeczpospolita unitaire, jak ją marzą republikanie francuscy — jest niepodobną, jest nawet nonsensem. — Dlatego podług mnie, przy wszystkiem (swoich jak tu w Rzymie [?]) sposobem [?] rzeczy nie podobnej, Francyi było trudno [?] prawdziwej republikańskiej, i Opozycyi [?] jej zaprowadzenia w Europie, a do czego owi ze wszad odwołują [?] się ilustracye do prawodawstwa [?]. — Czy to przyjdzie na system republikański, wyrzekłszy [?] Europę, to inna rzecz, ale zawsze trzeba dążyć do federacji; całość jej na łączeniu (wnęższem [?]) jednej [?] nie podobna!

+ zaś mówią że [illegible] w lat 50, [illegible] wszystkich trzech [illegible] lat 25 [illegible]

Zawiadbym pismo moje, tak wszakże jak w Sprawozdaniu [illegible] przełożona mi przynajmniej, na tę przyszłość, aby ją mojej myśli, podług tego kierowali ku wspólnej naszej [illegible], — nadmieniając iż [illegible] rozsądniejsze, pod wodą rządu [illegible] w śladu Stanów [illegible] i Szwajcaryi, — a zwłaszcza w śladu [illegible] Republik Ameryki! —

[illegible] przy [illegible] [illegible], — zostawiając tak [illegible] [illegible] z tych uwag, tak aby [illegible] był przed [illegible] wytłomaczony, bez wspominania o mojej [illegible], bo co do tego, nadmienię [illegible] że moje — jeśli to dotąd nie [illegible], — z listów moich [illegible] [illegible] jakie uwagi? — [illegible] [illegible] [illegible] o który proszę, przepraszając za tę [illegible], którą nie bez trudności napisałem, — tym bardziej że ku [illegible] myśli nie uważał, a i głowa i oczy [illegible] ostatnie

pomocy, którą tym razem

Zapewniam o wszelkiem szacunku i poważaniu

[illegible]

[illegible] wszystkim [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] od Redakcyi! —

[illegible]

Dn. 7. Marca 1870
Tours
(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Tygodnik odbieramy i z prawdziwą przyjemnością go czytamy! List by mój z 12. Stycznia r.b. z 20 fr. en Cheque musiał chyba źle dojść w swoim czasie?! —

Teraz oglądam się w skutku owego sławnego Procesu X. Piotra Bonapartego, który ma tu być sądzony, w Tours, w mieście i tak słusznie uważanem za najspokojniejsze we Francyi pod względem politycznym, a nawet ogólnie, osobliwie pod wszelkiemi względami; — co klimatarii przewidują, ten bowiem szczęśliwie nas tu napada!!....

[illegible]

Korzystając z okoliczności, i chcąc z mego ustronia oddać jakąś przysługę, ofiarowałem się Dziennikowi poznańsk., zupełnie bezinteresownie, przysyłać w ciągu podróży, która ma kilka dni potrwać, listy codzienne, o ile mi przytem wiek mój i zdrowie pozwolą. W tym celu zażądałem od Redakcyi listu, za pomocą którego, stosownie we wszystkich miejscach pod[illegible] [illegible]. Mają tu przybyć reprezentanci dziennikarstwa nie tylko z różnych krajów Europy ale i Ameryki; godziłoby się więc aby i polskie miało swego przedstawiciela. Przesyłam tu kopię listu tego, [illegible] do poznania żądał, proszę i Pana [illegible]

o coś podobnego, w innych organach słowiańskich
ale wstrzymałem się. — Zatem, gdy codzienne-
listy do Tygodnika byłyby nawet nie potrzebne,
przesyłałbym ich parę a może i więcej,
z ogólnemi uwagami, ułożonych w sposób
właściwy, jak do Dziennika. — Mógłby
także Pan kiedy, co do szczegółów, zrobić w Tygo-
dniku wyjątek z listów moich do Dziennika. —
Posiadając takie listy od dwóch Wydawnictw
polskich, będę mógł śmielej odzywać się, o
imieniu dziennikarstwa polskiego występując
żądać stosownego miejsca, o co nie będzie tu
łatwo! —

A na teraz poprzestaję na tem, bo czas
krótki

krótki a przyjaciel o opis ciekawemu, jeśli
zamarzy Ona [illegible], raczej zadrży więcej
by mojej odezwie

zostaję z głębokim szacunkiem
i niezłomnym przywiązaniem

Ad. Malewski

Nic jeszcze nie wiemy o [illegible] Iwanowskim?
Mieliśmy Pański list od P[an]ny Dunbrowskiej,
ale nam nie wspomina o niej. —
Czy Ks. Tomasz nieco ozdrowiał! — Może
wielki był wpływ i [illegible] i [illegible]
podczas tego [illegible]! — Będzie, nie
jako [illegible] do [illegible] — —

Listy moje [illegible] do [illegible] — — [illegible]
Który [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

15/3 70 Tours

(Indre et Loire)

Szanowny Panie!

Odsyłając list mój wczorajszy, w którym prosiłem o inny list mnie posyłany, co prawo przyznawam, że żałuję iż a to aby się dokładniej porozumieć w tej sprawie, i abym nie był przymuszony obiecać to, czego nie chcę lub nie mogę dotrzymać. —

Jak to pisałem, wczoraj także przysłane mi [illegible] z Tours [illegible] Pana Glaudy [illegible] szanownym sercem przywiązany [illegible]

Zdrawicky

o//

rozumnego, i zwierzając się w potrzebie

im ściślej, że przybywa tu pięć

piórem [illegible], to jest prawdziwe. —

Xięży w Dzienniku Pozn: z dnia [illegible] miejsca

w N^ro 59, jest wzmianka o korespondencyi

z Paris — [illegible] na Cochinchine

dzisiejszy (alithy!) [illegible] ale był mógł

gdzie już [illegible], [illegible].

Francuzka [illegible] jednego z [illegible]

dziennikarz (— mamy ich dwa jednego z

trzymających [illegible] opozycyjny), a jeden

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]. — Chcę mówić i [illegible] 18[illegible]

4o

+ pierwszy Journal [illegible] drugi [illegible] [illegible]

się wyjeżdżającą, — które ją jako pierwsze
[illegible], nie wiem co, ostatni [illegible],
tylko by to wypełnić nie dotknąłem. — Miałem
więc zamiar wysłać list z ostatnimi uwagami
przed tygodniem, i potem, mój [illegible] listka
po [illegible], — odwołuję się do [illegible] mej
w praktyce całe przeglądanie. — Atak w tej
chwili nie mam nic ważnego ciekawego, w
[illegible] w [illegible], więc mając
wypadło by [illegible] czasu. — Z dalekim
pozdrowieniem, przyjmij [illegible] w kilku słowach,
jeden dawniejszy numer [illegible] [illegible]
w którym się spodziewam [illegible] uwagi,
mnie [illegible] na to pisząc. —

że to tłumaczyłem w pośpiechu od dzisiaj, aby
już można pomyślnie płynąć w tej pracy. —
[illegible] to mi [illegible] a ni [illegible] od [illegible]
[illegible] i [illegible] w Kalinie [illegible]
Cieszę się ogromnie tylko [illegible] itp. Ależ jak
mi [illegible] całe, jak to na [illegible]
[illegible] — Spodziewają się tu jakoś [illegible]
ale nie [illegible] to i mieszczanych, byłyby to pod
mi [illegible] — dla panny [illegible] wolałem [illegible]
[illegible] miejscowe [illegible] Tarnowa
wybrano to miasto na ten cel! —
Lubo zdaje się, że o tem wspomniałem, jednak dla mnie
wszelkiego uprzedzenia, [illegible]
[illegible], jakie same [illegible] przesyłał [illegible]
podpisywane [illegible] — a to jako [illegible], w kiedy
[illegible] wszystkiego [illegible]
[illegible], a uwagi, aby się [illegible] pod [illegible]
dla innych [illegible] względów. — [illegible]
do tego Tarnowa z [illegible], i przesyłam pozdrowienia
mego [illegible] i poważaniem
[illegible]

[illegible]

14. Marca 1870
Tours
(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dz.

Żałuję mocno, że list mój z 7. b. m. niejasno został przez Pana Dz. zrozumianym, i że w skutku tego, przymuszony jestem trudzić Go znowu tym pismem.—

Wyrażenie nadesłanej mi się od Administracji Dziennika Pozn: posyłać zdanie sprawy z owego procesu, i że w tym celu zażądałem od Redakcji Dz. Poz: listu, którego kopiję do przesłania dosłownego posłałem, zgłosiłem się i do Pana Dz. a to, aby mógł wytłómaczyć

13. Oświadczenie odpowiedzi do mnie w Dzienniku pozn: nie mają żadnego przyjęto ... sprawa Dziennika napisano — co innego!

do nas przed wyjazdem.—

Trwały w imieniu Dziennika redaktora publicznego,
z żądaniem o ochronę mojej pod Czas
Sądu, o Co jak widzę, jest bardzo trudno!
Przesyłając zaś wam kopię listu po francusku
wyrażam się krótko i coś podobnego, ale
w innych słowach! —
Tym Czasem Pan Stolz sądzę że już się
zgłaszam o poręczenie od Dziennika pozn:go
Wstrzymując mi niepodobieństwo tego, stamtąd
zgłoszeniu od kraju! — Nadto ów list
po francusku Prokuratorowi oddawna, oświad-
czając D. S. własną najważniejsze w
tej sprawie o mieszkaniu! —
Redaktor zaś, suppléant jako też podpisał
J. de Żórawski, Dziennika poznańskiego
oświadczam

\+ Dziś pierwszy jak stanął się jako że ostatniego mojego

do Redakcyi*

odsyłając na moje zgłoszenie zrobione uprzednio,

dziękując i przyjmując moją korrespondencyę,

przysłała także i list po francusku

przesadnie dziwnie uczciwy z P. L.,

(M. z kilku słowami, i dopisaniem — entre autres avec

l'espérance de sa considération etc —

rawant a spérance, ale to mniejsza, pisywali

list, i to! gdzie Francuzi się bardzo wyrozumiali,

a nawet każdy to umie i odum de lettres

i może układać wszystkimi miejscami, jako imię-

wdzięcznie odezwa z kraju —), — donosi przy

tem, że sam Redaktor wyrażając przeze! —

W skutku tego nie przyjmuje mi, — nie mogąc

powitać od Pięknej dworku listów

od

* [illegible] jak to [illegible] jako to dokładniejszego miejsca

od dworu Walkiej więcej samych słowach udzielonych
postanowiony naszej tam; udzielam mu ów list z
Poznania, bo w nim się znajduje i od [illegible]
pochodzi od Gniezna w księgu [illegible]
oczekiwania, — zgłaszam się do Pana Kol. w mojej
sprawie [illegible] [illegible] o nowy list
[illegible], o których piszę od Ojca wspomn
mówiąc mu go ten sługa zabrany, o
ma nastąpić żadna [illegible]. — Kiedy jaś
zgłaszam się do niego do Paryża jeszcze. —
Powtarzam że ten list winien być ułożony w
tej samej myśli, jak mój, złożony się w innych
wyrazach. —
Cieszę się że [illegible] samy zadrży [illegible]
by [illegible], [illegible] chodzi o wspólną
ziemiańsko-narodową sprawę, zostaję
Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem
M. Kalinowski

Życzylibyśmy [illegible] pamiętnik [illegible] [illegible]
dać, ile [illegible]? — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

(dla papieru z nagłówkiem Stedat.
– po polsku

18

Dn: 7 kwietnia 1870
Tours
(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dobrodzieju

Przepraszam mocno, że się tak spóźniam z nadesłaniem wymienionej odezwy mojej, w udzieleniu do Tygodnia, ogólnego poglądu na tę smutną ze wszech względów sprawę X. Piotra [illegible], wróżył zgubną przyszłość! — Przyczyną tego jest, przedewszystkiem stan zdrowia mego, od kilku jakiegoś czasu, właśnie od mego powrotu, wracają mi moje bóle newralgiczne w głowie, które mi nie pozwalają dłużej umysłowo pracować. Dziękuję ciągle mi [illegible] od X. [illegible] [illegible], i z tych dziwnie bardzo pięknie.. Dalej

Tymczasem dziękuję mocno: otrzymałem był całe numery 15 Tygodnia jako i Nr 17 Tygodnia, który wracając przepadł na Mont Cenis(?), a tak zginął mi [illegible]! — Niech Pan da mi go przysłać, co mi [illegible] z całego zbioru. —

Słaby, przyczyną tego już łatwa, żem był
zmuszony dłużej jak zamyślałem do [illegible]
rzeczy: dziś odpiszę, wiedząc nie tylko w
szczegóły, ale w ogólności, — a to wszystkie
mylnego zapatrywania się tegoż pisma na
całą tę sprawę. — Od dnia 4 b.m. wysłałem
tam dłuższy list, z stosownemi objaśnieniami,
który zgadza, jako rozstrzygający Redakcyi, że
uniwersytetu w całości rzeczy, — a który sam
[illegible] o tem wszystkiem [illegible]. —

Wspominał mi Pan także, iż w Redakcyi
tej już jakaś zmiarkowała? Z każdego razu
widzę że tam nie ma wyrobionego zdania
o rzeczach i ludziach. — jak to okazuje
sposób zapatrywania się na Cypryana

Szkoda mi jej: — jak się sam teraz przekonałem o tej sprawie X. [illegible]. — Ujrzeli gdy się najpierwszemi drukowaniami telegramów, i sądem Niemców, rozmiłowali się w tym tak pseudo-Ojczyzna, jak pseudo-republikanami, [illegible] [illegible] na pół dzikim Korsykaninie!! A to pomimo moich ostrzeżeń i dowodzeń, [illegible] przesyłanych, a [illegible] na tem co sam widział, czytał, — lub co mu ktoś ze [illegible] wygadywał od ludzi nieznajomych!.. Że Niemcy nie mogą pojąć że taka [illegible], nie [illegible] zabijać ludzi [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]!! Inne widzą co to jest [illegible]. — [illegible] [illegible] jak [illegible] — [illegible] na [illegible] tego czynu

średniowiecznego typu

czym, — przez wstręt pozwalającego i usłużnego
ofiarom, nadużywania dzienn[illegible], każdego co ich
czynem (?!) burzących...!!! tyczy [illegible] despo-
tyzm [illegible] [illegible] galicyjskiej, to [illegible]
filozofia, potrzymała wciąż się w głównych
wielkopolitykę! —

W skutku tych objaśnień, gdy wyjaśniła
zupełnie ~~[illegible]~~ w liście od Ziemianina pism: wszystkich
tych tej sprawy, gdy także dużo nadmienił
ogólnych uwag, — następującą zanoszę do
Szanownej Redakcji prośbę. Niech od siebie m. w. w
tym duchu w tygodniu coś ogłosi.

„Korespondent Z... Z... który od Ziemianina [illegible]
zawiadamiając o [illegible]
przysłał listy w czasie procesu (X. X.), i
po tem, sprawę tę w szczegółach i w ogólnych
uwagach objaśniające, — oświadcza nam, iż chce
jeszcze coś dokładniejszego i ważniejszego w przyszłości

nam

20 887

26. Kwietnia 1870

Tours

(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dobr[illegible]

Jeszcze zdrowie moje pozwala dziś dopiero odpisać na list Pański z 16. t. m. Od kilku tygodni mamy tu ciągłą pogodę, bez deszczu wcale, — działa to źle na zdrowie wszystkich, a nad [illegible] głową [illegible] tak że mi [illegible] jestem [illegible] stanu umysłowego — [illegible] potrzeba [illegible] w [illegible] dnia, — [illegible] głód!! ... i ego [illegible]!! ...

Z takiem usposobieniem, [illegible] najgorszy dzień, nie jestem w stanie [illegible]

wszystkich mają o Prusach V. Gotha [illegible]
których do tygodnia krzałem, i których [illegible]
Ślicznie i [illegible] widzieć przyjdzie! — Niestety
po listach moich, ostatnich tak [illegible]
(1 — Zimnie piszę — po [illegible] Korespondenta
i Onegdaj w tym [illegible] [illegible]
dni, których [illegible] moje [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] po [illegible]
[illegible] dobrze napisanych w tym względzie o
których ostatnich [illegible] — trudno by
mi było [illegible] nowego napisać! — [illegible]
moje [illegible] do [illegible] ostatniego listu, [illegible]
[illegible] o [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] Da Ciebie mi [illegible] długiego
pisma, jak [illegible] którego [illegible] [illegible]
[illegible] abym nie był [illegible] przez [illegible]
tygodnia, ja nie [illegible] słowa.

Z Franka jak mówił, jako dla polityki publicznej

materyi już wyczerpana i [illegible] w Dzienniku

przy i w Kleczu, a jeśli [illegible] z [illegible]

z zapatrywaniem się mojem, to nie mogę

wspomnieć dość korespondującego, ich tutaj [illegible]

Przyjmowanie nie [illegible] wygrać w pisanie prawdę,

to [illegible] mój [illegible] wiązania (co to

kwestyi rosyjskiej. — Jednakże zgadzam się

zupełnie na uwagi [illegible] wobec względu,

że która forma [illegible] się [illegible] będzie, że

drogą [illegible] najlepsza [illegible]

Co do Francyi w tej części [illegible]

przyjdzie i [illegible], co chłopstwo

za Napoleonem [illegible]. —

[illegible] myśli że to [illegible] teraz o głosowaniu

na syna. — [illegible]

(+ [illegible] [illegible])

tych liberalnych przestępców i nic [illegible]!
Monaco [illegible]: la révolution c'est la misère
towarzystwo najgorsze [illegible] partageux! —
Nigdy nigdy tego w Cesarstwie, ani [illegible]
o jego Senatorze [illegible] [illegible] nic [illegible] — [illegible]
tak pewnie z tego, co z niego. — Correspondant
w [illegible] [illegible] i wszystko wygląda niedawno
[illegible] [illegible] przestał spokojenia! —
26/4 70. Dziś mogę wyjątkowo [illegible], [illegible]
po otrzymaniu Tygodnia z 24 - [illegible] [illegible]
zrobić Szanownemu Panu mogę, że [illegible]
Absolutnie Instytucya [illegible] [illegible], że
ja Czarno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyglądu [illegible] realizacyi. — Jest to [illegible]
naturalnem, jest garo, Ciemno — nawet
smutno, katastrofa — ale, [illegible] [illegible] [illegible]

10/1 70

zdaje się mi, że przyczyna w największej części
tej naszej przeklętej
niechęci na kraj nasz [illegible] [illegible]
[illegible] zwrot do polityki [illegible], [illegible]
[illegible] nie jest tak zły. — Choć tylko
[illegible] nie widzę, i nie pamiętam [illegible]
[illegible] świętości! — [illegible] [illegible] [illegible]! —
Każdego były [illegible] rozsądnych, [illegible]
wiają to od dawna i od innego względu, nadmie-
niając że lat temu 37 (w roku 1833), ogło-
siłem pisemko: Uwagi o wojnie naj[illegible]-
[illegible] (wydane w emigracji), — gdzie już
w owym czasie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] dla najmniejszego kraju [illegible], —
i dziś [illegible], że dla odrodzenia Polski

[illegible]

Andr: Zamoyskich,

więcej nam potrzeba Legionistów, Kilińskich
Mierosławskich itp., — jak Mickiewiczów i
Krasińskich Zygmuntów! — Czy ostatni
zakatlowany młodszej generacyi więcej
jaz. — itp., w pierwszej dekadzie od 1862:)
kobiety, i nawet Bernardynów, —
— zacięgnęli ten ruch z 1863 r. —
który zabił nas ... wszystkimi
więzami. — Zagadki to zawsze
wyjaśniły doświadczenie, ...
samego ... ... więc, czy moje
zapatrywanie mylne? — ...
upraszam nie wziąć ... ...
jak ... przedstawiające
cwaniur generała! —

* ... ... jak
Kilińskich ...

gdy jak ówczas podług mnie idzie, do
układu na Rzeczpospolitę związkową,
a więc naszem zadaniem politycznem być
powinno stawiać we wszystkim układzie
zasadę jak najszczęśliwszą miejsce,
z którego główna zasada, utrzymanie
narodowości i dobrobytu, bez którego
wszystko upada — i narodowość ginie lub
co gorsza wynarodowienie! — gdyby w Szwajcarji
nie było dobrobytu, to by nie miała ani
tej wolności, ani nawet niepodległości!
Dla tego w zwrot, nie jest tak
do przystąpienia, ale nabyć go chcemy
stworzeniu, aby chcieć zrazem wydobyć.

[illegible] się [illegible], w którym nas rok 1863.
wtrącił! — Nędza, bieda i ubóstwo
nie wyciągną [illegible] z niej i — pomimo najpięk-
szych teoryj — i można [illegible], iż
śpiewów nad grobem Ojczyzny — tak
jak człowiek nie może żyć deserem i szampa-
nem tylko, ale mu potrzeba przedewszystkiem
dobrego kawałka mięsa, tak to samo
narody ~~[illegible]~~ istniejące potrzebują strawy pożywnej naj-
pierw! ..a. Cóż dopiero upadłe! —
Przepraszam znowu jakby bazgraninę
oddając się łaskawej i przyjaznej
pamięci i życząc
wszystkim Znajomym
[illegible]
M. Malewski

25
Czy jest wyczerpany
od Niemca J. [illegible]
portret, a który mi
zginął na [illegible]!

31. Maja 1870 r.

Paris
(rue [illegible])

Szanowny i Łaskawy Panie Dobry

Od lat kilku szwedzi, chcący się w języku francuskim doskonalić, nawiedzają Paris. — Niektórzy prawie w domu naszym bywają, bo to w ogóle naród przyjemny i do nas [illegible] ludzie, chociaż młodzi najświeżsi i wojskowi. — Autor niniejszego pisma jest oficer starszy, profesor i uczony. [illegible] w wielu językach, nawet trochę ~~[illegible]~~.

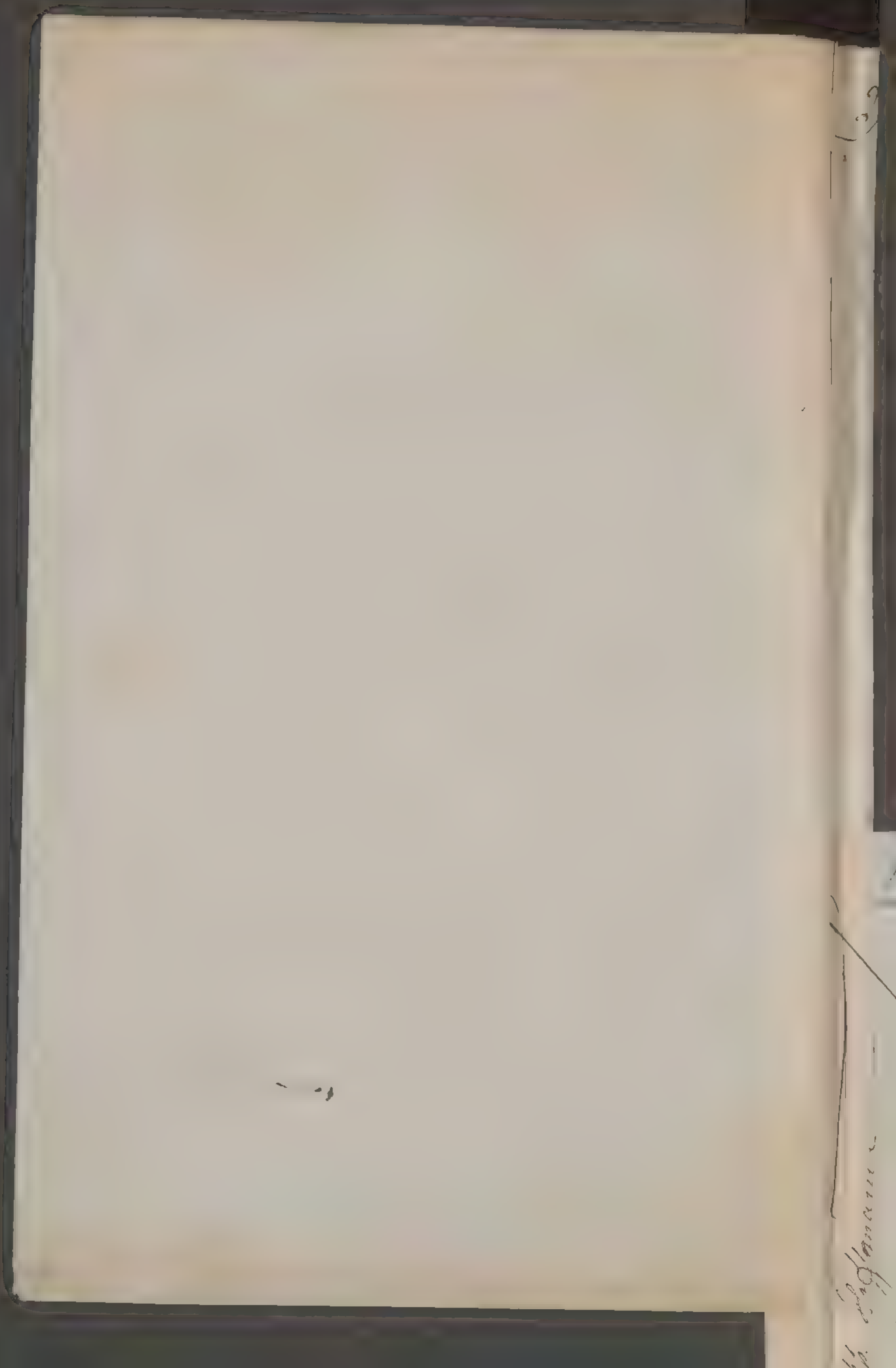
po-

ko polskie, udaje się do Niemie
do kształcenia się w języku tamtej-
szym. — Uczyła się C. Z. Blomberg
Składam gorące podziękowanie Panie Dob-
rej na swej radzie mi danej, (co
do kształcenia się w Tryzenie, i umyślenia
4. m u Zawiszy — który także tam był) —
Więcej także od (Hoffmanna, daje
mu więcej listów polecających. —)
Dziękuję za przysłanie mi owego No
Tygodnia, co to ze Mont Cenis
przysłał! —
Niech wynagrodzi Pan Bóg za starania
jak

jak widzę w Tygodniu, już więcej zapomniał
o Poezyi X. Bielow. B[ta], — zmyślenie
jest ja buyno. — Mnie byłoby widzieć
jak to u ostatnim więcej piękną i
wyrazistem, a to więcej nie był przygo-
wy, i niektóre mojej owego słowa!

Proszę przyjąć od Ciebie zape-
wnienie wysokiego szacunku
i poważania

Ant. Małecki



[illegible]

[illegible] et [illegible]

[illegible] 1871

[illegible] [illegible] Panie,

Ostatni numer [illegible] który w roku zeszłym odebrałem, jest [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] między nami dotychczas. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Temu dni kilka dostałem [illegible] [illegible] numer zaległy. [illegible] końca roku, zapłaciwszy za cały rok [illegible] [illegible], lub upomni się na poczcie w Dreznie, jeżeli były jej oddawane. Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Poznański, iż Pan Dobr odstąpiłeś swą drukarnię. [illegible] mieliśmy [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nas korespondencie [illegible] Hoffmann

[illegible] te okropne te czasy, przepędz-
[illegible] zimę w Bordeaux, w czasie zajęcia
[illegible] nie mało mając z tem wszystkiem
zdrowie nadwerężone, ucierpiawszy [illegible]
i fizycznie i moralnie, przychodziemy
do siebie, przy [illegible] spokojności [illegible],
więc znowu się wziąść do naszych literackich
prac!

[illegible] zwolna [illegible]
[illegible] także [illegible]
[illegible] Smutno, smutno [illegible]
nam – tak wszędzie niepowodzenie!!

Jak to już pisałem, z wielką przyjemnością
czytaliśmy [illegible] z żoną [illegible]
ale przyznam się [illegible] spodziewaliśmy
się zakończenia! [illegible] tak
jak Bossak, rzeczywiście teraz [illegible]
to jego samobójstwo z rozpaczy, [illegible]
Polski i całej ludzkości, na sposób [illegible]
[illegible]skiego, daje nam [illegible]
który tak dzielnie, tak pracowicie i z takiem
poświęceniem walczysz w tych sprawach, tak
o nich [illegible]! Mocno nas [illegible]
[illegible] który [illegible]
[illegible] czasom, temu się poświęcając, jak

się stało z Bossakiem. co wnosić możemy z tego co tu nam mówił, odwiedzając nas na 3/4 ku tygodni przed zgonem: Trzeba — jeszcze — nam nadzieja opuszczać nie powinna quand même!... [illegible] tego co się dzieje [illegible] szwajcarskiem, gdy [illegible] teraz, [illegible] niedowierzanie [illegible] galicyjskich, pomimo [illegible] w zaborze rosyjskim.

Przeciwnie, nawet odtrąciwszy Rusinów, jest nas czystych Polaków 11 do 12 milionów, toć po prostu mówiąc, nie powinniśmy się dać tak w kaszy zjeść!" Tak się też mówiło 25 Lutego 1831 r. w czasie bitwy grochowskiej, [illegible] Bonawentura Niemojowski, obok którego stojąc na krańcu pałacu [illegible] przypatrywaliśmy się tej walce, i kiedy wołanie [illegible] rozległo się [illegible] żołnierzy dotąd nie zwyciężonych.

Prawdziwie już teraz tutaj [illegible] ale duch który tamtych ożywiał, i nas jeszcze nie [illegible] takie dokazać!" Tego ducha [illegible] nie rozpaczając

W r. 1850 Gustaw C[illegible] będąc u nas w Szwajcaryi, wydarł palcami, jak to on umiał, okręt na morzu zburzonem, i pod nim —

napisał taki wiersz, który nam zgon [illegible] przypomniał:

Marynarka.

Morze szumi — fale biją,
Bezmasztowe nasze łodzie;
Niechaj gromy niebo ryją,
A my starce, a my młodzi,
Razem wszyscy, razem wiosła!
Tak ta burza, niech pierś wzrosła
Stuknie, pośród wichrów wyje:
Trzeba żyć
Na złość żyć!

Kto u steru — pytać po co?
Czyż nie znamy wszystkich cel?
Ptak, pytasz, czyją mocą
Użył skrzydeł — ryba skrzel?
Razem tylko razem wiosła!
Jak ta burza etc etc.

A gdy niebo zabłękitnie
I my ujrzym błogi ląd!
I nam szczęścia kwiat zakwitnie
Bo się spełni Boży sąd.
Razem tylko, razem wiosła!!
Dzisiaj sama rozpacz wzrosła,
Jutro, pośród serca bić
Krzykniem żyć
Długo żyć! —

Olizar umarł wprawdzie, ale my żyjąc przy[...]

[illegible] dobre ten: [illegible] wiersz, który nam nieraz przychodzi na [illegible]

[illegible] Września 1873.
[illegible] ([illegible])
[illegible]

Szanowny Panie Dobr.!

List pański, z 25 Czerwca, zastał mnie przed wyjazdem do wód, za powrotem [illegible] Czytelnika, a nadto, to smutne [illegible] zdarzenie, że zatem nie widzę jednego podobieństwa aby się udał ów pomysł, [illegible] przez Pana Dobr. stworzony, byłby przyczynił, że od tego czasu się oddzielam znowu od tych przedmiotów, które za nader ważne uważam, aby się niemi więcej nie zajmować! —

Znowu więc przyjmij Pan jak najusilniej zachęcając, abyś swoją sprawę przed [illegible] —

Wyprowadzony [illegible]

usprawiedliwiony i jej nie zamierzał, przesyłam Ci
tylko uwag, które mnie twoje pismo nastręcza.

Widzowie w dzienniku pozn: głosili na to Pan
nastawało, że właśnie trzeba było [illegible]
[illegible], że już [illegible] ustały, że zdrowe siły
więcej dokonać mogą niż pojedyncze indywidua
[illegible] jak do mnie, mowa [illegible], nakazały by
który z naszych mocnych [illegible] podwórz [illegible]
[illegible] nie w pomoc wezwie. — Co do jednej
[illegible] mi zgadza? — [illegible] i ja jestem [illegible]
za [illegible] zdrowemi, jednakże wskutek tego
[illegible] oświadczenia, przysyłam, aby [illegible]
[illegible], nie można do tego namawiać.
[illegible] bo [illegible] mającej z [illegible]
[illegible] (my znamy go, ale nie bliżej), [illegible]
[illegible] mu [illegible] będzie na jego [illegible]

gdyż w twoim liście mi donosił przystęp do Tellera,
że na składzie na względy ludzkie mi nie dał, po-
mimo odezw do niego (Cymiorny?), — by ci można
by listce na dolce uspokojenie. — Wspominam
[illegible] tobie o tem, bo mógłby się co dało
k sumie probie! Jest to całkiem wyraźnie dobry, przy
tem pełen miłości i słabej, może by się go użyło....
[illegible] mnie nie było, u ciebie dalszych [illegible], jednak
jego zdało prawie wyraźnie. Właśnie ci donieśli
że [illegible] Kontrolera udał [illegible] przy [illegible] do [illegible],
[illegible] swej [illegible], która [illegible] z [illegible].
[illegible] by go [illegible] w przyjeździe w Krakowie zastał,
[illegible] dnie w [illegible] nawet. — Warto by o tem
[illegible] coś na Targowicy... O Mecenasami
jest przyszła ta niezgodność, że często nazywają
twoje zdania, tak to było z [illegible] i [illegible]

wa—

na co mi tej pracy nie raz widział.)

Najlepiej, zdaniem mojem, na stworzenie siły zachowawczej naszej i przemysłu [illegible] założenie Towarzystwa na Akcye. Bowiem jest mi przekonaną, że Towarzystwa dobrze prowadzone, jest jednem z najpewniejszych przedsiębiorstw handlowych. Iluż to majątków powstało w Niemczech, we Francyi, i u nas nawet, pomimo że prawie co zwykle, tak jak na wszystkiem we wszystkiem, i w tem, brakło by statecznego kapitału i znaczących twórcy ich!... Nie tylko w Lipsku, Paryżu kolosalne majątki powstały, ale tu mam przed sobą, [illegible] zupełnie zakładu Marnas, tegoż twórcy. Zaczęli oni z bardzo małym zasobem, dziś są Milionerami. – Mam więc to przekonanie, iż takie polskie przedsiębiorstwo na Akcye założone w Lipsku, Poznaniu lub Krakowie, dobrze prowadzone, z należytym kapitałem, mogłoby nie tylko oddać wielkie przysługi sprawie naszej, ale i Akcyonariuszom przynosić dobre dywidendy.

2/ dywidendy. -

Nie od dziś i ja także o tem myślę. W roku 1862 przebywając zimę w Paryżu, ułożyłem był projekt, aby tamże założyć Stowarzyszenie na Akcye, któreby nie tylko Wydawnictwem dzieł polskich - się zajmowało, lecz zarazem miało drukarnię, Księgarnię i Czytelnię: Bo wtenczas bardzo było rodaków naszych w Paryżu, i pieniężnych, - ale to niestety powstanie już głowy zawracało! Nie sposób było coś podobnego zrobić - Teraz kiedy skromne i [illegible], wskazuje nam inne drogi, [illegible] czas po temu! -

Prócz już ogólnych względów, mam nadto osobiste. W skutku rozlicznych wypadków, o których za długo by było rozpisywać, jestem w posiadaniu wszystkich Protokułów Sejmu 1831 (były one już w rękach [illegible] w [illegible], i zatem uratowane i przechowywane przez długie lata, za staraniem u Kościoła protestanckiego) - równie jak i protokułów obrad w Paryżu w latach 32-33-40-41 i 48, Całego Sejmu, wraz mnóstwem allegatów tak [illegible] jak

Wychodźstwa

Wychodztwa bardzo ważnych! – Chociażbym przed niem (a już 73. lat skończyłem wcale znacznie:), ogło- to, wsposób najobszerniejszy, – jako życzenie zjedno- doświadczenie. Ja. Uważam to nie jako za mój obowiązek stawiony się w świetle zasłużenia mojich koll.... zwyczaj staraniu było...... – Ponieważ zaś i dopiero po ich ogłoszeniu, może być wydany właściwy sąd, i o wielu, ważnych tych wypadkach, i o ludziach co w nich role odgrywali, – sprawa ta jest nie tylko moja oso- bistą, ale i narodowa. – –
Ważniejszą zaś osobistym dla mnie, jest wydanie tyczącej się pamiętników mej matki, lubo ogłoszenie ich były także waż- teczne pod względem historycznym. – Z Pamiętników, o których poprzednio kilkakrotnie wspominałem się, były ogłoszone wyjątki (w Gazecie warsz.) w Paryżu, od 1 do 218. wr. 1852 przez Korzeniowskiego, do którego dostały się po śmierci mej Matki. Lecz my widzę i przewidzieć, wykreślone wszystko co było tylko narodowego i patryotycznego; a więc najważniejszego właśnie, kto podał niektóre.. wyjątki

wyjątki do tej gazety. — Wielce mi chodzi że wszak wszystko
w ogłoszeniu Całości. —
Gdyby moje podziękowanie Sławomirowi był przesłał, [illegible] [illegible]
do niego i z jednym i z drugim. — Sam, [illegible] także
mi jedno do ogłoszenia, nazbieramy do tego więcej materyału,
[illegible] moja [illegible] też [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Domańskiego!!...
Chociaż na dalszem jeszcze [illegible] ustroniu, wiemy o
tym tak smutnym stanie kraju! — Prawie jest [illegible]
nad tem koleją! [illegible] [illegible] co to było w Poznańskiem
głośniej 1½ roku w latach 41 i 42. przebyli, co za gnuśność
co za upadek, — a cóż dopiero w [illegible] w Galicyi, — gdy
teraz przynajmniej jest ruch jakiś, wprawdzie [illegible], —
sądziemy ~~jednak~~ więcej, że nie należy tracić zupełnie nadziei. —
W tym czas, wróciwszy za granicę, zakupiłam Przegląd
polityczny: [illegible] i [illegible], a moja [illegible]
wydała [illegible] Dwór W. i Powieści [illegible] dziś, — aby to
[illegible] wykazać, i lepsze porządki. — [illegible] to zupełnie
grosik na [illegible] — Chciałbym [illegible] [illegible] [illegible], — jeżeli
więcej siły pozwala! — Ściskam [illegible] Pana [illegible]

[illegible]!

abyś nie ustawał, a obdarzony byłeś tak wielką łatwością
tyle posiadając znajomości, i tak trafny sąd o rzeczach, pisz
pisz, jak [illegible], puki sił stanie, — to, choć później
wyda, dobre plony!... A gdy, jak mi to ktoś pisze,
upadliśmy w prawdziwe istne zepsucie: wiele dzieł
nie kupuje się bo są drogie, a gdy są drogie bo mało się
kupuje, — a więc postarajmy się żeby mogły być
tanie, i z tego tylko względu stowarzyszenie takie, wiem
by było użyteczne, co by posiadając na pewnym urządzeniu
waniem systemie, mogłoby tanio książki wydawać. —

O co Pan dziś pisze, a szczególnie w poznaniu
jak bardzo wewnętrznem, — choć to jeszcze wiatr wszędzie jakiś
wieje, i moje smutne bywa sprawozdanie, to [illegible]
niebłaha, co rośnie [illegible], mnie też [illegible]
Ally na mniejszej i pod względem tym [illegible] zupełnie
fałszywym położeniu, przynajmniej (nawet) braku języków.

Przebaczając jednak mojej bezgranicznie długiej, — napomknę
tylko i na [illegible] piśmie inaczej, że głównem złem
w naszem społeczeństwie [illegible], jak wiek przeszedł [illegible]
do l'Epargne, — która teraz [illegible] od zguby [illegible]
a który zupełny brak, nas zgubił i gubi!! — W naszem ze

te

te moje uwagi i jeszcze więcej [illegible] — [illegible]
[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie Dobr

Wśród tych smutnych wiadomości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nasuwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pocieszenie!

[illegible] wiersza, [illegible] [illegible] odkładając [illegible] późniejsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do obmyślenia środków przyjścia ze pomoc [illegible] z piśmiennictwa naszego i których jak to Pan dobrze mówisz, *resztka naszego życia spoczywa*!

Kiedyś Pan rzecz [illegible] ustawaj, jak najmocniej [illegible]

[illegible] żona moja [illegible] a [illegible] czasy [illegible]
jako ten [illegible] z Księgarnik Nakładowy
Bez [illegible]
wielkiego [illegible]
spólnikiem, weź się, Szanowny Panie do rzeczy
[illegible] Komitet, w Dreźnie [illegible]
[illegible] najdogodniejsze są
miejsca do tego. Oczywiście trzebaby założyć
Towarzystwo na Akcye, i to w sposób aby
[illegible]
%, a zaś większe zyski aby były w części
dla [illegible]
Wszystkie [illegible] święce
na Mecenassów, itp. są zawsze zawodne.
Należy, jak Pan mówisz, rachować na siły
zbiorowe, a ja dodaję [illegible]
[illegible] dla każdego. [illegible]
[illegible] ku [illegible]
[illegible] rozszerzając się na ~~się~~ na teraz
dłużéj, — zostawiając to, gdyby się na co
zanosiło [illegible]
mogłoby się Panowie Engeström i K. Hoffman
i Panem Dobr. tém w Dreźnie zająć?
Co do [illegible] od niego wprost wiadomości, podobno chorowa[ł]

[illegible] w [illegible] (że [illegible]) [illegible] autorzy w [illegible] który jest za pierwszą część [illegible] składki, a których przyjmowanie Komitetby [illegible] zastrzegł [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible] [illegible] [illegible] rowni z przyjemnością w odcinku Dzien. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więzionemi przez Igelströma, nie ma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Officera Artyleryi, który razem z W[illegible]erskim i Stasiem Sołochim był przez lud oswobodzony [illegible] [illegible] do [illegible] Kościuszki, zginął pod Krupczycami.

Nie zabierając drogiego i tak dobrze używanego pańskiego czasu, jak najmocniej namawiając do [illegible] [illegible] ogłoszenia [illegible] [illegible] [illegible] zapewnienie naszego najszczerszego i najgłębszego szacunku i poważania.

[illegible]

01. Czy doszedł rąk pańskich katalog wystawy tutejszej sztuk pięknych, które kilka tygodni temu posłałem pod opaską?

[illegible] ..stka tak[illegible]
[illegible] na [illegible] miejsce —.

Dn. 7 Czerwca 1875.
Tours
(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dobrodzieju

Dowiedziawszy się o powrocie w Paryżu bytności, śpieszę się także zaraz, aby się dowiedzieć jak Pan długo także będziesz bawić, gdy my do mieszkania [illegible] Pan się do Polski udałeś, żegnam się także, [illegible] się [illegible] najgoręcej, [illegible] [illegible] do Paryża do nas wszystkie. — Z drogi niewiele, bo [illegible] z [illegible] prosto do Orleans, wypadło [illegible] trochę do Tours, gdzie był

+Panu zwalał rodzinę, która go bydzie
z wielkiem upragnieniem wyglądać.. My
i teraz, moglibyśmy może, już jednak udzie[lić]
Panu, wiadomość o dawniejszych Czasach!
Właśnie [illegible] z niemałą przyjemnością,
choć ze smutkiem, jakie te wspomnienia
wzbudzają i [illegible] [illegible] w Grodnie
zwałem ja owego Mickiewiczego!..
A o ileż to cennych [illegible] [illegible], mógłby
Panu [illegible], udzielić wiadomości, podając ja[ko]
do tego wszystkie urzędowe, źródła!!!
Zostało się może i kilka dni nam drugich
i kiedy po przejściu ja mam wewnątrz mej
[illegible] wolny przód, do niego zaprzęgamy,
tak jak to między bywało do Nakwarina.

Dix

Nie mając pewniejszego adressu w Wiedniu, przesyłam
ci ten list na ręce JPana Majora Braune
Irlandczyka tu osiadłego, którego Ojciec był
Pruskim Lekarzem i adjutantem naszego
ś.p. Xcia [illegible], i z nim bywał w Warszawie.
On sam zaś służył w wojsku Austryackiem
w Huzarach węgierskich, długo w Galicyi
przebywał, w roku zaś 1848. w ciągu
powstania Węgierskiego [illegible], wyszedł z wojska,
tu się ożenił, w [illegible] osiadł. —
Jest to bardzo zacny i przyjemny człowiek,
ale przychodzi na [illegible] — Mówi
Pan mieć od niego wszystkie z nas
i o Twoich [illegible]...

— Lo

to do Sceny, - ośmielam się zabawnego dramatu
na udziele, Lecz Dzy jedna uwaga: iż
to wiś nadzwyczajnie mocne, - a nawet
szkodliwe, czego sam doznałem. W roku
1867 udałem się w drodze o radę do jednego
z sławnych aktorów, [illegible], - ten
przyjmując moje usiłowania (rzecz morału)
powodem), poradził mi udać się do
Sceny, dla sympatii. Z [illegible].
drwiki, uczułem coś: [illegible]
mé fatigue, - a ja powracam [illegible]
mi się kamień, który ciężko był
spełniony, to przestawił mi się udało
do Czerwca [illegible] nastrojonego. [illegible]
tym to [illegible] słowami, to sprawdzić
Odtąd [illegible] tak jak przew. 1868,
[illegible]

2)

co roku do Paris, wód w blisko-
ści hy, wr. [illegible], Wildbad [illegible],
które mi są tak [illegible], [illegible]
na reumatyzmy i nerwy. Gdybyś mię kochał,
drogi [illegible] listu, to raczej zatrzymać się
dalszego [illegible], — tak ja wolę [illegible]
postokiem. — Tego roku mam się prawie
udać do Paris w końcu bieżącego miesiąca,
i pod wpływem chęci być w Paryżu
na Kongresie międzynarodowym geograficznym,
lecz cóż stąd, kiedy [illegible] kamień do [illegible]
nie zatrzymany? — Gdy w Paryżu zwykle się
tylko wtedy 3 tygodnie, — a więc [illegible]
będziemy zapewne wracać około 22 — mieliśmy
nas tu zostać kilka dni przejazdem. —
Ściskam was, jak [illegible] i [illegible]
[illegible] Mamun'ów, i moc [illegible]

ciekawa biblioteka, śliczne widoki!...

List pański z 15 lipca jak odebrałem w tej

Czasie, równie jak Fotografię i broszurę o

Zgromadzeniu [illegible] — Lubo zatem [illegible]

Panu [illegible] w drodze, jednak [illegible]

[illegible] do [illegible] mojej [illegible], i czas

tak drogi zajmować, pomimo syna

pańskiego przez [illegible] mego [illegible] o tem

wspomniał [illegible]... —

[illegible]

w [illegible] [illegible] [illegible], mając

[illegible] pewne moje uwagi,

zostawiam te do naszego [illegible],

bo [illegible] najdłuższych [illegible]

[illegible], mam nadzieję,

do oglądania, o co wraz [illegible],

[illegible] wyrażam

najgłębszego szacunku

[illegible]

A Syn pański Eugeniusz, czy miał być
w Syrii jak zamierzał, jak mi to
oświadczył? [illegible] pisał, gdzie był
teraz [illegible]? – Czy nie założył jakiej
Fabryki?
Wracając co do Vichy, wiem że wielu tym
osobom wypędza la gravelle, a nawet i
mniejsze ~~[illegible]~~ kamyki, – ale jak na kogo,
do wątroby jeszcze i więcej! – Zresztą,
wiemy Doktor najlepszy to osądzi
tylko może, – szkoda że trudno o nich,
szczególnie we Francji.
Gdy właśnie [illegible], piszący [illegible]:
gdyby mi kiedy [illegible] pozwoliły, to
tym sposobem [illegible] – [illegible]
[illegible], gdy Pan wspomniany [illegible]

sobie być na Kongresie geograficznym, a-
teraz mam nadzieję i tu być i może
w Paryżu potem oglądać! –

Dn. 14. czerwca
1875.
Tours
Indre et Loire
19 [illegible]

Szanowny Panie Dr[illegible]

Sprawiło mi [illegible] radości [illegible]
[illegible]
[illegible] z którego [illegible]
że i wody Vichy [illegible],
i że [illegible]
w naszym domu.
[illegible] Pan [illegible]
[illegible] 25. b.m. — to

[illegible]
[illegible]
nas [illegible] — [illegible]
Kochana, najlepsza moja [illegible]
w sercu. [illegible]
[illegible] przyjechanie [illegible]
w szczegółach — [illegible]
[illegible]
[illegible] o 7 [illegible]
[illegible]
[illegible] mieli [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] 9.3
Dama

[illegible] domu

[illegible] z Paryża można [illegible] wyjechać

[illegible] rana [illegible] 11½ [illegible]

[illegible] o 4.55 [illegible] —

Przenocowawszy tu [illegible], — nazajutrz

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nazajutrz o

[illegible]

[illegible]

[illegible], i mnie [illegible]

w Vichy. — Przy [illegible]

[illegible]

powiedziae, i moje Cyprjanie

[illegible]

i [illegible] w kamieniu, [illegible]

w Paryżu [illegible]

[illegible]

1389, [illegible]

[illegible]

[illegible] Interdeville [illegible]

[illegible] Villemain

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

21/ 14/8 85

Mieszkałem w Vichy Villa de Bellevue u wdowy Mignot, bywał tam u mnie p. Villemin, zapewne będzie pamiętasz?

W wód nie trzeba wcale poprawienia, inaczej mogą zaszkodzić, bardzo więc dobrze jest, że tam jeździć, jako przyszłej na przepisanie wybierasz* A trzeba tu oszczędzania i sił, wyborem, nie tylko dla ciebie, ale dla nas wszystkich, dla każdego życia, — kiedy i śmierć stara nam coraz bardziej dokucza!

[illegible]

i szczęśliwego zesłała nam!
Ludziom innym [illegible] z nami [illegible]
przyniosły ogrzania
Niech jeszcze [illegible] do nas [illegible]
[illegible] z zapragnieniem wygląda
[illegible] [illegible], o [illegible]
i z serca przybyć [illegible], ażeby
mam się nie [illegible]
[illegible] [illegible] w tej [illegible]
nadziei, tego wyrazy
najszczerszego szacunku
i uwielbienia

[illegible] Bałucki

z (owej ciężkiej) przypomnienia), chociaż
jest pisałem z głębokim smutkiem
czytamy Każdy Sejmu w Grodnie! —
Wiele kupców tem rady król
osiadany, tak mi go wystawił
i Ojciec mój, który był [illegible],
a skutkiem [illegible]. A
który zjechał do Wyszogrodu aby
być wybranym za posła do Grodna,
i tam wspomnienia [illegible]. Lecz gdy
wyjął Moskali, którzy Michorskiego
przyjaciel, oddalił. —
Był to zamiłe [illegible]

Sami [illegible] się na nim pojawić
się do Kongresu Geograficznego, wielka
by była [illegible], gdyby i Pan D., nie
mógł na nim się pojawić!!! * Wszy-
stkiemi organizmami z Poznania, Krakowa
i Lwowa, tak naukowe, jak i
inne, gromadzkie itd. – powinny
by wystawić swoich delegatów.
Wtedy by to pewnie w obcym świecie
zrozumiano naszo [illegible] uwagę.
Ja byłem reprezentantem [illegible]
itd. jako to [illegible] w Bruxelli
dawniej na Kongresach międzynarodowych, a
to całkiem młodych, mających
nawet [illegible] swoje, jego [illegible],
[illegible] 15 [illegible] 3 [illegible]

* [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a nawet [illegible] [illegible] [illegible]

Dn: 17. Czerwca 1875
Paris
([illegible])

Szanowny Panie!

Nadużywam Jego [illegible],
[illegible] jednak
[illegible], o doniesienie
nam, czy [illegible] wyjazd,
[illegible] kiedy [illegible]
najczęściej, jak [illegible] z 16 [illegible]
[illegible], albo [illegible]
lepiej telegramem, czy to [illegible]
w chwili [illegible] tegoż samego dnia.

[illegible]

my o pisaniu ~~[illegible]~~ łatwiej z powrotem
[illegible] się [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] zatrzymują przez 2 godziny.
Przyszło dla tego, że mógłbym [illegible]
wyjść z domu, kiedy jest Ciepło.
Ale tu przyszło — udaje [illegible]
i to najlepsi od [illegible]. —
Jeżeli nie będę uwiadomiony, że
[illegible] mam [illegible], według dokto-
rów [illegible] na 20 [illegible]. —
Zresztą Doktór wyda swój
wyrok na parę dni przedtem. —

[illegible] gi nome Lds (Pargza),
o 12–42, [illegible] kaweo [illegible] 5ᵗᵉ
[illegible] drugi o 1.–5! (pierwszy)
[illegible] o 5!–28. [illegible] by po
[illegible] wadaej [illegible] nie [illegible] by
to ja [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Wichy mat o
5ᵗᵉʲ zrana wyjechac?! – [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na nas
[illegible], i nagajaty [illegible]
[illegible] o 6ᵗᵉʲ [illegible] [illegible] alle,

kiedy jak możesz [illegible] do Świąt [illegible]

(co do urządzenia) nam trudno i zachodu,

to właśnie dowiesz nam przy naprzód,

najmniej go [illegible] nam zrobisz.

Zostawujemy się we wszystkiem.

co do Jego woli i potrzeby, których

przywieść nie czujemy kiedy tak

ważne prawdy, które sobie mamy

dobre, powrót [illegible] przyjście

[illegible], ale ani chwili ani chwili

[illegible] Jego ten pobytu, – usilnie

proszę o owszem wdzięczności o przyjęcie

-cie! — Prosimy także o oddanie

17/6 75. 48

dziś wyjechał tu do nas, a nie do Hotelu
jednego, bo jeży na nos, żyje na
słowie nie dawni, mamy szczęście
widzieć pokój. –
Bardzo mnie mieszka mówić
o postępie młodego Sierakowskiego
na Kongresie [illegible]. [illegible]
jego Sąsiedzi [illegible],
z Szczęśliwstwa! – I takie
Sąsiada Sołtana jak tego
Warszawskiego – I [illegible] mi
mnogo jeszcze [illegible] – ale
młodszy nie [illegible].

Jeżeliby Pani [illegible] do niego pisała,
to proszę mu wspomnieć, że
w [illegible] miejsca, gdzie
wszystkie [illegible], [illegible]
J. H. Abel d'Espagne [illegible]
Anglii. —
Załączamy [illegible] i [illegible]
[illegible] Pani [illegible]
nie [illegible]. — [illegible]
[illegible], [illegible]!
[illegible] Sollumia, [illegible]
najczęściej da [illegible]
Panu [illegible] [illegible]

Co do Rapperswyll, prawda że to
przykre [illegible], i nie łatwe do
uregulowania. [illegible]
[illegible], które [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]?!!
[illegible] do [illegible] [illegible],
powtarzam że zawsze by uważało, aby
[illegible], [illegible] [illegible]
Rysunia, brakuje i [illegible]
[illegible] wystawiony! [illegible]
tylko [illegible] [illegible] za Niemca,
jako [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] na [illegible]

a przyjaciel do tylu szczególnie,
wspomnij o mnie.

Całuję Cię najpierw uroczystnie [illegible], a następnie przesyłam pozdrowienie, których z gorącem oczekiwaniem się po niej wypatrywali, obecnej (z całem szczerością) najgłębszym przyjaźni szacunkiem

i pozostaję

([illegible])

21/6 [illegible]
(Induct [illegible])
19 [illegible]

Szanowny Panie!

Księże w przyszłym tygodniu będziemy mieli szczęście Go oglądać! – Przypominamy [illegible] nie sposób, po [illegible] wodnej jesieni, wybrać się w drogę o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby Pana [illegible] na [illegible]. Jeżeli [illegible] wolą jest [illegible] w [illegible] [illegible]; to [illegible]

[illegible]

[illegible] listu Twego z 11/6 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

udać się do Hotelu au Faubourg
obok nas. – Omnibusy z tego Hotelu
stoi przy dworcu! – Ale powtarzam
jeszcze, u nas jest zupełnie wolny
i lepiej czekać na [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible] to zupełnie [illegible]
[illegible]! Najprzód prosilibyśmy [illegible]
osobno w każdym razie do nas,
my wszyscy tu lepiej!
[illegible] [illegible] i wszystkim pozdrawiam
[illegible] [illegible] do [illegible], a [illegible]
[illegible] 10 Victor i [illegible] [illegible], [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] nowego
[illegible] 12 !! – Prosilibyśmy [illegible]
do nas [illegible]

filiżanki herbaty, Samowara który
jedynego pozdrowienie mojemu [illegible]
[illegible]!—

Prawda że na tym Congressie, położenie
nasze było trudne. Ale nie należy do
tem przyznać, bez starań żeby nas tam
mogliby jak najwięcej, i gorzej i gorzej
[illegible]. Może Bron. Zaleski by
to zapisał, mówi i inni. — Z tego
powinien się z licznymi przykłady. Właśnie
Ethnographie, jest dowód że Luc-
-[illegible] [illegible] au Congrès! —
Co do Emigracyi, to [illegible]
jest co do powiedzenia, — że tej [illegible]
wyrazić, to ich [illegible] [illegible]

bo podatki duże, bo drożyzna wielka, i

bo do Kołomyi, to można by o Syberyi

nie jedno przytoczyć!! – I Michali zaczęli

oko na to wzgląd, trzeba nam Moskwy

a ja ich dłużej nie powiadam! ...

trzeba mogąc tylko dotknąć.

bo od tego pociąga Francuzów do Moskali,

to samo w kraju i w wszystkich stronach;

ale w Sowinieczy tego nie ma! Tu

Dobrze przynajmniej, ani na lekarstwo.

nie ma Moskala ani Niemca!

Od tego już nie pobyt, przyjemny!

Ostatnie dwie. Pani korkaniec nie

znamy, – wielki przyjemność je.

Przyjmiemy! –

Ale przyjmuje się ... serdecznie,

Serdeczne ukłony

[illegible]

Kłaniamy przyjaciołom z Pl. Wiernie nasze ukłony oddajcie!

Zapraszamy! – ... wszystkie wracajcie? Dość

23/6 76. Tours
(Indre et Loire)
19. R. Royale

O to miesiąc ten Stary Nałęczów,
pomimo [illegible] Szanowny Panie, wyznawcy
mam ten piękny prezes!! -
Pomimo tego przyrzeczenia, pisałam ta
[illegible], po wydaniu się u nas [illegible]
9^{go} Czerwca... mówił mi, iż Pan ab...
nie wcześniej jak 15^{go}, ale nawet
a więc od 10^{tego}, przeczem zamyślając się
udać do Paryża! Ubiegło to nas wiele,
gdy zaś mówił mi także, iż Pan chce
zaraz za przybyciem udać się w podróż
na spoczynek, o [illegible], bo po [illegible]
[illegible] [illegible], a więc [illegible]
tego

tego wszystkiego, co może jak tu żyjemy,
chyba że który jak najmniej czasu trzeba.
Z jednemi, [illegible] kawy, herbaty lub
czekolady, wódeczki; [illegible] może być [illegible]
[illegible] raczył przybyć do nas na to śniadanie
między 9tą a 10tą, o 12tej mieliśmy
czas [illegible] do [illegible] [illegible]
mogą [illegible] nagadać!
O 12tej w Niedzielę idziemy do Kościoła
a o 1wszej mamy skromne śniadanie,
potem [illegible] z [illegible] nagromi, –
czy na przejechaniu się po mieście,
czas bywamy do 6tej, do obiadu [illegible]
obiadu także [illegible], [illegible] jak
dla Targów i [illegible] myśli. [illegible]

sejo

politycznego! —

Co do hotelu, to P. Browne mi mówił, iż zwiedził H. de Bordeaux, dawny hotel Zdorea; jest on także znacznie lepszy jak H. des Princes obok nas, a może wygodniejszy, bo bliżej Kolei!..

Z przyjemnością wyczytałam wczoraj w Dzienniku Pozn: iż Ks. Prymas jedzie do Szanownego Pana do Lasek, jest to ulubionym marzeniem! Żeby się tylko coś [illegible] przeszkodziło, jakby się nie zdarzyło.

Życzę mu tego, równie jak i zachowania przyjaźni jej właściciela, oddając się jego łaskawej przyjaźni pamięci.

[illegible]

Dn. 20 Czerwca 1874.
Tours
(Indre et Loire)

Szanowny Panie [illegible]

Zapewne Panu jest wiadomem, że syn, tego tu do Tours przybywa ze swoją Narzeczoną na Konkurs międzynarodowy, w sobotę się odbywający w [illegible].

Z [illegible] [illegible] mi w [illegible] sprawuje, [illegible] na [illegible] [illegible] Panu [illegible] tam [illegible]. Gdy zaś [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] że [illegible] z podpisem Szanownego Pana [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Sprawa rzeczą, ale może już [illegible]

[illegible] w Berlinie [illegible]

przy tym familii [illegible], mi przyrzeczeń

odpowiedzi na niektóre pytania, które

w tym liście [illegible], przepraszam

o uwolnienie mu ich ustnie, bo

to i łatwiej i dokładniej być może

[illegible] mi [illegible].

[illegible] (o [illegible] o Dzienniku

[illegible] Orient [illegible] na

[illegible] 12 — Zaabonowałem go na

kwartał, i jestem z niego zadowolony

ale jako jego wydawca też [illegible]

nie wszystko we mnie [illegible]

[illegible]

Znowu [illegible] krótko bardzo, [illegible] w Bordeaux
podczas wojny, na zebraniu korespondentów
dziennikarzy zagranicznych, [illegible] był
zagranicznym, nie blagueur, jak mówią
Francuzi. — Między Polską [illegible]
na wielkiego [illegible], [illegible]
Wołowski, nie bardzo [illegible] niego przyjąć!
[illegible] jeździli, [illegible] [illegible]
podczas wojny w Węgrzech? —
O ile pamiętam była wzmianka w Dzienniku
Przyp: [illegible], zajmowali się tym
dziennikarze, [illegible]
Czy tak było rzeczywiście? — Czy Galicyanie
przyłożyli się do tego [illegible] —

[illegible]

- Nie od dziś, projektowałem, namyślam
o założeniu pisma w Europie dziennika
polskiego jak l'Indépendance belge, ale
w duchu prawdziwie katolickim, nie
przedajnego, jak ma: W Genewie,
gdzie to było najsłuszniej, zabiegaliśmy
przed laty z Jamesem Fazy ... przy ... w
... ale został on w stanie w
zakładzie jego - ...
Gdyby tu Messagera mógł kto na-
dal porządnie wykonywać, - ale czy to podobna.
Z pieniędzy ... straty, czy ma
dostateczne fundusze aby wytrzymać?
Chodzi o jak największą ilość prenumeratorów
na to trzeba rozgłosu wielkiego. - Tego
dotąd nie ma! - Innych nie zdarzyło mi

2) Ciel wiedzieć o tem wzmianki o których

krajowich pismach!. Trzeba by zaraz

publiczność zainteresować, ale jakiemi? gru-

zinemi i przykremi wiadomościami z Wschodu,

jego kolemików, z francuskiemi i innemi dziennikami,

gdy zaczęła Independance z Wiednia-

iść = aby ich pruta do odpowiedzi etc. -

Układam mój memento w Czas'ie w naszym,

ale w tym względzie trudna sprawa z Fran-

cuzami, - prawie nie czytają, w swoich dziennikach

wiadomości z zagranicy, a co dopiero o

obcych! La Lontine we wszystkiem pomimo

leżała ostatnich! - to do mnie, jak tym

dziennikom kuriera Messager. stąd za-

stolnowy Francji posyłał o listach

wiadomości, - ale czy to warto, - czy

przykład jego zapomniano, - i tak...

...ku, jak idzie się z pierwszych Numerów
Czasu wydawany? a tłumacz czy z głowami wy
padło - czy do tego Kołłątajowego? ... tak
więcej ... nie ... od Wydawnictwa.

Druga moja prośba i jest, podzielić mi dowódz
tobie (Co do tego Słownika który P. Starzyński
ma w Krakowie drugim wydaniem wyda-
wać. - Prośba, abyś ... jego w Słowniku
przez umieszczonych bardzo wiele podobnych,
owe jak i prospekt na ten nowy
Słownik. - Nadto takiej artykuły
(czy) Pan był pomagał w założeniu tego
pisma? - Zatem ... moja Magnus
... - ... w ...
... wszystkim ... wiadomości. -
Wiadomo mi (co) to tylko projekt
który zapewne nie przyjdzie do skutku

i tem Muzycznikie chwały, nawet Cyrowny itp.

że Dr. Mayer intelligentny? — Wiem ja,

że w Krakowie jest Kolonia, która mi [illegible]

nowości, — dla tego zgłaszam się do Pana

Hr., o wyjaśnienie mi tego wszystkiego.

Chętnie bym i do tego ~~[illegible]~~ dziennika polskiego

posyłał listy z Londynu, z Francyi [illegible]. —

Donoszę że Francya nie ~~[illegible]~~ [illegible] urządza

Rzeczy, i że jej po mimo jedynie nie mogą

[illegible] ~~[illegible]~~, że zapewniający wiadomości

są bardzo ważne, dziennik porządny

i o nie ~~[illegible]~~ starać powinien. —

Wielce Szanowny Panie, byłbym wdzięczny

za udzielenie synowi Jego, tych

objaśnień, któreby on mnie [illegible].

a ja jestem, wszelką na to będę miał pomoc, w jego przedniem wzięciu.

Zwracam jego baczną uwagę na konflikt między narodowym Zgromadzeniem, mającym też dziś w Lyonie. — A którzy [illegible] w głowie rozumieli, to [illegible] mu nie pozwolić, mojej [illegible] spotkali, wielka by to była dla mnie przyjemność przyjąć [illegible] Domu, dla którego bym znała i uwielbiała, — może by Pan Go oglądał!! —

Z tą nadzieją, polecam się pamięci, przyjaznej i łaskawej, pozostając

[illegible signature]

Na koniec [illegible] chorego? — Jak ten który mówi? — [illegible] [illegible] przyjmowania [illegible] [illegible]

15/7 75 – Paris 58

(Inde at Leïó)

[illegible]

[illegible] ma, że [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

najdłuższy [illegible])......

[illegible]

[illegible] moja [illegible]

[illegible]

[illegible] Tatkami [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] —

[illegible]

[illegible]

ile mi się zdaje [illegible]

[illegible] —

[illegible]

nie naszą [illegible], i przyszedł [illegible]

[illegible] wszystkiego [illegible], [illegible]

[illegible] i [illegible]

i dr[illegible]mi. —

[illegible] wszystkiego [illegible]

[illegible] Kunszt, [illegible] po [illegible]

[illegible]. [illegible] napisał,

[illegible], [illegible] współdziałał

[illegible]

[illegible]

[illegible], i można [illegible] w [illegible]

[illegible] jedną [illegible].

[illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
([illegible] [illegible]) [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]owanie, i à la petite
[illegible], [illegible] à la grande [illegible]
[illegible]. Nie wiem jak temu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible]). [illegible]
i [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] , [illegible]

[illegible] [illegible] Wiem już [illegible]

[illegible] doskonale jako compilla ,

[illegible] [illegible]

[illegible] ([illegible]) [illegible] jest

[illegible] [illegible] ,

[illegible]) [illegible] , [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] .

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] wspomina [illegible]

[illegible] [illegible] , [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] , [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Montreuil, a [illegible]

[illegible]

[illegible] dekadence [illegible]

[illegible] Europa [illegible]

[illegible] był mu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tam prawdziwa [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wolno, w [illegible]

[illegible]

Nie [illegible] by mnie [illegible] (ta księga [illegible])
z [illegible], i moje [illegible] od [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] (
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
u [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] mi [illegible] [illegible])
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], tych,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
tam [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]

[illegible] więcej [illegible] stąd

(Przypisek. — jest to prawie na drodze [illegible]

[illegible] w południowy

[illegible]

[illegible] — Adres mój:

[illegible] — jest na [illegible]

Wildbad itd. —

Wszystkiego bardzo [illegible]

[illegible]

Napisałem do [illegible]

[illegible]

[illegible] Ostrowski [illegible]

[illegible]

[illegible]

Zapomniałem [illegible]

[illegible]

wi [illegible] [illegible] jego [illegible],
ku [illegible]! — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], znacznie [illegible]
[illegible], przy tem [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible]. — [illegible], biale.!
Wracając do [illegible], drugi, jeno
[illegible] [illegible] udał [illegible] [illegible] [illegible]
i ma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Stał się powrot [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nawet, między [illegible] przyjaciół
[illegible] chorągwi — przybywamy do [illegible]
dozamy Lub Devey, można tu [illegible] o
wszystkiem [illegible] wypadku. Wracać
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

tony mizgha) nad jeziorem [illegible]

[illegible]

[illegible] Wattérna z Dougna! [illegible]

[illegible]

[illegible] Thnink [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

szymowe [illegible]

[illegible]

Dnia [illegible] Matra [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] lasteur [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Bewet na owe [illegible]

[illegible]

[illegible], twoje Bewet [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

usługa i jadło nie szczególne.

[illegible] godzin [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wody [illegible]

Bywszy [illegible]

[illegible]

[illegible] na ... [illegible]

Albowiem mam tylko dla mego [illegible]

[illegible] wszystkich rodaków

[illegible]

Za oddanie listu niniejszego

serdecznie dziękuję Bednarowi, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

i pomnożenie [illegible] najserdeczniej

[illegible]

[illegible] dzieje [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tours (Indre et Loire) 25/8 75
119. rue Royale.

Dziękując Szanownemu i Drogiemu Panu Dobrodziejowi, za list Jego z 17. b. m., zgłaszam się z prośbą o doniesienie mi, jak się Pan Dobrodziej gdzie, w Szwajcaryi usadowisz, o Jego adres.
Co do Kongresu geograficznego nie pojmuję, że Duchiński nie przybył; podobno na wniosek jednego z Moskali jego teoryą o Turanach potępiono! On właśnie miał pole wyjaśnić. Gdzież się Czekanowski zabłąkał?
Czekanowski, który miał napad uderzenia krwi do głowy, będąc w Wersalu, jeszcze po moim wyjeździe z Paryża miał kilka dni tamże pozostać.

Wielce go ta sprawa żabikowska zmartwiła. Miał telegrafować do Bismarcka o cofnięcie tego rozkazu, ale to sądzę, daremnie.
Wszystkim nam było przykro na to nadskakiwanie Moskalom przez Francuzów. Bardzo dobrze Kuruś opisał to wszystko w Dzienniku Poznańskim. Wyjąg z ostatniego jego listu o owym hymnie moskiewskim posłano do Siècle i Univers w Paryżu i do Times w Londynie. Zdaje się, że nie umieszczą. — To też o tem wszystkiem mówią dzienniki niemieckie. Nie musiało to być Niemcom przyjemnem.
Dziękujemy bardzo za obiecany powieści: Roboty i prace; o tej powieści musiał Sobański

wspomnieć, aże „uderz w stół,
a nożyce się odezwą", więc
porobił owe wzmianki!...
Smutna, dziś odebrałem od syna
wiadomość, że i Sonnenwald
odmówił wydania Bron-
kiejskiego; tłomaczy się, że
fundusze swe oddał wspólnie
wydawniczej i że się tylko
zajmuje wydawnictwem
nut. Dodaje mój syn: że
obecnie księgarze chętnie
podejmują się tylko dzieł
szybko sprzedać się dających,
a sprzedaż takiego jak J. I. K.
nie idzie tak szybko. Tym
bardziej jest nam to odnowa
przykrym, że żona moja pilnie
się zajęła owa, Przystawką
do J. K., i właśnie sprowadzili
z Paryża młodego rodaka,
który jej rękopis do druku
przepisuje. Gdybyś Pan

Dobrodzieju, w tem wszystkim
nie mógł nam Swej rady
i pomocy udzielić. Bardzo
bytny był, za to wdzięczny
to do powieści: Wody Karlsba-
dzkie, to gdym się zgłosił do
mego syna w myśl tego, co
mi Pan Dobrodziej poradziłeś,
gdy mi odpowiedział, że
trzeba mu to już mieć w
Warszawie, a więc prosiłbym
o odesłanie jej tamże przy
sposobności. Lecz nim nie-pilno
czy to przed wyjazdem Pańskim
czy za powrotem, prosiłbym o
dołączenie do jednej z
wysyłek Jego do Warszawy
do księgarni, położywszy
adres do mego syna Bolesława
i do oddania do P. Zakrzew-
skiego w domu Zakrzewskich
ulica Świętojurska. Ten p.
Zakrzewski jest dzierżawcą
domu naszego i znany
dobrze w Warszawie. Wrazie

wysłania tej powieści, proszę o wymienienie mi, do którego księgarza to nastąpi.
Bardzo nas zmartwiło, że stan zdrowia Pańskiego nie poprawia się. Oby pobyt w Szwajcaryi, lub Merian wywarł lepsze skutki; z całego serca życzę. Co do mnie jeszcze czuję skutki mego upierdnięcia w Paryżu. Biorę kąpiele siarczane i t. p. Żona moja dosyć dobrze się trzyma; Anna z synkiem jest w Kostalinie, a jej mąż już zapewne bawi w Bosian.
A więc Hoffmann spoczywa obok synka w Dreźnie! Miałam jakem córke synka spoczywającego, drugiego w Krajo w grobie naszym rodzinnym, a trzeciego w Clevaupary żadnym z nich nie będę mógł spocząć.

Ciekawym, jak się P. Dobrodzyjei
z Stalerem uda rzecz prze-
prowadzić? Ja z Kolegami
innymi rzymowymi w Paryżu
porozumiałem się, co do owych
papierów, które Panu poka-
zywałem. Za rok, lub dwa
najdalej, mam je złożyć w
bibliotece Tow. Literackiego
Historycznego w Paryżu, a to
po zrobieniu z nich użytku,
który mam na myśli.
Broszurka o szkole i katalog
wystawy geograficznej niewątpliwie
jego rąk dojdzie.
W Paryżu nie ma ani
Mickiewicza, ani księgarni
Franka, Lundów. Pewnie
p. Kaszczyński postaram się,
aby je tam wysłano. Pisząc
do Mickiewicza polecę mu
ażeby on je [illegible].

Cierpię jeszcze w prawej ręce;
list ten podyktowałem [illegible]
[illegible]
[illegible] od was [illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tours 7/10 75
19 rue Royale.

Szanowny i Drogi Panie
Dobrodzieju!

Dziękując najserdeczniej za słowa pocieszenia, które nam przesyłasz, krótko na teraz odpowiadam, bo nie mam ani głowy, ani czasu, by więcej dyktować nawet!

Sądzę, że się, Kochany Panie, Ci [illegible] dałeś w Szwajcaryi, tam [illegible] porucznikiem, jednym [illegible], który się stąd do Montreux udał i [illegible], który był w Evian-les-Bains [illegible] więc wysłałem do Drezna [illegible] dziennik tutejszy, z którego widać Pan się dowiedziałeś o tym nowym ciosie. Posłałem do Kuryerka [illegible]

Czy Maryńka nasze nie uwiadomiła Pana Dobrodzieja o liście moim. Może się tam kto z familii mojej żony znajduje w Dreźnie, co się podjąłby [illegible] tej nadzwyczajnej!
[illegible]

mej żony, Vintzengerode, pod
d. 3/15 b. m., pierwsze sądząc że
sama Deklaracya może jeszcze
w Dreźnie, bo byłbym się o to
do Niego zgłosił, — aby uprosiły
któregoś z rodaków w Dreźnie,
żeby mię opięł uwiadomieniem mojej
żałobnej także na mój koszt.
Nie wiem, czy i co zrobiły.
Co do nekrologu mojej ukochanej
żony, który Pan Dobrodziej chciał
łaskawie napisać za kilka
dni jak mi siły pozwolą,
prześlę materyały, a będzie
ich nie mało i ciekawe!
Tymczasem objaśniam: że
nalezknowsk po igrane tu
zacna rodaczka p. Małuska
którą Pan u nas poznałeś,
napisała uwiadomienie o tejże

Czy Pan nie byłeś wcale w Szwajcaryi? A Rapperswille z…
…mu Kuracyi? Ostatni raz pisałem do P. Dobrodzieja 27…
do…

rzonie do Redakcyi Tygodnika Illustrowanego w Warszawie, lecz ocenione na średnie, ogólnie bardzo, i o tem co tutaj zaszło, będąc cały czas przy ostatnich chwilach nieboszki. Dołączyła i mała jej fotografię, może tam z tego zrobią wizerunek. Posłałem także od Brunetti nekrology do Krakowa: do Czasu i do Sułkowskiego; wskutek tego widać była w ck. z 3go t. m krótka ale bardzo dokładna wiadomość. Posłałem także tamże tuż przy nekrologu od Brunetti i do Redakcyi D. Sówaniskiego, ale dotąd nic w nim nie było. Posłałem także do Gazety Narodowej do Lwowa, nie wiem, czy zrobili jaki użytek? — Lecz wszystko to nie będą prawdziwe nekrologi, dla tem

świetnie, iż ją przyjmujemy z
wdzięcznością. Gdy zaś należy
im wspomnieć o wykładowcach,
których doznała na Podolu
za rządów Bibikowa, gdzie
wydała za swoim majątkiem,
według o wykładowaniu pr. ...
Kurakinie jej wraz z mężem,
4º i k. Sowińskiem, a wszyst-
ko nie mogłoby być drukowane
[illegible]; [illegible] obym wszy-
stkie użyczył, a żeby w dalszym
ciągu nekrologów złożonych,
wraz [illegible] Pana Podleckiego
[illegible] Sowińskiego
także mógł być umieszczony
też mojej pierwszej żony.
Także wielce ojczyźnie naszej
zasłużonej! ...
Proszę wierzyć raz jeszcze [illegible]
[illegible] składając, z najszczerszym
pozostaję poważaniem.

M. Malewar[illegible]

Córka moja Jadwiga, która wielką nie jest pomocą [illegible] dzięki mojej [illegible]! [illegible] nie było [illegible] [illegible]

Tours 12/10 75.
14 rue Royale

Szanowny i Drogi
Panie Dobrodzieju!

Dziękuję wielce za udzieloną mi wiadomość w liście z 4. b. m. dziś odebranym, iż Pan Dobrodziej raczysz się zajmować urządzeniem nabożeństwa żałobnego na duszę mojej ukochanej i nieodżałowanej żony. Zapewne jej kuzynki panny Wintzyngerode o to Pana Dobrodzieja prosiły? Nikogo widać z krewnych naszych na teraz się w Dreźnie nie znajduje!

Nie wątpię, że wszystko będzie jak najprzyzwoiciej urządzone. Proszę mi donieść, ile wyniosą koszta, i obliczyć to na franki, abym mógł zaraz odesłać w wekslu na Paryż, bo tu w Tours nie ma

niemieckich papierowych pieniędzy, i bankierzy nie mają uprosić stosunków z Dreznem, weksle zaś na Paryż zapewne dobrze się zmieniają w Dreznie? Ja takie robię zwykle z Krakowem i Poznaniem, do Dziennika P., przysyłając co kwartał około 13 franków.

Co do materyałów do nekrologu, jeszcze proszę o kilka dni cierpliwości, bo przy tem głębokiem zmartwieniu jeszcze mam zdrowia cierpiące i mam mnóstwo pilnych zajęć, pisania na różne strony i t.d.

Co do Pańskiego tak nam wszystkim drogiego zdrowia, to sam nie wiem, czy to lepiej czy gorzej, że się kamień, jak Pan Dobrodziej piszesz, pokazał, jakiem to przewidział, — bo sam dotąd nie mogę powiedzieć o

sobie, czy nie z tém lepiej, iż mi się ten kamień utworzył, kiedy po operacyi i skruszeniu go zupełnie przyszedłem do zdrowia! Przyznaję, iż dobrze nie rozumiem tego, co Pan Dobrodziej piszesz, że się pokazał kamień i zaraz po troszę wychodzić. Muszą to być kamyki „la gravelle", które z uryną uchodzą, a nie większy kamień, który nie może przejść, i który trzeba operacyą zniszczyć. Do wypędzania tych kamyków jest najskuteczniejsza woda „Contrexeville" a potem Evian. Szkoda, żeś tam Pan Dobrodziej nie był; radziłbym sprowadzić sobie do picia jedną z tych wód. Contrexeville jest mocniejsza.

Po operacyi mojej w r. 70 piłem ją jeszcze przez 4 lata, póki mi się zupełnie uryna nie wyczyściła.

Ależ to wszystko doktorzy wiedzieć umieć muszą! Musiałeś też, Pan Dobrodziej, miewać la colique néphrétique? Gdyby miało przyjść do operacyi, to w takim razie trzeba z wielką ostrożnością postępować i nie powierzać się pierwszemu lepszemu! Ja w Sewr znałem doskonałego operatora, który robił owe sławną operacyą, temu biednemu Pilarowiczowi. Ten co mię operował w Paryżu i to doskonale, umarł na nieszczęście podczas oblężenia. Bardzo i winszuję i cieszę się, iż zdrowie twemu z Kapfierowym uregulowane. Zapewne będzie w tym względzie, a tiers w pismach publicznych ogłoszenie.

Jeszcze raz dziękując mojej i córki mojej Jadwigi, serdecznie zostaję z najczulszym szacunkiem i wdzięcznością.

[illegible]

Tours (Indre et Loire) 19/11
19, rue Royale. 74

Szanowny i drogi

Panie Dobrodzieju!

Kiedy miał Dobrodziej! że się uleczam
najmniej nie, kiedy się ani najmniej
do czytania, a jeno z wszystkich najmniej
nikłych wiadomości, nawet innych nie
Sługa Polski w Genewie mi udzielił, że
lecz ma najlepszy czasu do pracy, co
dnie spłaca. Na Pana Dobrodzieja
i żona i drugie się spracowane.
Otrzymawszy z kasy Komunalnej podług
oświadczenia 125 franków w napiętka
francuskich, muszę przyznać mojej
winien wypisać, że my tam nikt
z wiadomości nie zasłużył, aby Pana
Dobrodzieja w tem zasłużył. —
Pisze tu nasze Kontyngencie
dochodził me miej lesz nie odpisały
muszą być wielce cierpiące... Może
ku czci mojej ukochanej żony, która

tak jeszcze kto taki jest tego przyczyną. Szkoda wielka, że z przyczyny tego wielkiego jeszcze, miało się, osób zebrało na uroczystość. Jestem w Dreźnie młody Chełmoński, malarz, na [illegible], mój [illegible]. Właśnie ojciec jego pisał mi o jego losu polepszenie; może go Pan Dobrodziej zna? Czemu teraz być [illegible] Polonii, wracających z wód czeskich a [illegible] [illegible] i Krewni?

Materyały do [illegible] wciąż układam i wkrótce prześlę. Proszę o cierpliwość!

Jeszcze raz, wraz z [illegible] [illegible] odnawiając nasze podziękowania i dozgonną wdzięczność, zostaję z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

[illegible] oddany

[illegible]

29 listopada 1845

[illegible]

[illegible] drogi Panie!

[illegible] mam za [illegible]

[illegible] mam

[illegible] wyrazić [illegible]

[illegible] wymusza!! —

[illegible]

[illegible] i jak po nam głowie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

dla i kitach, jeśli na mojem
ma [illegible]!! A jeśli do pustyni aż
wygłodzenia lub prosty, katarakty, –
z tali ozmierty wypłakał i [illegible]
Dzyn i Pochwini (Ale moja żona)
prędkiego tymi Helmingiem, bo tam
długo jest i rzec i nauki dla [illegible]
[illegible] [illegible]!! – [illegible]
i [illegible]. —
a Szczególniej, tak ja widziałem i [illegible]
pracach wspomnienie, w nim jak [illegible]
ona mi [illegible] pomagała, i [illegible]
imię [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
nie drogi sama się wytłomaczy[illegible].

ni dnia w piątkach, prócz małych ks-
iążek [illegible] w tym Teologa, o
których pisałem wówczas nam; to [illegible]
wykształcenia [illegible] jest [illegible]
większa: — żona moja nie owdowiała w
[illegible], ale zmarła w zimowym [illegible]
w (?) 1823. [illegible] których
[illegible] nie mogła [illegible] wielu
względów, [illegible] rozchodziła się [illegible],
[illegible] po [illegible]
[illegible], [illegible]
w najgłębszy grób, — i [illegible]
[illegible] swego [illegible]
w [illegible], [illegible] lat [illegible]
z [illegible], [illegible] i majątek
syna i jego żony [illegible].

A gdy w tej izdebce moja [illegible] się i

[illegible] w [illegible] [illegible] nie

[illegible]. — i była ona z nim

[illegible] w wielkim [illegible] w

Wiedniu, przyjmowali [illegible]

[illegible] i [illegible] — [illegible]

[illegible] nas [illegible] w [illegible]

[illegible] by [illegible] i [illegible],

[illegible] się zaczęła!...

[illegible] pomyśleć [illegible] dla

Józefa [illegible] samego, bo on

był wdowcem, [illegible] w szpitalu,

[illegible] było [illegible], [illegible]

[illegible] pod kamieniem [illegible],

a nie [illegible]. — [illegible]

[illegible], nie [illegible] — [illegible] dalej!

a my i [illegible] oko, ~~wszystko~~ [illegible] wszystko

[illegible]

29/11

[illegible] tak, [illegible] wyprosił
[illegible] [illegible] że była wprzódy,
[illegible] [illegible] to pozyskał
[illegible] [illegible] że nie było
[illegible] [illegible] wspomnienie, [illegible]
[illegible] [illegible] ...
[illegible] tylko, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible] ziemia.
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

wizerunek, (który sam się [illegible]

([illegible]) — ale [illegible]

[illegible] —

Wtedy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

dziwnie poznaliście? — Czyż w listach
Adelgunda dziwnego [illegible] nie ze go
pieczę drogą dostawać? —
Czy i dziś znaczymi [illegible]!
[illegible] nie [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible]!! — [illegible]
[illegible] rekomendowany [illegible]
dał z [illegible] — [illegible] 8
[illegible] [illegible] 171
[illegible] tajno [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
w sposób [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] nabożeństwa!

[illegible] wczoraj [illegible],

[illegible] — [illegible] jak [illegible] są [illegible]

[illegible] między ludźmi! [illegible] było [illegible]

[illegible] że i dziewczyna [illegible]

[illegible] — [illegible] co [illegible] był za szczęśliwy,

i [illegible], a [illegible] sprawy

[illegible] i [illegible]. [illegible]

[illegible]. [illegible] moją [illegible]

[illegible] przybyła [illegible]

[illegible] przyjemności [illegible] pamiątki, — [illegible]

[illegible], a [illegible] lat [illegible]

i majątek [illegible], choć [illegible] miłej,

powinno wiele przyjaźni [illegible]

[illegible] lat [illegible]! — [illegible] ja

[illegible], ale dla [illegible], to

[illegible] wykonało! — [illegible]

[illegible] [illegible], że [illegible]

[illegible] u nas [illegible] Zenami [illegible]

[illegible]! [illegible] 20 [illegible]

[illegible] — [illegible]. +

+ [illegible]

Rome 30/12

[illegible]

[illegible]

[illegible] Figaro, [illegible]

[illegible] Mickiewicza [illegible]

[illegible] Figaro, [illegible]

[illegible] Polsce [illegible]

[illegible] — ale teraz [illegible]

[illegible]

6/12 85;
Paris

Szanowny i drogi Panie [illegible]

Odczytawszy list mój ostatni z dn 30/11 odczytałem dziś jeszcze, przepraszając za moje natręctwo, ale mnie odbierając ani w najlepszej chwili [illegible] [illegible] [illegible] ani, ani [illegible], — przypomniałem jestem Panu [illegible], [illegible] Mnie trzeba, abym sam się o to zgłosił do Szymonia, — albo do kogo?

Gdyby mi [illegible] [illegible], a gdyby [illegible] [illegible] były wyczerpane, to byłoby bardzo źle wygląd [illegible] [illegible]

nie pierwsze - przyjmę się, że „[illegible]
Sławna, o [illegible], sądź i dziatwie"
Przytem, jako wybiegam [illegible]
dzieciach mniej wykształconych, przyjmę
dziatwie (o ile Pamiętników), to
[illegible], które miały ujrzeć
wyjść w Krakowie.
Pamiętniku że nabyłem z Syna podobno-
[illegible]. Czy z tego powodu, były
w Roku 1872 ogłoszone w [illegible],
([illegible]) między innymi zapytanie
[illegible] a [illegible] najdłuższemi [illegible]
Najświętsza [illegible] sprawiedliwego na
nim

mam napisać, napisałem długi list do
Krzyżanowskiego (Juliana), zbijając wszystko -
to co mnie tu [illegible], ale i
i moje mające [illegible] delikatności z ostatnich
czasów [illegible] 31-go - tym
z listu tym zarazem [illegible] mamy
Krzyżanowskiego
[illegible] że [illegible] wszelkiej [illegible] by [illegible]
i [illegible] i [illegible] i [illegible],
i tym [illegible] aby list mój był w całości
w [illegible] [illegible] [illegible]
ze [illegible] - tego [illegible], ale
że [illegible] moich mu [illegible] nie
może czas [illegible]! [illegible] o
prawdę

prawdą historyczną, a nie [illegible] odrzucać. – Przystałem na wyjaśnienia z tego listu niektórych ustępów. –

W [illegible] był on wydrukowany w Nrze 25 z 7 lut. 1872 r. i prawie wcale.

Przystając na te wyjaśnienia, i razem oświadczając i nie jako [illegible], jak to [illegible] osoby [illegible], jako dziecko, aby mój list był [illegible] i w nim wydrukowany, jako sprostowanie mylnie, a nawet w [illegible] faktów przy [illegible] ogłaszanych! –

Czas dziś [illegible], że [illegible] wyszło to dziecko w [illegible] i że ani mego listu, ani innego sprostowań.

1/XI 75

sprostowań i reklamacyi od różnych osób
w nim [illegible] się znajdujące.
Zdając sprawę do [illegible] przy jakiejś
rzeczy, mój Ojcze, aż [illegible] uważać
za [illegible] [illegible] [illegible]
winę wydawnictwa Czasu, i [illegible]
go jak należy.
Bądź mój przyjacielu, ogłoszę osobno
ten mój list drukiem, ale to rzecz wątpliwa
nie wyrzucając [illegible], kiedy tak źle
ze mną wychodzi! — Ale czyżby na to
wydawcę posłać! — Muszę [illegible]
[illegible] we Lwowie, by to ogłosił
[illegible] mu to dam. [illegible]
[illegible]

Da ta nowego? tylko mnie kiedy

i [illegible] że ta [illegible] zadbo

[illegible] nie [illegible] na [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible]

[illegible], — [illegible] [illegible] [illegible]

moją [illegible], [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Nie chodzi tu tylko o mnie i o tej sprawie
Sztukę, ale o prawdy historyczne
które, myśląc że [illegible] wiedziałem
wystawione — tak przekonany będąc
stwa, — jak mi to wyjaśnić i [illegible]
w dzisiejszej światłości, — który mię
przeciw nim i sumieniu aby było
potrzeba — lecz jeszcze przecie na
świat, — by dotrzymać przestrzeń
[illegible] przyzwoitszej [illegible]

[illegible]

Nie godzi się tam protestować! —

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

do Figaro. Na [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]..

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny i Dostojny Panie!

Wiedząc o życzliwem i dobrem sercu Waszem Dostojny Panie dla swoich rodaków, ośmielam się złożyć u stóp Waszych moją pokorną prośbę.

Jestem synem polskim, niegdyś zamożnej rodziny. – Przez wczesną śmierć ojca a następnie matki, zostałem sierotą w 14. roku mego życia, razem z dwoma o wiele młodszemi ode mnie siostrami. Ze śmiercią rodziców, skończyła się moja edukacya która stanowi ukończona IIIcia klasa gimnazyum Łowickiego w Królestwie Polskiem gdzie mój ojciec od JW Pana Zawiszy w Sobocie dzierżawił folwark. Dalszem wychowaniem naszem zajął się nasz kuzyn Ks. Kobyliński proboszcz w Żórkowy w Galicyi. Za dorosłszy udałem się zawodowi gospodarczemu w którym aż dotąd pracuję, siostry zaś moje pozostawały u księdza kuzyna, aż do śmierci jego, która nastąpiła w roku 1877. Od tej daty siostry poszły do obcych pracować na kawałek chleba a ja zdwoiłem pracę i gorliwość w moim zawodzie służąc, coś dopomódz, abym ich mógł widzieć kiedyś pod opieką uczciwych i pracowitych mężów. –

Sześć lat dążę do wytkniętego celu, lecz ani kroku dotąd nie postąpiłem. Siostrom moim dopomódz nie umiem, bo sam biorę tylko 120 złr. rocznej pensyi

która na uporządzenie mnie samemu tylko wystarcza. Pomimo uznanych zdolności moich w mym zawodzie, niemogę się dobić do wyższej pracy, dla tego tylko że nie posiadam znajomości języka niemieckiego, bo edukacya moja odbywała się w Królestwie Polskiem gdzie język niemiecki szczególniej w niższych klasach nie jest wykładanym.—

Wiedza moja nie zamyka się dziś w ramach ukończonej III-ej klasy gimnazyalnej, bo stosunki z ludźmi oświeconemi, i moje zamiłowanie w naukach o wiele ją rozszerzyły, ale o ćwiczeniu się w języku niemieckim myśleć nie mogę, bo zajęcia gospodarcze nie pozostawiają mi ani chwili wolnego czasu, a przekonałem się iż bez znajomości tego języka ani myśleć nie mogę o wyższej randze w moim zawodzie, gdyż ta wymaga ścisłe znoszenia się tak z instytucyami prywatnemi jak i rządowemi w języku niemieckim.

Z tych przyczyn ośmielam się prosić Dostojnego Pana o przyjęcie mnie na jakiś czas na dwór Swój i udzielenie jakiegokolwiek zajęcia, abym mógł mieć ze dwie godzinie dziennie wolnego czasu do ćwiczeń w języku niemieckim.— Nie chcę wynagrodzeń abym miał tylko schronienie głowy i pożywienie.—

Nie odrzuć Dostojny Panie mojej pokornej prośby, chociaż ona jest nie zasłużoną i bardzo wiele wymagającą, a uczynisz mnie szczęśliwym, bo mogącym z czasem do pomódz moim siostrom-sierotom.—

Być może że prośba moja jest dziwną a nawet i śmieszną, bo ja niepotrafię dobrać słów do wykazania konieczności onej, jak również znaleźć wyrazów do wynurzenia mego przywiązania do siostr, które mnie

/.

popycha do tego kroku.-

Jestem kawalerem, mam lat 30 Od lat 10ciu pracuję jako ekonom a obecnie jako rzechmistrz w dobrach Wgo Pana Józefa Ochockiego w Wierzbowcu, z czego się chlubnemi świadectwami wykazać mogę.-

Jeżeli Dostojny Panie nie będziesz mógł nic dla mnie zrobić, to proszę o odpis.- Te kilka słów na papierze skreślonych ręką tak godnego i zasłużonego polaka będą dla mnie skarbem, i będę Ci Dostojny Panie tak wdzięcznym, jakbym z pomocą Twoją stał na najwyższym stanowisku w mym zawodzie. Przyjmę rady, uwagi i błogosławieństwa Patryarchy polskiego z największą wdzięcznością, i przechowam jako relikwiarz.-

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję

Jaśnie Wielmożnego i Dostojnego Pana-

najniższym sługą

Feliks Kazimierz Nałęcz

8 Września 1883.-

w Wierzbowcu poczta Budzanów w Galicyi.-

[illegible] wyrazić wdzięczne uczucie
moje dla Szanownego Pana i zapewnić
go że najczulszej chęci [illegible], na
przyjmowaniu, [illegible] w jakiej przygo-
towaniu - proszę więcej - przyjmuję to
i z całej duszy dziękuję za błogosławieństwo.

Wdzięczna i kochająca
sługa
[illegible]

[illegible]
18[illegible]

Łaskawy Panie!

Pomimo niezwykłej krótkiej pory — chcieliśmy sami Panu [illegible] — ale jej i drugiej nie stało — [illegible] i kilka słodkiej — przechodzili byśmy Panu w Jego rzeczy — jeśli dziś odbierzemy kufry — jutro o dziewiątej rano wyjedziemy —

— Dobranoc. Wyobraź sobie Pan — jak jestem szczęśliwy i [illegible] [illegible] Panu [illegible] — [illegible].

26 marca 1873. Paryż

[illegible]

[illegible]

[illegible] przed Panem [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jak zdrowie Pana? [illegible]

[illegible]

kochanej tylko mamy niestety [illegible]
się [illegible] wiele by było jesz-
cze [illegible] ale i nie można [illegible] i [illegible]
[illegible] Państwo
[illegible] przesyłamy [illegible]
serdeczniejsze pozdrowienia — pole-
camy się [illegible] i [illegible] przyjaźni
[illegible] pamięci Państwa [illegible]

Szanowny Łaskawy Panie Józefie!

W smutnej chwili życia mojego miałem tę przy-
jemność poznania Cię osobiście — Nie sądź żebym
zapomniał i nie zdołał zachować uczucia wdzięczno-
ści w głębi serca mojego — pamiętam jak byłeś
mi radą i czynem pomocny i jako uczciwy i szla-
chetny mąż starałeś się najusilniej ukoić zranio-
ne serce nieszczęśliwego nauczyciela — dziś
zanoszę Ci moje najserdeczniejsze podziękowa-
nia i ośmielam się oraz przy tej sposobności
udać do szlachetnej Twej osoby w Interes-
sie nie moim ale w sprawie zacnego Pana
Franciszka Twardowskiego „Wydawcy pis-
ma Pomoc", którego zechce Łaskawie
czynnie wspierać — Nadaniem Galicyi au-
tonomii gminnej, ukonstytuowaniem rad
powiatowych, zawiązaniem się filii towarzyst-
wa rolniczego i. t. d. tyle jest ogniw przyspo-
sobionych dla pracy organicznej i legalnej
do której zawsze wszyscy wzdychali, że żal
nas bierze, gdy pomyślimy, jak mało Kraj
korzysta z wszystkich tych i podobnych insty-
tucyi, jak niczego z nich nie może wydusić —
Nie wahamy się wypowiedzieć, iż tylko niedo-
łężność i brak energii i poczucia potrzeb
narodowych, tradycyjne lenistwo i zaśniedzia-
łe zacofanie, są powodem stagnacyi i rozstroju

panujących w naszem społeczeństwie —
Pismko Pomoc chce korzystać z dozwolonego
nam swobodniejszego ruchu, pragnie zająć
się jasnym poglądem na potrzeby krajowe
zaspokojeniem tychże, na polu materialnem
gospodarczem i handlowem, jakoteż na
dziedzinie moralnej, stowarzyszeniach
i tym podobnych zakładach — Ja z
mojej strony życzę zacnemu i uczciwemu
Panu Twardowskiemu najlepszego
powodzenia — jednakże znając dokładnie
Galicyę żal mi go jak wspomnę z jakiemi
trudnościami będzie miał do walczenia —
w tym kraju istnieje 13 dzienników
ruskich a raczej moskiewskich, a zaledwie
kilka dzienników polskich może
się utrzymać — tu jest wielka obojętność
dla dobra ojczyzny — pieniędzy żal — pieniądze
dla wichrów tylko przeznaczył losów płyd
ten pożądany - - -
Spodziewam się, że zechcesz [illegible] uwzględ-
nić moją prośbę i nie odmówisz swej
silnej pomocy — Racz nakoniec przyjąć
zapewnienie najgłębszego szacunku z
jakim zostaję

do zgonu Ci oddany.

Nikodem Nartowski

Lwów dnia 17go Września.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Nie należę ani wiekiem ani zasadami do dzisiejszej młodzieży, co nie umie szanować przeszłości, jej historyę, jej tradycye i te wszystkie co w życiu nasi ojcowie czcili i szanowali; nie jest więc dla mnie rzeczą obojętną i historya i tradycye rodzin a tym samym i mojej własnej: przyjąłem zatem z wielkiem zdumieniem czytając powieść pod tytułem „Jak się Pan Paweł żenił" w której głównemu aktorowi dano nazwisko i herb przodków moich, a co więcej z ortografii nazwiska i opisu herbu, takowe wypisane z dzieła Paprockiego „Herby Rycerstwa Polskiego" - wnioskuję że doznałem przykrego uczucia gdy, chcąc tym nie być ich potomkiem, nie mógł tym inaczej jak z boleścią widzieć imiona osobie oznaczającej się tylko dziwactwem i śmiesznością nazwisko ludzi, którzy zaś ... krajowi i szanowanych przez współczesnych historyków piszących i znanych, ... najwyższe dygnitarstwa urzędu przez ich piastowane!

Jeśli zapewniając tylu Pana Pawła Monigerta jestem w błędzie, proszę [illegible] Dobrodzieja oświecić mnie w przeciwnym razie, proszę ażebyś raczył zmienić nazwisko i herb w mogących nastąpić nowych edycyach powieści „Jak się Pan Paweł żenił". Prośbę zaś moją usprawiedliwiam następującym wywodem. W skutek bardzo niestałej i wadliwej ortografii dawniejszych wieków, przeto nazwisko moje bywa różnie mianowanym i tak w Gnieździe Cnoty Paprocki zowie go Muniggert, gdy ten z Paprocki w Herbach Rycerstwa Polskiego pisze

Monygyrt, Niesiecki w swoim herbarzu mianuje Montygierd, Mickiewicz w Hist: ... Sapieh:
nazywa Montygert. Adam Naruszewicz i Julian Bartoszewicz zwa Montygiere w nadaniu zaś
Mirzczyzny przez W.[go] Ks. Litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza w roku 1434 Mieczo Gudygol:
Towiczowi stwierdzonym obecnością syna tegoż Montygierda w łacińskim oryginale czytamy,
Piotr Mongirdowicz Marszałek Litewski. Montygierdów stanowisko na Litwie jako
jednych z najprzedniejszych Panów w 14[go] i 15[go] wieku jest stwierdzone nie tylko przez nasz
słuch heraldyczny, lecz i Dokumentami urzędowemi gdzie podpisy ich zawsze z pierwszych o-
znaczenia wyjątkiem przemawiają. pochodzenie zaś od Wielkich Książąt Litewskich, mniej pe-
wnemi Dowodami jest poparte między tym ... pisarzami. o Montygierdzie jako
Synie W.[go] Ks. Litewskiego Olgierda, pisze Julian Bartoszewicz w Szkicu, zaczerpniętym z ... Mrzewa
Polscy. tom 1[y] karta 4[a]. – Montygierd miał dwóch synów Hanna i Piotra,
Hann Montygierdowicz w 1401 roku podpisał połączenie Litwy z Koroną, a w 1413 roku na
Sejmie Horodelskim przyjął do siebie i dla domu swojego herb Jastrzębiec, syn Hanna Jakób
Montygierdowicz w 1403 r.) Marszałek Litewski, który zostawił też jednego syna Aleksandra zmarłego
bez potomstwa. Piotr Montygierdowicz w 1433 r. Marszałek Wielki Litewski a w 1451 Hetman
Litewski, miał 3[ch] synów Dowsza, Zwagierda i Narusza z tych Dowsza zostawił jednego syna
Stanisława Biskupa a razej Włodzimierskiego, Zwagierd Marszałek Litewski za Kazimierza
Jagiełły ... trzech Synów. 1[y] Grzegorz Jaśko Sekretarz W.[go] Księstwa Litewskiego, Birży, Gury,
... ..., Fiechnowicz, ... Pan i Dziedzic, umarł 1492 roku, nie zosta-
wiwszy potomstwa z żony Anny Radziwiłłówny Wojewodzianki Wileńskiej, zmarłej w Litwie, najpó-
źniej 1492 r. 2[i] Hanko nie żonaty i 3[i] Hanko który miał jednego syna Adama zmarłego w
młodym wieku w 1524 roku, na tym wygasła się kolej Linii Montygierdów – gdyż potom-
kowie trzeciego syna Piotra Montygierdowicza Marszałka Wielkiego i Hetmana Litewskiego,
Narusza Montygierdowicza, zaczęli się także nazywać Naruszewiczami – otem wszystkie

świadczą: Kolumna jegoż (wydanie Chrysti) tom 1°, karta 31°, tegoż Statut fol. 127. Zwierciadło Cnoty Szlacheckiej, (wydanie [illegible]) fol. 800, 1173. Herby Rycerstwa Polskiego tegoż Szlacheckiego (wydanie Turowskiego) karta 644. Herbarz Niesieckiego wydanie Bobrowicza, tom 6° karty 224, 225 i dalej. Hist. Domus Sapiehana A. A. Miatolia, drukow. 1724 r. Część 3, fol. 69. Domus familiae [illegible] Radziwiłłanae M. J. Kołka (wydanie 1755 r.) karta 5° i dalej, tudzież Domu Szlacheckiego [illegible] przez Adama Naruszewicza, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bartoszewicza, tom 1°, karta 4° i wiele innych. — z tego wynika mi, że najmniej [illegible] w krótkim czasie swego istnienia wydało, 1° Hetmana, 3ch Marszałków [illegible], 1° Senatora W. Ks. L. i 1° [illegible] — o jakże ci czasem Przodkowie mało różnią się od Pana Karola! — Prosząc Pana aby racz prośbę moją zaraz uczynić, korzystam z sposobności oświadczenia Panu wysokiego szacunku, oraz uwielbienia dla Jego prac literackich i

mam honor być

dla

JWielmożnego Pana

Dobrodzieja! —

Najniższym Sługą

Tomasz Narciszewicz.

18 17/ 80.

Mościenko-Brzeska Gub. [illegible] Sta: Pogorelce

Majątek Sanicze

Dworno d. 30/8. wtorek

Szanowny Panie!

Pomieniona osoba, z którą miałem się spotkać w Dwornie, nie przybyła. Dziś i dopiero jutro się z nią zobaczę – więc korzystam z swobodnego miejsca, aby wam bić notatkę, w poniedziałek, o której miałem zamiar i Pana uwiadomić.

Przepraszam za nieuważanie pisma mego i proszę przyjąć zapewnienie szczerego poważania, jak i pozdrowienie od ... życzenie dobrych rezultatów i ko... niezmiennie [illegible]

Zabezpieczenia były i rozmaj[illegible] narodowości naszej [illegible] tej w odrębności państwowej. Do takiej zagładzi[illegible] w miarę [illegible] się [illegible] [illegible] wolny i [illegible] się do jej. Nabyte [illegible] wcielenia się [illegible] i głębsze ustanowie [illegible] się [illegible] potrzebom [illegible] Europy i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] pro- wadzonej, [illegible] [illegible] wstępienia [illegible] [illegible] <u>[illegible]</u> odrębności kiedykolwiek [illegible] się osiągnąć. [illegible] państwowa [illegible] [illegible] narodo- [illegible] [illegible] obydwu [illegible] [illegible] do [illegible] podstaw zasadniczych bytu narodowego, który jest za

grzeszny. # Nie my bowiem wsi-
Twoja zabrać nam ziemię, której
im brak w ołtarzach do bo-
żnicy jako powiadają — Rossya-
nie wolą zabrać nam wolność.
ka, której im potrzeba w sto-
ny. Tak wielkiej przestrzeni
[illegible] ołtarzach do budo-
jakiej w
dzi wtłaczają. —
Ale także potrzebni nowy po-
mimo się z nas wytworzy
stronnictwa, które naszą stron-
nictwa „narodowego" i którego
program w głównych zarysach
określić zamierzamy
jo Wypracowania się dążeń i po-
zyskania wszystkich potrzebnych
i wyprowadzenia się ~~[illegible]~~ go-

tami jestestwem wyrabia się do je-
dności drogą i interesami z tem
Państwem, które z niem narodo-
wemu [illegible] odpowiednie za-
[illegible] Wyprowadzenie
bezpiecznej rzeczy.
[illegible] zatem jestestwa po-
[illegible] do bezpieczni wobec
[illegible] się [illegible] Obli-
[illegible] któryś nas za [illegible]
[illegible] podział swoich uczu-
[illegible] i drugie wystąpią stano-
[illegible] rozstanie jak było prawie-
[illegible] bezpieczeństwa
[illegible] interesem i [illegible] skład z
Państwem, w którego
Dobrowolnego prokurowania nowej
[illegible] ratyfikacje tym spra-
[illegible] faktyczna z
[illegible]
[illegible] potępionie
jako wojskowej zabezpieczającej był

nam narodowy żądać niemożności
od Państwa:
a) uznawania praw ustawowi[illegible]
Polakom na równi z innemi
Państwa obywatelami.
b) Uznania stanowiszczi mniejszości[illegible]
ych na ich połączenie kul[illegible]
tury materyalnej narodu (Towar[illegible]
zystwa ku połączeniu robotników
przemysłu, banki, instytucye kre[illegible]
dytowe i.t.p.)
c) Dostarczania przez Państwo [illegible]
tył (środków kultury materyal-
nej, jakiemi Państwo dostarcza [illegible]
innemu (koleje, drogi, kanały i.t.p.)
2. Uznania języka w kościele, [illegible]
w szkole, w sądzie i w granicach [illegible]
nych sprawach lokalnych władzy [illegible]
stronnych. Co zaś tam postępu[illegible]

mowie się mniejszym językiem pań-
stwowym.

e. Urzędnicy instytucyj naukowych
za zadanie sprawy mogli nauko-
wej (Stowarzyszenia literackie,
naukowe, sztuk pięknych i t. p.)

f. Dostawca w pewnej Państwa
tych środków kultury narodo-
wej, których bez pomocy Pań-
stwa osiągnąć nie można (Uni-
wersytety, akademie, biblioteki
i t. p.)

g. Urzędnicy mnogo obywatel-
stwa państwowego na równi
z innymi obywatelami państwa.
Ta należą: 1° Prawo ~~używ~~ bra-
nia udziału w instytucjach re-
prezentacyjnych jako w Państwie
u nas istniejących; 2° Prawo ~~[illegible]~~

zajmowania urzędów. 3° Osie-
dlania się i [illegible]
na całym obszarze Państwa.–
Dopóki program ten realizo-
wany się nie da, stronnictwo
narodowców [illegible]
jego kierunku jawnie i stanow-
czo, na każdym kroku [illegible]
nego życia, [illegible]
go to, co realizowaniu [illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible] 1° języka, który jest [illegible]
[illegible] myśli i ducha narodu. 2°
Ziemi i w ogóle zasobów naro-
dowego (przemysłu, handlu) i 3° [illegible]
wieka jako Polaka [illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]

Wrocław d. 14/10 73.

Szanowny Panie!

W przedmiocie publikacyi o której mówiłem [illegible] z Szan. Panem [illegible] mojej w [illegible] pozwalam sobie prosić Szan. Pana [illegible] W [illegible] lub [illegible] Szanownego [illegible]

[illegible] Szan. Pana [illegible]

dalszego [illegible] i pomn[illegible]

żeńskich i Tatarów

Warszawa 11/5 75.

Szanowny Panie!

P. [illegible] Redaktor Ate-
neum prosi mnie o poparcie
prośby z którą się udaje do
Pana, [illegible], o
dozwolenie [illegible] Korespon-
dencji [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] jest [illegible]
jako [illegible] [illegible], któ-
[illegible] d. p. [illegible]
w bliskiej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], aby [illegible] których z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], za
[illegible]

mniejszej skali oczekiwania
ustawiczka, faktycznie Pana
o tym w Kurendorf Dla
~~przemyśl~~ współczucia nie
nego zrobił. Dla tego Ja
mój jak najpilniej z prośbą
p. Osłowski i mojej prośbie [illegible]
aby Szanownej Pani, który
go zamieszał blisko mnie,
chciał się podjąć tej fun[illegible] także in[illegible]
ych sekret [illegible]
Proszę napisać mi tylko
stanie. —
Pozostanę się instancyi
Szanownej Pani [illegible]

Warszawa, dnia 30. kwietnia 7[illegible].

Szanowny Panie,

List Pański z d. 15. b. m. odebrałem i wyrazić muszę prawdziwą wdzięczność nietylko moją, ale wszystkich bliższych ś. p. Rzecholda, za obietnicę, jaką Pan pomienionym listem nam czyni.—

Jako tymczasowy materyał przesyłam mowę mianą przez p. Szubska na pogrzebie jakoteż i nekrolog w Gazecie Handlowej. Nadmieniam, że materyału tego z treści otrzymanego Pańskiego listu z d. 15. b. m. Szanownemu przesłałem Redakcyi Tygodnika Illustrowanego, która mnie zakomunikowała, że z powodu innego stanu zamiaru Szanowny Pan pisania życiorysu odmówił.—

Teraz dopiero rozumiem, że odmowa nastąpiła zapewne wskutek konieczności natychmiastowego zwinięcia dla wspólnika, zadecydował więc. Ale [illegible] może [illegible] Księgi [illegible] części zamówionym tam przestanie.

Będę się starał w tych dniach zebrać jeszcze i dołączyć wszystkie dane, niezbędne zatrzymanemi tu materiałami. Co do nekrologu Pana [illegible] Handlowej nadmieniam, że przekreślone ołówkiem ustępy zawierają wiadomości nieprawdziwe.

Przyjmij Szanowny Panie [illegible]

[illegible]

Warszawa 28/4 78.

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana z dnia 22 kwietnia wczoraj dopiero otrzymałem.

Przesyłam Panu dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] lub poczcie [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

w którym [illegible] się [illegible]

w Kronenbergu [illegible] The Builder

[illegible] 25,000 Rs.

[illegible]

[illegible] Kapital [illegible]

[illegible] był [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] który

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa, d. 29 kwietnia 18..

Szanowny Panie,

Wczoraj przesłałem Szanownemu Panu notatki biograficzne, dotyczące ś.p. Kronenberga; dziś załączam małe uzupełnienie wiadomości, podanych przez p. Edwarda, i żądane przez Pana informacye szczegółowe, dotyczące Szkoły Handlowej. Co do tego ostatniego przedmiotu nadmieniam, że Kronenberg żądał od Władzy pozwolenia na otworzenie Akademii handlowej lub Szkoły Wyższej Handlowej, ale otrzymał tylko pozwolenie na Szkołę Handlową Prywatną. Nie zmienia to nic w istocie rzeczy, ponieważ zakres nauk odpowiada potrzebom wyższego zakładu—

naukowego. – Jak Szanowny Pan z załączonej notyski się przekona, dokładał Kronenberg od siedmiu do dziewięciu tysięcy rubli rocznie na utrzymanie tego zakładu. Obowiązek ponoszenia tej ofiary na przyszłość włożył na swoich spadkobierców.

Z [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Warszawa 27/4 78 r.

Szanowny Panie!

Bliższe informacye o Szko-
łach trzebaby przy drugiej
widzeniu przekonałem mnie,
że szkoły te nie posiadały z
instytucyj t. j. Leopolita, bez
na skutek ogólnego i tej nie-
m[illegible] rozporządzenia Ministra
Komisarskiego Dobrzyńskiego, u-
[illegible] Łomży zniesione
pozostającego [illegible]
do zakładania [illegible]
Kronika [illegible] przyczynił się tylko
[illegible] do tego, że
przytyczono [illegible]

[illegible] z drugiej Minis-
[illegible] w najpierwszym zakresie
Jest to Sekty [illegible] na
[illegible] przygotowania [illegible]
[illegible]
[illegible] zatem [illegible] o [illegible]
[illegible] najpierwszej [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] [illegible]
od którego [illegible]
[illegible]

Czyby nie [illegible] [illegible]
[illegible] Pana, o [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible]

[illegible]

5

Szanowny Panie i Dobr…!

Dwa razy byłem u Szanownego Pana i oba razy nie zastałem Go w domu. Dla tego ośmielam się prosić o oznaczenie mi dnia i godziny, w których mógłbym Go zobaczyć.

Przyjąć niech mi zechce wyrazy głębokiego szacunku i jakim zostaję

sługą

Z. Vareymiłe

Dragonstrasse 24 – Parterre ?
4 Września 66r.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się że Pan Dobrodz. jesteś tak łaskaw zająć się postawieniem nagrobku Czcigodnemu X. Prałatowi Milde, i w tym celu zbierasz składki pospieszam i ja przyłożyć się do tego, i załączam tu 10. talarów.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem i wysokiem poważaniem

Berlin
d. 5. kwiet. 67.

uniżonym Sługą
Narzymski Stef.

87

Vienne 30 Décemb

Quoique je sais mon cher ami — que les témoignages de reconnaissance de ceux, dont votre générosité a fait vos obligés, répugnent à votre cœur si noble, je ne peux à moins de vous remercier du plus profond de mon âme pour tout ce que vous avez fait pour Christine dans le courant de cette année.

Que Dieu bénisse votre main! et vous rend en paix — en santé, le bien fait! —

L'état des yeux de C. n'est point changé. — Tant qu'elle ne lit — ni écrit — ni s'arrange — et vit dans l'obscurité — elle est assez bien; mais aussitôt qu'elle se fatigue — se chagrine — s'expose à la lumière — les queues de paons réapparaissent — et la désole! —

Aussi vivons nous depuis votre départ d'ici - dans le plus grand isolement. - L'unique occupation est son travail - son unique plaisir, vos lettres, sa seule distraction - les dîners de dimanche chez Bettina - qui trop souvent lui coûtent des larmes - car l'humeur de B. devient de jour en jour plus acariâtre! C'est en rentrant de là que nous parlons toujours de notre paisible vie à Hyères, sous votre toit hospitalier, de notre bonne petite vie d'alors - pour laquelle nous ne nous sommes pas montrées assez reconnaissantes envers vous! - À ces bons poulets - à ce vin exquis - à vos appels musicals pour le thé - à vos charmantes confitures. - „Vorbei! Vorbei!" mais heureusement le souvenir en reste! Ces mêmes étoiles d'alors - G. croit les voir briller devant nos fenêtres, et bénit

Le souvenir d'alors — bénit l'ami, qui lui
a rendu possible, d'avoir à Vienne devant
ses fenêtres un si large bout de ciel!

Merci donc de tout ce que
nous vous devons — car sans votre main
unie la vie de ma pauvre enfant aurait
été bien triste!

— C. m'a raconté que vous
avez terminé l'ébauche de votre roman
pour la N.F.P.! Quelle facilité dans
le travail — je vous l'envie presque!
Ah! si vous pouviez donner un peu de
cette facilité de travail à C.! Elle qui
est si lente! travaillant toujours —
sans relâche — et malgré cela il lui
faudra encore trois mois pour finir
son roman! J'espère qu'il vous satis
faira — elle travaille avec tant d'amour.

J'espère que vous nous
resterez ami dans l'année à venir — comme
dans l'année qui vient de terminer — et que le
bon Dieu vous conserve à vos amis.

Frida del Ne

115

Vienne le 28 Août

N° 1 Reichsrathstrasse

Permettez cher ami, que je vous adresse ces quelques lignes pour vous exprimer mon plaisir de vous revoir, et surtout de vous voir chez nous, d'héberger un illustre convive sous notre humble toit! „Soyez le bienvenu" et tâchez surtout de vous rendre libre pour long, long temps!

Après votre généreuse hospitalité à Hyères, à notre retour ici, nous avons passé une existence triste et lourde! Dieu merci! que ces jours dont le souvenir seule m'épouvante sont passés. Depuis que j'ai réussi à convaincre Kristine à la cité elle renaît à la vie — le travail l'a sauvé d'elle même. Ce n'est pas que ses pauvres yeux soient beaucoup mieux, mais elle s'en occupe moins, et tout son physique comme son moral s'en ressentent!

Grâce à votre généreuse bonté nous pouvons attendre avec moins d'épouvante la fin de cette triste épreuve. Il ne se passe pas de journée où je ne prie le bon Dieu pour vous – je ne puis malheureusement que cela pour vous! – Puisse le bon Dieu exaucer mes prières ferventes et rendre la soirée de votre [illegible] aussi paisible que je vous la désire!

Tout à vous

Frida del Negro

Warszawa, dnia 6 Października 1882.

10

Kantory Bankierskie
MAURYCEGO NELKEN
w Warszawie i St. Petersburgu.

Adres dla telegramów:
Nelken—Warszawa

Wielmożny
Fr. Kraszewski
we wsi Pieńki
pr. Stary Konstantynów
(Wołyńskiej Gubernii)

W odpowiedzi na list W. Pana z dnia 14/26 z. m. oznajmiamy, że podane nam do sprawdzenia losy m. Krakowa, dotychczas nic nie wygrały, niemniej nie zostały amortyzowane.

Z poważaniem
[illegible]

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

[illegible] mój [illegible] po przybyciu [illegible] do [illegible] pisał do mnie uszczęśliwiony, [illegible] [illegible] Szanownemu Panu i [illegible] [illegible] przyjęcia jakiego doznał, zaliczając tę chwilę pożądaną do najmilszych w życiu swojem, jako równie cieszę się tem bardzo i wdzięczny Panu jestem że łaskawem i rozumnem słowem [illegible] dziecko tak bardzo pragnące garnąć się do wszystkiego co jest szlachetne, wszystkiego i pięknem. –

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie jest jak wielki zawód przez [illegible] obarczał Szanownego Pana, ale również niemniej znam dobroć Jego zawsze gotowego dla pomocy bliźnich, że imię więc tego szlachetnego uczucia ośmielam się prosić o przysłanie [illegible] [illegible] pro[illegible] listów [illegible] do ks. Feliksa [illegible] i do Ks. Tadeusza Lubomirskiego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] znalazł posadę czy to administracyjną większe[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Ofiarować Panu Bogu [illegible] i [illegible] obo-
wiązki rodzinne, przy których szczęśliwy [illegible]
nieustającej [illegible] dla pomnożenia [illegible]
[illegible] dzieci, [illegible] i [illegible]
[illegible] jest dla mnie [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] mojej prac-
y i przyjąć [illegible] przysłania [illegible].

[illegible] jest [illegible] na pamiątkę od [illegible] pana [illegible]
[illegible].

Drogi mój kochany i [illegible]
[illegible] P. [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest zostać się [illegible]
[illegible] pamiątkami które [illegible]
[illegible] Ojca, [illegible] Velazqueza Chry-
stusa konającego na krzyżu malowanego na drze-
i 47 medalików [illegible] najdroższego [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Przy malowaniu [illegible]
[illegible] przyjąć [illegible] malowidłam mistrzowski[illegible]
będąc i wszystkie [illegible] mistrzów.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

(źródł pięknych i rzadkich, zapytuję czy nie pozwoliłby pan oraz opiekę wydać te materiały dla Ossolineum przez znawców tamtejszych, a przeważnie samego [illegible] [illegible], w celu aby one mogły prędzej [illegible] w [illegible] i [illegible] więcej [illegible]. — Jeśli zaś [illegible] odpowiedź i pozwolenie, dalibyśmy one bez [illegible] nie- [illegible]

[illegible]

[illegible]

głębszy [illegible] i [illegible].

najżyczliwszy kuzyn
i sługa
A. [illegible]

5/23 Sierpnia / Lipca 1878 roku
Warszawa
Wspólna № 32.

[illegible]

Милостивый Государь

Господинъ Крашевскій!

Неудача съ изданіемъ въ Вильнѣ русской газеты "Западная Почта", поглотившей все, что я имѣлъ, поставила меня въ такія условія, что даже подумать страшно: ничего въ будущемъ, кромѣ грозящей нужды и крайности; въ настоящемъ же — на рукахъ семья, которой нужно дать средства къ существованію. Все мое имущество было продано въ Варшавѣ за долги, вслѣдствіе чего я и вынужденъ былъ выѣхать оттуда и на время пріютиться у своихъ родныхъ въ Бобруйскѣ. Тѣ же изъ Русскихъ въ Варшавѣ, которые бы могли пособить мнѣ, отвернулись отъ меня за то, что газета моя не проводила обыкновенныхъ имъ тенденцій объ обрусеніи края и не способствовала обращенію католиковъ въ православіе. И такъ я остался безъ всего и теперь не знаю, что дѣлать и какъ быть, потому что кормить семью нечѣмъ.

Слыша о Васъ много хорошаго, какъ о человѣкѣ гуманномъ, я рѣшаюсь про

Его В—дію
І. І.
Крашевскому.

сить у Васъ помощи въ такую трудную
минуту жизни, которую я переживаю
въ настоящее время. Какъ бы не была
мала помощь, она, въ виду критичес-
каго положенія моего, будетъ имѣть
двойное значеніе, и, если Богъ устроитъ
мои дѣла, я съ благодарностію возвращу
все, что будетъ Вами одолжено мнѣ. Я
Нечего и говорить какъ много искренно буду
я благодаренъ Вамъ за протянутую во
время руку помощи, чего никогда незабуду...“

Адресъ мой: въ г. Бобруйскъ-Моги-
ской губерніи — Старшему врачу дисцип-
линарнаго батальона Александру Федо-
ровичу Семенову, для передачи Леониду
Васильевичу Нестерову.

Примите увѣреніе въ совершен-
нѣйшемъ и отличномъ уваженіи
къ Вамъ

Покорнѣйшаго слуги
Леонида Нестерова

г. Бобруйскъ
12/24 Января 1880 г.

CHARLES NEUFELD

VARSOVIE 21go Października 1891.

Wielce Szanowny Panie!

[illegible] listy i [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 16go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 18go [illegible]

studiów uniwersyteckich, do Wilna i
na Litwę, i tworzy [illegible] trakty na
teraz, widzi ciało na [illegible] [illegible]
[illegible] cmentarza. [illegible] pobyt
miał Kaznodzieja Dr Pilkow, mówił
krótko, lecz trafiało i do serca.
Jednakże [illegible] [illegible] [illegible] gorącego
[illegible], niektóry nie poznali się
na nim, [illegible] życie musiał być [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
bez mało [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jest tak [illegible],
że [illegible] nie dostarczali materiał,
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
Mojżesza [illegible] [illegible], których [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] rozwodzić się, [illegible] mi wypada;
[illegible] bardzo i mądry [illegible] kto
[illegible] potrzebie. — Szanowny Pa-
[illegible] zaczątku jego [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]. — [illegible]
[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] Szanownego i Zacnego Męża jak
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Mam zaszczyt zostać

Wmo. i Szanownego Pana Dobrodzieja
uniżonym sługą
[illegible]

Firma moja jest:
[illegible] [illegible] [illegible]
w Warszawie.

CHARLES NEUFELD
VARSOVIE

Wierzenad. 2, 9go Października
1874 r.

Wielce Szanowny Panie!

Serdeczne dzięki za jego dobroć i współ-
czucie, wyrażone w szanownym liście Wgo
Pana. — Czytam go często i czytam
u za każdym razem błogosławię, Zaiste;
że dozwolił mi, mianem brata należeć
przyjaciół takich szczególnych ludzi, iżem
ja jestem, jest to jedyną moją pociechą
po jego stracie; bo kochałem i uwielbia-
łem tego Brata, który i mnie był Nauczy-
cielem! — Czy da się Szanowny Pan, czy
dozwoli pomieścić kilka słów wspomnie-
nia o nim! — Proszę, proszę o to usilnie,
bo wyrazy przez Pana wyrzeczone [illegible]

odgłos nawet tam, gdzie biedak za
życia został zapoznany i prześladowany.
Mnie teraz głównie idzie o to, żebym
mógł przekonać naszych współbraci
o potrzebie wydawnictwa pięcioksięgu
Mojżesza*. – Jest to niezbędnie koniecznem
tak dla ogółu, jakoteż dla pozostałej rodziny
która mi w sierotach zostaje. Honora-
[illegible]. – Ja jestem obarczony liczną fami-
liją, nie jestem w stanie wszystkiemu
podołać. – Osoba publiczna, ze strony
takiej powagi jak Szanowny Pan, może
prędzej przypomnieć naszym współbra-
ciom krezusom, że jeszcze inne mają
powinności, a to święte powinności do speł-
nienia.

* z tłomaczeniem polskiem

Przepraszam stokrotnie Szanownego Pana za moją natrętność i prosząc o przyjęcie zapewnienia mojego głębokiego szacunku, z jakim pozostaję

Szanownego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Karol [illegible]

[illegible] 81

[illegible] Pani.

Odczytuję z największym wzruszeniem w
Dziennikach naszych słowa, że Pani [illegible] wieniec
i niezmordowany pracownik na niwie literackiej
[illegible] imieniu [illegible] [illegible] najczulszym [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] z rodziną - z [illegible] [illegible]
[illegible]
Wyrażam pamięć, że jedynego [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] w Galicji - [illegible]
[illegible] On w całej [illegible] swego z [illegible]
[illegible] swego do dzisiaj - a po długiej walce i niefor
tunnym zakończeniu sprawy Narodowej, przez interwencję
[illegible] powróciwszy do Galicji - [illegible]
i osiedlił się (już jako praktyczny lekarz) na, do
granicy Polski - w Bełzie - z [illegible] dla znakomitych

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wolnie – [illegible]
aż po za granicę. – W czasie pamiętnych dla nas
[illegible] kolejnych dziejów powstania 1863 byliśmy bardzo
czynni na naszym stanowisku – gdyż [illegible]
[illegible] zajmowali się nietylko chorymi [illegible]
[illegible] domach prywatnych – lecz opiekowaliśmy się naj-
[illegible] skompromitowanymi – również [illegible] – cała [illegible]
[illegible] rodzina, błogie[illegible] wrażenie – spełniałam gorąco
[illegible] Komitetu. – W usługach dla Ojczyzny
[illegible] straciliśmy brata i Kuzynów – z których jeden
zginął pod Kobylanką, – drugi zaś 6. lat na emi-
[illegible] Gubernii – i zmarł niedawno w Rumunii
[illegible] bohaterem bitew – pełnych chwały – był [illegible]
[illegible] (brat rodzony, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. –
W wielkich trudach [illegible] pracy – [illegible]
[illegible] [illegible] moj [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] zatłoczył [illegible] [illegible] [illegible]
chluby – [illegible] [illegible] [illegible] obrzędu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] mam [illegible] [illegible] zostało nam [illegible]

i winnica, na Węgrzech t.j. w Stadle obok Tokaju
(tej to miejscowości względnie swego klimatu naj
odpowiedniejsza dla szukających zdrowego [illegible]
i wypoczynku.... sama niemieszkam tam – ciągle
zmieniając dzierżawcę – z przyczyny iż dla dwóch [illegible]
niepoznanych [illegible] przykra mi: jest [illegible]
i samej – gdyż chociaż układa [illegible]
na [illegible] przez właścicieli winnice [illegible]
(zamożnych) – i [illegible] domów z niedalekiej [illegible]
[illegible] po niemiecku.... Otóż posiadam tam dom
o 4. pokojach – [illegible] z ogrodem
wolny [illegible].... Otóż jeżeli moja gorąca prośba
która się [illegible] żywo zajmuje [illegible]
szczodrego pana przyjęła? [illegible]
szczerze odrazie – to znalazłby tam – pośród
[illegible] – ten błogi spokój i powietrze
[illegible] świata [illegible]....
a dalej [illegible].... [illegible]
[illegible] pokój [illegible]
że to [illegible] jedna z tych [illegible]
ten [illegible] wdowi – wygnańcowi – zapoznanemu
przez siłę.... która wszystkie swe talenty
[illegible] swą ofiarną) ....

[illegible]

[illegible] wszelkich [illegible]

[illegible] świat [illegible] Świątkowskiego [illegible]

Ireny [illegible]

[illegible] Słowem [illegible]

[illegible]

Wszelkie [illegible]

[illegible]

[illegible] odmawia mi [illegible] Ireny [illegible] mniej słowami, — jakie uczucia żywię dla Ciebie Panie. [illegible]

Anna [illegible]

Po ciężkim zastanowieniu przyszłam
do przekonania że moja prośba do
Pani Wielmożnej mogłaby być przez
wielkie zmówione nawet jestem
najpewniejsza, że gdyby wolicie prosić
szanowną Pani mogłaby znaleźć
Odgłos w wielkim tonem naszym [illegible]
mnie [illegible] do [illegible] umieszczania
w przyszłości.—

Honored Sir

Being present at the Editorial Rooms I will not let this opportunity pass to join my good wishes to those of my friends - for the welfare of so good and great a man - May heavens choicest blessing be ever yours.

Maurice Neville

Adwokat Przysięgły
CESŁAW NEYMAN
Kijów.

Dnia 17/4 Grudnia 1883. r.

Szanowny Panie!

W Grudniowym zeszycie „Kijewskoj Stariny" zamieszczone zostały dwa intermedja rusińskie z następnym zagłówkiem: „Tragedia albo Wizerunek Śmierci przeświętego Jana Chrzciciela Przesłańca Bożego Na pięć aktów rozdzielony. Przydane są y Intermedia dwoie. Napisany przez ~~Jakó~~ Jacoba Gawatthowica Leopolity. etc. etc. Data druku jest 1619 r. — Pan M. Тагмаровъ (z Genewy), który rzecz tę do redakcji przesłał, taką zamieścił na rękopiśmie adnotację: „По списку, сдѣланному изъ вѣр-ныхъ польскихъ писателемъ Іосифомъ Крашевскимъ.)" Rzeczone intermedja są nader cennym nabytkiem jak dla historji literatury rusińskiej, tak też i dla historji języka. Jakób Gawattowicz, jako autor polski jest mi wcale nie znany i nie zdołałem odkryć żadnej o nim wzmianki. — Z tego powodu ośmielam się udać się do Szanownego Pana z następną najpokorniejszą prośbą: Jeśliby adnotacja p. Tagmarowa okazała się prawdziwą, to może Szanowny Pan zechciałby mię poinformować, z jakiego źródła został ten odpis dokonany, gdzie się oryginał i w jakim stanie znajduje

Czy znane są jakie szczegóły biograficzne o Zawadzkowiczu; czy intermedja a sama Tragedja są jednego pióra i t.p. —

Ośmieliłem się zatrudnić mą prośbą Szanownego Pana powodując się powszechnie znaną Jego uprzejmością i prawdziwą potrzebą wobec mych prac nad zabytkami dawnej literatury ruskiej. —

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Sługa Cz. Neyman

Mój adres: Kiew. Софіевская ул. № 17.
Присяжному Повѣренному
Цеславу Нейману.

Najszanowniejszy Ziomku nasz!

Nie tajno nikomu, jaki jest dzisiejszy stan włościan galicyjskich. Wyzyskiwani, bałamuceni, pojeni wódką, bez ustanku demoralizowani, przedstawiają obraz nędzy moralnej i materyalnej. Dwa Towarzystwa oświaty ludowej (polskie i ruskie), które tu istnieją, nie dają znaku życia. „Dziś" takie jak „wczoraj". Chroń nas Boże, od takiego jutra. To to powód myśli, która tu poczyna się krzewić, nabierać kształtu. Myślimy o zawiązaniu Towarzystwa pomocy ludowej. Celem najbliższym dźwignienie bytu moralnego i materyalnego kmieci naszych, dalszym rozwiązanie kwestyi socyalnej i ruskiej. Radzibyśmy wciągnęli do tego Towarzystwa wszystkich ludzi dobrej woli i w szczególe włościan pojmujących znaczenie sprawy, nauczycieli wiejskich, księży, urzędników prywatnych, szlachtę, kobiety zarówno jak mężczyzn, słowem wszystkich, którzy bezpośrednio stykają się z ludem. Każdy towarzysz płaci rocznie najmniej 6 złp. a nadto obowiązuje się uroczyście popierać wszystkiemi siłami cele Towarzystwa lub w razie gdyby mu chęci zabrakło, wystąpić z Towarzystwa jawnie. Towarzystwo składać się ma z kółek o 20 do 60 osób. Kółku należycie zorganizowanemu przywodzi naczelnik. Sprawy ważniejsze rozstrzy-

ga - większość kółka. Każdy towarzysz obowiązany kilka lub kilkanaście dni poświęcić zupełnie sprawie Towarzystwa to znaczy obowiązany do służby bezustannej na obszarze objętym opieką kółka, obowiązany zatem objeżdżać wioski i chaty i dowiadywać się kędy należy najbardziej pospieszać z pomocą – pomagać według sił już to jako delegat kółka już z własnej woli i kieszeni. – Instytucya delegatów mogłaby później – po uregulowaniu stosunków Kościoła katolickiego pro sobie – być zastąpiony Towarzystwem zakonnem o regule stosownej. Lecz to pozostawiamy przyszłości – Delegat zdaje sprawę kółku, które obmyśla sposób pomocy. Wytwarzanie jak największej liczby takich kółek na wszystkich punktach kraju oto pierwsze zadanie zarządu centralnego. W tym celu kółko doszedłszy do 60 osób wydzieliłoby z siebie 20 osób dla zawiązania kółka nowego i t. d. Naczelnik kółka zdaje sprawę z czynności kółka Zarządowi centralnemu a zarząd centralny ogłasza te relacye drukiem ku zachęcie tych, dla których głównym bodźcem ambicya. Co roku zbiera się walne zgromadzenie, na które każde kółko wysyła delegata. Wolno też każdemu towarzyszowi brać udział w tem zgromadzeniu. Komitet wybrany z łona zgromadzenia, prezes Towarzystwa i zastępca prezesa stanowiliby zarząd centralny. Towarzystwo pomocy ludowej (pomocy ziemiańskiej – przyjaciół kmieci – przyjaciół ludu wiejskiego czy jakby je kiedy nazwać wypadło) nosiłoby także nazwę „Towarzystwo Syl.

wie" przez cześć dla pamięci osoby już nieżyjącej na ziemi a której zasługą to, że myśl o zawiązaniu Towarzystwa naszego poczyna się wcielać.

Cel Towarzystwa określony na wstępie ogólnikowo. Niechaj go więc objaśnią przykłady:

A. Pomocy materyalnéj:

Pomoc doraźna w nieszczęściu wszelkiem — ułatwianie pożyczek na cele produkcyjne — zasilanie zbożem w czasie przednówku — dawanie inwentarza gospodarczego i odzieży na wypłatę — dostarczanie dobrych gatunków ziarna na nasienie a szlachetnych szczepów owocowych na zakładanie sadów, których u nas brak wielki — zakładanie kas oszczędności i pożyczkowych — zawiązywanie wiejskich spółek handlowo-rolniczych — urządzanie wystaw rolniczych włościańskich — urządzanie praktycznych kursów gospodarczych oraz kursów budownictwa wiejskiego — w ogóle ułatwianie produkcyi wszelkiej — urządzanie ksiąg hipotecznych dla ułatwienia włościanom kredytu i t. d. Dostarczanie lekarstw sprowadzanie lekarzy i t. d.

B. Pomocy moralnéj:

Oświecanie ludu co do praw i obowiązków jego — zakładanie szkółek w ogóle a rolniczych w szczególe — prawne zastępowanie kmieci wobec sądów i urzędów — Kompromisarskie

załatwianie sporów między włościanami a właścicielami posiadłości większych a mianowicie sporów o służebnictwa (lasy i pastwiska), które są u nas kością niezgody — wyszukiwanie uzdolnionych chłopców włościańskich i posyłanie ich do szkół wyższych — zakładanie czytelni niedzielnych — biblioteczek wiejskich, kształcenie zmysłu piękna przez rozpowszechnianie litografii obrazów pięknych i. t. d. i t. d.

Oto krótki a niedołężny rys tego, cobyśmy pragnęli stworzyć. Przedewszystkiem potrzeba nam w tej chwili rady dobréj, aby rzucić podwaliny mocne. Dlatego udajemy się do Ciebie Najszanowniejszy Ziomku nasz, racz nas wesprzeć i do przyjść w pomoc radą skuteczną, opartą na nauce i doświadczeniu. Przed 15tym września t. j. przed zebraniem się Sejmu chcielibyśmy przedłożyć rządowi statut nasz do zatwierdzenia, lecz przed otrzymaniem listu od Ciebie Najszanowniejszy nasz Ziomku, nic przedsięweźmiemy nic stanowczego — bo też nie ma męża w Polsce, nie ma Polaka, do któregobyśmy mieli więcéj zaufania.

Ogrom przedsięwzięcia nie tają nam — Bóg nasza nadzieja — z tém hasłem przystępujemy do pracy.

Racz przyjąć Najszanowniejszy Ziomku nasz, wyrazy czci najgłębszéj

Dr Wacław Niedzielski
w imieniu towarzyszów.

[illegible] — ulica szeroka — Wydział [illegible].

Niedzwiecki błaga p. Bronisława o przypomnienie p. Kraszewskiemu że mu obiecał przysłać Listę Osób którymby prospekt na dzieła Wrońskiego posłać można. Lista ta winna objąć zł 1200 nazwisk, między któremi Wydawca spodziewa się znaleść gotowych do zamówienia sobie jednego exemplarza dzieł, przynajmniej ze 250 osób.

Dzieła Wrońskiego razem wydrukowane, licząc i to co zostało w rękopismach, dadzą dziesięć do dwónastu tomów in 4to, po 50 franków tom, czyli 500 franków od exemplarza całego.

Objąć w liście i nazwiska moskiewskie, bo imię Wrońskiego głośne jest w Rossii.

P. Kraszewski niech niewaha się wziąć pisarza płatnego do zrobienia listy. To rzecz nudna i żmudna. Biorę koszt na siebie.

L. Niedzwiecki

P.S.
(Przy sposobności, niech p. Bronisław zapyta pana Kraszewskiego o bliższe szczegóły rozumiem Ryciny która figuruje w Katalogu zbiorow jego pod nazwą – Niedźwiecki zrobiony przez Wrońskiego.

L. N.

Niedziela 7: Października 1866
Quai d'Orléans, 6,
Paris.

Szanowny Panie Kraszewski.

Cieszę się że p. Mickiewicz przedstawił Panu nadzieje jakie żywię pomocy ze strony pańskiej w wydaniu dzieł Wrońskiego.

Najpilniejszą teraz rzeczą jest dostarczyć Księgarzowi, który je zrobić zamierzył, listy 1200 nazwisk — nie prenumeratorów — ale osób któreby w stanie były niemi zostać gdyby miały ochotę. Dzieła bowiem Wrońskiego, razem zebrane, utworzą od 10 do 12tu tomów in 4to, po 50 franków tom. Za pomocą Korespondentów których ma po całym świecie, Księgarz nasz, wedle tej listy której odemnie oczekuję, roześle prospekt swój na dzieła Wrońskiego. Według otrzymanej od nich odpowiedzi zobaczy czy mu wolno ważyć się na zamierzone przedsięwzięcie.

Mam wiadomość od Rodaków bawiących we Włoszech że tam nazwisko Wrońskiego powszechnie jest znane i cenione; a Wenecjanie uwielbienie swoje dla Wrońskiego mają posuwać aż do czci. To samo słyszę, i o Moskalach od Polaków którzy bawili w Rossii. Nie mogę ~~też~~ więc przypuścić żeby między temi znawcami i wielbicielami Wrońskiego nie znalazło się w całej Europie 250 prenumeratorów — liczba po otrzymaniu której, jak mnie zapewniał Księgarz, już by się nie wahał rozpocząć druk.

Prośba tedy moja do Pana, jest żeby mi się dopomógł w uformowaniu listy 1200 nazwisk osób, zakładów, bibliotek, Seminariów, w części Polski która Panu jest najznajomsza. Tą prośbą moją wszystkich napastuję. Z dostarczonych list zrobię jedną ogólną i zaniosę ją Księgarzowi niech robi swoje.

— — —

Dzieła drukowane Wrońskiego wynoszą do tysiąca arkuszy; pozostałe w rękopiśmie, prawie tyleż. Dla rozpoznania się w tym ogromie posłużyć może dzieło treściwe Wrońskiego, pod tytułem Proligomiene du Messianisme, które tu załączam bo mi p. Mickiewicz powiedział że pan życzysz mieć jakie dzieło Wrońskiego do przeczytania.

Drugą pilną rzeczą byłoby, dla nauczycielów matematyki Polaków napisać dzieło, z jednej formuły wyprowadzające całą matematykę teg= czesną, jak to zrobił Wroński, i pokazać dalsze przestrzenie jej niezmierzone na które matematykom dzisiejszym, macaniną tylko wchodzących, sił nie starczy. Tym sposobem Polacy stanęliby na wysokości naukowej która się jich narodowi przynależy a któraby jich robiła od razu panami w dziedzinie umysłowej; dziś są tylko żebrakami!). — Tę pracę

mógłby wykonać Bukaty, uczeń Wrońskiego — i umysł tak potężny jak samegoż mistrza — ! ale znalazłby się księgarz któryby to chciał wydrukować

Pana mojego
Sługa najniższy
Leonard Niedźwiecki.

P.S.

Łączy mnie z panem sympatia jaką mam dla Brodzińskiego. Pan jeden z Polaków ocenia go jak należy, i dla mnie jesteś jakby jego w narodzie następcą. Ocenianie pańskie Brodzińskiego, ze dwadzieścia lat temu może drukowane, pamiętam przeniosłem był zaraz do Dziennika Trzeci Maj wydawanego w Paryżu. — Pieszczenie się z płodami Słowackiego i Krasińskiego uważam za godny opłakania brak smaku i za skażenie ducha narodowego w pokoleniu dzisiejszem —

Niedziela
20^ty Lipca 1879
Quai d'Orléans, 6,
Paris.

Panie Pietrze Dobrodzieju,

Ponieważ wzmiankujesz o panu Kraszewskim, dobrze byłoby gdybyś mu powiedział że panna Conseillant [: fille adoptive de Wronski] gotuje do druku nowy tom z rękopismów po nim pozostałych. Zawierać będzie: 1°) Philosophie spéculative; 2°) Philosophie du Langage; 3°) Philosophie des Mathématiques; 4°) Economie politique; 5°) Chimie - (en latine). Cena Tomu, Franków 20. Może będzie miał sposobność donieść o tem publiczności polskiej i obcej, i zachęcić do wczesnego zapisywania się na dzieło. Tym sposobem wydała już dwa dzieła jego. - p. Kraszewskiemu nie potrzeba mówić kto jest Wroński: zna go dobrze.

Posyłam Ci kilka wierszyków Oli=
=zarowskiego, [mego wydania]. Polecam
najbardziej czytaniu wiersz do Duchiń=
skiego. Czytał go sam na Obiedzie
danym dla Duchińskiego, przy
wręczeniu mu Zegarka. – W niedawnych
czasach, wiele wierszy pochwalnych czyta=
=liśmy dla mistrzów naszych. Porównaj
i czy znajdziesz równy.

Pan Władysław Zamoyski, syn Jenera=
ła, płynie w tej chwili do Australii,
gdzie jest Wystawa "Internationale"
przydany do boku Komisarzowi Rządu
Francuskiego, posłanemu tam dla czu=
wania nad Narodowcami: Siedmdziesiąt
dni drogi. Staną tam w przyszłym mie=
=siącu. Gdziekolwiek się zatrzymali, pi=
=sał do matki. Te same listy już dowodzą
jak podróż kształca. Uwagi które robi
nad wszystkiem co widzi, są bardzo trafne
tak że serce matki rośnie; chociaż zdrowie

jej niedopisuje. — Z dzieci swojich, Pani Generałowa Zamoyska ma wielką pociechę bo i Córka odznacza się niezwykłemi przymiotami: ma wielki talent do Malarki i do Muzyki; ale jej główny pociąg jest do Religii.

Pan Bronisław Zaleski, w tej chwili, jest w bardzo dobrym zdrowiu. Szanował się, nie ~~miał~~ ma kataru, więc nie kaszle.

Przyjaciel i Sługa

Leonard Niedźwiecki

Jedną z prac Bukatego, daj proszę Panu Kraszewskiemu.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W dniu 9. t.m. wysłałem dwa obrazy przedstawiające ojca Kopernika, ma-lowane z polecenia Pana Estreichera dla Wgo Pana Dobrodzieja, że zaś nie wiadomy tego rodzaju przesyłek, zbłądzi-łem wysyłając na „Nachnahme," sądząc że takowe prędzej i pewniej dojdą. — Przepraszam Wgo Pana Dobrodzieja za krok tak nierozważny.

zostaję z uszanowaniem
Wnorczykiewicz
uczeń szkoły szt. pięk.

Kraków d. 24 Lipca 873.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Podczas bytności JWWPani Dobrodzieja, tu we Lwowie, a mianowicie w Kasynie Mieszczańskiem, które Panu [illegible], za[illegible] Swoią bytnością; gdzie byłem właśnie Gospodarzem dziennym; Udzieliłeś mnie wzrok JWWPana Dobrodzieja i dał mi myśl przeniknienia dobroci Serca Jego. Dla tego, udaię się śmiało z Prośbą moią.—

[illegible] z posłuszeństwa Zwierzchności, naówczas działające dla dobra Oyczyzny. Zaszedłem przeszło 300 mil drogi. Zupełnie nieznane mi, Okolice [illegible]. Tutay znowu [illegible] gorycz doznałem, i wypełniłem, co mnie polecono [illegible] pod przybranym Nazwiskiem, uzyskawszy [illegible]

Od czasu ustania tey missyi, w roku 1845.— zapędzony [illegible] lata, niemogłem aż dotąd, końca dni Życia, na Ziemi Oyczystey! Którą tak szczerze Kocham!—

[illegible] Jakiekolwiek koleje losu, tu przechodziłem, to [illegible] [illegible] gałem nigdy ręki, a tylko we staraniach i pracy utrzymywałem się.— Podupadły nasiłu! we Wieku 68. lat. Niemogąc iuż pracować na Wsi, Osiadłem tu we Lwowie i utrzymuię się od trzech lat, iakąkolwiek skromniey, z małego uzbieranego Kapitaliku, czem każdy [illegible]

lecz potrzeby, tak szczupłą Pensyą zaspokajane, niedostatecz-
ną, i dały powód do starania się. Ciężko jednak zatrudnie-
nie, aby mnie pomogło do lepszego utrzymania — lecz
trudnaż niema tu Ludzie, którzyby pomagali bliźnim, i takim
starań i szczęścia. Życiem, pamiętności, trzyma u Nich, niewiem
miejsce! Kolegów starych, Wielu, Którzy mnie, dokładnie znają
i tu są, niemogą mi dać żadnej rady.—
Postanowiłem przeto, złożyć w ręce Tego Łaskawego Pana
i Dobrodzieja! Ten opis Życia mojego, który najprościej
opisałem, a może potrafisz Dobrodzieju z tego, ja-
kiś użytek zrobić? A gdyby wydać z pod ręki Twojej, po-
może przyniesie, jakieś Korzyści? z Czego mnie
Dobrodzieju, udzielić coś, będziesz mógł? Co mnie będzie
dużą pomocą do odziania się!—
To jest moja Prośba do Łaskawego Serca Pana
Dobrodzieja, Który, jako prawy Syn Ojczyzny! Niechcey
odrzucać! — Zmiłuj się Panie! Oto błaga Cię nie-
szczęśliwy Człowiek, proszący pomocy!!—

z Największem uszanowaniem

Najniższy
Sługa.

Andrzey Niementowski

Lwów dnia 28. Grudnia 1868. r
Chorążczyzna Nro 838 1/4.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Podziękowaniem odpowiedzi, z dnia 5. b. m. ca Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, (która mnie mocno dotknęła, że tą najuczciwszą drogą nie mogę się poratować; (Wyczytuję, że rękopism zwraca się — a ja dotąd nie odebrałem. — Czem wielce się spowodowanym, z Największem przeproszeniem że Go fatyguję tem; Przeprowadź! a Otem donieść. —

z Największem uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższy
Sługa

Klementowski

Lwów 21. Czerwca 1869 r.
Chorążczyzna N: 838 1/4.

71.

Toruń - Niedziela.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Śmiejszym mam honor prosić Szanownego Pana i Dobrodzieja o wyjaśnienie pewnej drobnej kwestyi, która się stała przyczyną zakładu na cel uczciwy i Dobroczynny:

Niżej podpisany utrzymuje, że Szanowny Pan Dobrodziej, jeszcze za czasów swej bytności po za kordonem przetłomaczył jakiś romans Pawła Kocka, który wyszedł nakładem jakiegoś wydawcy w Wilnie - Orgelbranda czy też Zawadzkiego - przeciwnik zaś jego opowiada się zaprzeczać temu....

Jakkolwiek trudnoby było Szanownemu Panu Dobrodziejowi wobec tylu prac przypomnieć sobie o drobnem tłomaczeniu z przed kilkunastu, a może i więcej laty - jednak ośmielam się prosić Szanownego Pana i Dobrodzieja



o zawiadomienie mnie, jeżeli to jest potrzebne, czy fakt ten miał rzeczywiście miejsce.

Przepraszając najpokorniej Szanownego Pana i Dobrodzieja za zajmowanie Szanownemu Panu czasu tak drobną kwestyą pozostaję

Z Głębokim Szacunkiem
i Poważaniem

Józef Siemit

Adres mój:
Józef Siemit
W Toruniu (Thorn)
Poste-Restant.

Toruń, d. 15 Kwietnia
1877 r.

Szanowny Panie i Dobrodzieju.

List Szanownego Pana dawiony dziś odebrałem, gdyż wczoraj zaledwie wróciłem z podróży do Poznania, a składając Szanownemu Panu serdeczne dzięki za łaskawą odpowiedź, mam honor prosić o przeczytanie wiersza znajdującego się na drugiej stronie niniejszego listu i o przysłanie mi odpowiedzi na takowy.

Przepraszając Szanownego Pana za zajmowanie mu czasu tak drobnemi kwestyami pozostaję,

Z Głębokiem Szacunkiem
i Poważaniem

Józef Niemir

Adres mój:
Poste-Restante
Józef Niemir
w Toruniu (Thorn).

Z dawna związani bólem, ciężkim żalem,
Opór stawiamy przeważniejszej sile.
I pędząc żywot smutny pod moskalem,
Sztucznym humorem skracamy te chwile.

Niektórzy śmieją się z tem, cichą łzą w oku,
Inni znów płaczą z śmiechem gorzkim w duszy —
Ot, i jest żywości z takiego obroku,
Z którego wprawdzie nie przybywa tuszy,

Lecz każdy wierzy, każdy ma nadzieję,
Że to co teraz w masce jest ujęte —
Gdy nam swobody słonko zajaśnieje,
Pewnie się zmieni w głębokie i święte . .

Do tych co śmieją się z żalem — z urzędu —
I ja należę — trudna się ta praca —
Ale nikogo nie pchnąłem do błędu
Humorystyczno-satyryczną racą. . .

I cóż w tem złego? Cóż z tej wesołości?
Czyż ci co znają się z życia lusterkiem,
Nieraz dla zwykłej sobie przyjemności,
Nie zachwycają się czczym fajerwerkiem?!

Lecz ta różnica - że moje kawałki,
Których treść czasem do śmiechu porusza,
Czerpią swój zapał nie z lichej zapałki,
Lecz płyną skromnie, płyną jednak z duszy.
. . . .

Dziś mam materyał znów do humoreski,
Której motorem (może z tego nieład)
Ma być nasz Józef Ignacy Kraszewski -
Nasz patryota - wielki - nasz literat!

Za treść ma „zakład o Kocka" posłużyć
I dla nadania większego zajęcia,
Chciałbym list Jego w humoresce użyć,
Jako zakładu tego rozstrzygnięcia.

Celem więc listu w rymowanej mowie,
Której, ze względu na jej szczerość cenię,
Jest spytać Pana i prosić w połowie,
Czy na to daje swoje zezwolenie?

Gdyż boczną drogą nigdy nie chodziłem,
Na prośby nawet bywałem nieczuły,
Więc zezwolenie choć mi będzie miłem,
Lecz nie odstąpiłbym od mej reguły....

Z Głębokim Szacunkiem
i Poważaniem
Józef Lelicowicz

Przepraszam za poprawki, ale poczta już odchodzi, nie mogę więc przepisać.

Warszawa dnia 15 Września 1881.

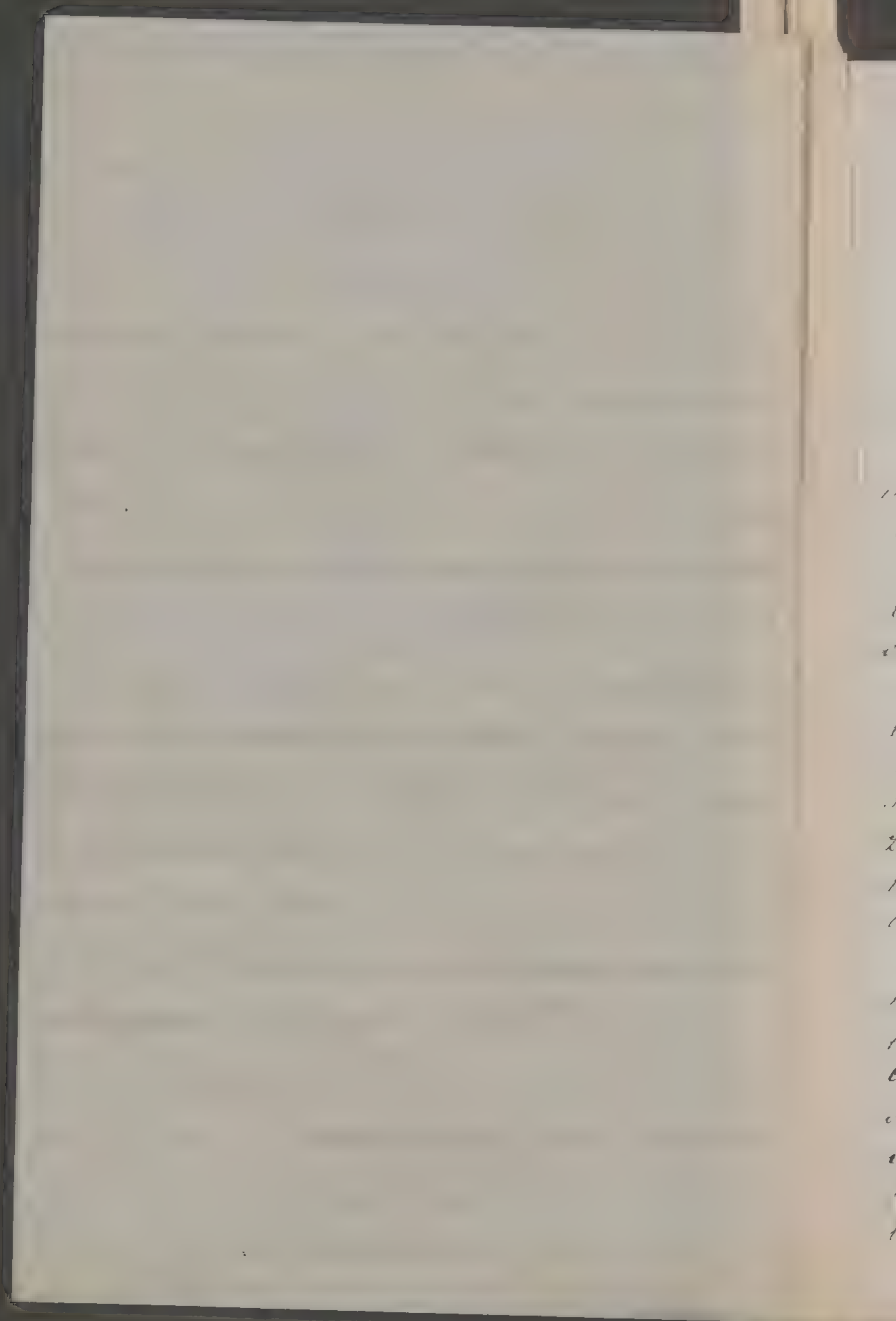
Szanowny Panie
Dobrodz[iej]

Już parę razy zdarzyło mi się słyszeć jak ludzie wykształceni, ze zdrowem i bystrem pojęciem rozwodzili się nad tem, co ma oznaczać tytuł „Jasełka” w powieści Szanownego Pana; i ile tylko razy słyszałem tę rozprawę — każdy tłomaczył inaczej.

Otóż, chcąc się przekonać, kto ma właściwie z nich rację i pragnąc zarazem wielu co do tego wyprowadzić z błędu, ośmielam się prosić Szanownego Pana o objaśnienie mię w własnoręcznym liście, który będzie zarazem najdroższą dla mnie pamiątką.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem
H. Niemojewski.

Adres: Henryk Niemojewski
Uczeń Gimnazjum.
w Warszawie
Łucka № 14.



Włocławek d. 17/IV 92.

Szanowny Panie
Dobr.:

Może prożba moja wyda się Szanownemu Panu śmiałą, może nawet zaśmieszą, ale proszę łaskawie wybaczyć.
Odważyłem się na nią jedynie z tej pobudki, aby mieć pamiątkę nie tylko dla siebie, ale i dla tysiąca innych.
Otóż postanowiłem mieć zbiór krótkich utworów poetycznych jak również i prozą pisanych własnoręcznie przez ich Autorów, zebrać je w jedną książkę i przekazać to przyszłym potomkom, aby mieli wyobrażenie o charakterze stylu Sławnych Pisarzów naszych.
Myśl ta już od roku blisko nie daje mi spokoju. Dziś przeto postanowiłem wprowadzić ją w urzeczywistnienie i, zaczynając od Szanownego Pana, upraszam Go jaknajłaskawiej, aby o tyle był dla mnie względnym i przysłał mi jakiś wierszyk swój, najwięcej przez Siebie lubiany.

Czy wiersz ten był w druku, czy nie, otrzymanie go zawsze z wielkiem uszczęśliwieniem

Pozostający z dozgonnym szacunkiem

Henryk Niemojewski.

__Adres mój:__
Henryk Niemojewski
Na ręce Wgo Babińskiego
w Włocławku
St. Dr. Ż. W. B.

Szanowny Panie!

Wśród nieszczęsnych przejść żywota mojego nie zapomniałem nigdy ile jestem winien wdzięczności Temu, Który niegdyś zachęcił mnie do pisarskiego zawodu. Wprawdzie podjęte przezemnie prace stanowią drobne, zaledwie dojrzane źdźbło na literackiej niwie, one jednak pozwoliły mi przebyć długie i straszne lata wygnania w ciągłem zajęciu; a wiadomo jak okropną w swych skutkach jest przymusowa bezczynność wśród tych bezludnych stepów gdzie nie ma nic coby człowieka przywiązywało do życia. Jeżeli tam nie zmarniałem, nie poddał się rozpaczy, nie upadł przygnębiony cierpieniem, Tobie to zawdzięczam Szlachetny Panie. Przyjmij więc jako słaby dowód mojej czci to dziełko, które Ci przypomni okazane nademną dobrodziejstwo.

Ludwik Niemojowski

Warszawa d. 16 Stycznia 1881 r.

Szanowny Panie!

Ośmieliłem się przesłać Sz. Panu nową moją pracę "Gawędy" na tle dawnych naszej ziemi obyczajów skreślone. Źle zrozumiany postęp który zaciera stopniowo wszelkie tradycyje Ojczyste tak rozwielmożnił się pomiędzy nami, iż zaprzysięgłem o ile siebie siły dozwolą odgrzebać z przeszłości obrazki mówiące o tem co było, starając się zarazem naśladować styl używany przed laty. Czy dobre chęci odpowiedziały zamiarom przesądzić nie jestem w stanie: dla tego też dziełko niniejsze poddaję sądowi Sz. Pana ufając że Ten który w początkach mego zawodu literackiego zachęcił mnie do pracy zechce i obecnie udzielić światłych rad i zbawiennych przestróg.

Załączam wyraz najgłębszego szacunku i poważania

Sługa

Ludwik Niemojowski.

Warszawa d. 12. Grudnia 1882 r

Ul: Graniczna. 14.

Śliwniki pod Ostrowem
przy Skalmierzycach.
dnia 20. Czerwca 1870.

Szanowny Panie!

Nachylający się ku starości wiekiem i końcowi życia, przedsięwziąłem przedłużyć moje pamiętniki jeszcze niektóremi wspomnieniami z nowszych czasów. Przepraszam Szanownego Pana że tak długo nadużyłem gościnności w bibliotece Pańskiej dla mych niezasługujących pod żadnym względem pamiętników, proszę o przesłanie mi [illegible] takowych. Dotknięty ciężką chorobą, niemogłem uczestniczyć w Kościanie na wystawie, gdzie chciałem powitać Szanownego Pana, pominęło mnie więc to szczęście, ale o tyle byłem

by tem wyprzedzonym, że nie wychy-
li tem torebki polakom nic niczego,
a czego łatwo uniknąć było mo-
żna, gdyby inny kierunek był
w samym początku wzięty.

Z najgłębszem poszanowa-
niem i najprzychylniejszą życzli-
wością dla Szanownego Pana

uniżony sługa.

H. Niemojowski.

Śliwniki pod Skalmierzycami
28 – 7 – 70.

M.N.

Przezacny Wieszczu nasz!

Na rozkaz Pana mego bez straty czasu z podziękowaniem jak najuniżeńszem donoszę, że pamiętniki moje od kilku dni odebrałem. Wydanie ich pozostawiam, które uważie będzie za pożyteczne, komu kolwiek w ręce wpadną po śmierci mojej; za życia niechciałbym jeszcze krwiwdzie wielu interesowanym.

Krewnym drażliwym lub jeszcze żyjącym, a nie mogącym nie oddać świadectwa prawdzie. —

Wojna nas prawdziwie niespodzianie zaskoczyła, i u nas bardzo stósunki pokrzyżowane, dają się nie jednemu uczuć boleśnie.

W tygodniu czytałem, że nawet nadziei mieć nie możemy, aby coś z tej wojny dla nas korzystnego wyniknąć mogło. Nie mogę w żaden sposób zgodzić się na to, bo lubo nie powinniśmy oddawać się marzeniom i rwać się jak to mówią z motyką na słońce; to żadną miarą nie powinniśmy

rozstawać się z nadzieją, co stanowi
największą siłę naszą narodową
i utrzymuje w śmierci i sile
miłość Ojczyzny. W miłosier-
dziu Boga powinność naszą
mieć zaufanie. Kto wierzy w Bo-
ga nie może nie wierzyć w przy-
szłe odrodzenie się Polskiej
Ojczyzny. Czasu, chwili na-
wet nikt odgadnąć nie może,
ale również w każdej chwili
może się spodziewać. Taki
teraz może być ten przypadek,
że Bóg swoją mocą objawi, nie-
dościgniona są wyroki JEGO.
Może godzina zmartwychpowsta-
nia naszego wybiła, ale nie wstaj-
my nie wierząc nawet dopó-
ki

ta godzina głośno i wyraźnie nie wybije, dopóki której nie będziemy wprost powierzeni Najwyższemu powołaniu. Nasz naród jest szczególnym, a ta zasługa należy się tygodniowi, że wskrzesi nasze, ale nie wolno odbierać i uspełnić nadziei, co nawet nie podobna by się samemu Stwórcy, który nas na to stworzył, abyśmy byli. Przepraszam za moje może zaśmiałe tyrady, ale to czynię z miłości Ojczyzny moiej. Do znanego w całym Narodzie Rodaka, który tyle dał już dowodów i nikt o Nim wątpić sobie nie pozwoli. —

Z najwyższym szacunkiem i poważaniem Wł. Pana Dobrodzieja. Najuniżeńszy sługa.

Nepomucen Niemojowski.

Siwniki 11-11-[7]8.

Czci Godny Panie, Stróżu
Skarbnicy Narodowej!

Pozwalam sobie, schlebiając uczuciom moim zbliżać się ku Pańskiemu, donieść, że nasze kochane Pomorskie potrzebuje jak zawsze potrzebowało trochę exorcyzmu, mianowicie ze względu, że mimo prawa którego brzmieniu nie zaprzeczają, wyraźnie dozwalają używania polskiego języka do sądów i administracji, w małej bardzo liczbie tego swego obowiązku narodowego [illegible] dopełniają. –

Jak możemy wymówić słowo! „spełniemy obowiązek naro-dowy" kiedy to co nieprzyja-ciel sam nam daje nieumie-my stanowić i wykonywać. Uczę dać świadectwo prawdzie przyznać muszę że jest kil-ku rodaków, ale tylko kilku którzy przechodzą wszelkie trudności aby nie pozwolić się zmusić do używania obcego ję-zyka × i tem większe trudności natrafiają, im mniej jest tego prawa się dopominających. Ja sam Bazyli-ary, iubo zawsze tylko rodowego używam języka, wiele musiałem w nagłych opieki i.t.p. przypadkach; ale zato

× bo tego rząd energicznie przybije.

(gdzie obcy nie traci interes)
nigdzie i w żadnym przypadku nie pozwalano sobie języka obcego, o co dość wycierpieć trzeba i straty nawet materjalnej od nienawistnego Rządu. Łatwiej by było wszystkim, gdyby tak wiele nie mnożyło się renegatów, gwałtowna więc potrzeba chłosty, z początku mniejszej a coraz dalej w większej progresyi; bo z niemiecką Rzeszty, a nie wiele już nam brakuje.

Przebacz Szanowny Panie memu tyradom, ale też naszemu Kiedy się przed prawym Rodakiem Otwierać się raz który przynajmniej mniej się ma sobie do wyrzucenia. Zawsze z wysokim szacunkiem i uwielbieniem

Uniżony sługa.
Nep. Niemojowski

Verte

Nie uważam żadnej potrzeby ab[y] występować z moiemi zarzutami publicznie, bo to by nie pomogło sprawie, a więcej jeszcze, do tego opiekuńczy rząd bardziej by jeszcze dokuczał, chociaż to źle bo… jak cel wyższy nad podłości nieprzyjaciela. Lepiej więc kiedyby rózga spadła niewidocznie z nienacka na kruchne dzieci zarówno i opieszałe w obowiązkach.

Siwniki 18-11-70,

Szanowny Dobrodzieju, obrońco sprawy naszej usque ad finem!

Nie dozwolemy upaść Tygodniowi, tak nam potrzebnej przy ciemnej latarni narodowej. Pisałem do Seweryna Mielżyńskiego, abyśmy się z zapałem do składki wzięli, przecież nie podobna aby taka ogólna głupota opanowała Poznańskie, żeby nie pojmowali swego własnego dobra, przecież nie wszyscy zgnuśnieli jak karpie w długo zamieszkałej stojącej wodzie. Ofiaruję z mej strony 100 zł na składkę, piszę do Seweryna i pewny jestem że tam Wielmożniejszy znajdzie.

Cieszę się

cieszyć się że w naszym czcigodnym
Wieczornym Stanowym dobra wola
nie ustaje, a naszą rzeczą będzie
łożyć wszelkie usiłowania do-
pomagania.

Wraz z mą żoną pełni czci
i uszanowania najniższe
ukłony przesyłamy

Uniżeni.

Nep. Niemojowski

W Piotrkowie prenumerujemy
Tydzień u Księgarza Piebera,
gdzie jest 14. prenumeratorów. —

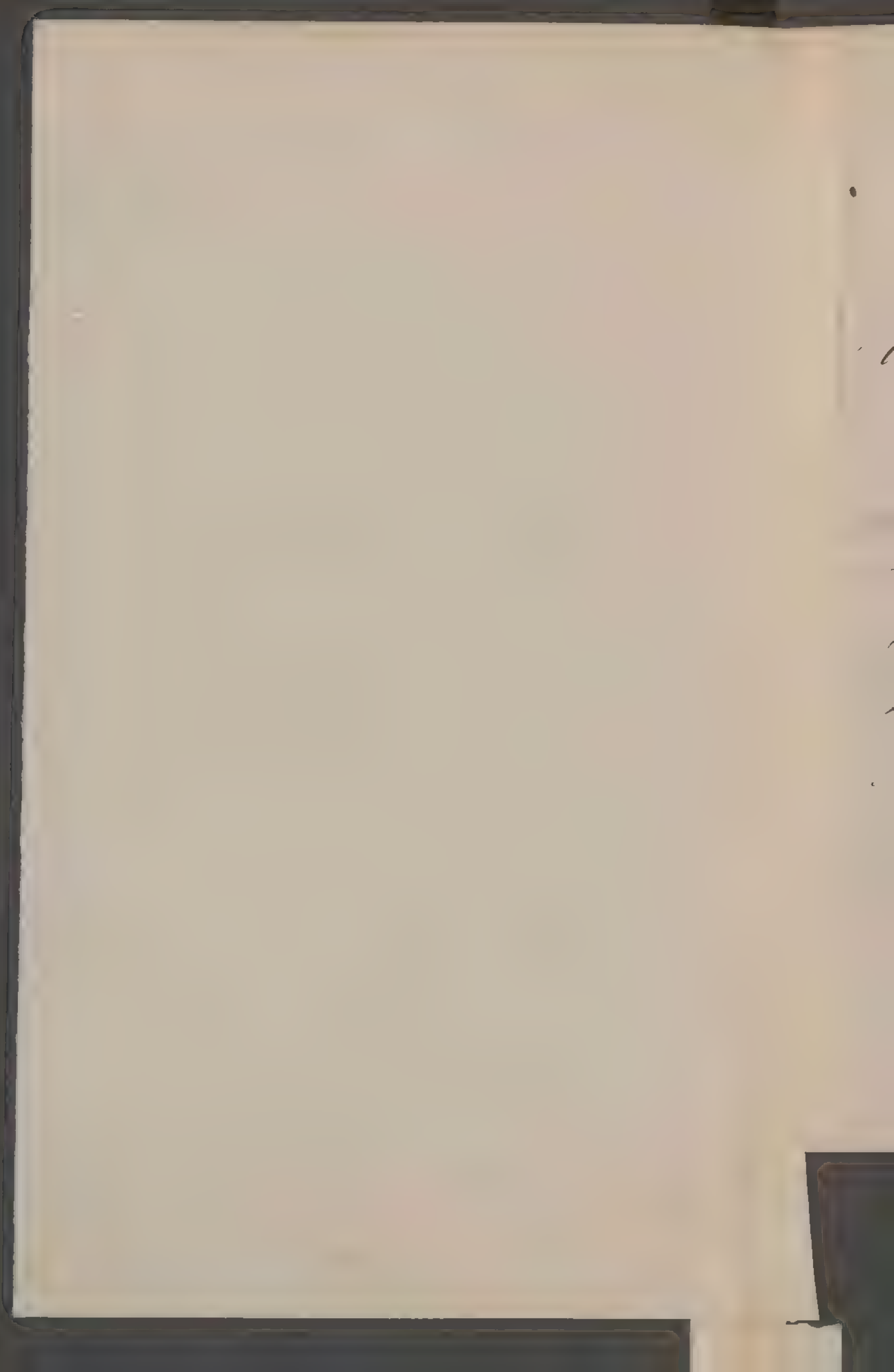
Śliwniki 21-12-70.

Mości Godny Obrońco Sprawy Narodowej!

Dowiedziawszy się o mającej wyjść na świat Wojny Francuzkiej, umyśliłem dołączyć się do kosztów wydawnictwa dokładając złr. 100. które [illegible] Panu Kalikstowiczę. Łącząc z Panem Celinskiem wspo-minamy o Panu wiele wspo-minając jego piękne utwory. Tymczasem przesyłam życzenie przyjemnych i wesołych nadchodzących świąt, zostając z wysokim szacunkiem i stałą przyjaźnią

Uniżony
Nep. Niemojowski

jeden exemplarz
in Strasburgu, pamiątki
[w]ojny orgią pruskiego, pro-
szę oraz o ściągnienie załadem
pocztowym należytości.



[illegible] 15. Kwietnia 1871.

Uprzejmie proszę Pana

Wielmożnemu Panu Redaktorowi

Ulotki na „Tydzień" i zarazem

proszę o łaskawe nadesłanie

mi № 3 Jygodnia z tamtej-

szego [illegible] [illegible] który

na początku zacząłem.

Łącząc wyraz szacunku i

poważania, uniżona

M. Niesiołowska.

Do
Szanownej Redakcyi Tygodnia
w Dreznie.

Na zapytanie Redakcyi Tygodnia, czy składki dla JMKs. Sosnowskiego ofiarowane, a których dla niewłaściwego znaczenia przyjąć nie mógł, na skutek pamiątkowy użyć można? należący do tejże składki wnosiłem. — Złożone ofiary dla uczczenia zacnego reprezentanta Kościoła Ś. Kraju na obecnym Soborze, którem drobna kwota niewłaściwe znaczenie nadać usiłowała, na skutek pamiątkowy zamienione, nie zmieniają zasadniczej, któreго również X. Sosnowski przyjąć nie może. — Naród podziękując uczucia swego braci wyznawcom, aby wraz uczcić zacnego Kapłana

i

i aby dać dowód uspokojenia i przywiązania do Rządu, prawie bez wiedzy swojej skła- dał ofiary, nie pytając się kto je wywołał; niegodna mu myśl podejrzewać, tym którzy im inne zamiary nadali.- Za- miar R. R. [illegible] po raz swojem założony i czyniący zupełnie nas nieobchodzi i o nim w kraju pra- wie niewiedzono; w zamiarze jeżeli im przypisanym intrygi uskuteczniały by im wielce zaszkodziło, ponieważ naród nasz gdyby im się dał prowadzić i rządzić, okazałby najwyższy stopień nieudolności i niedołęstwa, a ośmieszając się obłudną formułką, wznowiłby swą monomanią bezsilnego w Me- [illegible].- A. Tarnowski ofiary złożone powinien przyjąć takim

uznaniem

uczuciem jedynie Mu, że naród ofiaruje,
a jeżeli sam tego nie potrzebuje, to ty-
siące braci wygnańców którzy z głodu
i nędzy umierają, niechaj nimi wes-
sprze. — Odmawianie Narodowi przy-
jęcia od niego czci i uwielbienia co
ofiarując Wiktorowi zakłada, jak to samo
że z Narodem na Wiktory większej respek-
tów na zawsze czynić. —

Szanownej Redakcyi

z uszanowaniem.

Mierosławski

Brudzewo d. 16/7. 70.

Jeżeli macie Szanowny Pa-
nie Ołpiszewskiego N° ze środy
to proszę o przysłanie mego
na pana galerii.

Sługa

Piątek.

Nieszkowski

847
149

GRANÓWKO 11–12–70 r.
pod GRANOWEM

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Z polecenia Pańskiego był T. Pan Żupański u mnie i życzenie Pana Dobr. mi objawił, które chętnie bym wypełnił gdyby było w mej mocy. Po obliczeniu jednak bardzo szczegółowem moich wydatków, przy tych tak dla nas ciężkich czasach, przekonałem się, że większej summy nad sześćset talarów nie mógłbym [illegible] [illegible]. Gdyby Pan Dobr. ofiarowane sześćset talarów chciał uważać wystarczały, w takim razie raczy mi łaskawie donieść.

a [illegible]

chwile [illegible] je [illegible].

Racz Pan Dobrodziej przyjąć
wyraz prawdziwego szacunku
z którym zostaję

[illegible]

K. [illegible]

DOM. GRANÓWKO 13—11—71.



Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Na list Pana Dobr. z piątego m. b. nie mogłem zaraz odpowiedzieć, gdyż dla porady Lekarzu, musiałem kilka dni zabawić w Poznaniu.

Zapytuje mnie Pan Dobr. łaskawie, jak mnie będzie najdogodniej odebrać od niego pieniądze. Oznaczenie czasu w którym odbiorę będzie zależeć od Pana Dobr., najdogodniej zaś przysyłka, podług mnie pocztą.

Polecając się łaskawej pamięci

zostaję z szacunkiem

sługa uniżony

K. Kużychowski

GRANÓWKO 12—1—72 r.
p. GRANOWEM

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Pieniądze przez Pana Dob. przesłane
mi odebrałem, i [illegible].
Od Listopada będąc cierpiący [illegible]
wyjeżdżam nigdzie, dla tego zima bardzo
mi się długą być wydaje, chociaż tak
jest łagodna, że od pierwszego [illegible]
nie było więcej jak stopień mrozu.
Przez kilka dni, bawił u mnie znajomy
Pan Dob. Malarz Malinowski, który
nam długie wieczory uprzyjemniał,
gdy nam [illegible]
przygód ze swego życia, [illegible]
smutno i głucho, bo i dzieci nie [illegible]
Teraz raz życzę Panu Dob. wszelkiej
pomyślności przy nowo rozpoczętym
roku zostając z szacunkiem

sługą uniżonym
[illegible]

Przeglądając repertuary tutejszych teatralnych bibliotek, w których na moje nieszczęście nigdzie nie utrzymuje się alfabetyczny spis autorów, lecz tylko alfabetyczne nazwania tytułów tych sztuk, jakie biblioteka posiada, – nie mogłem między nimi nie znaleźć z Pańskich scenicznych utworów, – chociaż z pewnością wiem, że ich jest kilka nawet przetłumaczonych, ale przetłumaczonych w czasy dawniejsze, kiedy własność literaturna nie miała dla siebie żadnych gwarancyi. Powtóre, tytuły utworów tak przetłumaczone że z nich niepodobna jest domyśleć się tytułów orginału. –

Byłoby więc – zresztą tylko dla mnie jednego) wielką łaską, jeżelibyś mi nie odmówił Drogi Ziomku w Swym wskazaniu, (o ile to Mu wiadomo) co już jest przetłumaczone na Ruski język z scenicznych utworów Jego. –

Może nędznie przetłumaczone i dla tego nie miało powodzenia, – bo dzisiejszy literaturny Ruski język o wiele się różni od języka jakim on był przed 20ᵘ laty. –

Jeżeli wyprosimy sobie to Jego dozwolenie, to może wskażesz nam Mistrzu, co wolałbyś widzieć przetłumaczonego, a czegobyś sobie nie życzył.

Nie odmów nam także Swej rady, co znajdziesz pożytecznym dla naszej wiadomości, boż półwiekowe Autorskie Jego doświadczenie, dużo mieć musi w Swym skarbcu różnych osobliwości – czasem i tłumaczowi dla wiadomości niezbędnych. –

Ale wybacz Wielki nasz Dobroczyńco, że tak długo i tak drobnostkowo Cię utrudzam. Sądziłem, że prosząc o tak wielką łaskę obowiązany byłem dostatecznie ją usprawiedliwić, a w kilku słowach wypowiedzieć tego i nie umiałbym i uchybiłbym wielkim Twoim zasługom, bo tylko równy równemu może swoją prośbę wyrazić telegraficznie, lub lakonicznie.

Więc jeżeli wielka prośba nasza łaskawie wysłuchaną zostanie, to zaszczyć mnie Swym dozwoleniem piśmiennym, dającym mi prawo tłumaczenia na Ruski język utworów Twego pióra. Dozwolenie to byłoby zupełnie legalnym, jeżeliby było zaświadczonym przez miejscowego Konsula w Dreznie, i było wydano Alfonsowi Apolinaremu (Пентровичу) Niżelskiemu, – gdyż nasza polska kolonia w Moskwie nie posiada przyznawania siebie takaż przez miejscowe władze. –

Pełni najlepszej nadziei – i o dozwolenie i o błogosławieństwo Go prosimy ufni i w Jego dobroci i w patryotyzmie, któryś okazał Twojej Ojczyźnie, poświęceniem jej całego życia Swego.

Jeden z liczby wielkiej massy umiejących cenić wielkie dla nas zasługi Twoje, które wynagrodzić może tylko Bóg.

Alfons Niżelski.

Recommandirt pour la compt reservez.

Adres pocztowy: Russie. à Moscou
Nischelsky.

А. П. Нижельскому – въ Москвѣ.
Тонная Дмитровка
д. Шабашкина кв. 17.

Moskwa 2 Stycznia 1884 r.

Grzeszyć w nadziei miłosierdzia Bożego, zabrania nam kościół Św., a nadużywać dobroci ludzkiej, to także wbrew przyjętych zwyczajów świata, - jakżeż przecie postąpić, jeżeli zachodzi konieczność nie dająca wychodu innego.

Kłopot to jeszcze byłaby biedy, jeśliby chodziło o przyczynienie subjekcyi zwyczajnemu człowiekowi; - ale w tym to i sęk, że fatygować trzeba człowieka najwyżej stojącego, z nas wszystkich Polaków.

Nie przyjmiesz przecież Wielki Rodaku za chętkę kadzenia, słów moich, bo jeżeli wszyscyśmy, mniej więcej toż samo wypowiedzieli Ci w Krakowie w 1879 roku, toż zapewne nie zechcesz podejrzewać nas o zmowę przeciw Twojej skromności.

Całym areopagiem naszej Moskiewskiej kolonii debatowaliśmy, jakby-to lepiej postąpić i prawie jednozgodnie przyznać musieliśmy, że drugiej drogi nie ma, jak tylko ta jedna i w dodatku najprostsza, - to jest, prosić, i jeżeli można, uprosić od Samego Mistrza, Jego dozwolenie.

To, coś już zdążył zrobić zbawiennego dla swego narodu, (a zrobiłeś bardzo wiele) daje nam otuchę, że właśnie dobro nasze mając na celu, pozwolisz i nam, maleńkiej czeladzce popracować w przysionku wielkiej Twojej winnicy.

O prawo tłumaczeń Twoich utworów prosimy Cię Panie. Nie odmów nam w tej wielkiej łasce, bo ona może mieć, i najniezawodniej mieć będzie płody pożądane. Prawda, nie zaraz, nie na drugi dzień widzialne, ale i to będzie trud nie daremny, jeżeli dzieci nasze z nich korzystać będą.-

My-Polacy, co volens-nolens w głębokiej Rossyi dawno przemieszkujemy, znamy ją lepiej, aniżeli nasi rodacy w Królestwie, Galicyi lub w Poznaniu, - nic też dziwnego że nie zawsze nasze poglądy na dzień jutrzejszy są jednakowe, - chwała Ci Boże iż życzenia jednakowe.-

I wszyscy my rozsiani przyznajemy, że to zjednoczenie życzeń, Twemu

staraniu zawdzięczać winniśmy. I rzeczywiście jest tak, Tyś nas między sobą z
poznał, wzajemne nieporozumienia usunął albo rozjaśnił, i zbliżył o tyle, o ile wi
kie, prawdziwe słowo uczynić to mogło. –

Pozwól przeto i pobłogosław nas tu w Rossyi przebywających, – poznajomić
z Twym piórem naszych kuzynów północnych. Jesteśmy pewni, że ta miłość chrze
ścijańska co w Twych dziełach tak jasno bije w oczy, otworzy oczy i tym, co jeszcze są
ślepi, lub w błąd wprowadzeni fałszywym patryotyzmem Katkowych et C[o]. –

Nie o monopolię jedynie prosimy Cię Panie, lecz o proste dozwolenie, bez
którego ani Cenzura miejscowa, ani żadna scena, nie ma prawa przyjąć tłumacze
nia i nie przyjmie. –

Że przetłumaczę nie źle, tego się nie obawiam, bo literaturny Ruski język
znam nierównie lepiej jak swój ojczysty. Ze wstydem to wyznaję, ale nie mogło by
inaczej, jeżeli warunki życia złożyły się tak, że po kilka miesięcy z rzędu nie słyszał
się Polskiego słowa i całe lata upływały nie widząc druku polskiej czcionki. –

Prawda, dziś rzeczy już mają się inaczej, ale znów za mało czasu i za
późno już wracać do grammatyki. – zdobycie powszedniego chleba zmusza kontentowa
się tym, co jeszcze w pamięci pozostało ze szkólnej ławeczki. – Kiedyś student, późni
autor i następnie wolny strzelec na obszarach Tobolskiej gubernii, – a dziś jako pry
watny nauczyciel – oto i całe curriculum vitae, jednostki dziesięcio milionowej – któ
ra dopiero przy schyłku swego życia, domyśliła się przyłożyć swoją cegiełkę – nie
do odbudowania zburzonej Jerozolimy, – lecz do ogólnej kupy, aby w danym mome
cie więcej było materyałów pod ręką. –

A że poznajomienie Rossyan z naszą literaturą, prócz dobrych i pożytecznych
dla nas-polaków, skutków, drugich mieć nie może, to aż nadto jest widocznym, bo
wszyscy Ci-Rossyanie którzy znają z tłumaczeń cząstki naszej literatury, z obrzydzeniem
patrzą na wszystko to, czym ciemnota stara się kłuć nas. –

Jeżeli więc półwiekowa praca Twoja Wielki nasz Patryoto, sprawiła ten cud
bratniego poznania się, – to i koniecznie coś dobrego może zdziałać, podobne poznajo
mienie nas z Rossyanami przy pośrednictwie tłumaczeń wybranych w tym celu Dzieł Jego. –

Od tego co łatwiejsze, mam zamiar rozpocząć, – to jest od tłumaczeń dramatycz
nych dla sceny. Łatwiejsze już to będzie pod tym względem, że w osobie P. Korsza, jedne
z głównych Antreprenerów, prawie najlepszego w Moskwie teatru, już mamy przy
chylnego i silnego popieracza naszej idei. –

Monsieur je ne suis pas
[illegible] de [illegible]
de la vente de votre collection, mais
je ne puis penser à en devenir
l'acquéreur. Je vous remercie bien
de m'avoir envoyé votre catalogue je le
communiquerai aux personnes
qu'il peut intéresser

Veuillez agréer, Monsieur,
l'expression de mes sentiments
distingués

Duc de Noailles.

Paris 22 Oct 1866. Je ne m'occupe

peu d'iconographie mais il ne
pourrait que parmi les anciens
livres et les ~~plans~~ cartes que vous avez
et y en ait que j'acquerrai
volontiers à la [illegible] de votre
collection

[illegible] 541

[illegible] nie wiesz że oto trzecią [illegible] sam wiesz, że nie nierealizuje, nie urzeczywistnia się inaczej jeno przez co raz stosowniejszą i co raz wszechwzględniejszą połubowność.

Obmyśl, azali cały plan co do środków [illegible] wypadnie li zmienić? — zmień w takim razie [illegible] wybieraj to co w ruchu Twój energii [illegible] i w [illegible] Mam to [illegible] i wolności. [illegible] dobrze są zrozumiane dają właściwą siłę — a nie ma siły większej nad właściwą!

Myślę — że narodowi młodemu [illegible] [illegible] ideału, [illegible] urzeczywistniających! Trwam silnie w pojęciu że równocześnie do powstania mieczem, trzeba powstania siłą myśli — [illegible] z kosą i widłami; tak porywać się powinna myśl polityczna i socjalna narodu w obec [illegible] które [illegible] są przez to samo pozbawione pewnych wyrob[illegible] [illegible] polityczny kapitał przez Europejskich [illegible] [illegible] carat. [illegible] [illegible] że

ze Zewnętrznie, od myśli polskiej do Europy
trzeba [illegible] o wyłkaniu tej myśli [illegible] co
dla Europy co w [illegible] obrowania żywotności
Polski [illegible]. To na [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] całej Europie całej ludzkości dawać
siebie [illegible] (!) ale nigdy [illegible]
[illegible] tego wypowiadania moral
[illegible] nieprowadzi, nieuwidomia
i [illegible] intelligencja nasza [illegible]
jakąś [illegible] na jakąś rzecz [illegible]
[illegible] wyglądającą [illegible]
[illegible] którego [illegible] nikt [illegible]
[illegible] !!

[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] i aziackiego.
[illegible] Polska [illegible]
[illegible]
[illegible] ?!.... Jeśliby tego niebyło, to niebyło
by [illegible]-ayinu. — to, byłoby [illegible]
[illegible], ale nie proces dziejo[illegible].
[illegible], co [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest
że [illegible] się [illegible] w Paryżu a [illegible]
[illegible] mam wszystkie [illegible] [illegible] [illegible]
całego świata — że przeto, ani myśleć z kąd
inąd obserwować [illegible] robótę narodu o
[illegible] warsztat dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Otóż [illegible] [illegible]
że [illegible] tylko wiedzieć [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] raz [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible]. Tak że, pytam [illegible]
prawa prassy w Saxonii?

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Polaczyzny rodne
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] równiejącej.

C. N.

Mój [illegible] drogi Cyprjanie!

Zaszła tu zmiana w moich stosunkach nie mogę ci o tym nie=donieść. Od czasu mego przyjazdu tu uważałem to że Kruszewski mnie uważa jak jakiegoś mu zawa[illegible] drogę — nie uważam na to zwykle i zachowywałem ludziom zupełną wolność cenienia mnie — teraz naturalnie przekonawszy się już prawie oczywiście, że nie ma dla mnie ni przyjaźni ni miłości nawet tej bliźniego — odsunąłem się od niego i nie bywałem — ci, co tam ze mną razem bywali — wy=pytywali się o przyczynę mej nie=bytności — odpowiedziałem naturalnie

nieufnym w Kraszewskiego bowiem byłem u niego razy dziesięć, a on mnie nigdy nie odwiedził — przytem musiałem wyraźnie powiedzieć, że ja ludzi sądzę wedle ich miłości dla drugich cierpiących — nigdy wedle ich sławy lub talentów — a tej miłości dla mnie wygnanego odłączonego od żony i dziecka — bez grosza prawie na łasce Francuzów w kawernie słabszego — pan Kraszewski mający pięć pokoi i kucharza dla mnie nie uważał przez wszystkie przypominania, dla żony — która uczyła jego dzieci lata młode swe zmarnowała w zmartwieniu — osądź Bracie czy można czy ja mogę takiemu człowiekowi bydź przyjaznym lub mu w czem ufać — nie mogę i nie ufam w niczem i o tym li donoszę — abyś był wiedział"

doświadczonym o tym zdumiewającym
zerwaniu, i aby zgadł jakie nie-
porozumienie nie nastąpiło —
Wszakże te słowa to zdanie
moje Kraszewskiemu sam
możesz napisać jeżeli chcesz
i powody mojej dla niego zupełnej
nieufności w sprawie ojczystej —
Kto nie ma miłości dla
prześladowanych strapionych
braci ten wołaszy słowa
wrogiem polski — lub w ciasnych
próżności niegodnych w tym
wielkim czasie sądów Bożych.

Czekam na odpowiedź z Wiednia
czy w Galicyi gdzie z żoną chatkę znajdę
i żyć po bożemu po chrześcijańsku
kiedy po bohatersku nie mogę —
Napisz z łaski kilka słów i nie-
zapominaj o nas trojgu sierotach
zewsząd ~~groz~~ im grozi bowiem
niedostatek lub prześladowanie dla
wierności prawdzie ~~dla~~ złości ludzkich —
Twój Józef Łukaszewicz

Dresde
Hotel de France. 73.

Do W° J. I. Kraszewskiego

Przez dni 10. zachowałem u siebie list niniejszy, albowiem chciałem się namyślić azali Ci, Szanowny Panie, mam takowy przesłać?... Istniejąca wątpliwość nie byłaby już wątpliwością, ale byłaby twierdzeniem iż nie wierzę w wyrobienie Twej sumienności.

List ten zawiera zacne i szanowne względy, niekoniecznie ze wszech miar starannie określone z przyczyny, iż pisany nie jest jako artykuł do dziennika, ale jako poufne słowo. Zaiste, kochany przyjaciel mój, Wielmożny Łuszczkowski, wygraża się w tym piśmie jako Boskość-człowieka, nie zaś jako Człowieczość-Boża, i dla tego sądzi rzeczy jasno i stanowczo. Ja, który raczej widuję prawdy jako człowieczość, ja, syn-ziemi, wcale Łuszczkowskiemu nie przeczę — ale mam sobie może inne powody, które czynią mię mniéj sprawiedliwym.

Cyprian Norwid.

rue de Larochefoucauld N 64. 1863.

w stosownej chwili do wszystku i odpowiedzi – nota do
J. J. Kraszewskiego × 1863.

Raz przyjąć w formie Noty niniejszy list a to z powodu że czasu dosyć nie ma do słownego wykreślenia określeń. Jeżeliby Cię przeto tam i owdzie potrącało wyrażenie, chciej to na karb niewypowiedzianości stylu, właściwego doraźnej nocie policzyć.

×

1. Dziennik Czas jest bardzo dobry przez to samo iż nie wiele utrzymał [illegible] – ale jest polityczny bez atrybutów publicznych, więc jest nie swobodny i niecały.

2. Dziennik Poznański jest dotąd [illegible] zbiorowiskiem doraźnych bulletinów – coś do agencji telegraficznej podobnego. Obok tego zaledwo dziennik o ile z Izb Berlińskich zamieszcza dyskusje, a resztą bulletin – albo telegraficzna agencja.

3. Gazeta Polska dziś jest papieru-arkusz i t.d. Dziennik Powszechny jak o Rycerzach [illegible] – powszechny, [illegible] dla tego że osobisty!!

Oto i wszystko.... słowem: niema dziennika.

×

Wiem [illegible], Panie, [illegible] że bardzo [illegible] historyczna pora na dziennik w Tonie swoim.
Ten – stawa się we 24 godzin, po wypadku faktycznych, stawa się bulletinem en feuilles volantes – te bulletiny dalej pisać [illegible]
[illegible]

utrafiają w nią — wypada im rythm, w którym wszystkie codzienne, czy rozdzielone, rzeczy? stają się dziennikiem. Tak, na polu życia a nie wiedzy, formuje się korpus armii — tak na polu wiedzy a nie życia formuje się dzien-nik i wtedy, w Tonie rzeczy wszystkim służy ma postęp i ma czoło swoje i jest postawą — prawie postacią.

Zaiste — wiem o tem zapewne bliżej. Jakiegoto dziennika niema.

x

30. przeszło dni temu, przedstawiłem to ludziom możnym i księgarzom świata tego — odpowie-dzieli mi że "prasa zagraniczna jest dobrze wyrobiona w ogóle"

Rozumiesz, że tylko pisma biedne, albo nieruchliwe, zbija się — nas, ruchliwsze i głupsze nie ofiarują się do zbicia — przewidziałem.

+

|| Prasa zagraniczna dzisiejsza zawsze wyrobiona, dobrze — będzie do potem dopóki krew się leje.

x

Surowa, ta prawda o prasie przedstawia ją właśnie że wcale nie tą pracą i nie tą robotą o której i dla której głos ten do Ciebie ..., ... podnoszę.

> Lanie się krwi jest rzeczą świętą o tyle o ile zajmuje ona [illegible], w distribucyi wiedzy i życia, co najmniej wykrzyknik w sztuce pisarskiej.

Wiadomo że gdyby z samych niektórych wykrzykników ktoś mowę swoją, ale nawet gdyby jednego lub

dwóch za wiele. więc w ciągu dyskusyi i jużby
znakomity do nieporozumienia się kroki zrobił.

Z tego to, że jedynie Chrześcijaństwo wy-
chodzące stanowiska; przeto zaczynamy wielce
że nieobojętną pracy o której mówimy, owszem
lubo w skutkach doraźnych koniecznie = dobrej
= [illegible] = sztuki, wszelako w ogóle prawdziwiej
pełni rzecz polarnie = przeciwną, przyjmowaną
obowiązującym jakiemu każdy zdrowy Chrześcijański
umysł. Jest to bardzo ważna pozorność —
jej samej stanowcze wyjaśnienie i wyświetlenie
= na reformę, jużby wielkim było nabytkiem.

×

Licząc wielce na uprzejmość Twoją, a
nienadużywając czasu mającego do rozwijania po-
wolnego zapytam: czyli nie widzisz tego co
powyżej?... czy wiele czasu jeszcze ociągać
się wypada?— czy nie byłoby stosowne obrawszy
za wszechmiar jeden, ku temu (punkt) Lipsk, zacząć
rzecz ...

1. środki materialne?— przyjdą same z siebie, idzie
tylko o wstępną możność.

2° osobistości — imię —
gdyby potrzebowano
w tej mierze tempory
zacyi?— znajdziemy
— stwórzyli —

3. — Rozmyśl — odpowiedz — mogą nawet przyjąć
na siebie uprzątnienie rozlicznych pomocy i
wybyć na dzień oznaczony, i [illegible]
się we dwóch gustownym [illegible] i zorganizowali
rzecz, na której co chwila [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] „[illegible] [illegible] pui [illegible]"

[illegible] czasopismu [illegible] [illegible] i te kreślone są, nie jest innym [illegible] tym który (: może być nigdy :) ale który w łonie rzeczy istnieje. Gdyby o innem jakiém czasopiśmie mowa była nie byłoby słuszne bez żadnych środków takowe przedsiębrać.

[illegible] czasopisma tylko [illegible] w łonie rzeczy — [illegible]!

a [illegible] trzeba [illegible] [illegible] przyczyny że nie istnieją, a więc ku dwo- [illegible]

[illegible] (na wschód) [illegible] i na zachód.

[illegible]

[illegible] a toż samo w skutkach [illegible] od ciała niemającego jawności i [illegible] żadnego kroku porozumiewan- [illegible] do Cywilizacyi obfitującej w jawność wsze- [illegible] mogą w Parlamencie Angielskim [illegible] wyrokować i mówić tak jakby [illegible]

z tego pochodzi [illegible] pro [illegible] [illegible] Polski do Zachodu i [illegible] do Polski.

[illegible]

[illegible] ten jest błędem na prawo i na [illegible].
[illegible] w [illegible] przyjaciół [illegible]
[illegible] [illegible] fałszywemi [illegible]
i takowemi w miejsce słusznych a rzeczywistych
[illegible] miejsce [illegible] [illegible]
znosi i trzeba mu ono czemś zapełnić.
Stąd jest w stosunku do Cywilizacyi Zakładnik
[illegible] [illegible] (ani przez doraźne protekcye osób ani) [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] dzieło [illegible]
= na bacznoś[illegible] [illegible] obcowania a ciągłe [illegible]
czuwania [illegible] [illegible]
były i bywają w konieczności przejmować
i [illegible] — nigdy [illegible] — nigdy zdań!
[illegible]
[illegible]
sądów historycznych wczesnemy. [illegible]
[illegible]
[illegible] !!! [illegible]
[illegible] sądy przyjęte [illegible] a niepamiętany się [illegible]
[illegible] jest właśnie się ta [illegible]
[illegible] wzajemność i równa [illegible]

[illegible] jest drugi w obliczu samychże onych
[illegible] i te [illegible]

9. Gdy w pewną dobę porównywa [illegible]
i naturach swoich, to, [illegible]
[illegible] konieczność [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

1
2

[illegible] na prawo i na lewo cóż dziś?..

Dziś – [illegible] strony wymianę krwawych wiadomości epizodycznych za ziemne i jednostronne zdania.
z drugiej strony [illegible] na one sumienia i uczucia wrażenia wyższych.

[illegible] Do [illegible]

Konkluzja

Czasopis wychodzący co tydzień. [illegible] tylko części.

[illegible] za zachodu [illegible] Ojczyźnie [illegible] jedno [illegible] sympatycznej [illegible] a ciałem [illegible]

[illegible] wewnątrz

[illegible]

Czasopismo [illegible]
w [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

×

[illegible]

×

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

×

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] cygaro. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] właśnie że [illegible]!

×

[illegible]
[illegible]
[illegible]

×

[illegible] — toć na parę lat pierwo [illegible]
[illegible]
[illegible]!
A Quidam zabity jest przypadkiem w [illegible]
— [illegible], można było choć [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]! — ale [illegible]
[illegible]

*

Nic prostszego nad [illegible] — to tylko kij i punkt oparcia.

*

Kraj jest tak daleko prosta iż na [illegible] trzeba się na miejsce przenosić [illegible] [illegible] na miejscu [illegible] druku i korrekty.

[illegible]

2. [illegible]

3. [illegible]

*

[illegible] trzeba kapitału?

[illegible]

*

[illegible]

[illegible]

à Mr Brockhaus Libr: 29 [illegible]

105

Monsieur [illegible]

J[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] de
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] VADE-MECUM à l'usage
[illegible] J. J. Rousseau [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ne pas
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] très
humble et très [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] C. V[illegible]

rzez opatrzyć na wszystkie
strony bo przedstawiam wszystkie

1868. [illegible]

[illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] siły [illegible].
[illegible] [illegible] który [illegible]
[illegible] w wystarczającym sposob
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] moim
Vade=mecum — cena, którą [illegible]
to jest 200 franków [illegible] mi [illegible]
my za kilku kart niektórych za
talarowy zbiorek. Nie sądzę wcale
abym finansowo [illegible]
[illegible] utrzymać. [illegible]
[illegible] stać [illegible] i na to...!
lubo [illegible] to rzeczy niezabawne
ale owszem niekiedy nudne to jest
opracowane na [illegible]
prawd i rozmaitości
form i bogactw języka
przeszłowanego i [illegible].

zbiór ścisły

Bogata przeszłość poezji Polskiej nieprzygotowała subtelności do podobnych utworów — — ale, cóż robić!! Raz przecie trzeba i na siebie trochę obejrzeć się a nawet raz przecie trzeba do węgłów położyć t[akiej] nowatej myśl, prawdy sens i rozsądek.

To, także jest coś warte! Zapewne, że ukochany oczytany Poemat Narodowy pan Tadeusz to jest: poemat narodowy w którym jedyna figura serio jest Żyd. . . . Z resztą: awanturniki, safanduły, face=cjoniści, gawędziarze i ko=

i Kobiet narodowych dwie :
1. Jedna : metressa (Telimena) = Kiewska
2. Druga : pensionarka. (Zosia)

Zapewne, że poemat ów arcy narodowy w którym jedzą, piją, grzyby zbierają i czekają aż Francuzi przyjdą zrobić im Ojczyznę ... ; Zapewne, że to jest arcydzieło : a mia=nowicie też przez sztukę i wyższe peizaże od najczarowniejszych płócien Ruizdala !

Ależ : po poezyi peizażów i fletów pasterskich, może i biedny mój kierunek zasłu=guje lub zasłuży na nieco wziętości przez sama konieczność= =sensu.

i tém że z jednej strony opiera-
jąc a z drugiej na cenie tak
ubogiej — myślę, że ani trudu
zbyt wielkiego ani naruszenia
to nieprzyzwoicie jeśli raczy
się tej rzeczy dotknąć palcem.
Żyjąc z pracy rąk moich i
miawszy kilka zawodów raz
spadłych na mnie w tych
że już niepowiem o zawodach
jakich od swoich bliskich doz-
nawać nawykłem: stało się
że bardzo mi oto idzie
ow rękopism sprzedać a zaręcz-
=czam że nabywca niestraci
na nim — tylko, niemogę
mu zapłacić z góry aby mi
zapłacił potem — lub p. Smolka
jak to w księgarstwie Ojczystem
z dawna jest praktykowane: [illegible] N.!

Szanowny Panie Doktorze Dobrodzieju

Własnego [illegible] do tej [illegible]
Szanownego Doktora, któremu [illegible]
-tem wiele [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Doktora [illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible]
Doktorowa [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
— wszakże [illegible] Nie-
[illegible]
[illegible]
[illegible] od [illegible]
[illegible] tak [illegible] i [illegible] tego
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak [illegible]

[illegible] te układu z 1°

że stąd poezji dramat. — stąd argumentów stanowią [illegible] jedna VADE = MECUM

2. z Tragedji [illegible] Lacedemonów: Tyrteusz Lacedemoński piosenki wojenne [illegible] w [illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Doryjskim i Frygijskim [illegible]

3. z Komedjo-Dramy Aktor [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — to jest jak [illegible] [illegible] [illegible] barbarzyń[illegible] etc.

Tyrteusz jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Aktora [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]

Religijnych —

Już 100. §. Vade=mecum, [illegible] pisane jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], by [illegible] [illegible] [illegible] Brockhaus.

×

[illegible] Brockhaus pisze mi: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] se [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...

Vade-mecum jest rzeczą na progu nowego cyklu poetycznego w Polsce i [illegible] to nie [illegible] [illegible] [illegible] wydrukowanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poezja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Poezja polska [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Vade-mecum [illegible]=

[illegible] [illegible], [illegible], [illegible]
i [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible], [illegible]

Jeśli przeto, możesz [illegible]
i [illegible] serio [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] innego
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ale, to tylko jeśli serio. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
ja [illegible] po [illegible] to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
P. [illegible] — po [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

To wszystko jest radykalnie złe
i ja nie się płacę, [illegible] [illegible]
[illegible] nie płacę. To [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1866 Maj — Paryż

Niemożna było historii nie-
powodzeniu [illegible] więcej
i zachody wojenne są niczem — bo
[illegible] — Niemożna nie mówić
że idzie po prostu o [illegible]
[illegible] nic więcej [illegible] i
wszystko jest [illegible]
zależąc od osobistych atrybutów.
Niemożna nie mówić: „Europa jest
[illegible] Polska, cała w
[illegible]
a [illegible] są [illegible]
[illegible] i [illegible] prawdziwie
i są [illegible] pojmuje." Nie
[illegible] jest [illegible] i [illegible]
[illegible]

Jego [illegible] o [illegible]
[illegible]
[illegible]
Twarzą tak, jak [illegible]
[illegible]
jest [illegible]

Byli to szanowni i kochani
<u>Tgarze</u> którzy zapfandytom
usiłowali aby nas wyszkol[illegible]
do poprawienia wiary ojców
i wychowania onego i zaoszczędzo-
-go — nie mogli inaczej pomóc
— <u>Tgali</u> — to <u>zapali</u>...
mówi Tem to [illegible] pod
jasności tego gdy przyszło do
nie [illegible] tego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] niewinność. mówi Tem
nam: „<u>Tiecce</u>, nie <u>ufają</u>
<u>nastepstwom prawdy</u> i
a nie [illegible] [illegible]
go [illegible] .... to, co ufaie
<u>w [illegible] prawdy zaw</u>
<u>[illegible]</u> (! [illegible]!)
Ale co? [illegible] u nas .....
Byli im [illegible] [illegible]

albo Buonarottim ... na co??

Im trzeba aby i duch był bardzo rozwiniętym i aby gadał energicznie jak Reichstag [illegible], a oni im ich, aby się [illegible] grymasy robiąc.

1° Arystokracja: bez [illegible] i staranności bardzo [illegible] = [illegible] = [illegible].

2° Demokracja: bez pracy walki i dumy = [illegible].

Kiedy kto Arystokratą niech będzie delikatnym i [illegible] niebieskim jak Perykles. —

Kiedy kto Demokratą niech będzie [illegible] z dumy jak Katon i [illegible]. —

Jednych i drugich [illegible] ale widziałem ambicje [illegible]

amfibie, bez charakteru — loka-
i zalotnicy czasów — złodzieje
i szarlatany. — Modlęż że ja
ich niewolniczo [illegible] ale niemo-
żność świadectwa wyrwie i kro-
postępu prawnego.
Oni gotowi wylać morze krwi
ale kilka szarów [illegible]
niewolnicy i umyją ręce i
kiedy on tym [illegible] [illegible]
stopy [illegible] zwracać. [illegible]
[illegible] bez argumentu
szlachectwo, bez szczerości
[illegible] słów — [illegible]
[illegible], bez pracy i charakteru
[illegible] Czy zechcesz i [illegible]
palcem [illegible] dotknąć [illegible]
[illegible]

C. Norwid

Antoni Rachamillow z 1866. [illegible]
Kraszewskiemu [illegible] że raczył oceni-
szkice moje [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ani przyniesienie
[illegible] niczego
[illegible]
stanowczo się [illegible]
[illegible]
[illegible]
Dzieła moje w XXI. tomie
[illegible]

[illegible] w Ojczyźnie gdzie twórczości tak wielkich i genialnych tego [illegible] poetów — o. naturalnie że na czas mię oddala i usuwa.

Profesor Antoni Małecki [illegible] zmarłymi [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible] — zastosowano:

[illegible] très [illegible] à une nature noble [illegible] [illegible] D'aucune [illegible] qui a plaisanté de [illegible] — 7 [illegible] l'honorable [illegible] [illegible] [illegible] le premier [illegible] [illegible] on ne publie [illegible] [illegible] qui peut être erroné.

najszczytniej: jest mój [illegible]
[illegible] nigdy [illegible]
[illegible] i nigdy [illegible]
[illegible], nawet [illegible] ja
w [illegible] by się [illegible]
a [illegible] Pan [illegible]
zapewne [illegible] o [illegible] i
o [illegible] lepszej [illegible]
[illegible] błędy [illegible] w książce
[illegible] niedrobnej i niebłahej.
Niemniej [illegible] aby [illegible]
z [illegible] [illegible]eckiego [illegible]
i wiem: że błędy.
To, proście, i [illegible].
— [illegible] o [illegible]
[illegible] ale od Kasztelana
[illegible]
[illegible] genialni[illegible]
[illegible] Polscy [illegible] jeśli [illegible]
mogę to mnie [illegible] i [illegible]
[illegible] do tego.
Ale [illegible] jest bardzo=

i anegdotycznego Słowackiego obraz
w tym [illegible] będzie [illegible]
[illegible] do [illegible]

„ [illegible] = b[illegible] [illegible]
„ Siądę [illegible] mi tak
„ [illegible] w [illegible]
„ [illegible] — [illegible] styl [illegible]
„ takich [illegible] dawaj mi [illegible]
„ dwie „ a /

[illegible] — [illegible] który [illegible]
[illegible]
[illegible] jakby [illegible]
— [illegible] pamiętam [illegible]
co [illegible]. Zaś ja
[illegible] zawsze
[illegible] miłość [illegible] i one
[illegible] mam [illegible] o
nim. Że [illegible] B[illegible]
u którego [illegible]
[illegible] i całemi [illegible].

Cyprjan Norwid

Drogi Bronisławie!

Jeśli za stosowne uważasz. ale nie według ceremoniału, jeno według istoty rzeczy, to J.I. Kraszewskiemu zakomunikować możesz:

Że — gdyby kto chciał wysilonego współpracownika do rzeczy kontynuacyjnych i umarłych, owszem, pogwałconym i wywróconym robionych sposobem, znanych za jałowe i celowi i naturze swej wstecznych; znalazłby takowego śród szaleńców i nazywałoby się to poświęceniem i byłby takowy podpierający innych walczących — z wiedzą że się walczy — i z tak zwaną pokorą. I czyniłby i mówiłby i cierpiałby i łgałby i robiłby.

Ale — gdybyś nowy promień czynności społecznej zalecił narodowi który żadnego rzemiosła swego, swoją methodą i swym rythmem uprawiającego sobie nigdy nie umiał: tedy — — nie znalazłbyś sam jednego wy=znawcy śród tych męczenników.

Zaś, wiadomo każdemu obeznanemu z elementarnymi historyi rzeczami, co? jest męczeństwo bez wyznawstwa — czyli, że jest zero. O!... zero O.... O...!! choćby krwią napisane, ale zero.... O...

Tak samo jest i z myślą zrobie=nia dorocznego albumu, dorocznych Sztuki polskiej archiw — — Narody, wszystkie

po kilka lub kilkadziesiąt milionów
fr. dają równie i nierówne aby
dorość czemuś w obliczu prac sztuki
i znajść swoje miejsce owdzie. Naród
polski nietylko że nic a nic dla sztuki
swej nierobił, ale nawet skoro lat
temu kilkanaście podniesiono myśl
konieczności rozwinięcia własnej sztuki
i właściwych sobie o niej pojęć, zaraz
polemika z Doktorem Klaczko
(Sztuka Polska – Klaczko – Paryż:) który
w imię patriotów utrzymywał i głosił
że polacy sztukmistrzów niemogą mieć
czemu gwoli (CN) – (:o sztuce CN-paryż:)
inaczej to zapowiedział. Słowem:
że lat temu kilkanaście można było to
jeszcze mniemać że się jest dzielnym
patriotą głosząc i prosząc i wnioskując
iż trzeba "zrównać" własną rzecz
o sztuce i własne methody wyrobić
— — a skoro to przeszło — — to
i przeszło i koniec:) wszędzie na świecie
wspominano by przynajmniej
o tem — u nas! — nie powiedzą
Ci: „Bóg Ci zapłać" — to ty
ani „niech Cię diabli wezmą"

jeśli znana (artystka Turner et [illegible] 1868, w Szwecji to jest w książce,
a jeśli trzeba kupić to najlepiej kupić — wystrzegać się na tem — — ma kupić

„wiedziałeś co robiłeś — to ty miałeś
sens rzeczy w ręku" — i odpowiedź
„na to, aby, skoro znów powie się
co? dalej robić... żebyś znów
czekał lat kilkanaście aż znów
się to sprawdzi i aby nikt nigdy
niemogąc misyi twej zawdzięczenie
prowadzić skończył na tych
tylko Biblijnych słowach:

> że, niemożna pereł rzucać tam
> gdzie szczecinę Ezawa (handlują i) sprzedają
> bo oni ją za perły a perły
> za szczecinę wezmą.

Teraz: jeśli chcesz aby podpierać
z wysileniem ostatka możliwości
(zbutwiałe) sprochniałe jakie organa, O! to
i owszem.... owszem — będą do
szczętu podpierać i kłamać że to stoi
i ceniąc poświęcenie (swoich) osobistych sił
niepojętą tytaństwa = celu.
Fuimus... byliśmy (kiedyś) bo w czasie
być nieśmimy (to jest: nieśmiecie być Wy:)
Fuimus!... Troja fuit... Salus una
victis — nullam sperare salutem.—

Cyprian Kamil Norwid.

octobre 1858.

Monsieur Monsieur
Bronislas de Zaleski



Bibliothèque Polonaise
6. Quai d'Orlean 6.
Paris.



Szanowny Bronisławie!

O dwie Cię proszę rzeczy w obec czynnego J.I. Kraszewskiego — pierwsza: abyś był łaskaw Mu oznajmić że parę osób wzmiankowało mi iż podniósł albo podjął odę moją w rachunkach swoich. Proszę, abyś chciał w tej mierze wdzięczność Mu moją uprzytomnić a to z przyczyny iż cel, treść i forma rymu i rymów moich nie będąc popularnymi mało zapewniają tym którzy je cenią. Owszem, którzy cenią utwory moje, poniekąd się jakoby na niepopularność wystawiają narażają, i uważam sobie przeto że powinność pamiętać Jemu to staranie.

— Dodać zaś wszelako winienem że jeszcze Rachunków nie miałem w ręku, nie czytałem i nie widziałem — i że przeto podziękowanie moje tem więcej za pośpieszne i staranne uchodzi J.I. Kraszewskiemu przyjdzie uważać — powiedziano mi tylko tam i owdzie że był łaskaw zwrócić uwagę na ten rodzaj zaniedbanej dziś poezji a ponoś i odezwie której ja w obec Emira Abd-el-Kader-w Damaszku i w obec jego świątobliwości od narodu polskiego zaryczałt sam odważyłem się — bez mandatu.

Oto, jedna rzecz — co do drugiej:

Co do drugiej? ta – jest następującej osnowy:

(+)
W Revue l'Artiste 1868. w zeszycie Lutowym jest moja Sybilla, w Marcowym moja głowa Sforzy-umierającego – dwie ryciny które już dziś są w całej Europie i Ameryce znane – następne, późniéj przyjdą, i jeszcze wydane nie są – wedle kontraktu, blachy tych rycin aciarirowane a przeto mogą się używać; należą do mnie. Ty, ze swojej strony miewasz lub masz zawsze kilka blach leżących próżno – Inni – mogą ich mieć niemniej parę leżących próżno.

Tym sposobem: przed nowym rokiem jest pomiędzy artystami polskimi jakie dwanaście lub dwadzieścia blach leżących próżno – ! – ! – ! –

Czegoż trzeba?? – Trzeba jednego czynnego człowieka i mającego zarazem tę łatwość i t. p. popularyzować i tą nareszcie pewną świadomość artystyczną która powiada

(+) l'artiste = Revue Européenne – Directeur Arsène Houssaye – rédaction dans la maison Pompéienne Paris – No du Février, Mars ect. 1868.

powiada JJ Kraszewski — —
czy, gdyby, i, teraz po te blachy
schylił a blachy czy to przez nie
same czy też przez nasze nazwiska
znane nieco i cudzoziemskim
społeczeństwom; uchowałaby dla
społeczeństwa polskiego rzeczy
których się potem nie doszukają
nigdzie zbiory biblioteczne albo
polacy nigdy ich mieć nie będą!
II, z dołączeniem krytycznego textu
po parę wierszy który to text Kraszew=
=ski zrobić może i nawet drugostronnie
wytłomaczyć na Francuski lub
niemiecki; zrobiłby Kraszewski
z tych przemaczowanych wrzuconych Polski na zatraceniu
blach bardzo zasługujący na
uwagę album przed nowym rokiem
— wielkość? radziłbym tego ar=
=kusza co Twój średni pejzaż —
moja Sybilla i Sforza byłyby razem
na jednym arkuszu, innej karty —
Innych mogłyby być 3. lub 4. razem.
— Cena? — przecież każdy z nas
zarzekałby jak to, poidzie — jak
się zrealizuje...

Są więc tylko wszystkie główne
rzeczy zrobione i czekające — — a
w takich razach kiedy ludzie nie pełnią
i nie uskuteczniają — to, przyznaj czy
warci są czegokolwiek ...
Zapewne — Krasiński niby także
co? robić 1. udzielić wszystkim z danej wybranej
miarę papieru — 2. obmyślić całość tex[tu]
3. może nawet zamówić jedną jaką brakującą mu
do całości blachę — 4. porozumieć się z
Edytorem etc etc ... ale byłaby rzecz
służąca jako pomnikowy znak pochowanej
sztuki.
Proszę — aby w N: Lutowym na jednej
z ostatnich Karte de L'artiste przeczytać
o P. J. Krasińskim jak? Francuzki[e]
nieznane ani osobiście pióro streszcza
Krytykę całego mojego stylu i sensu
artystycznego — jest to z tej przyczyny
zasługujące na uwagę że tam mówi[ą]
nie o jednej jakiej pracy, ale, o całym
twórstwie człowieka — nigdy tak, nigdy
polska krytyka nieoględna! —

Racz to — wziąć na uwagę, i
przyjm wyrazy przyjaźni i mojego
głębokiego poważania —

N.3. rue Lallier
près martyrs
Paris.

Cyprian Norwid.
1868.

8/

— Racz Łaskawy Panie do ostatniego
dziś Generała naszego, starca wielce
szanownego i kawalera wielu militar
nej dekoracji, ect, ect. napisać
gdzie i jak sprostować rzecz do
Fryderyka konia jego — lubo, on
tak i tak równie charaktery, jaki zna
jest;) — co do pistoletów, te, między
nami mówiąc były od Zygmunta
Sienkiewicza ofiarowane Generałowi.
Przepraszam za nazwiska przemilcze-
nie!
— sługa
C. Norwid

Monsieur

Monsieur

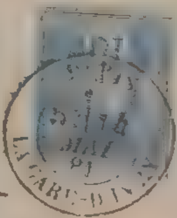
J. J. de Kraszewski

Hyères (: Var :)

Karolshone Dresde

Allemagne

France













Szanowny Panie i JW. Mci Dobr.!

Wiadomo jest Szan. Panu i samo
tło jakie w Składzie ... lat
na razie być politycznym
wyznaniem narodowym Jeśli
i udział biorą w ważniejszych
poznajemy pracach wyrabia-
nia się opinii — wszędzie za
pewne ... tej jałowej pracy
wypełnić albo mieć swój dzien-
nik dla jakie się przyjęcie
co gdy by miał w ... wolej!
Wszędzie mowy być nie-
zbędne [illegible] nawet wy-
[illegible] już [illegible] jednego
numeru nigdy [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] teraz

…ost dla siebie myśli swój
ciąg utrzymać bez płacenia
jeszcze kopiście – słowem że
czas – porto i kopiście. Dając
trzeba nadto niczego, nawet
grzeczności nie [illegible] [illegible]
(: Co do tej ostatniej to
pewne przyp. kor. [illegible] nas
polacy w ogóle nigdy za nic
nie dziękują i to niemo że [illegible]
być jeszcze inaczej [illegible] [illegible] że
[illegible] niedawno [illegible]
[illegible] i natury też [illegible]
zniesiona
pozostały :)
Mimo tych względów [illegible]
[illegible] wielkie publicznie [illegible]
[illegible] artykuł Żydzi i [illegible]
[illegible], który [illegible] się aby
po te czasy [illegible]

...ownego był.

Ale gdzie?? w której zapisał
że wszelkie [illegible] tego [illegible]
publicystyki i właśnie z przyczy-
ny tamowego wydarza się zawie-
szenia możliwość więźnia
zarówno przez wszystkie pisma
tedy proszę. Oczywiście to jest
"[illegible]" artykuł [illegible]
artykuł mój Redakcyi jak-
kiego wydanej redakcji; a
to z przyczyny iż treść pisma
tego nawet z opuszczeniem o
dzieci jeden [illegible] powinszowa-
godzi się aby [illegible].

Z głębokim poważaniem
uniżony sługa

1882
czerwca [illegible]

Jaśnie Wielmożny
Kommandor
J. J. Kraszewski

M. N.
rue du Cherche-midi
N. 119.
Paris
[illegible]

Garwolin 31 Maja 1886 r. 152

Kochany Kollego!

List Wasz z Rzymu nie zastał mnie w domu – zasmucił mnie ale zarazem pocieszył o tyle, że Kochany nasz Kraszewski jest wolnym i że tym mogę choć trochę czasu mu przysłużyć!

Zrobiłem tak, że grosze będą – ile i kiedy trudno mi powiedzieć – spodziewam się jednakże że miesiąc lub półtora. Poczekać jeszcze musicie. Szczegóły tego wszystkiego opiszę gdy już mi tajemnica nie będzie potrzebną. List Wasz wszyscy bardzo przyjęli do serca.

Więcej nie piszę – bo mi szkoda czasu... Uścisk dłoni przyjmijcie

od szczerze Wam życzliwego

Kollegi

J. Nowaka

Szanowny Panie –

W dniu 28 Października przeszedłszy granicę i we wsi Rozogach nad samą granicą zostałem przez Żandarma przyaresztowany a w dniu 29 transportowali mnie do Szytna, z tamtąd pisałem tego dnia do Obywatela Srubki z Kozy aby ten mnie ratował – bom się spodziewał zawsze pieniędzy od Pani Zarembskiej i Dzwonkowskiego na ręce jego, Pana Srubka w dniu 1 Listopada przysłał gospodarza swego, który przy dużem staraniu i przy pomocy obywateli dobrych w Szytnie którzy wyłamali kraty więc ja takiem sposobem uciekłem z Kozy i Pan Srubka przywiózł mnie do siebie – kosztowało to przeszło talarów 30. razem z podróżą – i dziś ledwo przy paru talarach pozostaje – a że P. Zarembska w liście swojem który mi Srubka oddał kazała pisać do Szanownego Pana to ja proszę Pana aby Pan był łaskaw

pisał do Pani Zarembskiej że ja przyst
aje na jej rade i niech będzie taki łaska
wa, a przysle mi pieniędzy na podroż a
ja z tym Zamojskiem pojadę gdzie ty
lko on będzie chciał i poddam się zu-
pełnie na jego wolą – martwi mnie
tylko dług którzy wynosi talarów 73, a zpo
tiki pieniędzy od famili nie niedostałem
bo oni są wszyscy teraz bardzo biedni, tak
że ledwo sami się wyżywić potrafią – żone
moją z dziećmi wypędzili z tego miejsca,
i ona teraz bardzo biedna – chciała bym się
już moskalom meldował lecz ja jej powied
ziałem żeby się żyw sama jak możesz a jam
oże da Bóg że nie zginę – jak mi tam było
to jak się z panem zobaczę to wszystko o
powiem bo by to było za dużo pisać – ob-
darłem się ze wszystkiem ani koszul ani
butów ani spodni palto tylko wisi jeszcze
na mnie lecz i ten bardzo biedny – to ja pro
oszę bardzo pana aby Pan przesłał mój li-
st tam gdzie trzeba albo sam pisał do
Pana Zamojskiego by mi przysłał na
dług talarow 73 tr: 10 – na ubranie cho-

ciasz talarow - - 30. - i na podróż jeżsli do
paryża to tal. 50. - a jeżsli bliżej będę
miał jechać to niech tyle przyśle ile będzie
ie uważał lecz proszę neymocnei aby na
ten dług koniecznie przysłał mi pieniądzy.
bo inaczej to musiałbym raz jeszcze iść do
polski pozbierać broń jaka jesze jest i sprzą-
tać aby wyprowadzić sobie Drubkie z Litopo
tu bo on zarzeitza mnie i długi zapła-
cić a potem sam chyba już przyjść do
moskali i zdać się na ich łaskę. proszę
o prędki odpis bo i tu nas ganiają i już
y w Birskupca wkozie siedzi a inny
tutaj niepewni. Kwity co Pani Zaram
beska przysłała podpisałam i posełam
mam nadzieję że mi Szanowny Pan
odpisze prędko a ja zasyłam Szanowne
mu Panu moj Szacunek.—

Sługa
dnia 3. Listopada. Jan Nowaky
1865.

Adres
An Herrn Freundt
Wohlgeboren
p. Bischofsburg
in Merkelsdorf

(w na środkowej kopercie (do J. N.)

Sucha (Wadowice) d. 13 Sierpnia 1869.

Wielmożny Panie!

Z upoważnienia JW. Hrabiego Aleksandra Branickiego upraszam Wielmożnego Pana, ażebyś raczył łaskawie dalsze przesyłki [illegible] zbioru zechciał przysłać do Krakowa pod moim adresem. Zapewne przy otwieraniu paki na komorze wiele rzeczy tak zniszczono, iż kiedyś tylko Wielmożny Pan dostanie je bliżej ma oznaczyć, ażebym je mógł stosownie umieścić.

Pozostaję z wysokiem uszanowaniem

Wielmożnego Pana

sługa

Dr. F. Nowakowski

Cz. Tow. Nauk. Krak.

Do

Dr. F. Nowakowskiego

Kraków

pod Baranami.

Kraków d. 13 Paźd. 1869.

Wielmożny Panie!

Ile było można rycin nam nadesłanych ułożyłem i oznaczyłem – pozostało około 300, których bliżej oznaczyć żadnym sposobem nie mogłem – i to albo pod względem przedmiotu, albo pod względem autora. Wielmożny Pan obiecał jest mi przybyć do Suchy – i udzielić mi swej pomocy; obietnica ta z wielu względów mnie ucieszyła – a najwięcej z tego, iż miałbym i zaszczyt i przyjemność przyjąć Go w skromnym domku moim. –

Nim to nastąpi prosiłbym Wielmożnego Pana o łaskawe a rychłe nadesłanie reszty rycin – bo zima się zbliża, którą chciałbym poświęcić na ułożenie i spisanie rycin – a wszakże to praca nie mała. – Kartki do katalogu, papier do podklejania – wszystko czeka na przesyłkę rycin. –

Piszę do Wielmożnego Pana, korzystam
z tej sposobności, ażeby zwrócić Jego uwagę
na "Otworzenie przedpłaty na Bibliografię
Polską", jakie z moim podpisem dziś właśnie
ukaże się w pismach Krakowskich, a które spo-
dziewam się zechcą i inne nasze pisma powtó-
rzyć. –

Na początku r. b. w Towarzystwie Naukowem Krak.
na mój wniosek zawiązała się Komisya Bibliogra-
ficzna – i w skutku moich zabiegów mamy obe-
cnie przeszło 500 złr. rocznego dochodu – które
tymczasowo obracamy na wydanie Katalogu –
nim inne prace wykończymy. –

Pochlebiam sobie, że Wielmożny Pan wpływem
swoim i swojem piórem poprze nasze usiłowa-
nia –

Zostaję z wysokiem uszanowaniem

Wielmożnego Pana

sługa

Dr. Nowakowski

adres.
Sucha p. Wadowice.

Możeby tam w Dreźnie jaka poczciwa dusza chciała powiększyć zasoby Kom. Bibliog.

Sucha d. 18 Paźd. 1869.

Jakkolwiek w tej chwili nagłą pracą jestem przywalony – to jednak na Wasze odpowiadam wezwanie. –
Jużci myślicie, że sobie dam radę – ha, to proszę
ryciny bez Waszego nadesłać mi numerowania
i wysłać je zaraz. O jedną tylko was proszę, więc
ryciny do jednego numeru należące były papierem
obłożone – więc się nie rozrzuciły, to właśnie zamieszanie w pierwszej przesyłce zrobiło. –
Wasza bytność teraz dla rycin nie wiedziałby się na co
przydała – przyda się i będzie konieczną, kiedy rysunki
te ułożę i będę widział w niem Waszej potrzebę
rady. –
Gdybyście mogli mi dostarczyć Wasze Athenaeum –
toby dodatek ten był drogim nabytkiem dla biblioteki
Suskiej a dla mnie wielką pomocą do oceniania
rycin – o których tam wiele mówili duci. – Ale to podobno będzie niemożebnem – bo tyle lat nie Waszem
wychodziło nakładem –, ale wolno zapukać. –
Ośmielam się prosić Wam zaproszenie na uroczysta
naszej Kom. Bibliograficznej – spodziewam się, że
przychylną udzielicie nam odpowiedź. –

my potrzebujemy wsparcia moralnego – nasza Czytelnia
choć nie bogata – to dziś ma 540 złr rocznego
dochodu, które dla niej tu i owdzie wyprosiłem. –
Katalogi, które nam wskazujecie, znamy. –
Ja pracuję nad katalogiem biblioteki Suskiej,
która ma tylko 3000 dzieł – ale bardzo rzadkich
i wiele dla bibliografów polskich dostarczy nowych

szczegółów. –
Ucieszyło mnie mocno, iż oceniacie, jak należy
cel i usiłowania Tow. Pedagogicznego, do którego
się, jako stary nauczyciel zapisałem i czynny biorę
udział. – We Lwowie czytałem: Jak uczyć języka
ojczystego w szkołach ludowych, zalecając usunąć
ze szkół tych gramatykę teoretyczną. – Na ostatnim
zebraniu w Krakowie raz czytałem o rzeczy i sposo-
bie uczenia geografii i historyi w szkołach ludowych.
Jak i Walne Zgromadzenie całego Tow. co rok w innem
odbywa się miejscu – tak i Oddziały czynnie w swoich
okręgach. – Dnia 23. b.m. będzie zjazd nauczycieli
oddziału Wadowickiego w Suchej – a ja muszę
mieć.

dwa odczyty.

1. Czego szkoła ludowa żąda od rodziców.

2. O bibliotekach w Polsce – i nauczycielom oświa[illegible]

pierwsze nasze druki. –

Za Waszem dzielnym hasłem: Powoli a stale i spodziewam się, że nasze Tow. Ped. na kometę odda krajowi usługi –

Bardzo się cieszę, iż zawiązały się między nami stosunki – i spodziewam się, że pozwolicie mi nadal je utrzymać! – Kiedy Wy ciągle dla oświaty pracowali- ja wiek mój na uczeniu kilku młodych ludzi spędziłam – i dziś dopiero wolno mi brać udział w pracach, Tem – i dziś dopiero wolno mi na całe. –

Niech dobro kraju mają na celu. – Z Wami rozprawiam nadzieję, że kiedyś i osobiście się z Wami zapoznam a to w moim własnym domu – bardzo a bardzo mnie cieszy. –

Łączę z szczerym poważaniem

Sługa

Dr. Nowakowa

<u>Adres.</u>

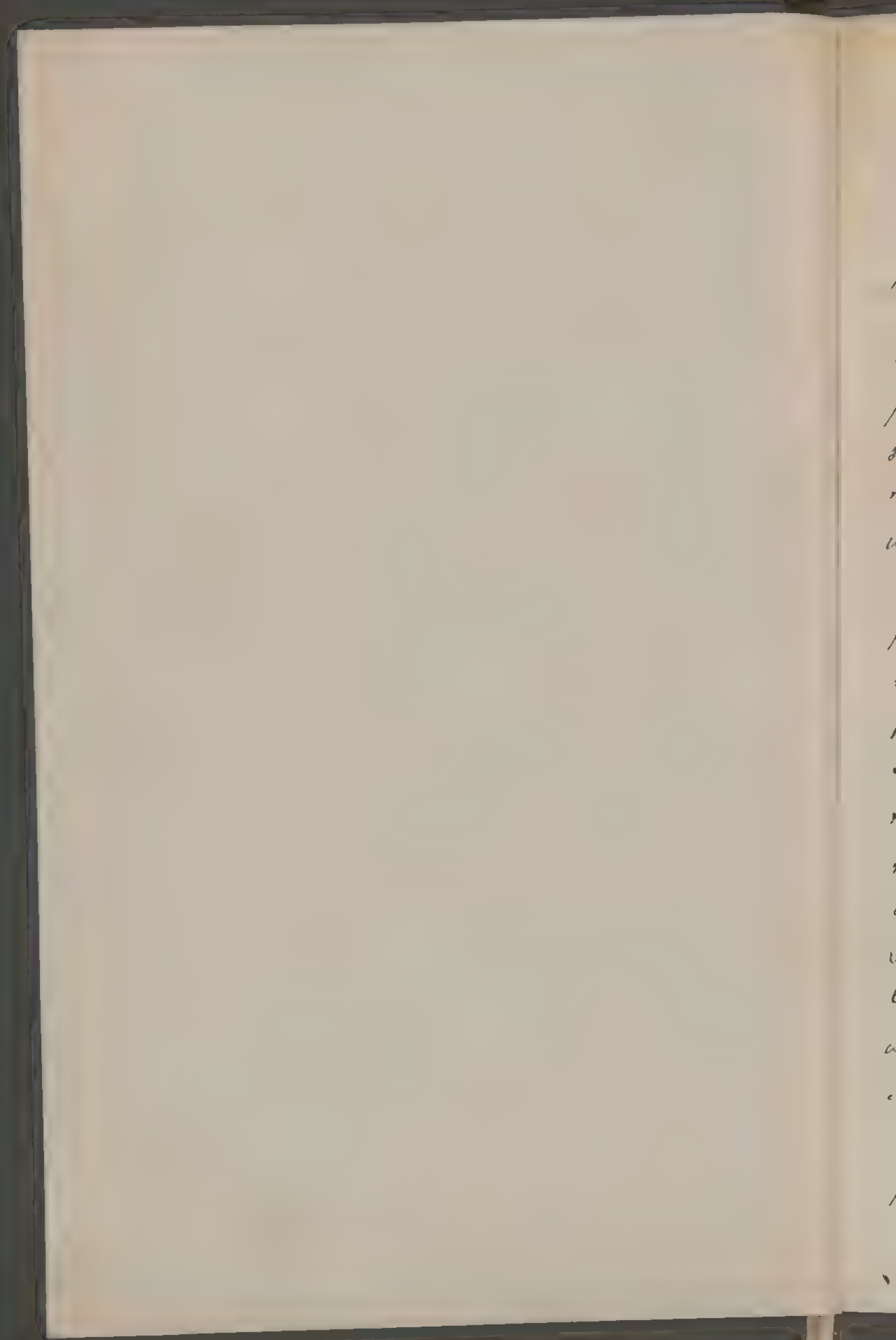
Dr. Z. Nowakowski

Kraków

Ulica Szewska No. 210

u Dr. Janikowskiego. –

NB. Prof. Janikowski odbiera [illegible] wiadomości i [illegible] [illegible] powróci do Krakowa. –



Sucha d. 17 Listp. 1869.

14 597

Przedwczoraj wróciłem z Krakowa, dokąd po odbiór rycin się udałem; jakkolwiek i nie mam czasu i tak prędko mieć go nie będę, abym mógł szczegółowo przejrzeć przesłane nam ryciny, to jednak na pierwszy rzut oka można się łatwo przekonać, z jaką starannością przesłane zostały. – Że nigdy oko do siebie – tamte mnie strachem przejęły na swój widok – przeto mieścić musiałem je przy ostrej i umiejętnej pomocy układać według drukowanego Katalogu. –

Obecnie spiszę Katalog kartkowy, który następnie ułożę według przedmiotów; ryciny zaś same w tekach zostaną złożone stosownie do swego formatu, ale w formacie według przedmiotów. – Sądzę, iż to będzie najpraktyczniejszy sposób – bo nie mając żadnego względu na format w stawianiu tek nastręczałoby wiele trudności i niedogodności. – Każda rycina na cienkich z papieru zawiasach otrzyma oprawę z tektury podkładkę.

Czego z pierwszej przeglądki nie mogłem zdeterminować, to to odłożyłem na bok – oczekując obiecanej i zapowiedzianej Waszej u mnie obecności. – Jeżeli p. Kr. Alex. Przeździecki pozwoli, a sądzę, iż pozwoli, to z rycin naszych ułożę obraz całej Pol-

skie i weźmy go z sobą na przyszłą wystawę
Tow. Ped. do Kołomyi. –
Szczęść Boże Wiernemu byt godnie kończ – z upragnie-
niem czekam 1go numeru –; powinien znaleźć poparcie,
bo kiedy nie powinien brak podobnego czasopisma.
Mnożą się a mnożą pisma polityczne – a pism literackich
poważniejszych pono nie mamy – Nie wiem, jak teraz jest
w Poznańskiem, ale też w Galicyi nadzwyczaj mało jest
wytwórczych –; nie znam części kraju naszego, w którejby
tak mało zajmowano się literaturą, jak w Galicyi;
na Rusi i Koroju; Dziennikowi Lwowskiemu lub Unii
wszystko się kończy. – Wiele mówimy o solidarności,
cóż mało się wspieramy nawzajem. Dziennik Po-
znański ani wspomniał o naszej Bibliografii – a
przecież, chociaż na tę porę dzwonikiem i dzwonkiem, to
pewny jestem, że ona dla kraju pożądaną być powin-
na – że będzie korzystną. Zbieram fundusze – a
wiesz, jak to trudno – a pisma same o wydaniu
tem mówią: – My nie mamy na to funduszów,
aby inseraty opłacać –
Zdaje się, że za miesiąc wyjdzie litera A, B i C
katalogu druków polskich od r. 1800 – a już

pracuję nad katalogiem XIV i XV wieku.—
Jeśli pożyję — to na fundamach niezłomnych.—
ale jeśli .... to nic, umrę jak żył.—
Polecając się Wasz[ej] Łaskawej pamięci
zostaję z wysokiem poważaniem

Jeżeli Szanowny Pan
ma w Drezn[ie] pp. Szydłowskich /
proszę im oświadczyć ukłony /
moje.— Sługa

Kr. C. Nowakowsky.

Sucha (Wadowice) d. 28 Marca 1873.

Szanowny Panie!

Przed pięciu tygodniami po skończeniu mej pracy
ponumerowałem ryciny — teraz oczekuję na introli-
gatora, aby mi w dalszej pracy był pomocnym.
To dopiero była praca! — Nad nią nadwerężyłem
oczy — i dla nich głównie chwilowo dalszego układa-
dania zaniechać musiałem. —
Zawsze Wasza bytność w Suchej i będzie mi nader
miłą i nader pożądaną. +
Z niecierpliwością do Was się udaję — ale nie mogłem
się wymówić — i muszę pociągnąć sobie, jak Wam
Wasze rollasz zmienia i Wasze zdanie.
Proszono mnie, abym Wam przesłał ten ostatnio
ny wiersz — przesyłam — a co z nim zrobicie, to
zrobicie — to już nie moja rzecz — ale właściwie
jmego wiersza. —

Diabeł i Prawda.

Diabłem jestem, Diabłem będę.
Światła niecham, ciemność lubię.
Świat przewrócę — wiarę zgubię
I na tronie świata siędę.

+

Co dobrego marnie zginie,
Co szlachetne utonie w błocie.
Nie pomyśli nikt o cnocie
Ni jedności świętym związku.

#

Sprawa nasza idzie gładko.
Czego nie chciał — to uczniowie,
Dopatrują w jego słowie,
[illegible] niech piekło świat owładnie.

A!.. On nie chciał królestwa ziemi,
Com mu dawał, tam na górze?
Diabeł wytrwał, wszystkie burze
Jego uczniów uwiódł niemi.

#

I ich trzymam w swojej szponie;
Serce zgubią, a myśl zamrożą
Nimi kościół, wróg z krainy,
Oni moi — bo w koronie —

Prawda.

Twoi dzisiaj — moc przeklęta!
Bo źle widzą - ale wierzą.
Więc się ockną, przepaść zmierzą:
Twego piekła zerwą pęta.

#

Synów biednych, nie na tronie,
Lecz w siermiędze i podróżne
Czynem zgładzę, co świat różnie
Ludzkość spocznie na mem łonie.

II

Diablem jestem, diablem będę!
Zgody nie chcę, walki chcę;
Świat przewrócę, Polskę zgubię,
I na Moskwy tronie siędę.

#

Lecz z tą Polską trud niemały
Wielki trzeba mi pracować
By nad ludem tym panować
I tam kiedyś zgnębić cały.

#

Wszystkich Piastów ród wygładzę
I rozrzucę przywileje;
Jezuitów i szlachtę wdzieję,
I zaborczą szlachtą władzę.

#

A wolnomyślnych szerzę,
Liberum veto podstawię
W każdej myśli, w każdej sprawie,
Organiczny prawa zburzę. —

#

W kraju groźne im zasady;
Poćwiartuję i rozbroję;
A już przez będzie moje
Niewierne rodzić zwady

#

W rewolucji popchnę prądy
Co jak burza tylko zwala

A dojrzewać nie porwała
Z tyrańskie rodzie rządy.–

#

Nie dopuszczę zmartwychwstania,
Szałem, dumą, krwi rozlewem,
Podejrzenia ciągłym siewem
Mnożyć będę zamieszania.

#

Nie dopuszczę ich do zgody!
Jeśli naszem ich po części
Lepsze chwile mowu wikłaszę
To by zgubić przez swobody.

#

W końcu zważę tyle smoły
I potworzę takie kłudy
Że ich wezmę w ogień, w szruby
Z kraj będzie pusty, goły.

Prawda

Ach! narobisz złego wiele,
Za potokiem się poleje.
Z ciał kurhany złożą wiele,
Smętne Polski będą dzieje.

#

Lecz nauczy ją cierpienie,
Że to rozum da zbawienia.
Miłość, jedność Bóg jej wznieci,
Wiarą, wiedzą ją oświeci.

#

Ty na Moskwy siądziesz tronie!
Przez nię piekło złoto wyzionie;
Lecz jej wszystkie myśl zamgli:
W niewoli [illegible] Moskwę strąci.

III

Diabłem jestem, diabłem będę,
I na światła tronie siędę:
Całe wówczas piekło wrzaśnie.
Niechaj światło światła zgaśnie.

#

Lecz i diabłom światła trzeba,
Chociaż ono płynie z nieba.
Więc w promienie je rozsiędę
I rozłożę piekła władzę.

#

Prawdę skryję w światła cieniach.
Inny ośnień każdy zoczy
I za innym się potoczy;
Jedność straci w tych promieniach.

#

I na barwy się rozchwieją;
I bożyszcza sobie zlepią;
Ich jak Boga się uczepią,
Wkrótce piekła się zaśmieją.

Prawda

A ja jedność niestworzona,
[illegible] niezłożona

Zwiążą wszystkie węzłem nowym
Złych w jedność wiernem słowem.
**
Znieś to słowo Polskę sprowadzi
Co miłością się odrodzi.
Wiarą, nadzieją się odłoni
Niedowiarstwo się pokłoni. —
S. K......

Ten to wiersz proszono mnie, ażebym Szanownemu Panu przesłał — i zostawił jego woli, jego osądzeniu czy uzna go zdolnym czy go [illegible] ogłosić — czy w Tygodniu, czy osobno, czy [illegible] osobnie. Zawsze autor uczyniłby sobie [illegible] wiedzieć o nim Wasze zdanie — i żąda, że dobrze robi, jeśli tego po Was żąda. — Młodzi powinni iść za radą starszych — a zwłaszcza Waszą. —
Polecając się Waszej pamięci zostaję z wysokiem
poważaniem   Szanownego Pana

Sucha d. 3 Kwietnia 1870.

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za powtórzoną mi obietnicę przybycia do Suchy — będą to dla mnie nader miłe chwile — gdy Was u siebie zobaczę. — Zresztą Sucha ma swoje ciekawości, które zebrałem w czasie podróży z pp. Branickiemi po Egipcie etc — i niewiem, czy kto u nas ma taki zbiorek starożytności Egipskich, jaki ja posiadam —
Pochlebne zdanie Wasze o Wierszu Wam przesłanym niezawodnie ucieszy autora —; raz Wam oddawszy niezawodnie, na tę porę — to, chociaż go niewidziałem — niezawodnie, na to przystanie co z nią zrobicie — chociażbyście ją i spalili. — Postąpcie więc, jak Wam Wasze litera-
ckie nakazuje sumienie. —
Kazałem z Teki Swej przepisać — bo strasznie pomazany, i oryg. nie przyczynia się nie do rzeczy. — Jeżeli i stolnie Sobótka wydrukuje — to może można pro-
sić o kilka odbitek. —
Szczerze się cieszę, że Was poznam osobiście — bo przecież Was znam od pół wieku; i w myśli mej niejeden raz walczyłem z Wami — nie raz, często, stawałem po Waszej stronie. — Będzie całe życie moje przy-
watnym

wątrym nauczycielem nie mogłem brać udziału w piśmiennictwie naszem; teraz od czasu do czasu występuję z małą pracą i to w Towarzystwie Pedagogicznem.—
Na tem polu człowiek nie wie, co ma wprzód robić czy trzebić — czy uprawiać — czy siać — tu wszystko leży odłogiem.- Nie wiem, czy się jakakolwiek praca na co przyda dopóki nie staną Seminarya dla nauczycieli — a i Akademia Jagiellońska wykładem Pedagogiki nie zacznie kształcić nauczycieli.- Ostatnią kwestyą zaczynam poruszać — i nie ustanę dopóki Pedagogika nie stanie na planie wykładów.—
Co do Wanego interesu — to jeżeli się zbliża termin — to pewno o nim pamiętają. Co Ks. Aleksander ma pod tym względem dokładną pamięć wspomnę, jak będę w Krakowie — na Wielkanoc.— Co to będzie ze Soborem? Montalembert teraz dopiero przejrzał — przejrzał przy końcu życia. Nie mając tych zdolności co on — przewidziałem do czego zmierzają wszelkie zabiegi od wielu lat.-

Nie wiem czy Wam wpadła kiedy w ręce przepowiednia Paracelsa co do Papiestwa – drukowana około r. 1535 z rycinami. – Przepowiednia? o nie! – ale on doskonale rozumiał skutki reformacyi – to ciekawego, że w niej tylko malarstwem liczby 44 wanę przez Nichtewicza. Raz tylko w życiu widziałem exemplarz tej przepowiedni i kazałem go sobie odfotografować. –

O ile mi się wydaje – rozumiał Kościołów musi nastąpić – bo kłamcy dojdą do absurdum i w absurdum się pochowają. – Nie wiem – ale wydaje mi się, że nikt z przeciwni[ków] przed nieomylnością nie podniósł niebezpieczeństwa, jakiem dogmat ten grozi samemu Duchowieństwu. W rzeczy przyjdzie Papież światły, który istotnie zna tylko tajemnicę, a nie parabole, to pod płaszczem nieomylności w pięć obowiązany – zaś ich zrobi je. – Nieomylność jest to miecz obosieczny – zawsze zgubny dla tego, który się nim zbroi. –

Dosyć tej gadaniny – nie chcę i nie śmiem Was męczyć dłużej – polecam się zatem i Waszej pamięci i Waszej przyjaźni.

Całuję i wszystkich pozdrawiam

[illegible]

Nowakowski. –

Ile [illegible]

[illegible]

Sucha d. 20 Paźd. 1870. 185

Szanowny Panie!

Zgłaszam się do Was z następną prośbą.
Zwrócić łaskawie uwagę Swoją na wystąpienie moje przeciw p. Konstantynowiczowi, który za pomocą swej metody pragnie za pośrednictwem Lab-stytutów całą Galicyę nauczyć czytać i pisać.–
Pierwszy mój artykuł jest w Kraju z dnia 9 Października, odpowiedź na niego znajduje się w Kraju z dnia 16 b. m., a pod dniem dzisiejszym odsyłam moją replikę.–
Z tego poznacie całą sprawę – i będziecie mogli ją osądzić według Waszego sumienia.–
Jak osądzicie – tak osądzicie – proszę o sąd – a nie o stronność dla siebie.–
Ryciny się układają – obecnie introligator nad niemi pracuje; jak będziecie w Suchej, nie pomińcie, że Wasza praca zaniedbana.–
Polecam się Waszej przyjaźni.

Sługa
Nowakowski.

Szanowny Panie,

Wynurzając najszczerszą wdzięczność, za gotowość Jego wsparcia „Wielkiej" pracy swojej, mam zaszczyt przesłać w załączeniu rewers na Tal: 100. Korzystając [illegible] należność [illegible] złoto wnie do oddzielnej, w liście do p. Kalinowskiego [illegible] zwłoki, zaraz po odebraniu pierwszych [illegible].

Dziś mówię, że w Lublinie przejeżdżać będę, przez Dre[illegible]. Miło mi będzie [illegible]

osobiście złożyć Szanow-
nemu Panu hołd uszano-
wania i czci należnej Mu
od wszystkich rodaków
tymczasem pozwalam
mam najniższy sługa

Warszawa
d. 13 Stycznia
1875 r.

J. Wcilawski
Administrator i współ-
wydawca ...

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pospieszam zawiadomić że list z d. 5 b.m. otrzymałem w Berlinie. Wrócę do Warszawy za dni dwa lub trzy i natychmiast 17 8 Tab. wyśle.—

Rady Szanownego Pana Dobrodzieja co do wydawnictwa „Biblioteki dla młodego wieku" z wdzięcznością wspominam, i skoro prospekt będzie gotów ośmielę się go przesłać do aprobaty Szanownego Pana Dobrodz.

W Lipsku kupiłem dzieło Edwarda Tellera p. t. Wegweiser durch

Die drei Reiche der Natur". Oprócz tego mam dwie katalogów wydawniczych wydawnictwa dla młodzieży. Ułożyłem się co do kliszy i zawiązałem z wydawcami stosunki co do ich kupna.

Przesyłając uszanowanie i zaklinając Panu wyrażenie głębokiego poważania i należnej czci, pozostaję

Jego najniższym sługą

Brodnica (Strasburg)
d. 13 Lutego
1875.

J. Wałkowski

Warszawa d. 18/2 75 r.

Szanowny i Zacny
Panie Dobrodzieju,

Wczoraj wieczorem wróciłem dopiero. Pośpieszam przesłać Rub: 175 jako resztę honorarjum i Rub: 4½ za pocztę. Tak jestem, co przyjdzie, zaabsorbowany rozliczeniami się, iżem, że na dziś kończyć muszę załączając zapewnienie wysokiego poważania i należnej czci i jestem
pozostaję najniższym sługą

J. Vochacz

Warszawa d. 1 Kwietnia 1875 r.

Mazowiecka – 4.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pośpieszam Go uwiadomić, że plan wydawnictwa dla młodzieży od 12 16 lat wieku, o jakim miałem zaszczyt Szanownemu i Łaskawemu Panu mówić, podczas bytności mojéj w Krakowie, dwa miesiące temu, ostatecznie przedyskutowany został. Prospekt ośmielę się przed ~~wydru~~kowaniem oddać pod światły sąd Pański. Korzystam zarazem z téj sposobności aby przypomnieć udzieloną mi łaskawie obietnicę wzbogacenia wydawnictwa tego, powieścią, zastosowaną dla młodzieży. Pragnąłbym od niéj rozpocząć wydawnie. Serya 1sza składać się będzie z 12tu tomików po 10 12 ark. druku. Każdy arkusz zawierać będzie 16 stronnic po

31 wierszy, a wiersz po 5 kwadratów długości. Prosiłbym najuprzejmiej Szanownego i Łaskawego Pana o zawiadomienie mnie, ile tomików powieści tej zajmować będzie, jaki tytuł, abym mógł to w prospekcie zamieścić, – a zarazem ile talarów uchwalenia pa[...] stwo mi należy.

Przy naradzie nad różnemi działami jakie zamieścić wypadnie w tej [...] seryi, stanęło aby w jednym tomiku pomieścić historyę, szkice i listkowe drzeworytami, wypisami i ustępami dzieł francuzkich i niemieckich itd. także nie byłyby zbyt drogie. Trudność jednakże zachacza się o to, kto u nas zna tyle przedmiot ten, i umie tak pisać, aby rzecz tę w sposób przystępny i zajmujący dla młodzieży podać. Znane mi są

ważne i liczne zajęcia Szanownego Pana, i dla tego nie mam odwagi prosić Go o to, a wiem jednak, że nikt lepiej nie potrafiłby z tego zadania się wywiązać. wielkiem pożytkiem dla czytającej młodzieży. Podobnego dzieła dotąd nie posiadamy w języku naszym, a napisaniem go, zdobyłby sobie Szanowny Pan: godny Panie wdzięczność całej młodzieży polskiej.

Idąc za radą Szanownego Pana, piszę teraz do Ks. Kajetana Kraszewskiego z prośbą o pomoc i udział w wydawnictwie, przez napisanie popularnego wykładu astronomii i meteorologii.

Kończę na dzisiaj, nie chcąc dłużej zabierać drogiego czasu, Szanownemu i Łaskawemu Panu;

moją pisaniną, załączając wyrazy wysokiego poważania i głębokiej czci z jaką pozostaję Jego dozgonnym

Ks. [illegible]

Warszawa, dnia 6 Maja 1875 r.

Redakcya „WIEKU".
Mazowiecka N. 11

Szanowny i Łaskawy Panie,

Zmiana lokalu, przeprowadzka, a z nią nieodłączne a długo przeciągające się rozmaite kłopoty, przeszkodziły mi dotąd odpisać na uprzejmy list Jego z d. 3 z. m.

Serdecznie i najszczerzej życzę aby zamierzona kuracya w Vichy pożądany, dla drogiego zdrowia Szanownego Pana, skutek przyniosła.

Przyrzeczone współdziałanie Szanownego i Łaskawego Pana w zamierzonem wydaw...

mnictwa dla młodzieży. dosyt. jest dla mnie cierniem, abym miał go się wyrzec, i wolę raczej opóźnić nieco wyjście pierwszych tomików.

Niewymownie się cieszę, iż Szanowny i Łaskawy Pan podejmuje się tak ważnego działu, jakiem jest napisanie historyi sztuki dla młodzieży. Któż bowiem potrafi lepiej temu zadaniu sprostać? Brak takiego dzieła bardzo się nam daje uczuć i nie mogę jak powtórzyć com poprzednio pisał, że wydaniem takowego zyska sobie Szanowny Pan

wdzięczności ogółu.

Czekać będę zatem powrotu powrotu Pana z Vichy w pożądanem już zdrowiu, a następnie łaskawego zawiadomienia kiedy mam przysłać zaliczenie na obie prace.

W tych dniach otrzymałem list od W^o Kapitana Kraszewskiego, który mi odbiegając od podjęcia się pracy napisania popularnej astronomii i Meteorologii, Poprzednio jednak chce się porozumieć co do czasu i obszerności. Będzie w Warszawie w przyszłym miesiącu, i skorzysta

z tej bytności, aby się ze m…
widzieć i naradzić. –
Ponawiając życzenia
mojej szczęśliwej podróży
i rychłego powrotu do zdr…
owia pozostaję Szanowne…
i Lekarskiego Pana z naj…
głębszem poważaniem
najniższym sługą
Fr. Ks. …

Warszawa 31 Lipca 1875 r.
Mazowiecka - 11.

Szanowny i Łaskawy Panie

Dobrodzieju,

Dowiedziawszy się o powrocie Jego z Vichy, ośmielam się znowu udać do Szanownego Pana z prośbą.-

Z powodu śmierci ś.p. Jaworskiego, wydawcy Kalendarza Illustrowanego wydawnictwo to mogłoby było upaść. Przyjąłem je przeto na mocy układu z sukcessorami. Czas jest wprawdzie spóźniony i z wielką energią należy się zabrać, aby, o ile się da, wydanie kalendarza przyspieszyć

którzy różne działy przeglądu literatury wzięli na siebie. – Została się literatura polska. – Dla nas to dział najważniejszy, i dla tego udaję się do Szanownego i Łaskawego Pana z najgorętszą prośbą, aby raczył pracę tę przyjąć na siebie. Któż [illegible] wie lepiéj i wszechstronniéj literaturę naszą zna i śledzi za jéj biegiem? [illegible] ufności, że Szanowny Pan prośbie mojéj raczy zadość uczynić, proszę o przysłanie rękopismu w liście do mnie adresowanym, z obliczeniem należnego

honoraryum, które mały chciałem odebrać.

W nadziei, że wody Cieplicy przyniosły ulgę, w imieniu Szanownego Pana ośmielam się przypomnieć uczynioną dawniej obietnicę, napisania powieści i historyi sztuki dla mającej się wydawać „Biblioteki dla młodzieży". Jest to wydawnictwo tak potrzebne, że ~~nie~~ należy jak najprędzej można je rozpocząć.

Pozostając z prawdziwem poważaniem i czcią, polecam się łaskawej pa-

mięgi szanownego Pana
Dobrodzieja, jako najniższy
sługa

Jan K[illegible]

Warszawa d. 10 Października 1875 r.

ADMINISTRACYA
„WIEKU"
Mazowiecka, Nr 11.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Zapewne wiadomem mu już jest z ogłoszeń, że nabyłem „Ognisko Domowe". Gruntowna reforma tego pisma nastąpi z nowym rokiem 1876, do czego czynię odpowiednie czynię przygotowania. Pragnę, aby to pismo odpowiadało swojej nazwie, aby było zanęcającem i pożytecznem, a naukę łączyło z przyjemnością. Chcę aby było pożytecznem dla starszych mniej wykształconych oraz dla dorastającej młodzieży, mianowicie panien w wieku 15-18 lat. Wszystkie więc zawarte w niem artykuły, powieści, recenzye, oceny dzieł sztuki, przeglądy itp. powinny być do tego zastosowane. Obszerny prospekt wraz z nazwiskami współpracowników, którzy przyrzekli lub przyrzekną łaskawy swój współudział, wyjdzie na widok publiczny, jak skoro przyjdzie z Peter: z Głównego Zarządu do Prasy, potwierdzenie mnie

na redaktora i wydawcę, co zda-
je się w Listopadzie nastąpi.-

Otóż udaję się tutaj znowu do Szanownego i Łaskawego Pana z prośbą aby raczył nie odmówić mi współdziałania swego.- Pragnąłbym więc raz na miesiąc lub przynajmniej dwa razy na kwartał korespondencyę od Szanownego Pana w duchu wyżej wspomnianym. Przyrzeczone dawniej prace: 1° Powieść i 2° historyę sztuki radbym pomieścić w „Ognisku”. Powieść dla osób młodych na tle historycznem i dziejów naszych, byłaby bardzo pożądana, je takową ośmielam się Szanownego i Łaskawego Pana prosić. Powieść pomieściłbym w pierwszym numerze, którego ~~rozmiary~~ objętość od 1° Sty: 76 r. mam zamiar powiększyć.-

W dodatkach zamierzam pomie-

stanowczych, mam zamiar dawać szereg prac popularnych z dziedziny sztuki i nauk przyrodzonych, ozdobionych odpowiedniemi objaśniającemi rysunkami. Tu chciałbym pomocności przez Szanownego i zacnego Pana. Tym sposobem i czasem uformowałaby się ludowa biblioteczka dla wszelkiego wieku.-

Gdybym mógł rozpocząć to wydawnictwo przez Szanownego Pana nie wymieniając) byłbym Mu wdzięczny, bo o ileby wartość wydawnictwa zwiększonaby została!

Nie wiem czy prospekt na Bajki Lafontaine'a doszedł Szanownego Pana?

Polecając się pamięci Szanownego Pana, zasyłam zapewnienie wysokiego poważania i czci i jako pozostaję najniższym sługą

Jan [illegible]

Upraszam zarazem o łaskawe zawiadomienie kiedy mam przesłać [illegible] i w jakiej ilości.-

ADMINISTRACYA „WIEKU"

w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr 41

dnia [illegible] Października 1875 r.

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju,

Za obietnicę przesłania korespondencyj do „Ogniska Domowego" dwa razy na kwartał serdeczne dzięki. — Pragnąłbym pierwszą z tych korespondencyj pomieścić w Numerze Styczniowym przed wszystkiem, i o to Szanownego Pana najusilniej błagam.

W końcu listopada wydam Prospekt na „Ognisko". Zawiadomię w nim o publikacyi różnych dzieł treści popularno naukowej z illustracyami, i wymienię tytuły. Otóż ośmielam się zapytać Szanownego i Łaskawego Pana czy mogę liczyć na to, że obiecana „Historya Sztuki" z rysunkami odpowiedniemi będzie mogła być gotową na 1szy Maja 18[illegible] r. W takim razie tytuł tego dzieła umieściłbym w prospekcie. — Nie potrzebuję powtarzać Szanownemu i Łaskawemu Panu jak drogocennem byłoby podobne dzieło dla młodzieży. Nie jeden już chciał się podjąć tej pracy, ale nikt Szanownego Pana nie potrafi zastąpić i wypełnić ten brak w literaturze naszej. — Z nadzieją że prośba moja spełnioną będzie, czekam odpowiedzi.

Prospekt na „Bajki" Lafontaine'a przesyłam pod opaską. Jakież też wrażenie zrobi na Szanownym Panu próbka tłomaczenia?

Dużo mam zawistnych i niechętnych za podjęcie tego wydawnictwa. Czynią zarzuty, że rzecz nie potrzebna i nie na czasie i t.p. Czy zbogacenie naszej literatury przekładem, byle dobrem tłomaczeniem, Bajek Laf:, i piękne wydanie artystyczne z ilustracyami Doré'go, można uważać jako złe i nie potrzebne? Cóż robić? Trudno wszystkim dogodzić.

Z prawdziwem poważaniem i czcią, najniższy sługa

Jan Noskowski

Przesyłam pod opaską kalendarz mego wydania, w którym jest druga Bajka p. n. [illegible]

1.

DRUKARNIA JANA NOSKOWSKIEGO.

Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa dnia 8 Listopada 1876 r.

Szanowny Panie!

Przekonanie o potrzebie i chęć stworzenia pisma, któreby dostarczało zdrowego i pożywnego umysłowego pokarmu dla kółek rodzinnych, tych pierwszych, podstawowych ognisk życia społecznego, skłoniły mnie do nabycia na własność wychodzącego już od jakiegoś czasu w Warszawie tygodnika „Ognisko Domowe", który, odpowiadając najlepiej nazwą swoją powyższemu zadaniu, treścią jednak i kierunkiem nie czynił mu dotąd zadosyć.

Nie myślę się tutaj w długie zapuszczać wywody, ale sądzę, że i bez nich trafię do przekonań Szanownego Pana, a raczej spotkam się z niemi, gdy powiem, że w społeczeństwie naszem, a mianowicie w młodych jego warstwach, chorobliwe, zatruwające od niejakiego czasu przejawia się usposobienie. – Szczere lub sztuczne oziębienie uczucia, [illegible] [illegible] lub wzgardliwe wzruszenie ramion dla wszystkiego, co [illegible], korzystnych doraźnie nie daje rezultatów [illegible]

wyparcie się przeszłości i obowiązków z niej płynących, wreszcie górujący na każdym kroku egoizm, zuchwale stawiający swoje ja wyżej nad wszystko i wszystkich, — oto podobno główniejsze objawy tego chorobliwego stanu, który pseudo-pozytywizmem, a może po prostu materyalizmem w rozwoju nazwaćby należało.

Chcąc działać przeciw tej chorobie, radykalnych środków chwycić się trzeba; — trzeba ją tępić w samych zawiązkach, a więc w kółkach rodzinnych, w których rozluźnieniu i zboczeniach szukać potrzeba pierwotnego jej źródła.

Oczyszczać więc te źródła z naleciałości źle pojętej, z wyobrażeń z obczyzny naniesionych, rozniecić na nowo płomień domowego ogniska, przygasły pod zimnym podmuchem egoizmu, wzmacniać ogniwa kółek rodzinnych; nadwerężone gwałtownem szarpaniem się w bezdusznej walce o byt, ochraniać je od wżerającego się w nie niby rdza materyalizmu, podnieść znów wysoko czci i sztandar ideału, wskrzeszać miłość ku wszystkiemu, co zacne i piękne, dla tego że ono zacném i piękném, — oto, zdaniem naszém, jedyne środki skuteczne przeciw wyradzaniu się społeczeństwa naszego, oto zarazem obowiązki każdego człowieka, zdrowo pojmującego stanowisko stanowisko i obowiązki obywatelskie.

Tém przekonaniem powodowani, podejmuje [illegible]

[illegible]

przeto [illegible] w pomoc ludzi dobrej woli, których znaczną liczbę znaleźć się jeszcze spodziewam.

W téj też myśli ośmielam się zgłosić do Szanownego Pana z prośbą, abyś [illegible] swojém współpracownictwem zasilać raczył „Ognisko", na którego dążności spodziewam się u Szanownego Pana zupełną znaleźć aprobatę.

„Ognisko" co do [illegible] działów, jakie w sobie mieścić może, ma program bardzo urozmaicony, obejmuje bowiem belletrystykę, sztuki piękne, historyę, nauki ścisłe i społeczne, geografię, etnografię, wreszcie wewnętrzne urządzenia i gospodarstwo domowe [illegible] domowa itd.

Ta rozmaitość stanowi nie małe ułatwienie w współpracownictwie, i dla tego też tém większą mam nadzieję, że mi Szanowny Pan czynnej pomocy ze swej strony nie odmówisz i najlepiej odpowiadającymi Jego specyalności z wyżej wymienionych działów „Ogniska" artykułami swémi w wiadomym duchu [illegible] zechcesz. Nie potrzebuję dodawać, że [illegible] musi być koniecznie zachowany, pewien [illegible] tutejszej cenzury, które mniej więcej [illegible] muszą być znane.—

„Ognisko" które do N. R. 1876 musi mniej więcej trzymać się w zakresie warunków, przez poprzedniego wydawcę przyjętych, od Nowego Roku pocznie wychodzić w innym, obszerniejszym formacie, — a lubo i dziś

nie zaniedb[illegible] [illegible]
dążności, [illegible]
dlań zarazem [illegible]. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ciekawe zawiadomienie [illegible]
[illegible], gdy [illegible]
[illegible] i roześlemy, pragniemy listę współpracowników
naszych zamieścić.—

W końcu, zaznaczając jako [illegible] [illegible] należnego honorarium, polecamy jeszcze raz pismo i samo [illegible] łaskawej życzliwości Szanownego Pana, Jego opiece i skutecznej pomocy, — na którą, z wyżej wyłuszczonych względów, z zupełną ufnością liczyć sobie pozwalamy.

Z wysokim a rzetelnym szacunkiem
i poważaniem

Jan Karłowicz

ADMINISTRACYA „WIEKU"

w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr 11 — dnia [illegible] grudnia 1875 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Korzystam z udzielonego mi przez Niego upoważnienia, i przypominam tak pożądaną dla mnie obietnicę przysyłania korespondencyj do „Ogniska Domowego". Ponieważ pierwszy Numer wyjdzie 31 Grudnia r.b. z datą 1° Stycznia, przeto potrzebuję najpóźniej korespondencyę tę otrzymać najpóźniej 26 Grudnia, aby mieć czas złożyć i wydrukować. Przepraszam najmocniej Szanownego Pana że w tak drobiazgowe wdaję się szczegóły, czynię to na zasadzie tak łaskawie udzielonego mi upoważnienia. Prospekt na „Ognisko" załączam. W tym tygodniu rozesłany został.

Niezmiernie żałuję, że i brak czasu i zdrowie nie pozwoliło Szanownemu i Łaskawemu Panu zająć się napisaniem „historyi sztuki". Idąc za Jego radą powierzyłem tę pracę p. Gustawowi Czernickiemu. Mam nadzieję, że starań wszelkich dołoży aby stanąć na wysokości zadania, choć trudno aby mógł Szanownego Pana zastąpić. Ponieważ Szan: i Łaskawy Pan obiecał napisać do tej pracy wstęp też i podać pewne wskazówki, p. Czernicki w tych dniach odniesie się do Niego listownie z prośbą o nie odmówienie mu w tym względzie światłej rady.

Trzy zeszyty Bajek Lafontaine'a wyszły z druku. Kalendarz Illustrowany w tym tygodniu skończonym zostanie. Pragnę i jedno i drugie przesłać Szanownemu Panu. Poczta przyjmuje opłatę tylko do granicy, a nie chciałbym narazić na koszta Szan: Pana. Czyby nie można inną drogą księgarską i przez którego księgarza?

Ośmielam się przesłać Rs. 15, jako zaliczenie, a przy przesłaniu mi korespondencyi upraszam Szan: Pana, aby raczył oznaczyć wysokość honorarium które natychmiast prześlę.

Z wysokiem poważaniem sługa najniższy

[illegible]

Administracya „WIEKU."
Mazowiecka Nr. 11

Warszawa, dnia 9 Stycznia 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Przesyłam w załączeniu przekaz na marek 105; z tych 75 za „Wiek" a 30 za „Echo", którego współwłaścicielem i administratorem jestem, założywszy dziennik ten do spółki z Sarneckim. – Czy i jak nam pójdzie trudno przewidzieć, chociaż jesteśmy pełni otuchy i nadziei, że nowe to pismo spodoba się publiczności naszej, a da im lepszą strawę od innych lżejszego pokroju dzienników. –

Okładka na Lafontaine'a dotąd nie gotowa. Gdyby nie to byłbym ją wraz z ostatnią księgą XII przesłał. W tych dniach obiecano mi ją wykończyć. –

Pamięci Szanownego Pana polecając się, pozostaję z najgłębszem poważaniem najniższym sługą

J. Noskowicz

Warszawa, dnia 3 lutego 1876 r.

REDAKCYA
[OG]NISKA DOMOWEGO.
[Ul.] Mazowiecka Nr. 11.

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju.

Cieszę się niewymownie, że wydawnictwo moje zyskało Jego uznanie. Mam nadzieję, że kalendarz przyszłoroczny, nie tak pośpiesznie drukowany jak w r. b. lepiej i dokładniej wyjdzie. Ufam dobroci Szanownego i Łaskawego na mnie Pana, że wzbogaci mi r. b. kalendarz Illustrowany swojem piórem.—

Stosownie do umowy załączam 45 marek na korespondencyę do „Ogniska" serdeczne zasyłając dzięki że Szanowny i Łaskawy Pan mimo tylu prac i zajęć nie odmawia poparcia wydawnictwom naszym.

Wkrótce napiszę obszerniej o „Ognisku" z przedstawieniem propozycyj, które rozwadze i życzliwości Jego zapewne poddam:

z wysokiem poważaniem,
pozostaję [illegible] sługą

Jan [illegible]

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 12 Lutego 1876 r.

Szanowny i Kochany Panie
Dobrodzieju,

Korespondencyę otrzymałem i serdecznie za jej przysłanie dziękuję. Ukaże się w N-rze 7 „Ogniska”.

Rozpoczynając wydawnictwo nie sądziłem, że przyjdzie walczyć z tak wielkiemi trudnościami w celu pozyskania artykułów odpowiednich do kierunku dążności i nazwy „Ogniska”. Nasza prasa literacka tak jest rozdrobniona, tak różnorodna, dzieli się na tyle obozów i odcieni, które tak są niejednolite, że chcąc coś kolwiek skupić, zjednoczyć, zebrać, natrafia się na niesłychane przeszkody.

Wobec takich okoliczności i „Ognisko” powoli i to bardzo powoli

rozwijać może nakreślony plan: stać się organem rodzinnym, podającym i naukę i zabawę, tak dla młodych jako i starszych. Potrzebujemy np. artykułów pedagogicznych o wychowaniu, o kształceniu umysłu i serca; a nie wiadomo kogo poprosić o tę pracę, komu sumiennie ją powierzyć. – Jeden w duchu pozytywnym chce kreślić to dla młodzieży rozwijać, drugi w duchu czysto bezwyznaniowym, trzeci ultra idealnie, czwarty z stanowiska ultramontańskiego itd. Człowieka zaś pracy i intelligencyi, pojmującego znaczenie rodziny i jej rozwoju na podstawie czysto religijnej i moralnej, niepodobna prawie znaleźć. I tak imać się trzeba z podobnemi tem.

dziewczęciu w każdej kwestyi
która się chce podnieść.-
Wszelkie opowiadania i powieści
są także nie mniejszym kłopotem
dla „Ogniska". To co może być dobrem
dla innego pisma, nie koniecznie
będzie stosownem w „Ognisku".
Trudność ta nie mała.- Bo i ra-
my „Ogniska" nie pozwalają na
pomieszczenie długiej obszernej po-
wieści lub opowiadania, i mu-
simy uważać aby treść była od-
powiednią dla czytelników i czy-
telniczek tego pisma; musimy do-
trzymać obowiązania, że każda
matka, może dać córce swej „Ogni-
sko" do czytania, nie otworzywszy
go, pewna że treść tylko kształto-
wać, uszlachetnić i podnieść ją może.
Trudne to zadanie ale spełnić
je jest koniecznością i warun-
kiem bytu „Ogniska".

Obecnie przyszła nam myśl aby
dawać opowiadania historyczne
z dziejów naszych, poczynając
najdawniejszych czasów. Opowia
dania te stanowiące każde odrę
bną całość, a zachowujące ścisło
których wieków, nie powinny
być dłuższe jak 3000-4000 wierszy, tak
iżby w 10 lub 12 numerach się za
wierały. Pragnąc je uczynić więcej
pociągającemi chcemy je illustro
wać. Dotychczas nic w tym rodza
ju nie pojawiało się w naszych
pismach periodycznych, i sądzi
my, że można myśl tę z wiel
kim pożytkiem wykonać. Z ko
nieczności trzeba by te opowia
dania z dziejów naszych, prze
platać opowiadaniami z hi
storyi powszechnej, a dla nie
trącenia ciągu, wyciągnąć paralelle
między naszemi dziejami a dzie

janu innych narodów."

Jest to najogólniejszy szkic myśli jaką powziąłem.

Wspomniałem w przeszłym liście, że mam zamiar udać się do Szanownego i Zacnego Pana z propozycyą. Otóż czynię to teraz. Przedstawiłem ogólną myśl naszą, a do Szanownego i Czcigodnego Pana udaję się aby ją poparł.

Nie znamy nikogo, któryby mógł tej pracy i idei prawdziwszym pożytkiem dla młodego a nawet starszego pokolenia się podjąć, jak tyle uznany na każdem polu pisarz. Byłaby to wielką zasługą wobec naszego społeczeństwa; tak drogiego sercu i posłusznej umu-dlonej chwały, a do wiecznych sławy jakim Szanowny Pan przez kraj cały uwielbiony, jestem pewny byłby jeszcze jeden listek wawrzynu.

Mając już jeszcze dawniej przyrzeczoną pracę Szanownego

i Łaskawego Pana przypomi-
nam to przyrzeczenie i pole-
cając się Jego względom i ży-
czliwości, oczekując pomyślnej
na prośbę moją odpowiedzi
pozostaję z głębokiem usza-
nowaniem i czcią sługą naj-
niższym

Jan [illegible]

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 12 Marca 1876 r. 481
29

Szanowny i Łaskawy Panie,

Niewymownie żałuję, że nawał podjętej pracy, nie pozwala Szanownemu Panu dla „Ogniska" czasu więcej poświęcić. Mimo poszukiwań, dotąd nie wyszukałem nikogo, któryby w tym duchu i rubasie, jak to opisywałem, był w stanie podobne obrazy z przeszłości naszej odtworzyć. Szukać dalej będę, nie tracąc nadziei, że z czasem uda mi się od Szanownego i Łaskawego Pana uzyskać podobną pracę, gdy już się uwolni z krępującemi Go obecnie zobowiązaniami dla Gebethnera i Wolffa.

Załączam 45 Marek z prośbą o korespondencyę, którą jeszcze w b. m. pomieścić pragnę w „Ognisku".

Z prawdziwem poważaniem
i czcią sługa
J. Wołowicz

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
...ca Mazowiecka Nr. 11

Warszawa, dnia 2/6 1876 r.

220

Szanowny i Kochany
Panie,

Załączam przekaz na Marek 75 za miesiąc Maj. —
List Szanownego Pana odebrałem. Korzystając z uprzejmej Jego obietnicy, w ciągu tygodnia uzyskam części artykułu o [illegible] przesłanego, jak to wybrał p. Korotyński, który się redakcyą kalendarza zajmuje. —
Z wysokiem poważaniem i jednako zawsze oddany sługa najniższy
J. Konarowicz

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 5 Maja 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju,

Załączam przy niniejszem Marek 120 - t.j. 75 marek za korespondencye do „Wieku" za Kwiecień, a 45 M. z prośbą o łaskawe przysłanie korespondencyi do „Ogniska".—

Publiczność nasza tak mało dotąd wspiera to wydawnictwo, lubo zewsząd uznanie zyskuje, że o ile się zdaje zmuszony będę zawiesić je. Z przykrością przyjdzie mi to uczynić, ale wobec słabego i b. powolnego wzrostu prenumeraty, trudno dalej ryzykować tak znacznie, jak dotąd, sumamy.

Z wysokiem poważaniem załączając zapewnienie głębokiej czci sługa najniższy

Jan Kozłowski

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 19 Maja 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie. — Z prawdziwą radością otrzymałem ostatnią korespondencyę i serdeczny a życzliwy list Pański. — Dziś mnie przykro, że zmuszony jestem przerwać wydawnictwo, które con amore prowadziłem. Ale widzę ze smutkiem, że ogół nie ocenia i nie zbyt prędko oceni moje dobre chęci. Staram się więc znaleźć nabywcę, któryby w tym samym duchu dalej „Ognisko" prowadził. Jeśli nie znajdę, zawieszę wydawnictwo z d. 1 lipca i w stosownej odezwie, wytłumaczę publicznie powody tego zawieszenia. — Żałuję bardzo tego pisma, bo otwarcie wyznam, żem się do niego przywiązał, i w myśli miałem plany, jakby je ulepszać, podnosić, ożywiać. — Ale przy tej liczbie prenumeratorów nie jestem w stanie iść dalej, boby mnie do ruiny doprowadziło. —

Dziękuję najserdeczniej za przyrzeczoną mi w razie potrzebnym, radę i pomoc Szanownego i Szlachetnego Pana. — Bez tej rady [illegible] nie przedsięwezmę innego wydania. —

Załączając wyrażenie szczerego poważania i czci głębokiej zostaję Szanownego i Łaskawego Pana najniższym sługą

J. Kotkowicz

Załączam życzenie aby użycie wód przyczyniło się na poprawę zdrowia wszystkiego.

verte

21 Maja. Kilka razy przerwano mi pisanie i nie zamieściłem w liście prośby którą do Szanownego Pana zanieść chciałem.-

W tym roku chcielibyśmy zamieścić w Kalendarzu Illustrowanym, dawniej Jaworskiego, jakie szkice etnograficzne.- Ponieważ zabieramy się do opisania Pińszczyzny, bardzo pożądanem jest dla wszystkich aby wspomnienia o niej zbierane były i ogłaszane. Nikt lepiej od Szanownego Pana okolicy tej nie zna, i dla tego udaję się z usilną prośbą aby Szanowny Pan był łaskaw napisać taki szkic, i raczył takowy w ciągu Czerwca lub początkiem Lipca nadesłać, Zaznaczam przytem iż honoraryum, które natychmiast prześlę.- Przypominam Szanownemu i Łaskawemu Panu, że już w zeszłym roku uzyskałem obietnicę otrzymania artykułu do Kalendarza.-

Warszawa, dnia 29/VI 187. r.

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Korzystając z tego przyrzeczenia posyłam wskazane przez p. [illegible] z Tyg. Illustr. wyjątki ze Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy. Umieścimy to co Szanowny Pan będzie łaskaw wskazać, a po [illegible] [illegible] natychmiast wskazane honorarium z wdzięcznością Szanownemu i Łaskawemu Panu odeślę.
"Ognisko Domowe" sprzedałem p. Mianowskiemu. Bardzo źle na tym interesie wyszedłem. Polecając się łaskawej i ży-

czliwej pamięci Szanownego
Pana, pozostaję z wysokiem,
wdzięcz. poważaniem. i szcz.
sługą najniższym

J. Kozłowski

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 3 Lipca 1876 r.

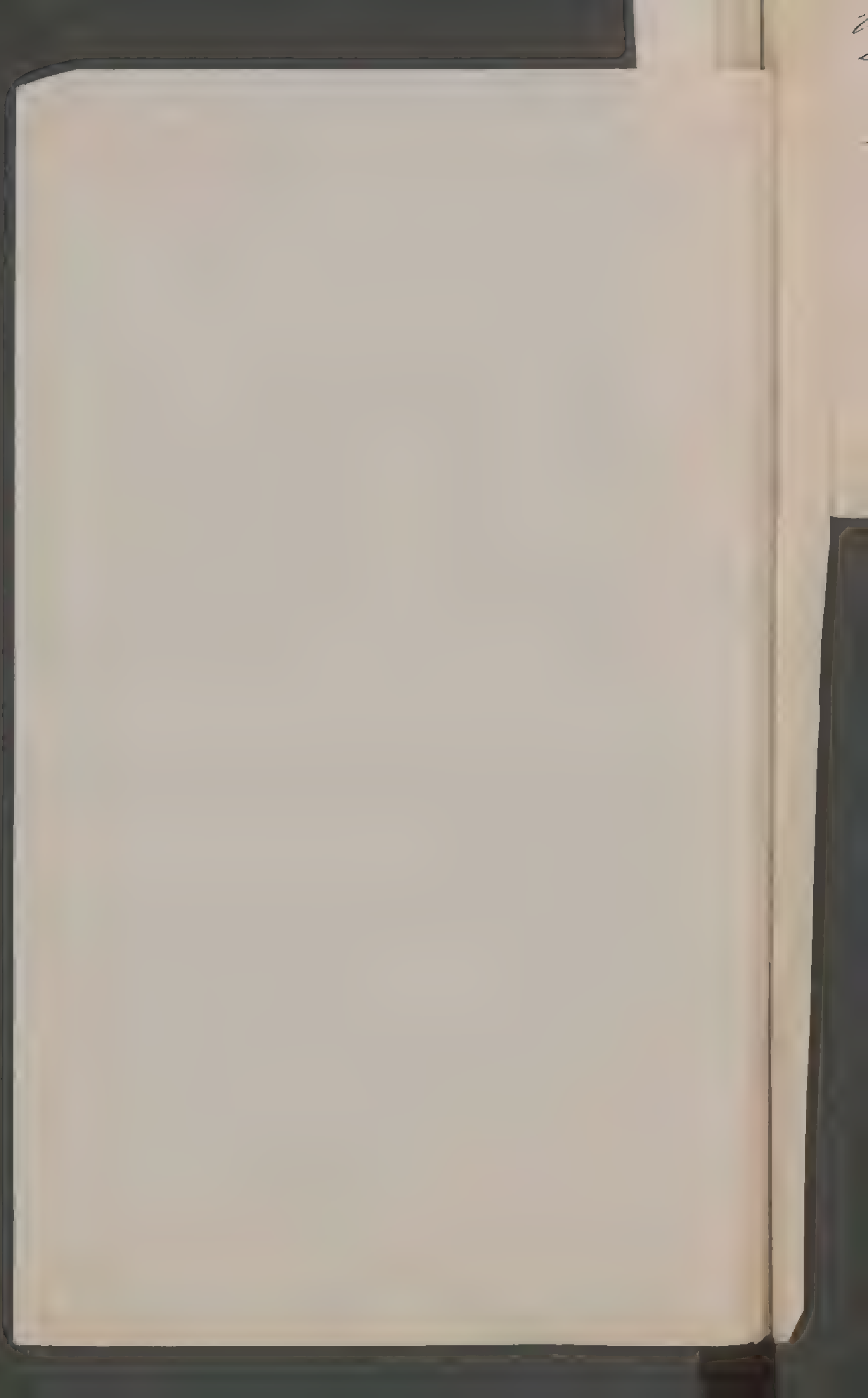
Szanowny i Łaskawy Panie!

Przesyłam przy niniejszem przekaz 75 marek za miesiąc ubiegły.-

Jednocześnie ośmielam się przypomnieć uprzejmie, kilka dni temu, przepisane wyjątki z Ukrainy, Wołynia, Podola i Litwy, do przejrzenia.

Z jednaką prawdziwą czcią i poważaniem sługa najniższy

J. Kossowicz



Warszawa, dnia 10/8 .... 1876 r.

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Szanowny i Łaskawy
Panie Dobrodzieju

Pospieszam przesłać marek 75 za ult. Lipiec, z niepożądanym jak zapóźnieniem, które nastąpiło tylko z powodu, iż nie wiedziałem na pewno dokąd przesłać. – Ponieważ zapewne Szanowny Pan przy wrócił lub wyjedzie wkrótce do Drezna, łaskawie proszę o adres mój. –

Z wysokiem poważaniem

J. Noskowski

Warszawa, dnia 1/9 1876 r.

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Pośpieszam przesłać Marek 75, t.j. przekaz na tę kwotę za [illegible] Szóstej. Bajki Lafontaine'a, których księga 6a (oprócz wstępnej) opuściła prasę, a 7a w ostatnim tygodniu się pojawi, posyłam regularnie. Nie wiem atoli czy regularnie dochodzą.

Życząc pomyślnego skutku mającej się rozpocząć kuracji, zostaję zawsze z najgłębszym poważaniem sługa najniższy

Jan [illegible]

Warszawa d. 7 Listopada 18[illegible]6 r.

DRUKARNIA
JANA NOSKOWSKIEGO.
Mazowiecka Nr 11.

Szanowny Panie,

Pośpieszam przesłać przekaz na M. 150, za dwa miesiące.- Jutro wypuszczam 17 księgę Bajek Lafontaine'a. Za jakie pięć tygodni myślę ukończyć całe wydawnictwo, a wtedy ośmielę się udać do Szanownego i Łaskawego Pana z prośbą o recenzyę, którąby można zamieścić w jednem z pism naszych illustrowanych. Mam nadzieję, że prośba moja odrzuconą nie zostanie.-

Z wysokiem poważaniem
najniższy sługa

J. [illegible]

[RE]DAKCYA „WIEKU"
Mazowiecka Nr. 11

Warszawa dnia 7/XII 1876.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Nadsyłam przekaz na marek 75 za miesiąc Listopad.–

Na parę dni wysyłam Szan: Panu 10 i 11 książkę Szafarkiewicza, a wkrótce i 12. która już jest w druku i w przyszłym tygodniu będzie ukończona, wraz z dodatkiem który się tu w Warszawie) przysyłamy.–

Dziękuję serdecznie za wzmianki o tém wydawnictwie, ale byłbym niesłychanie wdzięczny, gdyby Szanowny Pan raczył choć krótką o niem recenzyę napisać.. Na Odpowiedzieć nie mogę na pewno w którem piśmie, tak jak mnie Szanowny Pan o to pytał. Dobrzeby było pomieścić w „Kłosach", ale chyba gdyby Szanowny Pan mógł to zrobić w Redakcyi Kłosów, aby tę recen-

szy wydrukowanno przed Bo-
żem Narodzeniem. Nie będąc b[ynaj-]
mniej im „odeur de sainteté" u
[illegible], mogłoby się zdarzyć,
że ten artykuł długoby leżał
nie wydrukowany.– Gdyby zaś
to nie mogło nastąpić, wów[czas]
pozostawiam uznaniu Sza-
nownego i Łaskawego Pana
wybór pisma.–

Z najgłębszym poważaniem
i [illegible] czcią, prosząc o
pamięć, się polecam jako
najniższy sługa

J. Wolanowicz.

Warszawa 14/12 78r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Kiedy ostatni raz byłem u Pana, to prosiłem o krótki choćby artykuł do Kuryera Warszawskiego. [illegible] Pańskiego nazwiska wszystko ku [illegible] czy. — Dziś wysyłam początek 10 i 11 księgi. — W przyszłym tygodniu 12a księga. — Im wcześniej się pojawi artykuł w Kuryerze, tem lepiej; ja słabym nie nadużyję dobroci Szanownego i Łaskawego Pana, to bym prosił swoją drogą o obszerniejszy artykuł w Dzienniku Poznań-

czeniu. Mojém staraniem
byłoby już, układ tam po-
wtórzyć tutaj. — Ja nadto do-
brze rozumiem że praca ta
powierzenie Szanownemu
Panu proponowana, musi
być oddzielnie honorowaną
i dla tego: owszem z należności
„Wieku" od. 1 Stycznia 1877.
nie omieszkam jej przesłać
w ilości tal: 15. Gdyby ta
kwota, w stosunku do
układu nie była dosta-
teczną, najuprzejmiej upra-
szam o kilka słów przy
przysłaniu 2go listu
Grudniowego, a ja na-

stosuję się do tego z wielką ocho-
tą, bo wiem jak wam Pań-
stwu jest drogiem, a mnie byłoby
szczęśliwym jakąś samemu
Pani rzeczy objawić od sa-
mego początku dla tego
wydawnictwa.-
Dziękuję również za życzli-
wą obietnicę poparcia dla
„Echa”, którego jestem wspól-
nikiem wraz z Sar-
neckim.-
Uwagi Państwa co do zna-
nej wyjścia Pani Illustra-
cji Warszawskiej, oddzielnie
nowe poprawki, gdyż będąc
proszony wychodzeniem
tej publikacji teraz. Należy

do grona współwydawców,
ale nie mam zamiaru zamk-
nąć się w nim samemu. Lękam się
bowiem konkurencyi i to
nie małej i dawno istniejącej
już pism. Trzeba
przeto bardzo być przygotowa-
nym aby odrazu fiasco nie
zrobić. Ja jestem zdania aby
wydawnictwo rozpocząć
wcześniej 1° Października. Ger-
zan i Steinbergowie chcą 1°
Kwietnia. Sądzę, że to zawcze-
śnie.

Polecając się pamięci życzliwej Szanownego Ła-
skawego Pana, pozostaję
z wysokiem poważaniem
i czcią najniższy sługa

J. Kotarowski

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 6/ Lutego 1877 r.

Szanowny Panie,

Pośpieszam przesłać hono-
rarjum za [illegible] z Wieku
w ilości Marek 75, a z „Echa"
Mar: 30 - razem Mar: 105.

Dziękuję najserdeczniej za wspo-
mnienie o Bajkach w Dzienni-
ku Poznańskim. - Dotąd u nas
mało kto o tém pisał, i rzeczy-
wiście [illegible] jest mało dziełko
[illegible]. Może później lepiej
będzie. -

Polecając się nadal łaskawej
pamięci Szanownego Pana
pozostaję zawsze z wysokiem
poważaniem i szczerą sługą

[illegible]

ADMINISTRACYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 6 Kwietnia 1877 r.

Szanowny i Łaskawy Panie

Załączam przekaz na marek 105 t.j. 75 za „Wiek" a 30 za „Echo". — Korzystam ze sposobności, aby przesłać życzenia zdrowia przy nadchodzącej wiośnie i odpoczynku po pracy.

Z wysokiem poważaniem
najniższy sługa

J. [illegible]

Warszawa dnia 9 Maja 77r

Szanowny i Kochany Panie,

[illegible] przekaz-[illegible] 105 [illegible] z tych 75 za [illegible] Wdzięcz-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Cieszymy się z poprawy [illegible] zdrowia i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Z prawdziwem poważaniem

[illegible]

Warszawa, d. 18/5 77.

Czcigodny Panie,

Zastępując brata, chwilowo nieobecnego w Warszawie, pośpieszam z odpowiedzią na list czcigodnego Pana z d. 15 b. m.

Jeśli Jan pisał co o walucie, to jedynie dla ulżenia swemu sercu drukarskiemu, nie zaś *wydawniczemu*, bo największe wypłaty walutą zagraniczną obciążają go jako drukarza. Proszę, także to rozumieć

a nie inaczej. Nigdy żadna z obu redakcyj: „Wieku" i „Echa" nie wyrzecze się dobrowolnie korrespondencyj będących magnesem dla czytelników. Zresztą, wobec innych wydatków, oszczędność tego rodzaju byłaby „l'économie des bouts de chandelles", szkodliwa w skutkach a nie wpływająca na stosunki materyalne gazety.

Donoszę o tem prywatnie bo redakcye obu pism, do których należę, nic nie wiedziały i nie wiedzą, że Pan coś pisał o walucie, mogącego mieć dwojakie znacze-

nie. I ja jego listu nie
znam, ale wiedząc jak
obie redakcye pożądają kor-
respondencyj drezdeńskich,
pospieszam z załatwieniem
tej sprawy, aby w listach
nie nastąpiła przerwa.

Zapewniając o najgłęb-
szym szacunku i czci, po-
zostaję

czcigodnego Pana

sługą,

Władysław Noskowski

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 8/VI 187 r.

Szanowny i Kochany

Panie,

Załączając przekaz na 105 rub. t.j. z „Wieku" 75 a z „Echa" 30, przesyłam Szanownemu Panu życzenia zdrowia i pomyślnej kuracyi.

Z szczególnem poważaniem
najniższy z sług

J. Kosłowski

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica Krolewska Nr. 6.

ia 27 Lipca 1877 r.

Szanowny Panie;

Pospieszam przesłać marek 60 za listy do Echa, i korzystam z okoliczności aby życzyć Szanownemu i Łaskawemu Panu utrwalenia zdrowia po odległej kuracyi.

Z głębokiem poważaniem

sługa najniższy

J. Wołowicz

Więc z żalem musiałem zdecydować się i zaprzestać wydawania Kalendarza Illustrowanego, z powodu strat i to niemałych jakie na nim

powziąłem. W tym roku wydam „Kalendarz Illustrowany Echa" – bardzo tani, bo tylko 40 groszy kosztować będzie. Przekonałem się, że u nas żadne wydawnictwo trochę droższe nie może mieć powodzenia. –

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica ~~Królewska~~ Kopernika N 14.

25
12. 15
37 15
132 50

dnia 1 Września 1877 r.

Szanowny i czcigodny Panie,

List Jego p. d. 27 z. m. przybył na godzinę przed wyjazdem p. Zalewskiego. Mieliśmy zaledwie czas rozmówić się, i wiązałem odpis na ciebie.

Przepraszam najmocniej za opóźnienie w przesyłce pieniędzy za lipiec. Nie było mnie trzy tygodnie w Warszawie, i kasyer zapomniał tej wypłaty. Załączam przekaz za lipiec oraz za list Sierpniowy. Tak wojna wakacje jak obecnie ime niećka bardzo źle oddziaływa na nasze stosunki. Wszakże współpracownictwo Szanownego i Łaskawego Pana drogie jest dla nas i cenne, nie chcemy się wyrzec go nigdy. Dla tego chcąc je dłużej i drugiem przydać proponujemy tymczasowo list jeden na miesiąc. Mamy jednak nadzieję, że się okoli-

czności numeru na lepsze zmien[ić]
Cieszymy się, że Szanowny Pan zgodził się na propozycję wypłat w terminach 3 Października i 3 Stycznia. Za akuratność naszą poręczam. Chcielibyśmy, być w możności odrazu całą należność przesłać, ale tak są teraz ciężkie czasy, tak trudno odebrać od zalegających dłużników należności, że i Redakcya nasza, a więcej jej kasa jest chwilowo w gorszem niż zwykle położeniu. Pewnych kontraktów, w pod tym względem lepszego położenia nie różnicuje. – Oczekujemy tedy rękopisu powieści dalszej jeszcze w tym miesiącu rozpoczęcie.

Widziałem się z P. Urbanem. Mówił mi, że w pierwszej połowie b.m. całą należność Szanownemu Panu odeśle.

Pierwszy to u nas wypadek, że Węgier zamierza od 1. Stycznia 1872 wydawać [illegible] gazetę codzienną, i że [illegible] bym przyjął Redakcyę pomienionego pisma. Ale że u nas często rozumieją a komendeów [illegible] [illegible], prosto nie [illegible], ale przypadek ten [illegible] przedstawię.

Raczcie Szanowny Panie wyrażenia mego wysokiego poważania i [illegible] [illegible] pozostaję z [illegible] najpowolniejszym sługą

Jan [illegible]

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica Krolewska Nr. 6.

dnia 18 Września 1877 r.

Szanowny i Kochany Panie!

Pośpieszam przesłać marek
20 m. [illegible] 11 września
dla „Echa", a raz marek [illegible]
się najpiękniejszym sposobem o
wypłaconej przy przesłaniu
właściwego honoraryum.
Rękopism powieści obecnie
znajduje się u Pana Gu-
bernatora, jutro obiecują wy-
dać go do cenzury, zkąd
wtedy będę go odebrać.
[illegible] się z tego względu [illegible]
[illegible] do zapomnienia.
Ach gdybyż nie to nieszczę-

śliwe dziś, o ile z tamtąd nie byłyby nasze stosunki przerwane.

Zażądam numerów w których wydana była korespondencya ze Lwowa, czy listy do „Echa". W wypadku, że z dzisiejszą wysyłką były w listach 9 liczy... ni i ostatni wrześniowy był też przesłany po 2go miesiąca. Racz szanowny Pan sprawdzić ten rachunek, czy jesteśmy w porządku pod tym względem...

Ja mówię o tem bo... Jeżeli owo posłany bardzo wcześnie jeśli co nie przeszkodzi w takim razie wyjadę

chociaż na jeden dzień do
Drezna. Ale czy zastanę tu [illegible]
[illegible]nownego i Ukochanego
Pana?
Z prawdziwem i [illegible]
[illegible] [illegible] się
[illegible] najprzywiązańszy
Jan [illegible]

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 2 Października 1877 r.

Szanowny i szczygodny Panie,

Pośpieszam przesłać przekaz na Marek 900, jako pierwszą ratę należności za powieść. Tyle mieliśmy kłopotu z wydobyciem rękopismu z kancelaryi następnie z biura Jenerał Gubernatora i z Cenzury, że nie zdążyliśmy rozpocząć druku przed 16. m.— Z tego powodu powieść Pańską zaczniemy drukować dopiero przy końcu tego kwartału.—

Niespodziannie zachorowałem i niewychodzę z domu już blisko dwa tygodnie. Z tego powodu i projektowana podróż moja opóźni się. Prosiłbym uprzejmie Szanownego Pana, aby raczył mnie łaskawie zawiadomić gdyby się decydował wyjechać w tych czasach z Drezna. Wiedząc o Jego wyjeździe, jakoś odpowiednio moją podróż pokierować.-

Przesyłając zapewnienie wysokiego poważania i czci zostaję najpowolniejszym sługą

J. [illegible]

ADMINISTRACYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 25 Listopada 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Mówił mi wczoraj p. Sarnecki, że Szanowny Pan czuje się bardzo dotknięty ze strony „Wieku", z powodu zaległości w odesłaniu honorarium. Zupełnie [?] tego nie pojmuję. Chociaż byłem wtedy [?] b. chory, pamiętałem aby w d. 4 z. m. przesłano 300 tal:, i zarazem kasyer mój upewnił mnie, że honorarium za 4 listy sierpniowe [?] i jeden Wrześniowy liczono stosownie [?] podług 28 [illegible], i tak figuruje w książkach. Omylił się wówczas o 5 marek i te kazałem odesłać.. Pan przez b

tygodni mi upuszczając po-
kajów nie mogłem zapra-
wić się osobiście interesami.
Szybciej się było spodziewać, że
się Szanownemu Panu prawdo-
co należy; byłbym jednak
cześnie z 300 tal: i [illegible]
przesłać!

Najuprzejmiej proszę upra-
szam Szanownego Pana, aby
raczył mnie uniewinnić,
za jeden czas i na ile [illegible]
zostałem mu dłużen, a
[illegible] [illegible] [illegible]
zły. –

Przepraszając uniżenie
za to nieporozumienie, którego
główną przyczyną była moja
choroba, zostaję z [illegible]
[illegible] wysokiego poważania

i rzeczy z jaka nastąpi, i tamto
mego biedna [illegible] najmniejszym

Jan Vartianz

230;0 4

DRUKARNIA
JANA NOSKOWSKIEGO
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, d. 26 Listopada 187[illegible] r.

Szanowny i łaskawy Panie,

Po wysłaniu w d. wczorajszym listu, wziąłem się znów do przejrzenia książki expedycyi, i wykryłem omyłkę na niekorzyść Pańskiej. — Wszystkie zapisałem z rzędu w honoraryum za Sierpień i Wrzesień, zamiast za Lipiec i Sierpień. — Z tego omyłka o dwa listy czyli 75 marek. Do tegoż przekaz na tę kwotę, jeszcze raz najmocniej przepraszając za tę omyłkę, któraby nie znalazła miejsca, gdyby nie moja 6 tygodniowa choroba. —

Z wysokiem poważaniem
Sługa najpowolniejszy
Jan Noskowski

ADMINISTRACYA „ECHA"
W WARSZAWIE
ulica Królewska Nr. 6.

dnia 5 Grudnia 1877 r.

Szanowny i Szczególny Panie

Pośpieszam przesłać za dwa listy „Echa", najpokorniej przepraszając za nieporozumienie.

Za „Wiek" przesłałem wówczas na dwa listy a nie na jeden, jak to Szanowny Pan pisał. Tym zostałaby należność do 1 ~~Listopada~~ Grudnia r.b. do wyrównania.

Z najgłębszym poważaniem sługa najniższy

[illegible]

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE
Mazowiecka 11
~~ulica Święto-Krzyzka 14.~~

dnia 16 Lipca 1879 r.

Szanowny Panie,

Szczęśliwym się czuję, że mogę w imieniu Redakcyi „Echa", przesłać Nr tego pisma, w którem zamieszczona jest wiadomość o ofierze niektórych ziomków naszych w Rossyi zamieszkałych, na cześć Jubileuszu Szanownego i Czcigodnego Pana. –

Cieszymy się wszyscy, że pięćdziesięcioletnia praca Szanownego Pana, wywołuje ze wszech stron, tyle szlachetnych i rzadkich objawów w łonie naszego społeczeństwa. Cześć Czcigodnemu

sprawy tych ojców.

Załączając najserdeczniejsze pozdrowienie z życzeniem pomyślnego zdrowia pozostaję z jednakim zawsze uczuciem głębokiego poważania najpowolniejszym sługą

Jan Kotkowski

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica Święto-Krzyzka 14.

dnia 18 Czerwca 1878 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Według kontroli naszej, wydrukowanych było Pańskich korespondencyi cztery w №№ 44, 50, 74 i 114 „Echa". Piąta korespondencya w tych dniach nas doszła. Wypłaciliśmy już w r. b. marek 120 t.j. 1 5/1 M. 30 – 2 1/2 M. 40 – 1 3/5 M. 50.. Obecnie [illegible] na M. 50 za listy piątej korespondencyi [illegible].

Racz Szanowny Pan, przy okazyi zawiadomić nas, czy Jego rachunek zgadza się z naszym, abyśmy go w razie omyłki sprostowali.

Z wysokiem poważaniem
Sługa najposłuszniejszy

J. [illegible]

Drezno d. 11/2 84.

Najjaśniejszy Panie Dobrodzieju!

W smutku pogrążony udaję się na klęczkach z prośbą, do Najjaśniejszego Pana, o wspomożenie; czyli, o małą pożyczkę na krótki czas; co z największym podziękowaniem wrócę, skoro miejsce dostanę. Jestem już bardzo długo bez miejsca, a pieniądze się skończyły, a niemam nikogo, kto by mnie mógł z niedoli mojej wydobyć; bo i rodziców już pozbyłem, a brat i siostry są w Ameryce, tak upraszam serdecznie, bo już sobie dalej rady dać nie mogę, w nadziei, że Jaśnie Najjaśniejszy Pan moje położenie uwzględni i pozostaję łonącego. Pozostaję najniższym sługą

Teofil Nowakowski. cukiernik

Adr: Paul Jurga Galeriestr № 18. I.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Nasz [illegible] że nie mam tego
zaszczytu znać WPana —
osobiście, i oddaję się przez
[illegible] naszą [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] jest
Miłościwego wszelkiemi [illegible]
[illegible] Julii [illegible]
Narodowości; [illegible]
[illegible] [illegible] dla
Wasz Pan [illegible]

o nadesłanie pomocy w moim nadz-
zwyczajnym i rozpaczliwym położe-
niu w Załkinie (?) się obecnie znaj-
duję. —

Wraz Panie dołączam zaświadcze-
nie [illegible] które
mówiono o prawdzie mego
położenia. —

Ś.p. Ojciec mój Józef Siło-
wadzki był Kapitanem w [illegible]
[illegible] wojska Litewskiego i
[illegible] Babka moja — w której
[illegible] zostało [illegible]
[illegible] brat Zygmunt
[illegible] który się [illegible]
w [illegible] był [illegible]
rodzina była znana w Pań-
stwie, drugi mój Zygmunt
był wygnańcem po rewolucji
[illegible] na wygnaniu [illegible]
w Irkucku, Ojciec mój

mieć Majestatu w Jubem Gradzini
i do pozostała z Konfesjonałowa
W Panie błagam Jego zmiłosier -
nego dobroci vera -
i Najszlachetniejszych [liczni] Jalla -
Anioła miłosierdzia prawdziwego
Posłannika Boskiego!
którego wszyscy znamy i —
miłujemy Jalla między Narodu
w Czasie znanemu tego Wyroku
O Panie! nie raz denuwie
mej prośby za Twej Jedynej
szczególniejszej Troski.
Uczyń Miłosierdzie dla — /
Miłości Pana Jezusa.
a Pan nad Pany!!
Wynagradzać będzie Błogo -
sławiąc zdrowiem ustawnym -
i Tagiem życiem a umysłem
serca pozostanie do zgonu na -
Wdzięczność dla prawdziwego

mego Dobroczyńcy. Z pokorą i modlitwą:

Wgn. Panie upraszam o przysłanie Świadectwa od Obywatelstwa ponieważ takowe potrzebne będzie przy tej prośbie do Najjaśniejszej Pana do Petersburga —

Z wyrazami głębokiego szacunku i poważania, jakim zostaję —

14/1 1880

Uniżona sługa —
Joanna [illegible]
i Kaziella

Adres mój
Plac Grzybowski przy
Kościele Wszystkich Świętych
No 1084 Nowy 3.
w Officynie na lewo
na dole

Wielmożny i Czcigodny Panie!

Przed niedawnem pisałem list, nie dostawszy żadnej odpowiedzi, gubię się w przypuszczeniach, czy albo list mój nie doszedł do celu, czy nie stał się powodem gniewu.

W każdym razie błagam Czcigodnego Pana o parę słów, a jeżeli mój list doszedł i wzbudził tylko niechęć, załączam prośbę o przebaczenie mej zuchwałości. Stan mój nie zmienił się w niczem. Z wyrazem czci głębokiej zostaję

najniższy sługa

[illegible]

nowa[illegible]
[illegible] nal[illegible]
wybac[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] 84.
[illegible] 4. [illegible]

D. 28/16 Września 1879r. Wiedeń; –

Jaśnie Wielmożny

Panie Prezydencie Dobrodzieju!

Najpokorniej proszę wybaczyć łaskawie moją śmiałość, że, nie mając zaszczytu być znanym osobiście, utrudzam Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Dobrodzieja moim listem, a co więcej – prośbą! – Powodem, że zwracam moją korespondencyę do J. Wielmożnego Pana, jest wysokie dostojeństwo, które Jaśnie Wielmożny Pan piastuje, przewodniczącego komitetowi Jubileuszu J. I. Kraszewskiego. –

Jestem polakiem. Urodziłem się na Ukrainie Rosyjskiej; tam spędziłem najlepszą część mego życia; tam (: w Biało-Cerkwi) ukończyłem (w 1873 r.) szkoły, a chociaż dalej pobierałem nauki w Petersburgu (uczęszczając na górnictwo do 1878 r.:), bywałem co roku na Ukrainie, odwiedzając tam staruszkę matkę, która i do dziś zamieszkuje ubogi domek w Jasionkach. Ukrajna więc zewszech miar mi droga! Drogie mi jej rozłożyste łany, hulająca po niej duma kozacza! Wielbię jej przeszłość, boleję nad jej niewolą i śmiem żywić nadzieję, że kiedyś Ukrajnę wraz z jej starszą siostrą – Polską – powitam wolnemi od jarzma knutowładnych cywilizatorów!....

W załączonym tu kajeciku, opisałem wydarzenie, które przed

./.

kilkoma laty miało miejsce na Ukrainie pomiędzy biedny[m]
[..]ej ludkiem. Jedną z działających sprężyn w tym zdarzeniu (że n[a]
wet śmiem nazwać dramacikiem) był Ukaz Carski, o zaludnieni[u]
Czarnomorskich przybrzeży ukraińcami. Rzecz miała miejsce w
Tymoszówce, wsi należącej do PP. Szymanowskich, (znanych J. I. [Kra]
szewskiemu: dedykował im „Chatkę za wsią") a kolegując z Jeh
synem w Petersburgu, od niego poczerpnąłem opowiadanie, któ[re]
w poetycznej formie tu podaję! – Proszę mi wybaczyć, że moje m[ło]
dziutka śmiałem nazwać utworem poetyckim, gdyż wiem że nie
są tego warte! Pisałem jak czułem; pisałem dla siebie, bez n[aj]
mniejszej pretensyi na uznanie, a sposobności bodaj mierneg[o]
wykształcenia się w tej drodze nigdy nie miałem! Wiele chcę,
wiele czuję, a mogę bardzo maluczko, lub wcale nie mogę! – R[oz]
pisałem się zawiele o tym wszystkim, a to ze względu, żeby dow[ieść]
jak podana tu moja praca, – pomimo że nie wiem czy ma jak[ą]
bądź wartość – jest mi moralnie drogą! A dla czego o tém wz[mian]
kę czynię – objaśnię niżej. –

Ze wszech ziem obszernej naszej Ojczyzny, zewsząd
gdzie bije polskie serce – odzywają się głosy uwielbienia dla
Czcigodnego J. I. Kraszewskiego. – Niech-że i mnie wolno
będzie dołączyć mój groszyk wdowi do tej polskiej skarbn[icy]
Otóż, jak powiedziałem wyżej, drogi jest dla mnie ów groszyk, t[o]
jedyne dziecię mojej myśli i dla tego, czując że każden powini[en]
złożyć na ołtarzu naszej wielkiej narodowej Uroczystości to co
ma najdroższego – składam je w ręce Twoje Jaśnie Wielmożny Pan[ie]

Nie będąc zaś przekonanym czy moja praca jak z treści tak (i tym więcej:) ~~więcej~~ i z formy godną być może znaleźć się na tym Ołtarzu obok istotnych skarbów nagromadzanych przez Świetny Komitet dla Godnego uczczenia Naszego Jubilata, - zanoszę moją najpokorniejszą prośbę do Jaśnie Wielmożnego Prezydenta Dobrodzieja o łaskawe przejrzenie mojej pracy, i dopiero gdyby się okazała (o czém i marzyć boję się:) godną tego - chciéj łaskawie doręczyć Czcigodnemu Jubilatowi. — W razie, gdyby praca moja (za) nie mającą wartości i tym samym za niekwalifikującą się na cel pomieniony była uznaną - proszę ją spalić, a przyrzekam że nigdy nikogo napastować nie będę memi wierszydłami, gdyż zaniecham ich stanowczo będąc przekonanym o mojej nieudolności i o prawdzie przysłowia: „Czego się Jaś nie nauczył - nie nauczy się Jan"!.. Przejrzenie wiele-by czasu nie zajęło: pisałem o ile mogłem wyraźnie, a stroniczka jak 20 wierszy więcej nie zawiera, ale i o tę łaskę tylko z wielką nieśmiałością zanoszę mą prośbę. - Pisząc po małorusku, używałem liter łacińskich, a akcentacyę (ważną w tem języku:) oznaczałem przez znak „(–)" nad akcentowaną sylabą umieszczony: „Frasўna" - „ў" jest tu długie; „ĭ" zaś jak „й" w alfabecie rossyjskim!- Wiem że Czcigodny nasz Jubilat zna dokładnie język małoruski, więc, chociaż i mam trochę prac polskich, ale zważając że to są rzeczy drobne i więcej należy być wymagającym sądząc o pracach polskich polaka jak małoruskich, - odważam się (i to ze strachem:) li tylko na zadedykowanie utworku małoruskiego. - Proszę łaskawie i wspaniałomyślnie wybaczyć stanowcze błędy

mogące znaleźć się w jego pracy tak z pośpiechu jak z niewiadomości!..

Ogromny ten list dla tego jest tych rozmiarów, że bojąc się jako nieznany, żebym mojim może za śmiałym i zaszczytnym krokiem nie ściągnął na się zarzutu w próżności zarozumiałości etc usiłowałem dowieść że „Frasyna" jest dzieckiem li tylko mego serca i że idąc za pobudką wyłącznie tylko serca — chcę to dziecię ofiarować Czcigodnemu Jubilatowi.

Jak wzmiankowałem wyżej, miejsce mego pochodzenia jest Ukraińska wioska — „Jasionki" (po małorusku — „Jasenki"), — mieszkańcy Jasionek po małorusku — zowią się „Jasenczany", i tym właśnie nazwiskiem podpisałem moją pracę, a zbytnie było-by prosić Jaśnie Wielmożnego Prezydenta o zachowanie mego rzeczywistego nazwiska w sekrecie, gdy oświadczę, że wrócę do Rossyi, gdzie prawda wypowiedziana w mojej „Frasynie" nie mi wywarłaby wrażenie na czynach Policii!..

Gdybym mógł być szczęśliwym i zaszczyconym jaką odpowiedzią to załączam adressy, powiadam adressy, gdyż bawię tu przez dni 3, a potem ruszam w Imię Boże do Paryża szukać chleba i jeśli to możebne na świecie, — choć odrobinę szczęścia!..

Jeszcze raz przepraszając za moje natręctwo, śmiem wyrazić mój szacunek najgłębszy i poważanie z którymi dla Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Dobrodzieja —

mam honor pozostać

najpokorniejszym sługą

Ignacy Nowicki

adress do 1go października. — Wien. Josefstadt. N 53. Thür 3.
Herrn Moskulski — pour remettre
a Novitzky —

adress po 1m października. — Ignace Novitzky — sujet russe.
Paris — poste restante.

P.S. Imiona Czcigodnego Kraszewskiego były-by i czcią i chwałą, ale honor największy dla niego [illegible] nie światem i znany [illegible] imiona [illegible] polskie!

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie Dobrodzieju!

Jeszcze raz ośmielam się utrudzać, a to ze względu że zamiast do Włodzimierza tu bawić jak to zamierzałem, - dziś wyjeżdżam do Paryża, adress więc mój zostaje jako legacija w Paryżu. -

Doprawdy nie wiem dla czego o tem piszę, bo odpowiedź mogłaby być chyba o spaleniu mojej „Ernestyny" tak niezmiernie mi wydaje się praca, która nigdzie, przez nikogo (wskutek nie pokazywania jej nikomu) jeszcze uznaną nie była, a teraz dokładnie uznaną być nie warta!... Dla tego najserdeczniej, z całą pokorą proszę o przebaczenie! –

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku dla Osoby Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Dobrodzieja, z którym szacunkiem mam honor kreślić się

(Najpokorniejszym sługą

29/17 IX. 79. Wiedeń. Ignacy (Tomicki)

Wiedeń 16 lutego
(Salesianergasse 5)

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Z powodu artykułu w sprawie oświaty
[l]udu, zamieszczonego w Nr. 37 Kraju, któ-
[r]ego autorem jak mniemam jest WPan
Dobrodziej, napisałem nierozważnie kilka
słów do tego samego pisma. Wyraziłem
w nich mniemanie moje, iż WPanu Do-
brodziejowi znano. Sam nie wiem skąd mi
się wzięło to porównanie się z motylka na słoni-
u. Lecz nie mogłem oprzeć się głosowi
wewnętrznemu, który mi spokoju nie da-
wał, którego nie podobna było przytłumić.
Na usprawiedliwienie moje powiem
tylko to, że przemawiając za pomnożeniem
tylko za pomnożeniem, nie czynię tego pro
domo sua. Ja pamiętnika nie będę pisał, bo
go nie potrafię. Ale wiedząc jak ważną
rolę spełniła prasa w naszem społe-
czeństwie wychowawczem, pragnę,
aby ten sam statut zastosowano do
ludu i oto cały mój grzech.

Najżywszą radością przejęła mnie moja
wiadomość, że WPan Dobrodziej zamierza
zamieszkać w Krakowie, bo przewiduję,
jak wielki wpływ to wywrze na tamtej-
sze stosunki i na cały nasz kraj. Ale nie-
trudno domyślić się, że Was tam Najłaska-
wszy Panie czekają nowe trudy, jeszcze
cięższe od tamtejszych. więc do radości
serdecznej miesza się smutek i obawa
o Wasze zdrowie.

Dowiaduję się od Schwarza że WPan
Dobrodziej udzielasz mu czasami bardzo
ważnych wiadomości politycznych. Czy
nie zdarzają się i takie, które WPan Dobro-
dziej wolałbyś sam bezpośrednio ogłosić?
Wychodzi tutaj pismo codzienne litografo-
wane Politische Correspondenz nakła-
dem rządowym, przeznaczone dla redak-
cyj dzienników a zawierające. Urzędo-
chne ale tylko bardzo ważne wiadomo-
ści. Prenumeruję to pismo miesię-
cznie dla Wieku, któremu posyłano by-
wa w kopercie listowej, pozwolenie [illegible]

nieco z redaktorem. Uważa się on zarówno
że powinno bajecznie wysokich honorar-
ryów płaconych za wiadomości z Peters-
burga i wogóle z Rossyi. Sądzi, iż króle-
stwa polskiego, nader rzadko je otrzymuje.
Czyliby WPan Dobrodziej nie pozwolił aby
on pismo swoje polecił względom WPana
Dobrodzieja? Upoważnienie do oświad-
czenia mu tego poczytałbym sobie za naj-
większe szczęście.

Łączę wyrazy najgłębszego uszano-
wania i zostaję

Najłaskawszego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

St. Nowicki

Wiedeń, Salesianergasse 5.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Przesyłam WPanu Dobrodziejowi trzy książki od p. Szemberga, z którym razem [illegible] kolegowałem od kilkunastu lat w redakcyi dziennika praw państwa, gdzie on jest do czeskiego a ja do polskiego języka. Szembera pierwsze przed kilku laty umieszczał o Sądzie Libuszy, [illegible] jeszcze [illegible] w autentyczności rękopismu Królodworskiego. Ale nie[illegible] przyszedł do przekonania, że i ten zabytek jest podrobiony. Z tego po[wodu] [illegible] ze swojej [illegible] [illegible] wykład o tym rękopiśmie, [illegible] przeniósł go do epoki naszej [illegible] dla wy[illegible]. Wspomnianej [illegible] co znaczna [illegible] jest mo[wa]. W Dodatkach na str. 157 jest mowa o rękopiśmie Królodworskim i na str. 158 o utworze dramatycznym Nadzieżkarz (olejkarz), który według Szemberga także jest podrobiony. W [b]ibliografii wstawionej, która [illegible] także Szembera [illegible], [illegible] [illegible] popierające odkrycia i [illegible] p. Szemberga. W [illegible] [illegible]

w statystycznej załączyłem skrawek z papierowami miejsca, w których autor mówi o osadach polskich w Węgrzech.

Chciałem zarazem podać Wpanu Dobrodziejowi dokładniejszą wiadomość o stowarzyszeniu słoweńskiem Sgo Hermagorasa w Klagenfurcie, lecz nie zebrałem jeszcze materyałów. Wiem tylko, że stowarzyszenie to ma 26,000 członków, którzy płacą rocznie po guldenie a za to zawsze dają im corocznie 6 tomików rozmaitej treści. Członkami są najczęściej chłopi.

Schnurer przetłumaczył K. Zalewskiego Przed ślubem dla teatru [illegible] [illegible], skróconą według danych mu z dyrekcyi teatru wskazówek. Z 5 aktów zrobili 3. Decyzya stanowcza jeszcze nie zapadła, przeto nie można jeszcze donosić o tem w dziennikach. Schnurer prosi Wpana Dobrodzieja o radę, coby [illegible] tłumaczyć? i może Wpan Dobrodziej [illegible] wskazać które

ze swoich dzieł scenicznych? Woli on dramat niż komedyę.

Zabierałem się do określenia obszerniejszej rozprawy na temat jak trzeba pisać powieści dla ludu, ale nie mogę myśleć o tem teraz. Wpan Dobrodziej pozwoli, że wypowiem w krótkości, co miałem napisać. Otóż mnie się zdaje, że powieści dla ludu pisać trzeba, bo skoro (lud) umiał i ma instynktowny pociąg do ich tworzenia, kiedy ich rzeczywiście potrzebuje, z wielką ochotą wprowadzić się do czytania tych powieści, które dają nam w Galicyi, ale to dla tego, jak mniemam, że powieści tam pisywane są stanowczo pospolite, blade, nudne, za mało w nich poezyi, za mało filozofii, za mało akcyi, same tylko skarżenia się na życie, same tylko kazania, a ideały, o zgrozo! nie tylko nie przedstawiają postaci, ale im nawet nie przypisują, bo ich nie wypróbowywają. Gdyby jednak kto napisał powieść, w której byłyby wyłonione zagadki życia, w którejby autor pogodził z sobą rozliczne sprzeczności społeczne,

religijne, polityczne, obezwładniające
rozum nieszczęśliwego więźnia tka.
taka pamięć. jestem tego pewny. wszystko
nowy z zajęciem. Sąd galicyjski nie wy-
da takie partaczowych. technicznych
księżyczek. owszem, odwraca się od
nich ze wstrętem, bodaj czy nie dla
tego właśnie, że w całem życiu swojem
spotykając się na każdym kroku z kim-
z sprzedawczykami, stracił wszy-
stko miary i własnemu tylko ufa doświad-
czeniu, własnej filozofii. Jeżeli się nie
mylę, to pamięć o jakiej mówię byłaby
na razie potrzebniejsza niż sucha
wiedza techniczna, bo to lód, który
najpilniejszych potrzeb serca nie zaspo-
koi, ran piekących nie zabliźni, oczu
załzawionych nie osuszy, naj-
żywszej wiary, bo tego jak życia na
tym biednym świecie nie ma. celu
żadnego nie wskazuje, ideałów ani
idei nie tworzy, tylko człowieka
zamienia w machinę martwą a
przeto śmierć przedwczesną niesie
tym, którzy żyć pragną a nie umieją.
Raczcie wybaczyć najstarszemu
panu, że Wam nieco więcej czasu za-
brałem niż interes Szanownej Wy-
magał. Pozdrawiam najserdeczniej
Wpana Dobrodzieja
i zostaję najniższym sługą
St. Nowiński

Wiedeń 30 grudnia
Salesianergasse 5.

Najszanowniejszy Panie.
najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Dolegliwości fizyczne zwaliły mię z nóg. Po uśmierzeniu cierpień i chronicznych nie-[illegible]ych, które mię do połowy grudnia trapiły, wpadłem w nowe nieszczęście. Licho jakkolwiek [illegible] mi w podeszłe i dopiekło mi do żywego. Varietas delectat, dla odmiany dobre i to, a o tyle tylko źle, że z powyższego licha spóźniłem się z podziękowaniem WPanu Dobrodziejowi za list ostatni tak łaskawy i zawiadomienie mię [illegible] na [illegible] Franciszkiem. Nie mam [illegible] lubo według mego zdania w tym roku jubileuszowym obowiązkiem było naszym uczcić u nas krajowych [illegible]ko mamy najlepszego z twórców [illegible] przyjmu-[illegible] Najłaskawszy Panie nie za to [illegible] względów jest. [illegible] z bardzo wielu [illegible] dla każdego ogarnienie ma znaczenie [illegible] WPan Dobrodziej [illegible] gdy powiem [illegible] jak się [illegible] języka [illegible] jestem także [illegible] w akademii [illegible] polskiego i literatury [illegible] zakład [illegible] Jedyny to [illegible] oka-[illegible] na obcej ziemi, gdzie przedmioty te [illegible]

wiarkowanemi aniżeli chciał tylko dla ro-
daków naszych, których wykształcenie się
tam zawsze najmniej 20. Jest między
nimi także dwóch Ledóchowskich sy-
nowców Kardynała, których jedynie moż-
wszystkiem być niestety nie niemiecki, synowie
malarza Rodakowskiego, także Niemcy
zarówno jak urodzeniem ks. Radziwiłł
dziedzic Zagrobelli w Galicji, ale wychowu-
jący się tu od maleńkości. Wszyscy im mimo
Polakami i poczuwają się do tego.
Szanowny pisał WPanu Dobrodziejowi
że cenzura tutejsza nie pozwoliłaby pro-
słowie dawnego Trzeci maja, chyba po-
źniej, gdy się stosowaki - Rosyjska bardziej
nie pozwoli. Podobno nie dadzą się nawet
wypuszczać. Podobno nie dadzą się nawet
próbowanie wycenienia najgorszym nie
okaże się Tatiszczewa. - Szanowny zauważa
się ciągle po gazetach rosyjskich ... nie mógł go
wołk, czy Polacy brać Boże nie mógłby go
dzić się z sztukaturami. Zdaje się że go opu-
ścili się do tych poruszeniami wydelegowane
szalenie do tych porukiennej Austrya umówi
Instytut ten zgaduje że Austrya umówi
się w Prusami wszelkimi Kongresowską
jeżeli im się uda połknąć Rosyję i że to dla
tego widocznie zgody Polaków z leczeniem
ności, którego mędrszy Bismarck wcale
się nie lęka, tak bardzo trapi wszędzie ...
ślepaki.
Zdanie WPana Dobrodzieja o p...

wyjaśnienia prawdy w sprawie pomników
rezultaty podzielam najzupełniej czego dowo-
dem mój referat o pracy p. Szembeka w
T. XXVIII Kłosów 1879 Nr. 719 str. 236 acz nie-
udolny a co gorsza nie wolny od myłek rze-
czowych.
Oczekuję niecierpliwie na pojawienie
się tego nowego pisma dla dzieci które p.
Hankówna wydawać ma w Warszawie
od Nowego Roku. Zdaje mi się że pismo dla
dzieci nie powinno poświęcać wiele miej-
sca tym przedmiotom, których czytelnicy
uczą się do pożytku w szkołach, ale gło-
wnie kształcić ma siły duchowe, przede-
wszystkiem zapoznawać z historyą, bo jej
w szkołach nie uczą, lub ją fałszują.
Budzić za pomocą poezyi, w mowie wiąza-
nej i niewiązanej. Jeżeli zaś nowe pismo
zajmować się będzie głównie wypolsz.
przyrodniczemi, techni-
kami, naukami przyrodniczemi, to
i geografią całego świata, to zrobi konku-
rencyą niepotrzebnie wydawanemu
J. K. Gregorowiczowi. Najlepszy
tak że pismo dla dzieci, co też powiecie o tem
Pani Dobrodziejka? Z tem się zgadzam obowią-
zkiem moim. ile że już raz oświadczyłem to dawno.
o tem. Niespodzianka to
nie za wolna. Uważa p. Eliza Orze-
szkowa, iż się tak wyraża p. Kiliańska latyn
gdyż przed Tygod. Wielkop. i
dwóch pismach jednocześnie. Tła-
Tygod. Mód trzeci. Nie tają się jednak z tem
na mnie. Nie tają się jednak z tem Dobrodziej-
ka myśla, gdyż wolę aby Wielmożna Pani Dobrodziej-
ka dowiedziała się przez mnie najpierwsza, ani żeby się od kogo innego
nowa opinia. Dla tego

powinni do kwestyi, co ma wydawać Macierz polska, aby pojmuję całą niestosowność wy- piérania się z WPanem Dobrodziejem. Mnie się zdaje, że podniesienie dobrobytu nie może być żadną miarą wyłącznem zadaniem literatu- ry, bo jest wiele rządów, sejmów, towarzystw rolniczych i ekonomicznych, że w tym kierun- ku działać powinna przedewszystkiem szkoła. Zdaje mi się, że książeczki praktyczne wpły- wające na polepszenie bytu materyalnego i na podniesienie gospodarstwa wiejskiego i przemysłu materyalnego nie wydadzą spo- dziewanego owocu, bo u nas, gdzie przesądy takie zakorzenione, któryby chciał gospodaro- wać postępowo podług książki chociażby najle- pszej: Święte są słowa WPana Dobrodzieja, że najpierwéj trzeba podnieść dobrobyt, nie- mam jednak nadziei, aby literatura całą tę dopięła zanim powstaną szkoły rolnicze i przemysłowe, tudzież inne instytucye eko- nomiczne: dla tego mniemam, że li- teratura, chcę mówić Macierz polska, po- winnaby wywierać na lud wpływ tylko intelektualny, jaki WPan Dobrodziej wy- wierał dotąd na kształcenie umysłowe.

Abym się nie wydał nieprzyjacielem nauki, muszę się tu poskarżyć, że od lat kilku pracuję nad słownikiem technicznym, którego po- czątek posłałem właśnie do Krakowa w dwu literach, w zamiarze zyskania współpracowników do uzupełnienia i dokończenia tej pracy. Da- łem rękopis przejrzeć p. Majerowi, co mię tro- chę zaniepokoiło, bo chociaż jeden z członków komisyi językowej pisze mi: „wyrażając zdanie komplet o tej pracy uprzedzone, co najwyraźniej sam przez się wypowiadam, praca moja jest pierwsza bar- dzo niekompletna i przeto niegodna aby się nią zajmować" — nie mniej p. Majer już oświadczył o jej składzie ... roku wydanie WPan

Z powodu kończącego się roku najserdeczniejsze i życzenia WPanu Dobrodziejowi z najgłębszem uszanowaniem zasyła sługa najniższy
Jl. Nowicki

44

Wiedeń 27 października
Salesianergasse 5

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Jeden z moich znajomych, p. Stanisław Schanzer, urzędnik z biura prawowego w ministerstwie spraw zewnętrznych (nie z tego w którem jest p. Blumenstock), dowiedziawszy się, że miałem szczęście poznać Pana Dobrodzieja, przyniósł mi artykuł swój o jubileuszu, zamieszczony w Fremdenblatcie, żądając, abym go Panu Dobrodziejowi posłał w dowód, jak się wyraził, czci, którą dla Pana Dobrodzieja jest przejęty, co też czynię. Artykuł jest ciekawy, równie jak jego geneza. Schanzer napisał go z polecenia swego przełożonego barona Falkego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zewnętrznych i jemu doręczył. Br. Falke chciał umieścić go w starej Pressie, lecz ta wymówiła się, dając za przyczynę, że już miała coś podobnego. Posłał go więc do Pragi do „Bohemii" ale i ona zwróciła, oświadczając bez ogródki, że nie odpowiada jej niemieckiemu stanowisku. Nareszcie przyjął go Fremdenblatt i wydrukował jako korespondencyą z Krakowa. Widać z tego, że w pewnych kwe-

stych dziennikach które rządowi służą, by-
wając czasem innego niż on zdania i mo-
gąc wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Z
artykułu wyczytać można jak austrya-
ckie ministerstwo spraw zewnętrznych
i cesarskiego domu zapatruje się na ju-
bileusz i jak pojmuje obecny kierunek spra-
wy polskiej, czyli też jak go chce przedsta-
wić mocarstwom ościennym. Dla tego
ośmielam się trudzić nim Pana Dobrodzieja.
Jeżeliby mi wpadło jeszcze w ręce co podo-
bnego o czem byłbym przekonany że Pa-
na Dobrodzieja zająć może, poczytałbym
sobie za powinność posłać, gdybym się tylko
nie obawiał czy się tem nie naprzykrzę.
Naprawdę naprzykrzyć się Panu Dobrodziejo-
wi myślę tylko raz w życiu a to wtedy,
gdy sprawa wydawnictwa dla ludu p.t.
Macierz polska, o której Pan Dobrodziej
tutaj wspominał, dojrzewać zacznie.
Pragnę bowiem, aby Pan Dobrodziej za-
czął wysłuchać mię w kwestyi czy trze-
ba czy nie trzeba pisać powieści dla lu-
du.

Całą duszą oddany
H. Sienkiewicz

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie mamy areopagu naukowego, nie mamy akademii któraby spory literackie swoją powagą rozstrzygała i biednej naszej literaturze pewien wybitniejszy nadawała kierunek, któraby błądzących naprowadzała na właściwą drogę a osłaniała swojemi skrzydłami tych, których depcą po nogach. Szczęście dla nas że mamy mężów, którzy cnotą i rozumem dobiwszy się wysokiego stanowiska w narodzie, areopag taki zastępują i w danych razach podnoszą głos swój przeważny.

Pan Dobrodziej pomiędzy tymi mężami pierwsze zajmujesz miejsce. Dlatego — boleśnie dotknięty krzywdą wyrządzoną mojemu niegdyś przewodnikowi, poważam się błagać Pana Dobrodzieja, abyś raczył rozpatrzeć się w jego sprawie i wydać sąd publicznie, ponieważ i rana publicznie zadaną była.

Mówię tu o panu Zachariasiewiczu i recenzyach jego powieści zamieszczanych w lwowskim „Dzienniku literackim". Zapewne Pan Dobrodziej przypomnisz sobie recenzyę „Marka Poraja", i nie będzie Ci obcym pamflet p. Władysława Łozińskiego w przedostatnim numerze tego pisma zamieszczony o „Zakazanych owocach". Aby te recenzye a mianowicie ostatnią należycie osądzić, trzeba znać stosunki, trzeba wiedzieć czem Zachariasiewicz był do niedawna we Lwowie, trzeba wiedzieć, że ci, którzy z takiem lekceważeniem piszą dziś o nim, jemu zawdzięczają bardzo

dzo wiele, bo on to ponieważ nauczył ich nietylko na chleb zarabiać, ale nadto myśleć i czuć. Zachęcanie więc pomagając wobec siebie młodych, garnących się do pióra, kierował pierwszemi ich krokami, i nie pierwej wypuszczał ich ze swojej opieki aż pisklęciu skrzydła urosły. Tak było z ś.p. Walerym Łozińskim, i wielu innymi. (Nigdy nie zapomnę ile to godzin, dni, tygodni, strawił na czytaniu pierwszych moich robót, jak troskliwie wydmuchiwał każdą jaskrawszą iskierkę, jeżeli się tam znalazła. Później, sądząc zapewne, że już mogę pełzać o swojej mocy, porzucił mię a gdy wówczas zapytywałem go listownie co mam dalej pisać, odpisał: „Tylko pracy i dalej... A co dalej? Oto ciernie i krzyże! Jeśli się tego nie zlękniesz, jeżeli na widok takiej przyszłości serce ci nie opadnie, masz talent i dojdziesz do mety, chociaż nie do tej może, do której w snach swoich dojść się spodziewałeś!")

Czy i swego łaskawszego recenzenta, p. Władysława Łozińskiego (który jest bratem ś.p. Walerego) podobnie wspominał, z pewnością powiedzieć nie mogę, bo Z. był zbyt szlachetnym, aby się miał chełpić tem, co kiedy komu zrobił

dobrego – ale mam powody sądzić że tak było, a nie inaczej, bo przez cały ostatni rok swego pobytu we Lwowie miał go nieustannie przy sobie: w domu, na przechadzce, na wizycie. A był to właśnie czas, w którym p. Wł. Ł. pisać zaczynał. Dziś on błotem obrzuca swego mistrza. Chociażby nawet Z. istotnie zasługiwał na naganę, zawsze pamflet p. Ł. byłby ciężkim grzechem, byłby grzechem biblijnego Chama, który szydził z nagości ojca swego, zamiast ją osłonić.

Mniejby mię to bolało, gdyby nie ta okoliczność, że panu Ł. idzie tylko o to, aby zepchnąć zasłużonego pisarza a siebie na świeczniku posadzić...

Ileżbym nie dał za to, żebym mógł sam wystąpić w obronie Zachariasiewicza – niestety anibym tego nie potrafił, aniby mię słuchać chciano. Ale gdyby Pan Dobrodziej chciał się ująć za nim, ileżby stąd dobrego wyniknąć [illegible] mogło nawet w ogólności dla literatury; już naprzód ciężko się ta najlepsza publiczność [illegible] jęcia oświecona, panowie recenzenci pohamowani, mężowi tak zasłużonemu jak Z. sprawiedliwości oddana, rana jego zagojona. A on sam, przyjaznem słowem ujęty, bystrym

sądem reklamowany, chwycił za pióro, aby naród reklamować.

Przepraszam najmocniej za moją śmiałość i tuszę wyrazy czci najgłębszej z jakiemi mam zaszczyt pisać się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa
Stanisław Nowiński
z redakcyi „Dzwonka"

Lwów 3 czerwca 1868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czytałem w ogłoszeniach, że redakcye dzienników które życzą sobie dostawać „Tydzień" w zamian, mogą zgłosić się najpóźniej do 15 b.m. Redakcya „Dzwonka" uważałaby sobie za wielkie szczęście gdybyś Wielmożny Pan Dobrodziej raczył i dla niej nadsyłać swoje pismo, ale domyślam się że Wielmożny Pan Dobrodziej miałeś na myśli wielkie dzienniki, przynajmniej rozmiarami równe „Tygodniowi" i prawdziwie lękam się obrazić Wielmożnego Pana Dobrodzieja prosząc o zamianę. Myślałem już nad tem, czyby tu nie można zastosować naszej starej maxymy, że szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie, ale wnet się połapałem, bo chociaż wielkie dzienniki możnaby od biedy przyrównać do wojewodów, to Dzwonek woli przecie zostać chłopem, niż być do szlachcica podobnym.

Otóż nie mając się czem wylegi-

tymować, pozwalam się tylko zapukać do dobrego serca Wielmożnego Pana Dobrodzieja. Dzwonka posyłać będę tyle egzemplarzy ile Wielmożny Pan Dobrodziej zażąda.

Program ogłoszony już w kilku dziennikach, załączam.

Z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Stanisław Nowiński

Lwów 4 grudnia 1869.

Od Redakcyi „Dzwonka"

Wydawnictwo Dzwonka przerwane z końcem przeszłego półrocza podejmujemy na nowo w imię Boże. Wierni przyrzeczeniu które daliśmy czytelnikom naszym przy zamknięciu dwudziestego tomu podejmujemy je tem chętniej, ponieważ w ciągu tej kilkumiesięcznej przerwy przekonaliśmy się że czytelnicy nasi szczerze tęsknili za pismem do którego od lat dziesięciu nawykli.

Ponieważ „Dzwonek" jest dostatecznie w całym kraju rozpowszechniony, a zaczynając nową seryę nie zaprowadzamy żadnej zmiany w układzie tej jednej [illegible] ze pismo nasze zdobyło będziemy dotrzymywali, nie widzimy potrzeby powtarzania znanego wszystkim naszego programu. Dla ogółu jednak nie zawadzi słów kilka. Jak głos dzwonka na wieży kościelnej zachęca wiernych do modlitwy a najzimniejszych do rozmyślania pobudza, tak i nasz „Dzwonek" wierny swojemu hasłu: „Boga dzieci, Boga trzeba, kto chce syt być swego chleba", radby rozgrzewać serca, zachęcać do staropolskiej pobożności i cnoty, siać zdrowe ziarna prawdziwej oświaty i tym sposobem ubezwładniać przyczyny zgubnego wpływu materyalizmu a zarazem budzić lud z tej apatyi w którą popadł skutkiem jakichkolwiek przyczyn.

„Dzwonek" zamieszczać będzie: Obrazki historyczne, powiastki moralne, legendy, podania, klechdy, opisy miejsc, zwyczajów, podróże, wizerunki obyczajowe i rozprawki popularne z dziedziny gospodarstwa domowego, higieny, nauk przyrodzonych, społecznych; podobieństwa i przypowieści, anegdoty, fraszki, przysłowia i zdania moralne.

„Dzwonek" wychodzi na [illegible] d. 1, 11 i 21 każdego miesiąca. Pierwszy numer nowej seryi wyjdzie d. 21 b. m.

Verbe

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa wynosi: na rok cały dwa złr. na półroku jeden złr. w. a.

Przedpłatę miejscową odbiera księgarnia pp. Seyfartha i Czajkowskiego. Zamiejscowa należy przysyłać wprost do redakcyi „Dzwonka" (Ulica Wałowa L. 370 we Lwowie)

Przedpłatę zamiejscową można także przysyłać komu dogodniej razem z przedpłatą na Dziennik Polski, Dziennik Literacki, Unię, Szkołę i Mrówkę.

Lwów d. 3 grudnia 1869

Stanisław Nowiński
Redaktor „Dzwonka"

Lwów 4 marca 1870.

Redakcya Dzwonka
Ulica Wałowa №. 370.
we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czy Dzwonek dochodzi? Posyłam regularnie 2 egzem-
plarze, ale ponieważ dotąd nie znalazłem o nim w Ty-
godniu żadnej wzmianki, choć będą może o pismach
mniej znaczących, przypuszczam że może wszystkie
numera przepadły gdzie na poczcie co się czasem zdarza.
Byłoby mi to bardzo przykro, bo Tydzień dostaje się
[illegible] za co dzięki serdeczne.
Wspaniałomyślny [illegible] że się tak na-
[illegible] Dobrodziej raczy mi darować że się u
Wspan. Dobrodzieja [illegible] o wzmiankę. Do Księgi [illegible] się u
[illegible] Dzwonka nie jeśli go wspa-
[illegible] 3ci [illegible]
[illegible]? Zgiermi przyjdzie. [illegible] jak na
[illegible] nie pomaga [illegible] wszystkie po-
[illegible], a [illegible] Chata wszystkie po-
[illegible] w Galicyi [illegible] mnie zaś [illegible]
[illegible] w obrazach [illegible]
[illegible] organa [illegible] prawa [illegible] drugiem
[illegible] bardzo [illegible] Dzwonek prawie [illegible]
literatura, być [illegible] ludzie, bo Dzwonek prawie wy-
[illegible] na ludzie. — Przegląd [illegible] na
[illegible] prenumeruje. — [illegible] bibliograficznej [illegible]
Księgarnia Polska bibliografii dla ludu i [illegible]
[illegible] Chata najlepszym pismem dla ludu popular-
nym za wzór wszystkim [illegible] (sic). [illegible]
[illegible] i przypatrzyć się [illegible]
[illegible] ob. Tar. [illegible] w
[illegible] do [illegible]. Nie wielka
[illegible] Chata najmniej [illegible] pole [illegible] jej [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible]
[illegible]

jednego współpracownika w Konsystorzu (Ks. Hołyński) a drugiego w redakcji Przeglądu (Józef Szujski). Ja niestety nie mam tak położonych przyjaciół — więc już dla tego mam rzadsze narazy konice, albolitaj całkiem i pola ustą-pić? Byłoby to wielka krzywda dla Dzwonka. Ks. Hołyńskiego i Ks. Stu-lecki Jasieni mają Ks. Sadełka Bara-neta, ja mam Ks. Kulina i ... w Chaini era — prosta porównać prace ... ale który do ... ? Mają i tych w Dzwonku, lecz ja mam Jana Kantego ani Józefa Szujskiego, lecz ja mam więcej wart jako Grzegorzewicza, a który z nich ze można zaczepić pisarz ludowy, zdaje mi się ... i ... porozumieć. ... Kraj lecz Czas idzie ręka w rękę z Przeglądem, nie mówiąc występo-wać jako organ sapieżyński, nie ... redagowanej przez przeciwko Czasie, rezydentów starej kliki. Gazeta narodowa i Dziennik Polski są zbyt zdyskredytowani aby ich zalecenie mogło się na co przydać. W Dzienniku poznańskim były wzmianki przychylne w korespondencyach lwowskich, ale to pismo nie jest upowszechnione w Galicyi. Słowem z żadnej strony Dzwonek

pomocy spodziewać się nie może. Nawet „Słowa", choć Waligórski zostaje w bardzo ścisłych związkach krwi z moim domem, nie śpieszy się jakoś porywać ogólne milczenia. — W tem smutnem położeniu liczę tylko na uczucie sprawiedliwości WPana Dobrodzieja, bo też nic innego oprócz sprawiedliwości. Jeżeli więc Dzwonek dochodzi regularnie, niech WPan Dobrodziej nie zapomina o nim, a jeżeli nie dochodzi, proszę donieść mi o tem w rubryce „Korespondencyi pozamiejscowej", lecz na Proga nie w taki sposób, aby się wszyscy domyślili o co idzie.

Z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

St. Dowiński

7

Wiedeń 17 lutego
Salesianergasse 5.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Władysław Szajnocha syn ś.p. Karola, młody przyrodnik, tutejszy wykłada-cy, którego przez tutejsza akademia umiejętności przyjęła niedawno do swego rocznika, będąc nieco słabszym na piersi, przepędza zimę bieżącą w Wenecji. Wszedł on tam w stosunki, mające ułatwić mu odbycie podróży naukowej naokoło świata okrętem włoskim "Krzysztof Kolumb", a prof. uniwersytetu wiedeńskiego Suess usiłuje wyrobić mu przez ambasadę włoską, aby go na okręt przyjęto bezpłatnie. Przyjdzie to niewątpliwie do skutku, ale Szajnocha ma tak małe dochody, że chciałby go uwolniono od opłaty. Będzie musiał zarabiać piórem podczas podróży. Süess obiecał mu pewnie kolumny wszystkich dzienników niemieckich, lecz

jeżeli Szujski zamiast wszystko Niemcom będzie zawdzięczał, to obu więc się należy, aby z czasem nie przeszedł całkiem do ich obozu, bo podobno jest kraj nie jest zbyt gorącym Polakiem. Uwagę tę uczynił mi dziś [wzajemnie] najserdeczniejszy przyjaciel i kolega uniwersytecki Szujskiego (Smarzewski, syn posła), żądając ode mnie, abym Szujskiemu wyrobił na czas podróży współpracownictwo do jednego lub dwóch dzienników warszawskich, coby mu i dochód przyniosło i związek jego z ojczyzną wzmocniło i kawałek chleba zakontować pozwoliło, gdyż w takim razie mógłby po powrocie wystąpić publicznie w Warszawie z odczytem.

Zostaję w niejakich stosunkach z Mo- z Wietkiem i z Klotami a zgoła nie wiem czy te pisma czyli też inne byłyby polem właściwem i ze wszechmiar do tego celu odpowiedniejszym.

żądanie moje. Z którem się do mnie udano, komunikuję WPanu Dobrodziejowi i proszę, aby WPan Dobrodziej uczynił w tej sprawie sam, co WPan Dobrodziej ojcowskiem sercem uzna za dobre, stosowne i potrzebne, lub gdyby to było niemożebne, aby WPan Dobrodziej przysposobienie raczył dać mi jakowąś wskazówkę.

Najpokorniejszego Pana Dobrodzieja

sługa najniższy

ale starej daty

H. Nowicki

Wiedeń 20 lutego
Salesianergasse 5

7.6.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Przedewszystkiem z głębi serca i po tysiąc krotnie proszę Wpana Dobrodzieja o przebaczenie za moje natręctwo. Tym razem naprzykrzam się tylko dla tego ponieważ zdaje mi się że powinienem zdać Wpanu Dobrodziejowi sprawę co do Politische Correspondenz. Byłem dziś w redakcyj tego pisma t.j. u Hirschberga. Nie mógł mi się nadziękować za wskazanie mu nowego i tak cennego źródła wiadomości z Rossyi chociażby najrzadszych: zatem zanotował sobie adres w zamiarze napisania niezwłocznie do Wpana Dobrodzieja. Na odchodnem jednak powiedział mi rzecz która mię nieco zmięszała t.j. że współwłaścicielem Politische Corresp. jest dr. H. Blumenstock, o czem zgoła nie wiedziałem. Zmieszało mię to dla tego, ponieważ lękam się czy to Wpana Dobrodzieja nie odstręczy z powodu iż p. Bl. jest także lub był do niedawna korespondentem dwóch dzienników, urzędowego i półurzędowego używających w naszem społeczeństwie nie najlepszej opinii

Bądź co bądź skoro już byłem u Hirschberga wypadało udać się i do Blumenstocka, dla którego zresztą mam pewien rodzaj słabości, a to z powodu iż podczas wojny francusko-pruskiej zastałem go raz płaczącego rzewnie nad telegramem donoszącym o klęsce Francuzów. Bl. ucieszył się nowiną odemnie otrzymaną jeszcze bardziej niż Hirschberg i także miał natychmiast napisać do Wpana Dobrodzieja.

Polit. Corr. ma ze wszystkich pism austryackich największe znaczenie, chociaż rozumowanych artykułów nie podaje, lecz tylko gołe fakta. Rozchodzi się po całej Rosyi, t.j. prenumerują ją wszystkie większe dzienniki tamtejsze. Z pism warszawskich, o ile wiem, tylko Wiek ją trzyma. Gazeta [illegible] nie prenumeruje jej, gdyż jest za droga. Kosztuje 12 rubli miesięcznie. Pisma austryackie przedrukowują niektóre jej numera od deski do deski, zagraniczne powołują się na nią jako na źródło najpewniejsze.

Zdaje mi się że poważne względy prze-
mawiają za tem aby WPan Dobrodziej miał
za granicą swój organ polityczny a za-
razem że żadne pismo tak się nie nadaje
do tego celu jak Polit. Corr.

Ponieważ WPan Dobrodziej nadmienił
w ostatnim liście do mnie pisanym że
wiadomości gdyby były życzy sobie WPan
Dobrodziej przysyłać na moje ręce, ośmie-
lę się prosić aby WPan Dobrodziej przy-
syłał je raczej wprost do redakcyi. Tak
będzie z pewnością lepiej. Nie przypu-
szczam aby mię WPan Dobrodziej posą-
dził że się od tego przez lenistwo wy-
mawiam.

Ani Blumenstockowi ani Hirschber-
gowi nie wspominałem ani Stackowi
o Szarneckim i Szamerowi nie powiem
o tem że Polit. Corr. zaprasza WPana
Dobrodzieja do współpracownictwa.

Zostaję z najgłębszem uszanowa-
niem Wasz najłaskawszy Panie
najżyczliwszy sługa
H. No...

Wiedeń 17 grudnia
Salesianergasse 5.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Był u mnie wczoraj p. Schanzer, żądał adresu WPana Dobrodzieja i mówił mi w jakim interesie pisze. Przedstawiałem że WPan Dobrodziej, o ile mi wiadomo, nie ma stosunków z dziennikami niemieckiemi. Ażeby nie grać w ślepą babkę, donoszę WPanu Dobrodziejowi że ten Schanzer jest człowiekiem bardzo poczciwym. Ile razy trzeba u jakiejś władzy dla kogo coś wykołatać, nikt tego lepiej i chętniej nad niego nie zrobi. Ale Polakiem on nie jest, chociaż z Galicyi pochodzi i o Polakach, którym zresztą najlepiej zdaje się życzyć, mówi zawsze tak jakby o obcym narodzie. Zdolności jego pisarskie i polityczne nie są mi wcale znane. Wiem że pisuje artykuły do rozmaitych dzienników, ale nieraz od niego samego słyszałem, że nie on je umieszcza, lecz jego przełożony, który mu myśli do tych artykułów dostarcza. Dla uzupełnienia charakterystyki dodam, że Pamiętniki Jełowickiego, które mu do przejrzenia pożyczyłem, do łez go rozczuliły.

O Szemberze zaś niniejszem powiedzieć otwarcie, że tak jak każdy Czech, nie robi w sercu swojem różnicy między nami a Moskalami i ot-

dziami rosyjskiemi się trzyma. W. A. Maciejowski
ceni go wysoko i pisuje do niego (po polsku).
Krakowscy zaś uczeni (z wyjątkiem Tadeusza
Wojciechowskiego) krzywo na niego patrzą.
może dla tego, że w sporze o pomniki ruskie
walczy przeciw ministrowi Tyszkiewiczowi, który
skutecznie przyłożył rękę do założenia Akademii
Krakowskiej, lub może dla tego, że odrzucając te
pomniki ustrzeliła zarazem stanowisko ś. p. Siemieńskiego.
Czytałem mu ustęp z listu Wpana Dobrodzieja i
na usilne żądanie dałem jego kopię. Nie wybrał
sobie nic z dzieł Wpana Dobrodzieja, mówiąc, że
cokolwiek by Wpan Dobrodziej mu przysłał, równie
miłem mu będzie. Mnie się zdaje że Wpan Dobro-
dziej najbardziej ucieszyłby go własnym artyku-
łem o jego pracach. Dołączam tu znowu kartkę
od niego z dopisanemi rezultatami najnowszych
jego odkryć. Gdyby Wpan Dobrodziej miał mu
co posłać, proszę adresować albo do mnie albo
wprost do niego (Prof. Šembera Redacteur
der böhmischen Ausgabe des Reichsgesetz-
blattes, Salvatorgasse 12). Wpan Dobrodziej
obiecał przysłać drugi egzemplarz dla mnie.
Co do tego usilnie proszę aby Wpan Dobrodziej
raczył kartkę swoją dla mnie zachować na pó-
źniej, gdyż w tym roku jubileuszowym żadnemu
z nas nie wolno nic przyjąć od Wpana Dobro-
dzieja.
Posyłam Neue freie Presse z artykułem o

obrazie Siemiradzkiego. Należało dawniej posłać,
lecz myślałem że i w innych pismach pojawią się
krytyki i chciałem wszystkimi odrazu służyć.
Tymczasem nigdzie nic więcej nie znajduję.
Według mnie nazwa tego arcydzieła „Taniec
wśród mieczów" jest całkiem nieuzasadniona, gdyż
spodziewać się każe widoku niebezpieczeństwa
grożącego tancerzowi, przygotowuje widzimy, że
mu dosięgnąć przyjdzie, aby się tancerka nie przebiła;
obraz zaś nie wywołuje wcale tej obawy, tchnie
cały błogością. Są tu wprawdzie mieczyki kró-
ciutkie, z ziemi wystające, ale niebezpieczeń-
stwa nie ma i nie miało być.

Katalog Kunstvereinu godzien przejrzenia.
Zdziwiło mnie niezmiernie że Matejko pozwo-
lił czy może kazał wydrukować nazwisko
swoje z przydomkiem von i do tego Ritter.

Sprawa sztuki Zaleskiego rozstrzygnąć
się ma w tym tygodniu.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem
Wasz najłaskawszej Pani całem sercem
życzliwy sługa

H. Nowiński

Wiedeń 2 marca
Salesianergasse 5.

56

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

W parę dni po mojej bytności u Blumen-
stoka i Hirschfelda, udałem się powtórnie
do Blumenstoka aby się dowiedzieć czy
sprawa już załatwiona i co mu JWPan Do-
brodziej odpisał. Ale jakże się zdumiałem
i obruszyłem, gdy mi Blum. odpowiedział,
że z powodu choroby swojej żony nie
miał czasu porozumieć się z Hirschfel-
dem i do WPana Dobrodzieja napisać. Za-
cząłem mu to wymawiać, pomiarkował
się i przyrzekł że niebawem do WPana
Dobrodzieja napisze, że będzie prosił aby
WPan Dobrodziej przysyłał korespon-
dencye na jego ręce, po polsku pisane.
Uspokoiłem się nieco, ale nie całkiem,
bo w zachowaniu się Blum. przebijała
jakaś dyplomacya, jakaś niezręczność.
Dlatego nie byłem już potem u niego i
nie wiem czy pisał czy nie pisał do
WPana Dobrodzieja. Natomiast uda-
łem się dziś do biura sodalicyi Polit.

sche Correspondenz. Hirschfelda nie zastałem, bo od tygodnia chory. Opowiedziałem całą rzecz jego zastępcy. Jest on równie jak Hirschfeld nie tęgi może dyplomata, bo i nieco zabarwiony, ale za to poczciwej powierzchowności. Ten mię powiedział, że nie trzeba było chodzić do Blum., że Hirschfeld z pewnością do WPana Dobrodzieja napisze, ale aż wyzdrowieje (mniej więcej za 10 dni), że Politische Corr. od ostatniego zamachu nie otrzymała ani jednego listu z Petersburga i że już z tego powodu listy WPana Dobrodzieja właśnie teraz byłyby pożądane. Polecił mi prosić WPana Dobrodzieja aby WPan Dobrodziej nie czekając na list od Hirschfelda lub Blum., lecz takową przysłał korespondencyę — nie do Blumenthala — lecz wprost An die Redaction der Polit. Correspondenz in Wien lub na moje ręce, nie po polsku, le.. po francusku, bo w tym języku wszystkie listy z zagranicy nadchodzą i dopiero w redakcyi tłomaczą się na niemieckie.

Mnie wcale nie wiąże z Polit. Corr. interes żaden, ani sympatya, ani nie zysk. Pragnąłem i pragnę aby WPan Dobrodziej wszedł w stosunki z tem pismem, dla tego tylko, bo mi żal, że się te rzeczy, które WPan Dobrodziej [illegible] udziela, niemal marnują. [illegible] czytanie [illegible] jej. Dobry to [illegible] Dobrodziejowi do będzie on WPanu [illegible], to nie-zmiernie szczerze bardzo wątpliwe. Ale Pester Lloyd mało nam znany, za granicą go nie znają, a o owem angielskiem piśmie nic nie wiem, nic o niem nie słyszałem w świe-cie.

Zasyłam WPanu Dobrodziejowi dzięki najserdeczniejsze za łaskawą [illegible] i nie omieszkam donieść dla [illegible] co się w tym względzie robi.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem
Łaskawego WPana Dobrodzieja
sługa najniższy
H. Nowa[illegible]

Najłaskawszy Panie!

Pozwólcie abym i ja, ostatni z tych, co mieli szczęście zbliżyć się do Was, wynurzył Wam w dniu imienin, czego Wam w głębi serca życzę. Niech Bóg dodaje Wam Najłaskawszy Panie sił do dalszej pracy i niech pomnaża w Was ciągle tę osobliwą, Wam tylko właściwą siłę, za pomocą której wszystkich nas dźwigacie, krzepicie, umacniacie, zagrzewacie. Niech daje, aby wpływ zasad, które głosicie, coraz głębiej sięgał, aby wzrastała ciągle liczba tych, co się Was z ufnością pytają o drogę żywota i którym pióro Wasze służy za drogowskaz. Niech ciągle i ciągle przybywa krajowi takich, coby Was naśladować usiłowali a nie w tem, w czem dla braku potrzebnych warunków naśladowanie byłoby niepodobieństwem, ale w tem, o co i zwykły człowiek kusić się może, w bezwzględnem poświęceniu się na usługi współbraci, w zamiłowaniu pracy bez wytchnienia. Niech się pomnaża liczba serc garnących się do Was, ufających, miłujących, wdzięcznych i tęskniących za chwilą, kiedy Was znowu pośród siebie zobaczą a którym do szczęścia potrzeba widzieć Was zdrowym i krzepkim.

Wasz Najłaskawszy Panie całem sercem i na zawsze Wam oddany

sługa

St. Nowicki

Wiedeń 17 marca 1880.

Najłaskawszy Panie dobrodzieju!

Przyjechał tu Jan Zachariasiewicz aby się leczyć na lewe oko na które zachorował przed dwoma miesiącami [illegible] w skutek tego widział tam, czyli [illegible] leżał przy zamkniętych okiennicach aż do tego czasu. Nie wiedzieć z jakiej przyczyny zakrada się [illegible] między rogówką a białkówką, która następnie odmiękła i odstała od oka. [illegible] między [illegible] tem oka, [illegible] okiem. Okuliści tutejsi podjęli się go leczyć nie [illegible] za skutek. [illegible] mają nawet jakiś środek, który [illegible] się pod skórę i sprawia[illegible] obfite poty, co posłużyć ma do wypędzenia owego niepotrzebnego płynu, który zebrał się pomiędzy błonami. Jeżeli się to nie uda, [illegible] może biedak lewe oko, a w takim razie wielkiej pracy [illegible] niej [illegible] zaniechać aby nie narażać prawego na [illegible]

[illegible]

Przyjechał tu bardzo zdesperowany — w powieści swojej p.t. Kometa którą napisał w Wenecji, mówił że to ostatnia jego praca — ale lekarze tutejsi dodali mu otuchy. Ordynującym lekarzem jego tutaj jest Dr. Borysiekiewicz galicyanin, młody jeszcze ale chluba i ozdoba tutejszego uniwersytetu. Do konsylium wezwano profesora Artla a ten przybrał swego syna.

Zachwycającemu mieszka w Hotelu Wandl na 4tem piętrze w tak maleńkim pokoiku, że nie ma gdzie się obrócić... skarży, że to tylko tymczasowo... Wypadałoby może zrobić reklamę tej nieszczęsnej Komecie która go takiej biedy nabawiła.

Gdym mu wspomniał że Wpanu Dobrodziejowi doniosę o nim, kazał mi dodać, że na Sgo Józefa chciał pisać do Wpana lecz mu nie pozwolili.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem Waszego Najłaskawszego Pana obowiązanym sługą

J.J. Nawicki

Wiedeń 31 marca

Blatt Nr. 11.

Leitung Nr. 18

Telegramm Nr.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Aufgenommen von

den um Uhr M. mitt.

durch

Ausgefertigt den

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus ... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

Najdostojniejszy Panie Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się teraz dopiero z pi-
[illegible]
[illegible] na pierwszą wzmiankę
o liście Najdostojniejszego Pana
[illegible] i z takiem zajęciem, [illegible]
[illegible] nie [illegible].
że nie [illegible] się powiedzie
[illegible] [illegible]. [illegible] W° Pan
Dobrodziej do tego nie upoważnił.
Sądzę że nie [illegible] nic więcej.
[illegible] do niego.
[illegible] jest od
[illegible]
[illegible]
a [illegible]
i [illegible]. To, co się
[illegible]
[illegible] „[illegible]” jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Dobrodziej może być zarazem pa-
nującym w teatrze czy i wszystkich
tych zarządzonych rozgłośnie, jakie
[illegible] bywały
u [illegible] tak tylko padając do
zabawienia [illegible]
niemiadkowanie. Przedstawienie
Tam się przeciw mówiły za
każdym razem. Odrzekłi
— albo to nie znasz naszych
zasobów? nie rozstrzygam
ich mianem.
— A jednak, powiedziałem, „Do-
brze to napisałeś, nie przyznaję się
w Krakowie, każdej miejskiej
niewiasty.”
[illegible]
jego zdania nad austryacki
[illegible] gdyby
Wpan Dobrodziej z Ormianem
zakonnym [illegible] zjechał się
z rodziną swoją np. w Bielsku
na granicy między Szląskiem
a Galicyą, ale ostrzegał, aby
t. k. jak ziemi [illegible]
cił. Wpan Dobrodziej przed po-

może uprzedzić nie o jej celu.
[illegible] o tem oznajmię między
ziam. Który znowu uwiadomi
[illegible] Traffe. — Smolka [illegible]
[illegible] się. Później Wpan Dobrodziej
[illegible] zamieszkanie
i utrzymywał, że Wpan [illegible]
[illegible]
bezpieczeństwa [illegible] otrzyma że w
[illegible] najprzód w kło-
[illegible] niemieckiej [illegible]
mianej z [illegible]
potrzeba [illegible] z [illegible]
ścią wszystkie potrzeb [illegible]
[illegible] lub Lwowa.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wszystkie [illegible], że
[illegible]
[illegible]
[illegible]
o oparciu się na [illegible]
Wpan Dobrodziej skarcił mnie ka-
[illegible] wydzie
[illegible] Do
[illegible]
[illegible] nie pamiętam. Mój

[illegible] nie [illegible].
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] rozlicz[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].

W Wiedniu nie [illegible]. Wybieram się do ministra oświecenia [illegible] [illegible] akademii [illegible] jak [illegible] i to [illegible] jedna [illegible] pomówienia z nim i [illegible]
[illegible].

Życzę z głębi duszy [illegible] zdrowia i [illegible]
[illegible]

[illegible] Nowi[illegible]

Wiedeń 8 lutego.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Ostatni raz trudziłem WPana Do-
brodzieju pismem mojem w pa
ździerniku, przed samym wyj-
ździem do Krakowa. Wróciwszy
z tamtąd, udałem się zaraz do
p. Smolki, ponieważ miał wiado-
mości mię co hr. Kalnoky po-
wiedział hr. Taaffe ze względem
[illegible] WPana Dobrodzieja. Smolka
[illegible] WPana [illegible] Dobrodzieja. Smolka
[illegible], że kilka razy zapy-
[illegible] [illegible], że kilka razy zapy-
tywał go, co hr. Kalnoky powiedział,
[illegible] hr. Taaffe dawał mu zawsze
tę samą odpowiedź, że jeszcze nie
miał sposobności pomówienia
z hr. Kalnokym [illegible] samo [illegible]
[illegible] mi Smolka w kilka dni
później. Straciłem więc nadzieję
[illegible] się wreszcie ta droga
[illegible] Smolki [illegible]
i prosiłem Smolki [illegible]
[illegible] z delegacyą do [illegible]
[illegible]

kim. Obiecał mi że to uczyni. Bo-
jąc się, aby nie zapomniał, pisa-
łem do niego do Peszta i list po-
słałem za zwrotem, ale go jednak
brał niewątpliwie lecz dotąd nie
otrzymałem odpowiedzi. Dowie-
dziawszy się że Smolka, wraca-
jąc do Lwowa, nie zatrzymy-
wał się w Wiedniu, miałem
pisać do niego zamiar, lecz da-
łem pokój spodziewając się
że wkrótce przyjedzie do
dnia. Przybył w ostatnich dniach
stycznia ale chory, przeto teraz
dopiero mogłem się z nim roz-
mówić.

Powiedział mi, że gdy w Pe-
szcie zabierał się do przedsta-
wienia rzeczy hr. Kalnokiemu i
hr. Taafe, którego wprzód za-
pytał o zdanie, nadmienił mu
że lepiej zrobi nie rozmawiając
z hr. Kalnokim

swego stanowiska gabinetu [illegible]
trudności skarby nawet nie było
istnego stałego porządku. W
skutek tej uwagi p. S[illegible]ka mó-
wił z hr. Kalnokym. Smol-
ka jest tego zdania, że W. Pan Do-
[illegible] może [illegible] po[illegible]
na wspomnieniach hr. Taaffego,
kilkakrotnie powtarzanego
najprzód ministrowi Z[illegible] na-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zaś były dane i [illegible]
[illegible] bez [illegible] [illegible] zastrze-
[illegible] które mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] zdaje się [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pisałem
[illegible] przy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] hr. Taaffego
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] W[illegible]
[illegible] [illegible] na pomo[illegible]
[illegible], [illegible] tego co mi [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Przed kilku dniami czytałem w Wieku o wyjeździe Wpana Dobrodzieja do Florencyi. Nie wiem dokąd ten list wysłać, a bolałoby mnie to wielce, gdyby Wpan Dobrodziej myślał, że kłopoty powszednie wygnały mi z głowy Waszą sprawę. [illegible] [illegible] memu sercu i [illegible] [illegible] jak może nie jeden [illegible] [illegible], jeżeli się gdzie pojawia, to i dziwić się nie można, bo kto zatem utrzymać się długo na tak wysokości, aby odczuwać ciągle [illegible] w sercu Wpana Dobrodzieja [illegible]. Co do mnie [illegible] wiadomą, iż nie tylko porzucić [illegible] nawet okiem [illegible] tej wysokości nie zdołam, lecz za to serca moje nigdy taktu nie myli. Ośmielam się dołączyć wiadomość o [illegible] zaślubinach córki mojej z Janem Kremerem synowcem estetyki.

Wyrazy najgłębszej czci i uwielbienia

[illegible]

584
266

Wiedeń 29 marca
Salesianergasse 5

Wysławmy Panie Dobrodzieju!

[illegible], o których nadmie- [illegible] w poprzedniej odezwie [illegible] to [illegible] Ferdinandi(?) [illegible] Illp. [illegible] dobro. [illegible] o [illegible] [illegible] tablice [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] Pana [illegible] i [illegible] podobnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako tego nie [illegible] albo też [illegible] co się [illegible] [illegible]

[illegible] Dobrodzieja [illegible] do [illegible] [illegible] i podobna [illegible] [illegible] [illegible]

czasu więcej, jak od samego zbytku zaginął. Więcej niż przez 40 lat więził duszę, i nauczył się niewiedzieć gdzie. Za mną nie porzucał się zresztą, chociaż należało mi się od niego dobre słowo na rozstaniu. Miał bowiem w biurze swojem po- [illegible]. Dodatkiem [illegible] za Ukrainę podniósł nie wielkie ale słabo nagrodzono. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chciało mi się [illegible] [illegible] nie [illegible]. Składałem się w najwierniejszy rocznik a gdy [illegible] nie [illegible] [illegible]. prawidłowo na [illegible] albo po- dzięki z nagrodami.

widzi że [illegible], bo jedyni[illegible]
dla tego [illegible]
[illegible]
godnym tego zaszczytu. [illegible]
Wpan Dobrodziej [illegible]
[illegible]
[illegible]

Należało [illegible] polecić [illegible]
[illegible] Zarębowej pannie bo [illegible]
Niech jest [illegible]
[illegible] taka pani [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dobrodziejstwa [illegible]
i dla nas będzie [illegible].
Wspierając się do [illegible]
Wpana Dobrodzieja [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] od
[illegible]

[illegible] Wpana Dobrodzieja
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Dziecię [illegible]
[illegible]

Wiedeń 18 maja 68

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Otrzymawszy dziś list Wasz Najłaskawszy Panie, udałem się niezwłocznie do Smoluchowskiego, hofratha w przybocznej kancelaryi cesarskiej, człowieka znanej prawości, z którym żyję w bliskich stosunkach. Stanowisko nie pozwala mu uczynić wszystkiego coby chciał, ale drogę wskazuje zawsze chętnie. Powiedział mi tak, że trzeba się postarać, aby hr. Taaffe prezes gabinetu dał niejakie zapewnienie i że byłoby najlepiej udać się do hr. Taaffego po to zapewnienie za pośrednictwem Ziemiałkowskiego, jeśliby zaś Z. nie mógł się podjąć, za pośrednictwem księcia Jerzego Czartoryskiego. Chciałem był dzisiaj u Ziem. ale nie przyjmuje bo jest na posiedzeniu Rady państwa, więc to jutro dopiero nastąpi. Zaraz po powrocie od niego doniosę szczegóły.

Dziejowi co mi powie i gdzie tylko według jego rady trzeba mi będzie udać, natychmiast pójdę.

Jakie wzruszenie, jaka radość mię ogarnęła po odczytaniu dzisiejszego listu Wielebnej [illegible] [illegible], tego nie potrafiłbym opisać. Przed tygodniem donosili mi z Nicei że tam Wielebna Dobrodziejka przyjechała ciężko chora i umieszczono w którymś [illegible], ale nikomu nie było wolno do Was się zbliżyć. Bogu dzięki stokrotne, że to była [illegible] mylna. Teraz tylko spokoju i jeszcze raz spokoju życzę, aby Wielebna Dobrodziejka jak najprędzej siły odzyskała.

Sługa najniższy
St. Nowicki

[illegible] 5.

Wiedeń 19 maja.
1881

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Byłem dziś u ministra [illegible] i piszę
po powrocie od niego. Cześć, uwiel-
bienie i gorące współczucie dla
Wpana Dobrodzieja okazywał w ciąg[illegible]
całej rozmowy. Po kilkakrotnie
upewniał mnie [illegible] że co do wy-
dalenia [illegible] o tem ani mo-
wy [illegible] nie może i nie ma najmniej-
[illegible] aby do tego w jakimkolwiek
[illegible] nowszych przyjść mia-
[illegible] razie rząd
[illegible] najpierw [illegible]
[illegible] przestrzegł gdyby Wpana Do-
[illegible] niebezpieczeń-
[illegible] o grożącym [illegible] razie
stwie, ale [illegible] w żadnym razie
nie czyniłby Wpanu Dobrodziejo-
wi żadnych przeszkód. Polecił mi
abym Wpana Dobrodzieja upe-
wnił, że [illegible] najmniejszej [illegible]
[illegible] do
wy Wpana [illegible]
[illegible] przyjechać [illegible]. Tylko
[illegible] zatrzymać [illegible]
[illegible] zastrze-
[illegible]
[illegible]
nia.

łam się rozkazu, nie [illegible] się więc mówić [illegible]. Powiedziała Pani, że [illegible] nie [illegible] i nie przyjęła [illegible] [illegible] [illegible] nie podobała [illegible] zapa- [illegible]. Gdyby zaś do [illegible] [illegible] dobrodziejka nie spotkałaby żadna nieprzyjemność, ale rząd [illegible] rządowi niemieckiemu [illegible] [illegible] kom a rząd niemiecki doma- [illegible] się [illegible] niezawodnie [illegible] 30 [illegible] [illegible], że demonstracye wy- [illegible] na cześć Bismar- ka [illegible] w Austryi kar- one.

W końcu polecił mi Ziem. a- [illegible] dobrodziejka [illegible] [illegible], że [illegible] jest za każdym [illegible] z [illegible]

gdy [illegible] Pan Dobrodziej będzie
[illegible] przyjmie [illegible] do [illegible]
[illegible] mię [illegible]
[illegible] Dobrodzie
[illegible]
[illegible] jeśli nie
[illegible]
[illegible] od [illegible]
[illegible] napisałem do Smoluchowskie-
go i zadziwiłem się co czynić.
[illegible] bo kilka
[illegible] wypaleniem do
[illegible]
[illegible]
[illegible]
napisze [illegible] Smoluchowski po-
[illegible]
[illegible] na [illegible] nie [illegible]
[illegible] ale dopiero [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] będzie [illegible]
[illegible]
[illegible]
udać się do [illegible]
onem przedstawieniem
które zaś, [illegible] będzie [illegible]
skutecznieje [illegible], bo [illegible] tak
dek nie [illegible],

Nie potrzebuję (chyba nigdy nie potrzebowałem) dodawać, że za każdym razem z najszczerszą gotowością u[illegible] [illegible] Dobrodziejowi [illegible]

Sługa najniż[szy]

X. Nowak[illegible]

Wiedeń 30 lipca

Najłaskawszej Pani Dobrodziejce

Ministra Ziemiałkowskiego nie ma w Wiedniu, wyjechał do dóbr swoich Dębowca w poniedziałek. Zastępuje go Kazimierz Chłędowski sekretarz a zarazem przyjaciel zaufany. Do niego udałem się zaraz po odbiorze listu Waszego Najłaskawszej Pani, z 28 b.m. z zastrzeżeniem aby sprawę zachowano w tajemnicy, opo[illegible] ma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Chłędowski [illegible] [illegible] [illegible]

miał do ministra bo i tak ciadzia do niego pisa-
je z urzędu. Z. zapewnia
albo napisze do hr. T.
albo też Chłędowskiemu
poleci, by się do niego
osobiście udał. Jak tylko
odpowiedź od ministra
Z. nadejdzie natychmiast
do [illegible] W. Panu Dobro-
dziejowi pod rozwagę
[illegible]
[illegible].

Mój pobyt w [illegible]
kosztował mię ciężko, gdyż po-
zwolenie [illegible] będzie
uzyskać [illegible]
Austrya. Ale [illegible]

dla Boga – czy tam wicher
nie za ostry?
Wyrazy czci najgłębszej
i uczuć serdecznych

Sługa najniższy
St. Moniuszko

Wiedeń 28 sierpnia

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

[illegible] wyglądam tej chwili, w której będę mógł donieść W. Panu Dobrodziejowi o pomyślnej decyzyi, gdyż będzie to jedna z najszczęśliwszych chwil mojego życia.

Obecnie nic jeszcze donieść nie mogę, bo minister [illegible] jeszcze [illegible]. Dopiero 8 a najdalej 10 września ma wrócić. Jak tylko będzie można pójść do niego i natychmiast doniosę W. Panu Dobrodziejowi o [illegible]. W ustnej rozmowie [illegible] i później, w liście do [illegible] okazał się [illegible] [illegible]

Sam nie wiem, czy [illegible] [illegible]. Tem proszę W. Pana Dobrodzieja o wytłumacz[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] się poważniej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] podróży.
Rodzina moja powróciwszy
z Zakopanego, gdzie i p. Ka-
zimierz Zalewski z rodzi[ną].
[illegible]
[illegible]

590

Wiedeń 11 września

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Byłem dziś u ministra [illegible]. Jest on tu już kilka dni. Dlatego dopiero dziś [illegible], że jest tylko [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] czy WPan Dobrodziej [illegible] nie zmienił [illegible] do cesarza i [illegible], abym się do audyencyi [illegible] zgłaszał, póki hr. Taaffe [illegible]. Hr. Taaffe [illegible] przeto dziś dopiero [illegible] [illegible].

Minister [illegible] mi, że już [illegible] z hr. Taaffe, który mu odpowiedział, że na podróż do [illegible] [illegible], gdyż byłyby demonstracye, ale nie [illegible] nie przeciwko pobytowi WPana Dobrodzieja [illegible]. Dalej Szkoda, że WPan Dobrodziej zabawił [illegible], ponieważ byłby tam zupełnie wielki zjazd, ale [illegible] będzie konferencya. [illegible] dalej [illegible] nie trzeba się obawiać, [illegible]

Dobrodziej nawet był na to przygo-
towany, że gdyby rząd niemiecki
w imię przyjaźni nalegał, aby
JW Pana Dobrodzieja nie po-
zostawiono w Austryi przeby-
wać, to także [illegible] przyrzeczo-
[illegible] JW Pana Dobrodzieja o spo-
[illegible] [illegible] pobytu. Aby
do tego nie przyszło, [illegible],
jest [illegible]. [illegible] nie [illegible],
że JW Pan Dobrodziej [illegible] [illegible]-
wanie, lecz na ich dyskrecyą
liczyć nie można, bo jak tylko
JW Pan Dobrodziej [illegible] [illegible]
[illegible] się do [illegible], zaraz
z tem donieśli.
[illegible] mnie [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] jaki JW Pan Dobrodziej ma
paszport [illegible] [illegible] za
[illegible] przepisami [illegible]
[illegible] nie [illegible],
ale [illegible] żadnego. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] na to, że gdyby JW Pan
Dobrodziej miał od rządu
austryackiego pozwolenie
pobytu w Austrii, [illegible]

akum Wpanu Dobrodziejowi na-
pisać, że [illegible] niby
[illegible] nie o pobycie
Wpana Dobrodzieja w Krako-
wie.

Wszystkich osób dotąd w Krakowie
[illegible]
o pozwoleniu jeszcze [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] Wpana Dobro-
dzieja [illegible] jak się
[illegible]
Wpan Dobrodziej [illegible]
[illegible]
[illegible] Smolka
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i Wpan Dobrodziej [illegible]
pisać.

[illegible]
[illegible]
Wpana Dobrodzieja [illegible]
sobie przyrzekam. Jeżeli
Wpan Dobrodziej [illegible]
[illegible]
[illegible] jakie mi
Wpan Dobrodziej [illegible]
[illegible] to dla mnie
[illegible]
Dobrodziejowi [illegible] skromny
[illegible] maja St. Nowiński

Milý příteli

Nejmilejší pane [illegible]!

[illegible]

Szczodry i Zacny Panie.

Żałowałem i bezzwłocznie mogę później [illegible]
pisać Dzisiaj ten post. Jak tonący, chwy-
ta się brzytwy. Nim przystąpię do rzeczy,
pozwól, uważ Wielmożny Panie mym sło-
wom, niech jeśli podejrzenia mnie przeci-
[illegible]
tej człowieka, który jeszcze może być wię-
tszym obrzyzmie i rodzinie. Lekkomyśl,
[illegible] Na[illegible] namiętła mnie na [illegible]
[illegible] Aż w Duchu mnie ciężą
[illegible] nauczyciela [illegible]
[illegible]
Tego jednak naprawić jeszcze mogę, [illegible]
[illegible] wyratuj mnie [illegible]
Rodzina, powiem rodzice, nawiązani
do przesady [illegible] może dla tego
że nie majętni, i świat, do tej chwili

nie wiedzą nie [illegible] – zwłaszcza a i ten
zgubiony, lub nie mogący [illegible].

Zaiste Panie, boję się [illegible]
na swoje wielką, nad siły, abym [illegible]
o nią prosić ale jeżeli [illegible]
ty 150 talarów przyślesz [illegible]
[illegible] najpoważniejszym [illegible]
stawiam całą nadzieję [illegible] w [illegible]
synie, i z pewnością [illegible]
[illegible] naszego [illegible].

Dziś gorzko opłakuję mą lekkomyśl-
ność i gorąco Boga proszę o ratunek
[illegible] ostatecznej
[illegible]
ale przyszło mi w myśli obrazy z czasu
jubileuszowego gdzie [illegible]
Krakowski [illegible]
[illegible] błysnęła
mi myśl, [illegible] że Ty [illegible]
[illegible] Panie będziesz mym wybawcą.

Westchnieniem do Boga znalazłem do tego li-
tości. Przed taką Wielmożnym Panie, z ufnoś-
cią odsłoniłbym tajniki duszy, gdybym tego
zaiste żądał ode mnie, a wetknął pozwoliłbym
rzucić rady i lekarstwa dla duszy. [illegible]
można Czcigodny Panie ... przy-
[illegible] niezmiernie wzbronioną [illegible]
a [illegible] serca, wewnętrzną [illegible]
[illegible] dobre serca, nazwać na-
[illegible] z którymi mógłbym [illegible]
i dla tego odnajdzie.

Z bijącem sercem wysyłam przed tem
[illegible] rachunek [illegible]
[illegible] a może o Boże drogi i ratunku.
Wyjątkowo jestem obecnie w Poznaniu.
Drogi Panie nie bierz mi za złe tego
rozpaczliwego kroku i ratuj

ufającego

Witolda Nowickiego

Poznań. Wielko[illegible] [illegible]

11

Szanowny Panie
Dobr.

Stosownie do życzeń Pańskich spieszę odpowiedzieć na powyższe zapytania. – Zebrane informacye w Loszu (Wendisch Grätz) [illegible] przekonały, że los ten kosztował tylko 20, obecnie zaś wartość takowego jest złr. 22 – Wylosowanym nie jest – zaś losowanie odbywa się dwa razy do roku to jest 1. Czerwca i 1go Stycznia. Główniejsze zaś wygrane odnoszące się do tego losu, znajdzie Szanowny Pan na drugiej stronie losu – z tamtąd [illegible] – Dodatki do Tygodnika przemysłowo handlowego, zapomina się od tygodnia z

kwartału
rentowego i bieżącego, (które to pew-
no Szanowny Pan przyjmie p-
rawdziwie) — Jak się mam sobie
w tym razie postąpić, gdy n-
[illegible] się wyrażać [illegible]
Korzystając z sposobności, jak
mi wyjazd Pana Klebera nastrę-
czył, przesyłam patent owego Zegar-
mistrza którego wszystkim oświadczenia
do Szanownego Pana wysta-
łem — Pan Zawadzki, u którego
kilkokrotnie byłem, w celu
wydobycia należności Pańskiej
(dotąd niczego nie uzyskał — przeto
może być Szanowny Pan po-
mimo tego na moje ręce

na Niego upłynął —

Za łaskawe wspomnienie [illegible] mojej Żony, [illegible] polecenie [illegible] [illegible] obojé. Całując [illegible] Jego życzliwości — [illegible] Sługa —

[illegible] —
H. [illegible]

d 14/5/71.

P. S. [illegible] się do niniej[szego] [illegible] adresu mojej Żony, które [illegible] [illegible] chwili —

Kraków [illegible]

Szanowny Panie
Dobro—

Z interesu Pana Zawadzkiego donoszę Szanownemu
Panu, iż pomimo najusilniejszych moich starań,
nic, a nic wydobyć od P. Zawadzkiego nie jestem w
możności, a to jedynie ze względu, iż tenże w tak
opłakanym znajduje się stanie, iż dla uniknienia
natręctwa swych wierzycieli, zmuszony był wyjechać
z Krakowa (potajemnie) dla tej więc przyczyny nikt
go nigdy zastać nie może — W składzie zaś niegdyś
przez Niego posiadanym, już się nic nie znajdu-
je, z tąd też upadły wszelkie gwarancye — wy-
dobyłem tylko paczkę z zaległymi Tygodnikami
które do Pańskiej dyspozycyi zatrzymuję u siebie
Upraszam, o nadesłanie Tygodnia ~~z [illegible]~~
~~[illegible]~~ od N^{ro} [illegible] r: 1871. N^{ro} 47. 11. 14. razem: 2.
które to numera brakują mi dla z powodu iż mu-
siałem posyłać duplikaty prenumeratorom
w miejsce zaginionych na Pocztach —
W tych dniach zgłosił się jakiś Szymczak, któ-

Ktoren pragnie nabyć N.º Tygodnia, w którym się mieści Opis Duniectkiego Kompozytora Opery Parisowie Morzyńskli – Exemplarzy 24. jeżeli więc Szanowny Pan posiadasz tę liczbę ex: N. Tygodnia, to raz takowe mi nadesłać wraz z powyżej wymienionymi, oraz oznaczyć cenę po jakiej te ex: mam odstąpić. –

W oczekiwaniu Szanowny Korespondencyi Tęczy wyrazy

Poszanowania

J. Wrocławski

P. S.

Dowiaduiący się iż w tych czasach został otworzy Zakład Naukowy polski, w Dreźnie – domyślam się iż Szanowny Pan w takowym Stowarzyszeniu pewnie czynny udział przyjąłeś – Otóż Jemu przypomnieć Jego łaskawej pamięci i polecić swoje Wydawnictwo, które tu i tam może w jakiej części spożytkowane być może

jako również gdyby zaszła potrzeba dostawy,
jakich książek, różnych wydań Czytnie-
tutkowego Kommunizu, podjąć się na stałe
pragnę — w tym więc względzie nasuwającą —
myśl moją i życzenie, prawie pewny jestem
poparcia i życzliwości Szanownego Pana
A. K.

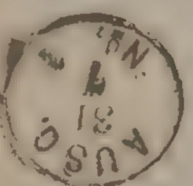
Wielmożny

J. I. Kraszewski

JW Pan Dobr

w Dreznie

(in Dresden)



ad 773

Kraków d 9. Listo. 1871.

Szanowny Panie Dobrodzieju

Pod nieobecność Męża mego, który dla poratowania zdrowia swego udał się do Krzeszowic na list Szanownego Pana odpisuję — a to celem zawiadomienia Go, iż P. Fridlein niezwłocznie [illegible] wyjdzie i jak najlepiej [illegible] czasie — Tygodnia całego [illegible]

Szanowny Pani; co do [illegible] Fridleina, [illegible] zostawiam się z [illegible] wyrazami szacunku —

Helena [illegible]

pierwszy wystawienie [illegible]
[illegible] rozpoczęcie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 8.5.10 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Aleksandra Nowolecka
Helena Nowolecka.

[illegible]
[illegible] tak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] zapewne nie będą [illegible]

[illegible] [illegible] Bożej [illegible] ... w szczerości. [illegible] narzecze[illegible] [illegible] ... wolno mi obecnie [illegible] [illegible] potrzeb [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków [illegible]

Kraków dnia 15 Październik 1877

BIURO
INFORMACYJNO-NAUCZYCIELSKIE
HELENY NOWOLECKIEJ
Ulica Gołębia Wyższa
Nr. 168, I piętro.

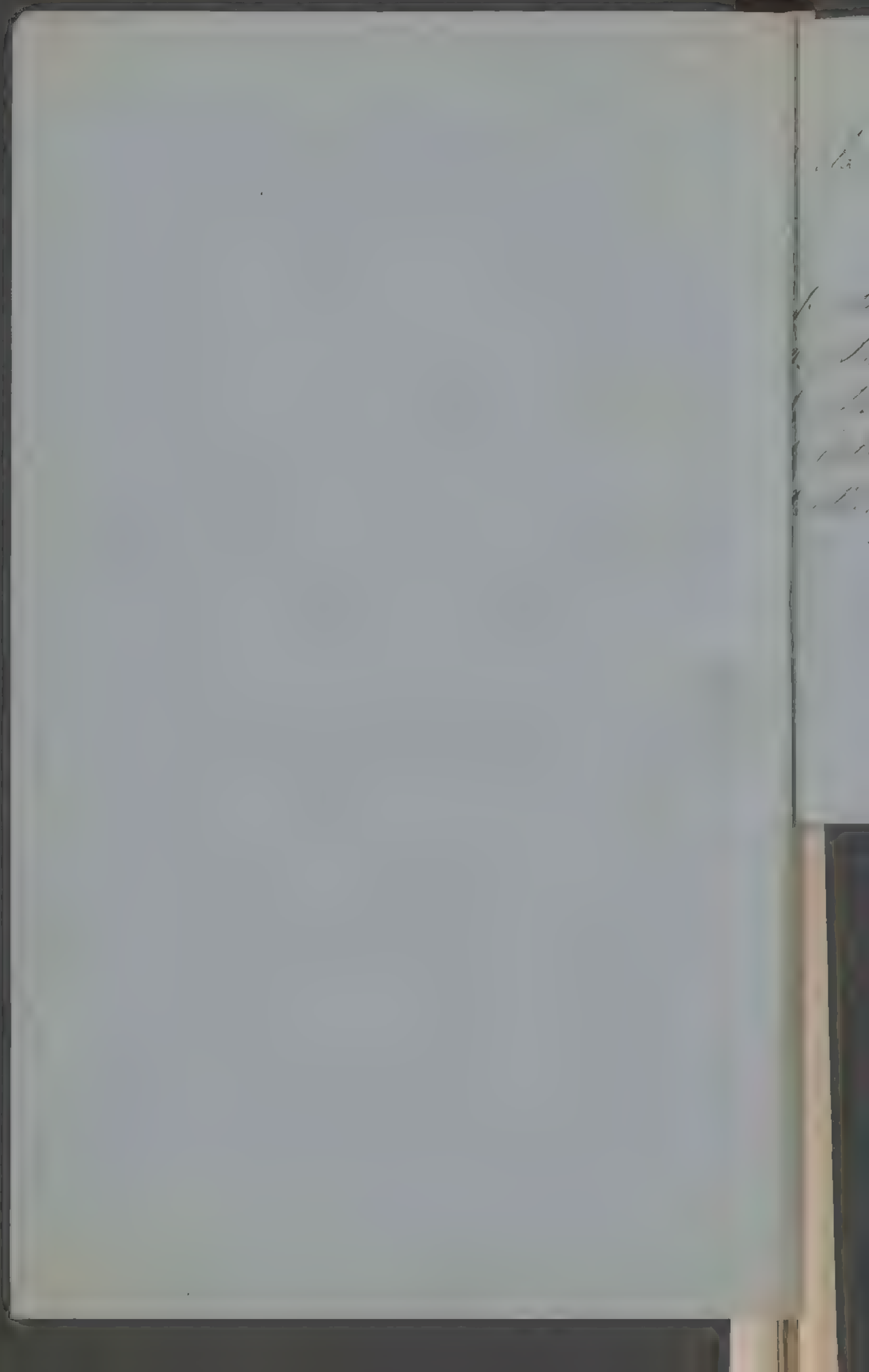
Szanowny Panie!

[illegible] nasze, zapewne [illegible] Szanownemu [illegible]
[illegible]
Szanownego [illegible]
[illegible]
[illegible] albowiem za czynnego
udziału w pracy księgarskiej, pod [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

takowe na moją [illegible] jak [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
a [illegible] i do naszy upadł[illegible]
[illegible]
[illegible] w tym nie jest.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] nie [illegible]
się w bardzo trudnym i [illegible]
[illegible]
[illegible]
wartość, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] stawnie [illegible]
[illegible] bom takowego obecnie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Uniżonym [illegible]



Rachunek

dla JW. JJ. [illegible]skiego

w Dreźnie

[illegible]	[illegible]	tal.	1	25 sgr.
[illegible]	[illegible]	"	1 –	25 –
[illegible]	[illegible]	"	3 –	–
[illegible]	[illegible]	"	2 –	5
[illegible]	[illegible]	"	2 –	5
	Summa Tal:		11	

10 30
1 25
7. 5

Kraków dnia 19. Grudnia 1877

BIURO
INFORMACYJNO-NAUCZYCIELSKIE
HELENY NOWOLECKIEJ
Ulica Gołębia Wyższa
N. 168, I piętro

Szanowny Panie!

W przekonaniu że zapewne list mój ostatni zeszłego miesiąca pisany nie doszedł rąk Pańskich – odnośnie do korespondencyi Jego, ponownie niniejszym objawiam, że zgadzam się najzupełniej na przyjęcie poprawki w rachunku, jako przyjętej jednomyślnie przez najprzyjemniej o zastan[illegible] [illegible] liczowanie tej uwagi, to pit. tab. 9. – która to uwaga z obecnem mnie potwierdzeniem znowu większej doniosłości wartości mieć będzie. –

z Szacunkiem
Helena Nowolecka

Szanowny Panie Dobrodzieju

[illegible] dnia 1 Czerwca [illegible] Stanisława wyjechać do Wiednia i prosić pana [illegible] do mniejszego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Szymborskiego za który [illegible] otrzymać 15 tal. i [illegible] [illegible] [illegible] Szanownego Pana pamięci.

Od dnia wyjazdu [illegible] jest w [illegible] [illegible] z moim mieszkaniem [illegible] [illegible] który na [illegible] o godzinie 12 [illegible] [illegible] [illegible] Szanownego Pana [illegible] mi i proszę, jeśli nas pamięta [illegible]

Wyznaczone 50 exempl. [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] po które [illegible] potrzebujemy [illegible] [illegible] po zabraniu [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Drezno [illegible]
[illegible]

[illegible]

290 272

Wiedeń 22 Sierpnia 1866

Szanowny Panie
Dobrodzieju

[illegible] w [illegible] o nareszcie [illegible]
[illegible] Jego [illegible]
[illegible] Pana [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w dniu 12 b. m. [illegible]
[illegible]
[illegible] będzie był [illegible]
nauczył się mowy po polsku i rozpamiętał, że
[illegible] się [illegible] do mego zadania 3-?
[illegible] w Galicyi mianowicie we
Krakowie gdzie mam Kuzynów w wielkiej [illegible]
[illegible] na co się w [illegible] [illegible]
że wpierw mi przyszło zapytanie do Pana
z [illegible] i rozumiejąc w przeciągu 3 tygodni
trzymam te jeszcze do dnia 5 Września [illegible].

i do

i że tego razu przysłałem pozwolenia, pozwolenia

z Wiednia w razie odmownej odpowiedzi bezwłocznie

mam zamiar korzystania [illegible] [illegible], jak się

i tam innych [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ale tu głównie zależeć będzie od opinii

[illegible] - [illegible] że mnie przeciwko nie

się osobie więcej nie może - żadna pamięć

nie wspomnienie mnie obciąża - ani nawet mojego

nazwisko w całej Galicji [illegible] nie znane

a tym samym [illegible] [illegible] [illegible] się nie mogę

[illegible] [illegible] [illegible] P. Zbijewskiego

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

a to szczególnie w ślachetnym bratem słowami i protektory [illegible]

[illegible] i skromnej w potrzebnych interesach. co całe że

[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] - i [illegible]

wtenczas pozwolenia mojego kraju i przyniesienia

tylko ulgi biednej mojej rodzinie z którą może się

[illegible] [illegible] [illegible] mój ostatni zostanę.

spowiadam się znowu. Szanownego i Kochanego Pa

na ambarasowanie i prosić abyś zechciał mnie [illegible]

z pięcio

[illegible] na owej mającą [illegible] [illegible] a której mię

[illegible] w celu wyjednania przyjaciół [illegible] do

[illegible] i [illegible] przyrzeczenia który

[illegible] przedmiocie [illegible] do Panny [illegible]

[illegible] Dworskiego a [illegible] na

[illegible] do [illegible] otrzymałem list od Jego [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Juliana

[illegible]owskiego – czy [illegible] by [illegible] nie [illegible]

[illegible] wpływającą [illegible] – nie wiem – i

[illegible] też [illegible] od [illegible] się [illegible]

[illegible] od mojego [illegible] szczęśliwego

[illegible] mej pamięci nie [illegible]

[illegible] wielkiej [illegible] [illegible]

mieć nie będę –

Otrzymałem [illegible] do [illegible]

[illegible] 16 [illegible] już [illegible] mu

mieć [illegible] powiedziano

Lecz otóż dziwny od [illegible]owskiego otrzymany obia-

[illegible] w [illegible] – po

[illegible] całego zamier-

[illegible] ponowny? – niechże bym nad tym [illegible]

[illegible] przyjdzie na [illegible] za

[illegible] czynnego. P. Antoniewicz prosił

mnie

-nia z widoku całego zamieszkania albowiem
trzeba by liczbowo komunikować się z kupcami, że
nigdzie ~~nowego~~ trzeciej płótna [illegible] sukna
przygotowują do [illegible].
Że drugi [illegible] jakieś [illegible] w naszej
więcej [illegible] przedkładają obecne położenie, nie
[illegible] w mniejszej i po wielu - niemożności odpo-
-wiedniej organizacji nic jeszcze na nowy sposób - wszystko to
[illegible] - wszystkie pytania czem był! jakie
okoliczności spełnił w powstaniu? kto mu dopomagał?
[illegible] odwoływania się przyczyny i zamiaru po wyroku który
przedsięwzięcia opisana, przez [illegible] podpisane
być muszą i wszystkich szczegółowych wiadomości - tych żadnych
więcej
których się udzielić, a przyjść nie lubię nadto nie ma
aby się nie przyznał, nie przeprosił / ~~więcej~~ wiele nie miał
odpowiedzi całe tych środków... jak wiele że to są środki do [illegible]
i mieć wszystkich w przyszłości do [illegible] wracać potem
z kamienia na drogę, [illegible], przyczyny - [illegible]
[illegible] wypadek [illegible] - moralnie. powinni uczciwości
[illegible] wszystko [illegible] - w [illegible] - [illegible]
nie - [illegible] <u>[illegible]</u> [illegible] obraz obecnego stanu nie do tej
[illegible]
powinność w [illegible] panowaniu Paskiewicza [illegible]
[illegible] powstało [illegible] wiele ofiar
W [illegible] nic nowego powstało [illegible] - w [illegible] sami
[illegible] a sami w [illegible] się [illegible] - w [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] o tym więcej [illegible] się [illegible]
[illegible] do nas [illegible] - W [illegible] w [illegible]
10 [illegible] [illegible] i [illegible] do [illegible] jako
[illegible] o [illegible] do [illegible] papiernie [illegible]
2 [illegible] i [illegible] aby ci mogli [illegible] się [illegible]
[illegible] - [illegible] Broniewskiego [illegible]
[illegible] Syn [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jeden do [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] A. [illegible]

broniąc się słowo od wszystkich wyciągania

[illegible] o pomoc [illegible] do tej [illegible]

gdyby [illegible] [illegible] nie mógłbym

[illegible] [illegible] brata mego Magnusa [illegible]

[illegible] było najściślejszej [illegible]

[illegible] wyjaśnieniu tej [illegible]

[illegible] z więzienia żony mojej.

Nie [illegible] pod tym względem [illegible]

ale ratowali się może od wszelkiej [illegible]

[illegible] się [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] swej [illegible] nie [illegible]

[illegible] N. N. Trzcińskiego

[illegible] albowiem

[illegible] się [illegible] jakie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

Drugą trzeba zwrócić do [illegible]

[illegible] [illegible] jedyna

[illegible] [illegible]

[illegible] Napoleonowi [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] nie było w możności wyjednania

[illegible] [illegible] dla [illegible]

[illegible] [illegible] aby [illegible] lub

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] że bezwarunkowo [illegible]

[illegible]

po [illegible] szczegółowem sprawy Żony
mojej z [illegible] [illegible] z pomocą
[illegible] lub bez takiego jak
najprędzej ~~[illegible]~~ [illegible] czy mojej się
[illegible] – a tym samym [illegible] będzie [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] – na [illegible]
wielkie [illegible] szczęście i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] przez Wasz [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dla tego 8go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]
10 [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mojej nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
Zostaję z głębokiem
uszanowaniem
A. v. [illegible]

Wien 8go [illegible]
No 41 [illegible] [illegible]

[illegible] nakazało [illegible]

[illegible] Tamci tak Boże [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible] mowa [illegible]

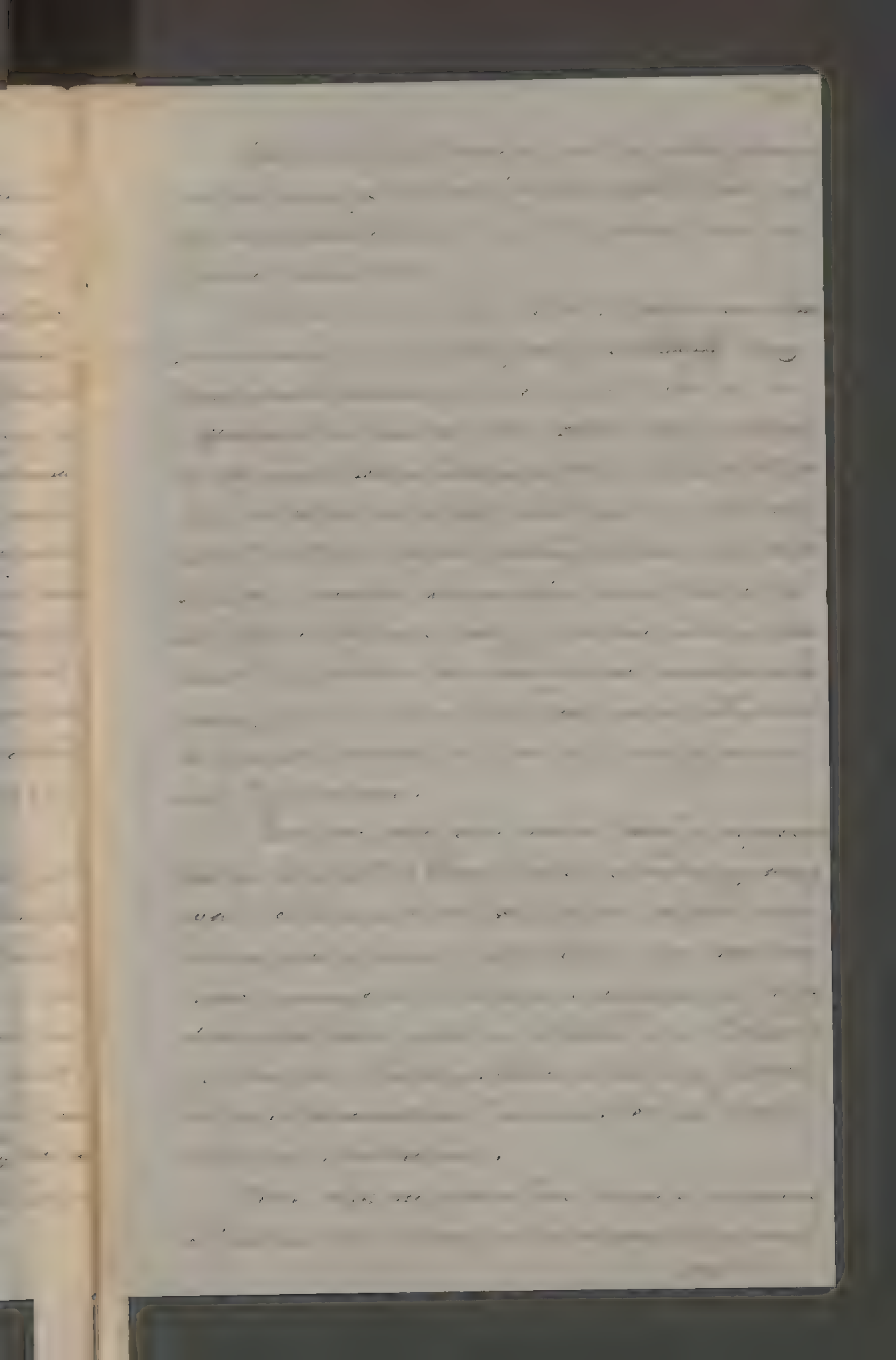
[illegible] Jego [illegible]

[illegible]

[illegible] mało [illegible]

[illegible] twego by [illegible]

[illegible]



Lwów 20/XII 1867 r.

Łaskawy Panie
Dobrodzieju

[illegible] treści [illegible] jak [illegible] we Lwowie gdzie [illegible] interesu planu i projektu [illegible] po półtora (?) powracam do grobowego [illegible] Krakowa gdzie mojego syna [illegible] przechowane, i do którego serce skierowane i [illegible] prototypu.

[illegible] wszystkich [illegible] Wspaniałego [illegible] korespondencji powstałem się z [illegible] i jego rady i pomo[illegible] Go [illegible] w ciem[illegible] [illegible] i [illegible] pomocy i po[illegible] [illegible]

Niedawno i znane Łaskawemu Panu wydan[illegible] [illegible] zakłady (?) w miesiąc (?) [illegible] od 1862 r. [illegible] do [illegible] 1863 r. do [illegible] w [illegible] 1862 r. [illegible] około 16. Książe[illegible] [illegible] każdy od 4 do 6 arkuszy druku [illegible] w [illegible] duchu i kierunku jak założony do [illegible] prospekt pod [illegible] wydany [illegible] niektóre te [illegible] w [illegible] i [illegible] bardzo dobre [illegible] w [illegible] w Królestwie Kongresowym [illegible] prowincyi, tak: że wiele z nich w [illegible] w [illegible] będą [illegible]

ne

-ne, że zaś dziś w ciężkim 1862 i uspokojonym 1863r
wydawane dzieła nie mogły mieć upowszechnienia
w skutek ówczesnego położenia kraju gdzie umysły
ważniejszemi sprawami były zajęte. w skutek czego
zupełnie musiałem dalsze wydawania książeczek
a wydane przesłałem do składu których liczba jeżeli
nie więcej to najmniej do 20 książek wynosi;
nadto, materyały w zapasie takie to, rękopisów, do
druku a mianowicie rękopisma w większej części
czy to też wybrane co najmniej na 10 książeczek
od 40-50 arkuszy druku, ich wydanie stanowi znaczny
kapitał którego przyjęciem podzielić w części bądź też
lub w całości za pośrednictwem towarzystwa
... do tego się udawania się ...
się do redakcyi Dziennika Poznańskiego, aby tenże
mój przedstawił Towarzystwu Stowarzyszenia
obecnej kuracyi - lub mój zamiar propozycyi
sprzedaży wszelkich gotowych moich książek, i
materyałów w rękopiśmie i t.d. lub wreszcie aby
moje wydawnictwo mogło być połączone z wy-
dawnictwem Stowarzyszenia Oświaty W.Ks. Poznań-
propozycya moja w zakładzie przyjęta o czem Pan
Malczewski listownie mnie zawiadomił, i że
w tworzeniu tego będzie chciał ze mną osobiście
się porozumieć, co jednakże dotąd nie nastąpiło;
obecnie zaś dowiaduję się że projekta i plany
względem wydawnictw uległy jakiejś zmianie
i nowe ... Stowarzyszenia W.Ks. Poznańskie
przyjęło w tym samym propozycya pierwotnie
uczyniona

uczyniona nie była przyszłej, w skutek czego nic
innego mi nie pozostało jak tylko na własną
rzeczy [illegible] dalszy ciąg mojego wydawnictwa
w tym samym duchu i kierunku, [illegible] mam
już zapomniane prace takie PP. [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible],
kanonika [illegible], [illegible],
z których czas tylko niektóre prace na tem polu
i [illegible] nic innego jak [illegible]
[illegible] i td. [illegible] wydawnictwo
mojego [illegible] nie wątpię [illegible] jeśli
[illegible] Pana
[illegible] nadzieja że praca Jego
[illegible] wydawnictwo [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na Galicyę [illegible] wydawnic-
[illegible]
[illegible] i td. co tym [illegible]
[illegible] z mojem
[illegible].

z [illegible]

Mam nie wątpliwą nadzieję że Szanowny Pan [illegible] zarazem mnie łaskawą odpowiedzią, która by właśnie we mnie jakąś nadzieję [illegible] pewny [illegible] do energiczniejszego wzięcia się do dzieła.

Przy tej sposobności ośmielam się Szanownemu Panu przypomnieć się pamięci przesłaniem [illegible] do dzieła „Pamiątki" który przed niewiesz czasem [illegible] przesłałem według żądania do poprawienia błędów jakie się wkradły przepisywaczowi; [illegible] Pamiątki [illegible] ich [illegible] w druku [illegible] najpóźniej bo [illegible] to [illegible] [illegible] fotografia [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko na [illegible] poprawionego [illegible] [illegible] nie wątpię że [illegible] [illegible] [illegible]

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi

Zostaję z [illegible]

[illegible]

[illegible]

adres

u księgarni Ant. Jaworskiego
w Krakowie

[illegible] 27 Stycznia 184[illegible]

Szanownej i Kochanej Pani Dobrodziejce

Pozwalam sobie znowu absorbowania Jej moim pismem, którego celem jest zamieszkania mego [illegible] i podziękowania za gotowość ofiarowanej protekcji Łaskawej — której [illegible] być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] z tej ofiary i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] którego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sobie na [illegible] [illegible].

Nie mając nic przed sobą [illegible] na [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] cała moja [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] — na [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na 1[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z nim [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] na [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] o [illegible] Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pani Dobrodziejki —

pomoc na Jego wiedzy i doświadczeniu - w pełni i cał-
kowicie - a nie mniej ufam w Jego uznanie i gorącą
zachętę do przyjęcia wydawnictwa zamierzonego,
które mi [illegible] się spodziewać z uiszczeniem mojej za-
łączonej prośby - ufny - ośmielam się przypomnieć mu
dzisiaj przyjaźniejszej pomocy w napisaniu przedmowy - czę-
ści słowa do czytelnika objaśniającego stan rzeczy przed-
[illegible] manifestacyami i wrzeniem od r. 186[illegible]
co było głównym powodem do przedwczesnego wybuchu
powstania. Słowa [illegible] zostało tak [illegible]
[illegible] Katolickiej Kościoła około [illegible] [illegible]
[illegible] na placu boju na [illegible] a zebranych [illegible]
[illegible] ofiar niniejszym [illegible] się [illegible] - [illegible]
[illegible] na 1 a najwięcej 2 arkuszy druku się ograniczy
[illegible] tekstu do dzieła [illegible] tylko
nie [illegible] przedmowie . Dzieło bez [illegible]
zapewni powodzenia [illegible] - jeżeli [illegible]
[illegible] [illegible] Katolickiej i do
świata [illegible] jeszcze [illegible] imienia [illegible] i do
[illegible] [illegible] przychodzi - czy mogę w pros-
[illegible] [illegible] do [illegible] tak ważnej ma-
[illegible] przygotowanym do [illegible] tak ważny ma-
[illegible] przybywającej do dzieła [illegible] prospektu-
[illegible] [illegible] prospektu i [illegible]
[illegible] liczbę biletów [illegible] Jego [illegible] w [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] mi [illegible].
Krakowie lecz 1200 exempl. druku około 30 arkuszy
druku formatu Wydawnictwa [illegible] z papierem
[illegible] będzie do 900 złr. Wykonanie 20 kilku-
[illegible] papieru fotografii na drugiej [illegible] 3 tablicach [illegible]
[illegible] do 300 exempl. dla przedmowy 300 [illegible]
[illegible] jeżeli przeciętnie [illegible] będzie do 200 złr.
pan

Pan Szanowny [illegible] Pana [illegible] wysłana rycin-
nik do [illegible] kaligrafii i [illegible] — Początek wy-
drukowany będzie w 3000 exempl: pierwszy zeszyt obejmie
[illegible] na [illegible] i [illegible] na [illegible]
[illegible] w pierwszej [illegible] i w [illegible]
[illegible] — P. Trzeciak dozwolił wydrukować że to
dzieło wyjdzie nakładem Wydawnictwa D. H. [illegible]
nicy. [illegible] również mam przyrzeczenie że gdyby
[illegible] na Galicyję — [illegible]
[illegible] moje upoważnienie [illegible] przedewszystkiem
[illegible] Szanownego Pana [illegible]

Winienem to podziękowanie [illegible] Szanownemu Pa-
nu [illegible] do [illegible]
nie [illegible] — a tym samym [illegible]
żem [illegible] Szanowny Pan że widoki moje
w [illegible] Wydawnictwie
D. H. [illegible] na [illegible] albo
[illegible]
Wydawnictwa [illegible]
[illegible] mojej woli — nie [illegible]
[illegible] a nawet [illegible] wydawnictwa
nie [illegible] powołania [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] — a głównie jako mi
znajomości [illegible]
[illegible] że bez znajomości [illegible]
[illegible] z tego [illegible] przedewszystkiem nie [illegible]
[illegible] — a jako już [illegible]

[illegible]

poszukiwały tylko [illegible] [illegible] [illegible]

nia — [illegible] ludzi świata i nauki — z któ-

remi kapitalistami księgarz się zawsze na [illegible]

kuje — ponieważ nigdy nie był człowiekiem fachowo

wytrawnego w tym zawodzie — [illegible] Wydawnictwo [illegible]

[illegible] tako samo zostaje bez [illegible] [illegible]

[illegible] w księgarni — jako produkt poza [illegible]

[illegible] grubo [illegible] [illegible]: [illegible]

[illegible] po 5000 exempl. a nawet Milla [illegible]

[illegible] [illegible]!!! Kalendarz w 8000 exemp.

[illegible] po [illegible] wyszedł a 200 exempl. nie [illegible]

dano i [illegible] więcej za 1/4 ceny — a [illegible]

z Kalendarzy w pazdzierniku jeszcze wzięto [illegible]

[illegible] w 3/4 [illegible] grubo [illegible]

się [illegible] i [illegible] [illegible]

na jednym [illegible] się zadowolnić to [illegible]

przeglądały do [illegible] dla swojej [illegible]

[illegible] — Millera Świat roślinny 5000 exempl. z 30 [illegible]

[illegible] i cena 5 złr. Księga Gebetthowa w swojem wydaniu

nowym Świata Księga Przyrody obejmująca 1000 [illegible]

pięknego druku i papieru z 900 illustracyami daje

za 5 zł: a rabat księgarnom 33 % 1/3 a Wydawnictwo

[illegible] rabatu księgarnom [illegible] przyjęto zasa-

da zasadę — co jest grubym a grubym błędem: a jeśli

rabat daje to [illegible] druku po 10 [illegible] więcej 1/2

[illegible] i tp. nie dostarczono —

Wybacz Szanowny za tak obszerne moje wy-

sanie się. Polecając się łaskawej Jego pamięci

i względom Zostaję z głębokiem Uszanowaniem

A. [illegible]

Szanownej Pani i Dobrodziejce

Na [illegible] pismo Jej [illegible] w dniu [illegible]
miałem przyjemność odebrać nie odpowiadam gdyż jestem
w nieszczęśliwym stanie i tą rozpaczą [illegible] pis-
mo - Daruj Pani za to, ale w Tobie chcę [illegible] rady
i pomocy - Zapewne [illegible] wiadomo od Dobrowolskiego
zajście z moją żoną [illegible] mniejsze w [illegible]
[illegible] wyższa była do Szpitali tam [illegible]
[illegible] się [illegible] zostało do domu gdzie przez parę tygodni
[illegible] i [illegible]
często [illegible] że się więcej nie ponowi - tym czasem [illegible]
i [illegible] do najwyższego [illegible] stopnia - bo to
[illegible] do Szpitali 10 lutego [illegible] i po kilku
dniach ją [illegible] do domu - [illegible] już [illegible]
tymczasem się dowiaduję że po [illegible]
[illegible] nie [illegible] do siebie [illegible] miesięcznej [illegible]
[illegible] - zabrali na nowo ją [illegible] i już od 2 tygodni ją
[illegible] w Szpitali - Pani [illegible] 4 [illegible]
[illegible]
W tym położeniu [illegible] rozpaczy udaję się do [illegible]
[illegible] Ojca i [illegible]
o pomoc Której przekonany jestem że jej nie odmówi
i [illegible] najgłębiej
[illegible] do P. Leopolda Kronenberg [illegible]
[illegible] na [illegible]

[illegible]

niecierpliwy i cały [illegible] jakiem że jeden krok
ze strony P. [illegible] zrobiony [illegible] wystawić na
uwolnienie jej z więzienia - [illegible] najmniej [illegible]
[illegible] i samego Boga - [illegible] nie może
[illegible] tak [illegible] fatygi i [illegible] że tyle [illegible]
i barbarzyńcy [illegible] może dojść aż do tego stopnia
aby Kasi i [illegible] i mordować [illegible] podejrzenie
z [illegible] Katolicki [illegible] która była
w zakonie [illegible] stan [illegible]
[illegible] jako
[illegible] potrzeba nie
[illegible] aby [illegible] tak [illegible] do domu przyjść
[illegible] syn za ojca
[illegible] [illegible] a dom [illegible]
[illegible] nie może ani [illegible] jako [illegible] tak
[illegible] że jaki [illegible] jako [illegible] Kilka [illegible] moje
[illegible] i ja [illegible] Boży [illegible]
[illegible] i pomocy dla niecierpliwej
[illegible] nie ma [illegible] Jeśli [illegible]
być ofiarą i Kasi sierotami a ja już [illegible] kilka [illegible]
[illegible] na [illegible] jakem [illegible]
[illegible] i lepiej [illegible]
[illegible] jako [illegible]
[illegible] dla Kasi [illegible]
[illegible] dla [illegible] i [illegible]
[illegible] na [illegible] prawdy
[illegible] w więzieniu - na [illegible]
że tak [illegible] jako [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] Boże [illegible]
[illegible]

w Dreźnie byłem szczęśliwy i mając ... nic nam osobliwie nie
dokuczyło - powołanie przybycie a za tem ... wszy klęska i nieszczęści
ale stało się - teraz tylko jedną myślą żyję aby ocalić Żonę i male dzieci
stąd, nie mam żadnej innej żadnych środków - głos wołającego na
puszczy - a każdy dzień każda godzina jest drogą dla nich ... przez
bankrutstwo najdroższy kraj skarbów - Aby pani jeśli można
pospieszyć z pomocą i protekcyą swoją - Tuchai mam ... ...
... to potrzeba - z Drezna takiej korespondencyi
przysłać stąd kiedy pani wszystko obiecuje - Do Ciebie
pani się tym udaję bez swojej winy mnie upoważnił i nie
zawiódł się - racz Pan przypomnieć co mam ... pod nim
... ... do tej litości
... ... wszystko
... ... P. Leopold - jest wrażliwy ... przed którym
może bo jest bogaty ... ... pod którego
najpiękniejszy ... ... w świetle myśl
... ... do Ciebie jako do Amerykanina
... ... o przyjęcie mi
... - żona ... ... nie mam już
pierwszej i korespondowania ... ... nie znamy
nie ... ... - ... o mnie im ...
... ... nie mają - ... ... to ... jest tęskna
... mnie najmniejszej jest ... to ... ...
ale ... ...
... mam ... ...
Wszystko ... ... nie mam
... ...

...

Dnia 11/2 1867 r.

... pani ... ... Drezna
... ...

Kraków 17/4 186[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju

W liście Jego ostatnim [illegible]

[illegible]

mieliśmy [illegible]

[illegible]

[illegible] ostatniej [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

mniejszego aby mię porządnie uwielbionego
zwłaszcza wejrzeniem na Imć Księżnę z nami
z dziećmi i wszystkich [illegible] mieszkanie
[illegible] Miłościwej [illegible]
przez [illegible] mogą [illegible]
porozumieć się — Jeśli byśmy zgodzili
byśmy się na to [illegible] swoje [illegible] Korzyść
z propozycji w którym razie o [illegible]
nie lekceważyła [illegible] pomiędzy nami że
rozmawialiśmy [illegible] aby na
[illegible] być gotowym

Powrócił tu z Sybiru P. Bielecki był
przedtem Wilnowskim [illegible]
Słowem nie pozwolono powrócić [illegible]
[illegible] urzędowania [illegible]
[illegible] komitet [illegible]
[illegible]
[illegible] Petersburgu [illegible]
[illegible]
[illegible] albowiem [illegible]
[illegible] aby Pan Bielecki
[illegible] wyjechał, albo Pan B.
[illegible] 24 godzin wyjechał
[illegible]
[illegible]

Lipsk

[illegible] w tym [illegible] gubi [illegible] wszystkie, gdzie i jego [illegible]
[illegible] i boleje na tem że nie ma od [illegible]
go brata żadnej wiadomości i jak utrzymuje że już od
[illegible] nie nawet gdzie się [illegible] obec-
nie znajduje. przeto [illegible] miał jakie
dla niego [illegible] a może jakie materyały do
[illegible]grafii który się [illegible] zajmuje to niech
[illegible] z sobą [illegible] a [illegible] posyłam się [illegible]
[illegible] aby się do rąk brata dostało.
Mam zamiar [illegible] pisma [illegible]
[illegible] który za [illegible]
[illegible] i pomocy [illegible]
[illegible] ma najlepsze to [illegible]
[illegible] Teatru [illegible]
[illegible] który na [illegible]
[illegible]
[illegible] nakładem [illegible]
[illegible] na przez [illegible] się [illegible]
[illegible] o zdrowiu [illegible]
[illegible] w Kopiennu- [illegible]
[illegible] który [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible] Ulica Sᵗᵒ Jana
[illegible]
[illegible]

Wilmsing

I. J. Kranewski

Wripau Dob

[illegible]

[illegible]

[illegible] był to w całości [illegible] możliwie [illegible]

[illegible]

z tego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] szczegółowszego [illegible] Spis [illegible]
[illegible] się w [illegible] [illegible] —
Wyszczególnionych [illegible] w [illegible]
spraw, więcej było miało znaczenia w
oznaczeniu pomyślnego skutku [illegible]
[illegible] [illegible] przedmiotów z pisma [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] przedstaw lub [illegible] [illegible]
jednak.

Łączę z [illegible]

Uszanowaniem

[illegible]

Kraków 17. czerwca 67.

Szanowny [illegible]!

[illegible]

Wszystkie [illegible]
prenumeratę się którą Szanowny [illegible]
swoją i protekcją najwięcej i najskuteczniej
przyczynić się możesz, szczególnie [illegible]
[illegible]
[illegible] tak biletów wraz
[illegible]
[illegible] się dzieła
[illegible] Szanownego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] chodzących – ponieważ te [illegible]
[illegible] ograniczyłem się tylko
literackim i Kalisia które bez
[illegible]

[illegible] cya dostatecznie z dodatkiem jeszcze [illegible] prywatnych [illegible] ostat[illegible]

[illegible]

[illegible] się prosi[illegible]

[illegible]

w Redakcy[illegible]

mieszczeniu w [illegible] – wiadomości miejsc[illegible] chociaż treści mego prospektu któraby dosta[illegible] tecznie objaśniała warunki prenumera[illegible] jednocześnie mogłaby [illegible] przyjmując na siebie zbi[illegible] ore inseratę – wydrukować jako [illegible] prenumeratorów – ogłoszone [illegible] spekcie życiorysy, – i zarazem dołączyć do siebie pewien rodzaj zachęcającej przemowy.

[illegible]

nowny Pan wnasz za stosowne przez p[illegible] stać Redakcyi Dz. Porn.

Zarysa wysłałem już pro[illegible] [illegible] rze Ś. Władysława Mickiewicza

[illegible] sposobności poważam się prosić [illegible]

p. [illegible] o wyjednanie mi [illegible]

fotografii [illegible]

odbiciu [illegible].

[illegible]

[illegible].

Zostaję z szacunkiem i poważaniem.

[illegible]

[illegible]

Kraków 8 Lipca 67r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Załączając 7 następnych form dziełka mego sądzę że dostatecznie objaśnię Szanownego Pana w jaki sposób rzecz tę traktuję; przyznaję że z siebie czy z pomocą drugich nie mam wielkich nadziei zbierania odpowiednich korzyści a może i nawet wynagrodzenia za pracę. Koteryjności tutejsza dopatrując się w wydawnictwie mojem różnych okoliczności — i nie smakując w przyczynach nawet złe cechy w podobnem dziełku dopatruje. Z tego powodu prenumerata idzie bardzo opieszale, i gdybym nie rachował na poparcie Szanownego Pana w W. X. Poznańskiem musiałbym był zmuszony doczekać się rezultatów.

Wiedząc jak korzystnie wpływa na ogół prenumeratorów wzmianka dzienników peryodycznych o siebie za wszelkiego rodzaju wydawnictwach postarałem się o to w tutejszych dziennikach. Redakcyi jednak Dziennika Poznańskiego nie pomimo mej prośby, prócz wyjątków z prospektu nie zamieściła; dla tego prosząc Szanownego Pana czyby po nadejściu form nie zechciał kilku słowami od siebie zachęcić ogół W. X. Poznańskiego przez ogłoszenie ich w Dzienniku Poznańskim.

Jak zamierzyłem — I część dziełka wyjdzie najdalej za dni 10. Ramki i układ do fotografii wykonywał Elijasz.

Gdyby po przejrzeniu załączonych form potrzebne były jakie zmiany, raczy Szanowny Pan wesprzeć mnie swojemi radami które zawsze dla mnie pożądane by były.

Co do wykonania [illegible] to [illegible] Szanownego Pana czy on ma być dołączony do I czy do II części dziełka które niebawem drukować się zacznie.

Ośmielam się prosić Szanownego Pana o nadesłanie mi adresu Hr. Sołtana którego mam zamiar prosić o pożyczenie fotografii Traugutta tylko do odbicia. Mackiewicza dostałem od bawiącego tu Wołyniaka.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi

Łączę z winnem uszanowaniem

A. [illegible]

Ulica [illegible]

Kraków 6 Stycznia 1863 r.

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Co [illegible] powodu z Galicji mocno cierpiałem na oczy, że mi nie pozwoliły przepisywać z rękopisu niedzielę na ostatnie Jego szanowne pismo i [illegible] Panie [illegible] który łaskawie. Pan Bóg [illegible] były spełnione chęci łaskawego Pana. życzenia najserdeczniejsze [illegible] dla Niego i [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible]

Przyjmij szanowny i łaskawy panie [illegible] wyrazy z [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prawdziwego.

Dziś gdy mi nieco lepiej [illegible] na oczy i [illegible] [illegible] do pracy, przepisywania [illegible] [illegible] z odpowiedzią na list ostatni [illegible] [illegible] łaskawego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mego ostatniego [illegible] [illegible] [illegible] Bolesławity

Przepraszając [illegible] cały [illegible] [illegible] listu; [illegible] [illegible] [illegible] do Bolesławowej w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible]

będzie niebawem o nim mowa w Wiedniu
poruszonym zapewniono. Przez mój przyjazd
potem kroków innych nie nabrania niespokoj-
ności

Natężonego przeczytania dziękowania pana Dobr-
ski w Krakowie, gdzie dzisiaj tego słowa w tych okoli-
cznościach było – i osobliwie tylko bez zwró-
cenia uwagi. We wstępie tym oświadczam się
dziękowaniem. Pana przedłożenie przez wyrażenie
o którym twierdzę, jeśli to możliwe, z uwagi na
stowarzyszenie – a to na względzie iż ...
... pewną część tych ... przez ich złe zrozu-
mienie książki a jej nabywaniu dość mi-
nie jako opiekunowi. ... zamiar wyrażenia
zdania i przekonania dzielnego Pana Boga nie
obawiam się aby owo książeczki zaszkodzić mogła
lecz wobec tych – którzy mniemanie stanowią
czytając na wielkiej sposobności ... pod
tym prawem zasługi i poparcia – obawiam się
o fałszywe zrozumienie niektórych ... [illegible]
pow. – Wypowiadający ... zdanie
o przebiegłości Moskwy tak dalece przezornych,
iż ona powstanie w r. 1863 na swoją jedynie korzyść
wyzyskała, jakoby niektórzy to miało słuszność i prawdę
żeby – ... całą zasługę książki – który się
potarł i treść, nie jedną prawdziwie boleść.

cz. ...

starą i nie przewrotną jego poszczycieniem – z naczelnikami takimi jak: Czachowski, Traugutt, Jordan, Bobrowski, Padlewski, Mackiewicz, Chmielewski, Kalinowski, Krajewski, Dusin, Narbutt i wielu a wielu innych, którzy z najgłębszym przekonaniem i najgorętszą miłością Ojczyzny – przeszli do walki za nią – i ginęli [illegible] sławą i zasługi.

Kochany Szanowny Pan przebaczy mi może tego przedstawienia, które być może [illegible] na całe wpływanie na [illegible] i opinii – [illegible] z mego zapatrywania się na rzecz [illegible] i [illegible] jego powstania – tym więcej gdy się przez [illegible] dla nas, [illegible] że zasługi poświęcenia tych, którzy [illegible] obejmuje uczucie [illegible] że którzy tyle stracili i tyle wycierpieli.

W każdym razie [illegible] przedstawieniu zapatrywania [illegible] Kochanego Pana – [illegible] jako najgłębszego [illegible] z Kowna.

I do [illegible] których Kochany Pan nie wspomina [illegible] miała opieki – tyle [illegible] w tych czasach [illegible] Pan..., [illegible] – Nieodżałowana jednak zmarła Waligórskiego

Polecenie zupełnie zwolnienie na całe to [illegible] które nie są usprawiedliwione [illegible] i [illegible] kancelaryjnego i [illegible] Pana. – Do tego się też [illegible] [illegible] przyczyny [illegible] [illegible] książek [illegible] [illegible] jeden z [illegible] [illegible] [illegible] 9go –

[illegible] nad [illegible] Pana [illegible] zamieszczenia w [illegible] dzieła „Pamiętnik" [illegible] [illegible] pierwszego wydania [illegible] niepodległości nawet [illegible] w [illegible] [illegible] które [illegible] Kilka – Kilkanaście [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] jak o to [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po wyjściu całego dzieła [illegible] nie [illegible] albo osobno się wydany [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] – a jako sam Pan [illegible] że [illegible] jako [illegible] nie może się obyć bez błędów i niektórych [illegible] [illegible].

Życzę [illegible] [illegible] i poważania z jakim zostaję [illegible] Pana Dobr. z [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

2[illegible] 310

Kraków 3/13, 868

Łaskawy Panie

Dobrodzieju!

List z Berlina otrzymałem; a życzenie Pańskie w dniu dzisiejszym będzie natychmiast spełnione.

Celem niniejszego pisma jest prośba się do WPana o ~~[illegible]~~ pożyczenie mi: Kalendarz narodowy wydany w Drezdnie na rok 1185/5 i Przegląd [illegible] zeszyt 34, które po zużytkowaniu bezzwłocznie odeszlę. Potrzebne mi są te dziełka niezbędnie do mojego [illegible] Pamiętnika.

Piszę jednak do WPana, którego o to samo upraszam, [illegible] moje żądanie, w tym [illegible]

[illegible]

Przepraszam usilnie WPana
żem go późno przesłał, trudno
było, bo musiałem szukając
po całym Krakowie tych
dziełek dostać nie mogę.
Przesyłkę tę do korzystania
na czasie racz WPan
przesłać pod opaską.

Z szacunkiem sługą

W. [illegible]

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Żądane książki wyexpedyjowane zostały jak rachunek załączony przekonywa, należność zaś 5 fl. 75 centów z łaski WPana Dobrodzieja odesłać uprosić do księgarni Jaworskiego. — Do niniejszej paczki dołączyłem i moje artykuły ludowe te tylko które niezostały w zupełności wyczerpane a które spodziewam się, że ostatecznie obznajmią przedsięwzięcie przerwanego wydawnictwa. Nadmienić tu jednakże muszę, że wszelka wzmianka w gazetach przypominająca to wydawnictwo firmy mojej mogłaby spowodować rabunek tychże, ze strony władz moskiewskich. dotąd spokojnie spoczywają na składzie dopokąd żadnego wspomnienia o nich niema, co zupełnie zatamowało dalsze rozpowszechnienie. — Autor literatury polskiej Ks. Antoniego Morawskiego Turski przysyłając po jednym exemplarzu swoich prac niniejszym też księgarnia Jaworskiego swojego wydania Kalendarz i słownika lekarskiego dołącza, jako też ogłoszenia o swojej czytelni która wraz będzie zasługiwać na wzmiankę w

rachunkach jakoteż i jego wydawnictwie.
Kalendarze te tylko przesłane zostały które WPan Dob. żądałeś i zauważyłeś że tam może ci znajdzie jaki materyjał. — Warszawskiej zaś prócz Ungra żadna inna księgarnia nieposiada — Jaworskiego i Kaufmana jest dopiero oczekiwany — sądzę że takowe zapewne albo już WPan Dob. posiadasz albo wydawcy mu nadeślą — w razie żądania pośpieszę natychmiast z wyexpedyjowaniem. Wyszły tu Kalendarz chromolitografowany Melinowskiego w Drukarni Czasu, — niemniej Kalendarz ścienny wydania Jaworskiego jak również ścienny przysługujący dla Adwokatów i Obrońców — wydania zaś [illegible]zecińskiego wyszedł Kalendarz Lekarski — pierwsza to książka owego rodzaju w polskim pojawiająca się języku.
Paczki za zaliczką do Niemiec poczty tutejsze nieprzyjmują — jest innego rodzaju ułatwienie ale zbyt obciążające i kosztowne odbierającego i z tych powodów zwyczajną drogą pocztową wyexpedyjowano w przyszłym tygodniu pamiątka i części zwrot z dodatkiem czyli częścią III-cią wedrukiem

ukończonej posłania — radbym zdążył prze-
słać exemplarz Łaskawemu Dobrodziejowi
ozem zapewne na wspomnienie w rachun-
kach Bolesławity zastrzega sobie — jeśliby
nie zdążył — w takim razie będzie chciał wy-
expedyjować fotografię i część II do dzieła.
Prośbę moją uprzednio zaniesioną do
WPana za pośrednictwem P. Księgarza Wolffa
pozwalam sobie odnowić. —

Zasyłając wyrazy głębokiego uszanowania

Kraków 16/1 868.

W. v. [illegible]

Kraków 14/1 1868

DRUKARNIA
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO

przy rogu ulic: Św. Anny i Wiślnéj Nr. 191.

(Wielmożny J. I. Kraszewski)

Nr. Str.	Dzień			
		1 Szujskiego Dramata	3.	"
		1 [illegible]	"	54.
		1 Kalendarz Wilcza	"	80
		1 " Czecha		42
		1 " Grzesik	1	
			5	76

Kraków 28/2 1868 r.

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Nie [illegible] się z przesłaniem Kalendarza
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 4 [illegible]
[illegible]
[illegible] do drukarni „Czasu”
[illegible]
ale się będzie mogła [illegible] być [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

mamy się tylko na [illegible] i [illegible] nasze[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] przyszłej [illegible]
[illegible] jeszcze egzemplarz a być
może że jakkolwiek [illegible] praca
[illegible] p. [illegible] na [illegible]
[illegible] w [illegible] na r. 1867 [illegible]
[illegible] nie [illegible] ? – [illegible]
[illegible] z wydawnictwem
[illegible] Z [illegible] geografii do „[illegible]
[illegible]"

[illegible] o [illegible]
[illegible] którego [illegible]
[illegible] literacki [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] stanęły [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] a [illegible]
[illegible] że p. [illegible] w [illegible]
[illegible] pracy

[illegible] 73 [illegible]
[illegible]
[illegible]

przez

[illegible] o iako wyż [illegible] działania przez
obawy albo niemoc [illegible] względu [illegible] na
[illegible] zachowania jego rodziny [illegible]
ników, [illegible], przypomnieniem nie [illegible]
przyprowadziłoby do rabunku [illegible] więcej iż
[illegible] mają być [illegible] za karę [illegible]
[illegible] i [illegible] wszystkiego królestwa [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible] i na karę swej
sam prześladowania i przeciwko [illegible]
[illegible] tak teraz [illegible] potem
[illegible] przed wszystkim [illegible]
[illegible] do [illegible] i nie
[illegible] nie za [illegible] swego [illegible]
[illegible] przez [illegible]
[illegible] że najlepsi i najgorliwsi
[illegible] przyjaciele [illegible]
[illegible] jako do [illegible]
[illegible]
[illegible] całe, [illegible]
[illegible] jako
[illegible]
a [illegible] się [illegible]
wszystkie [illegible]
a [illegible] bez [illegible]

tem piękniejszej dziś [illegible] nad tem [illegible] i [illegible] nie wypowiedzianej

i owoc niewymownego [illegible]

pana Boga [illegible] i korzystać z

[illegible] i [illegible] rzeczy i jej

mocy

Polecam się łasce Pana Dobro-

dzieja z głębokim

Szacunkiem

[illegible]

Adres

Ulica Mikołajska

№ 459 II piętro

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju!

W okazyi Jego rocznicy przesyłam z wynurzeniem zawsze najserdeczniejszych życzeń * jako mi głęboką cześć przyjaźń dla niego [illegible] być nieprzestanę i gdy osobiście stanąć nie mogę w poczcie innych życzliwych, niech przynajmniej parę tych wyrazów będą tłomaczami uczuć i pamięci mojej.—

Daj Boże abyśmy ów dzień dłużej jeszcze na krótkim [illegible] i chwale obchodzili tułactwo nasze, zmierzając krokiem swemi do chat rodzinnych, za któremi już tyle i tak mocno natęsknili my.

Przy tej sposobności nadmienić tu muszę o przykrości jaką doznałem z okoliczności recenzyi Tureckiego w dzienniku Poznańskim nad [illegible] dla Rodzin; a lubo ta w niektórych ustępach sprzyjającą zdaje się książce, przecież w ustępach o pracy świętej Szanownego i Łaskawego Pana boleśnie mnie zasmuca; i

— Lecz...

łagodzę się tem tylko, że Szanowny Pan, ze sta-
nowiska swego, wiesz dobrze, że w każdej pra-
cy muszą być różne różnych zdania, a wypo-
wiedzenie ich, częstokroć przypisać należy chwi-
lowemu tylko wrażeniu.—

Zapewne Szanowny Pan musiałeś już
otrzymać Drugą część i dodatkiem i fotografia-
mi pamiątki dla Rodziny, którąś ja w prze-
[illegible] ertnera przesłałem, a mam
nie wątpliwą nadzieję, że będziesz pobłażliwym
na tę pracę, mającą jak sam czujesz wiele po-
mieszania i braku.

Znana mi osobista Jego dla mnie
życzliwość i dla książki, każe mi się spodzie-
wać zamieszczenia w jakiem piśmie kilku
Jego uwag któreby wpłynęły na jej u-
powszechnienie.— Jedynie na tej książce
oparta jest moja nadzieja poprawienia
bytu, zachwianego i prawie zrujnowanego
ostatniemi dwa przesiedleniami.—

Jakie zapewne czytałeś Szanowny Pan
w ogłoszeniach [illegible], wrócę mi

Si.

że żona moja zmuszoną jest z pierwszym Kwie-
tnia zamknąć Księgarnię w Warszawie, a zatem
idzie zupełna ruina, z której zapewne nigdy po-
dźwignąć się nie będę w stanie; jednak przyjmując
ten nowy cios i tą nadzwyczajną przykrość nie
[illegible] ogólnej zmiany, [illegible] mną,
moją chociaż [illegible] podmienię, a tem czasem
wytrwałą pracą pragnę podtrzymać byt mój,
żony i dzieci.

Praca moja obecnie głównie się opiera na
wspomaganiu czyli [illegible] mi powierzonego u-
[illegible] mego [illegible]; wyczerpałem wszel-
kie możliwe środki, nalegania, pomocy
i przychylności w tem przedsięwzięciu, u zna-
[illegible], [illegible] o własnych środk-
i [illegible], aby [illegible] zamierzonego celu; opiera-
nie się i [illegible] Komitetu
[illegible] się i [illegible] na
[illegible] i [illegible] zatwierdzonych
Szczemnych statutów żadnej nadziei nie przy-
nosi i nie przestawia.—

Ten [illegible] mój jest już w druku, [illegible]
exemplarz [illegible] będę miał
jutro Szanownemu

spadku, zasięgając Jego zdania i uwag, do których pragnę zastosować się, i z niecierpliwością na nie oczekiwać będę i [illegible].–

Dawniej otrzymane przyrzeczenie Szanownego Pana tak o pomocach w rozszerzaniu wydawnictwa jako i pracach które osobiście mnie do zamieszczenia na [illegible] Jego [illegible] jako mojego prawa wespół z innymi i mam nadzieję, że jak zawsze dla dobra powszechnego będzie Pan [illegible] gotowym, reszty zaś sam prospekt objaśni.–

Powtarzając moje najgorętsze i najszczersze uszanowanie [illegible] zostaję na zawsze z rzetelnym szacunkiem i poważaniem.

[illegible]

Z powodu zmiany mieszkania adres mój w Księgarni Fridleina w Krakowie

Kraków d. 18 Marca 1868 r.

[illegible]

[illegible]

[illegible] zajęcia i kłopoty przy moim wydawnictwie [illegible] przyjemność uprzejm[illegible] Panu — a przyjemność tę postanowiłem sobie w pewnej mierze wynagrodzić sobie zaraz, po[illegible] obszerniejszą nieco korespondencyą [illegible] materyałów przydatnych do „Kachunków" lub „Listów z [illegible]" a sądzę, że dosyć interesujących, boć rzucających [illegible] światło na tutejsze społeczeństwo. — Obecnie ograniczam się tylko na przesłaniu jednego exemplarza Kalendarza mego na 1869 r. — który raz [illegible] [illegible] powtarzania, z jednej pewne względami łaskawego Pana pragnę poro[illegible]. — Korzystając z sposobności, [illegible] się za[illegible] i drugi kalendarz z prośbą o łaskawe [illegible] go Panu Franciszkowi Dobrowolskiemu.

[illegible] prawie jestem, znając [illegible], że czytając list niniejszy, nastręcza [illegible] myśl: jak też idzie moje [illegible] [illegible] — Źle — odpowiem [illegible] [illegible], winienem więcej [illegible] jakiej takiej jeszcze energii, [illegible] usilniejszych starań z mej strony, [illegible] [illegible] rzekać. — Dotąd te [illegible]

[illegible] moralnie wea-
[illegible] zamierzam [illegible] o[illegible] [illegible]
su przychylny artykulik w pismach o moich
książeczkach [illegible] i o Kalendarzu, który
Galicya uznała przecież za jeden z najlepszych
jakie tu dotąd wychodziły. –

Wkrótce rozpoczną druk 4. książeczki śle-
dzącej, a raczej zamykającej seryę [illegible].
[illegible] je przestać łaskawemu
[illegible] bezwłocznie – nie będąc w stanie
[illegible] wierność dnie jakie wysyłałem
zaraz po ich ukończeniu rąk Pańskich do [illegible]
[illegible] uwierzytelnienie [illegible] najznakomit-
[illegible] ko, nie braknie otuchy i idę dalej z [illegible]
Wydawnictwem po wytknięciej drodze wnadziei
że może te cztery książeczki [illegible]
[illegible] dla Galicyjskich prenumeratorów
czy wszakże nowinki [illegible] tak że będę mógł
[illegible] rok ciągnąć dalej – [illegible]
[illegible] książ. [illegible]
[illegible] rokiem [illegible]
[illegible] z kartek [illegible]
[illegible]
[illegible] udać do [illegible]
[illegible] Go widzę, jednak [illegible]
kolwiek wydawnictwo [illegible]

[illegible] utworzenie mają wyjątkowe niedo-
[illegible] i tak uchwycone [illegible] Łaskawego
[illegible] materiało-
[illegible]
[illegible] dzielności je-
[illegible]
[illegible]
literacki i gdyby [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] sługa

[illegible]

Kraków d: 9 Stycznia 1869 r.

Szanowny i Łaskawy Panie

Wybacz że z powodu nawału pracy nawo-
rowanej i cięższych kłopotów, nie tak spie-
sznie i nie tak należycie zadośćuczyniłem życze-
niu, jakbym to był pragnął uczynić — a
za co szczerze przepraszam. — Sądzę że będę jesz-
cze w możności cokolwiek później przesłać Pa-
nu materyał do „Rachunków."
Trudne zadanie miałem w wyborze broszur
[illegible] i Galicyi — bo naprawdę nie umiem
[illegible] gdzie co znaleźć w ubogich w tego
rodzaju [illegible] księgarniach. — Otóż to co posyłam
[illegible]
[illegible] Źródłowa. — Paczkę tę wysyłam poczta
dzisiaj, a na mój rachunek dla tego nieopłacona
[illegible], gdyż jak wiem narażiłbym Pana na znacz-
[illegible]
nowanie nie [illegible] poczta, [illegible]
[illegible]

1 Pisma Worcella 3 Tomy	4 f	
2 „Centralizacye"		11 „ cr
3 [illegible]		18 „
4 Projekt ustawy o [illegible] gruntowych		50 „
5 Uwagi nad [illegible] kredytu [illegible]		6 „
6 Izba rękodzielnicza		8 „
7 Encyklopedya krajoznawstwa		40 „
8 Żydzi w Krakowie		2.10.
9 Kalendarzy na 1869 r	2 f	60
Razem	7 f	72 c.

[illegible] skołata jakie [illegible] [illegible]
mniej [illegible] w [illegible] [illegible]
a tu [illegible] od przyjaznej [illegible] [illegible]
[illegible] objaśnienia tych, [illegible], [illegible]
pisząc przez [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
choć nie dodał nic więcej, jednak to jest na-
dziei, bo zabiera się na lato na niem się [illegible]
[illegible] [illegible] jest już [illegible]
„Strażnik" w tym samym celu i kierunku [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] czytelnie. [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] jest już na [illegible]
na [illegible] [illegible] na którym [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible]
[illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dziś do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. – Po tym
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
też same [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mię Stacho nie rozumie
a z jego uwielbieniem rozumiejąc się i [illegible]
go i łazanki a [illegible]
Jan 20000 - a na Tomickiego nie liczyć
nie można bo ani znajomości rzeczy ani
funduszu [illegible]. – Cały więc kapitał
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Tomicki nie [illegible]
[illegible] na ręku ani na papier nap-
[illegible] kredytu. – [illegible] ten pedagog wie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
nie [illegible] jako [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
prawie [illegible]
[illegible] po większej części [illegible] nie umiejący ani
ortograficznie ani kaligraficznie napisać
a w najlepszej wzorzec pamiętam mając ich,
[illegible] błędami. [illegible]
[illegible]
[illegible] Wincentego [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible]
[illegible] spodziewać
wać się można chyba [illegible]
[illegible] nie [illegible] się ruch [illegible]
[illegible] jest on bar
[illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Co do [illegible]
[illegible] „[illegible] pod Wawelem" już [illegible]
autor [illegible] na [illegible] publikacyę ale [illegible]
ani [illegible] nie [illegible] jest to [illegible]
[illegible] był kiedyś [illegible] stary i [illegible]
[illegible]
[illegible] jak [illegible] któryby [illegible] dla [illegible]
[illegible] po 1 fl. 28 [illegible]
[illegible]
[illegible] Szanownego [illegible]
[illegible] 14 a [illegible] 20 [illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible] ale [illegible] kiedy [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] dla [illegible]
[illegible] już [illegible]
[illegible] aby [illegible]
[illegible] dla [illegible] pod [illegible]
[illegible] itd.

Golian pisał mi o [illegible]
[illegible]
[illegible] na 60 [illegible] tylko
było za [illegible]
[illegible]
i [illegible] książeczkę [illegible]
[illegible] że [illegible] Pan [illegible]
[illegible]
[illegible] Zacharyjasiewicza.

[illegible] wyrazy szacunku

A. v. [illegible]

Kraków dnia 6 Lutego 1869.

Szanowny i Łaskawy Panie

Z okazji odebrania listu [illegible] przez [illegible] trafem [illegible] pragnę [illegible] się z [illegible] poruczenia, gdy sam się na stosunkach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gotowość przyjąłem spełnić. Pominąwszy dłu- gie drogi [illegible] udałem się [illegible] [illegible] [illegible] Obywatelstwa Krakowskiego [illegible] Szanownego Pana otrzymam takową stosownie otrzymasz. Wszakże dowiedziałem się, że O. Kazimierz [illegible] [illegible] powodu zrzeczenia się przez Pana Obywatelstwa Krakowskiego, [illegible] moim [illegible] szem wydania Karty na też Obywatelstwo zrodziło pewne zdziwienie i nawet na nie- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wszystkie przyjmiesz mój drugi zrzeczenie [illegible]
Obywatelstwa Krakowskiego, którego przyznanie
na teraz starania się o to uzyskać! Gdy
raz otrzymam już Kartę Obywatelstwa,
pewniej łatwiej będzie i to uzyskać i spełni
i na te [illegible] uskutecznić. —

Na przykład jakiś te formalność [illegible]
e Magistrat przyjmie, że nuż nie uznaje
pierwiastkowego [illegible] w Ostrzeszowie [illegible]
[illegible] starania Paryskie i tego [illegible]
[illegible] i drugim [illegible]
Karty tego Obywatelstwa, to [illegible]
Pan [illegible] się [illegible]
[illegible]
nie jest [illegible] Miastem [illegible]
[illegible] przyjęli Obywateli z [illegible]
[illegible], [illegible] takich przyczyn, [illegible]
[illegible] zamieszkaniu [illegible] w Krakowie
i aby nie obciążać [illegible] Kamieni
odmówiło, — [illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible], a [illegible] jest [illegible]
[illegible] i [illegible] nie odmówi i do [illegible]
w porządku. —

Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

Szanownemu Panu [illegible] jako

winna [illegible] Najżywszego uznania;

nie obcego [illegible] z czasów urzędowania w War-

szawie do Szkoły Głównej. Nie zaniechał on

na [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] badacz literatury.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kraków d. 13 Lutego 1869 r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Nie pomału zdziwiony zostałem zapytaniem JP. Krzecieskiego co się robi z dowodem dla Szanownego Pana na Obywatela Krakowskiego, którego według mojego listu [illegible] pisanego [illegible] nie pozyskałeś, a zdziwienie to tem większy mnie [illegible] że dowód ten wysłałem Szanownemu i Łaskawemu Panu pocztą jeszcze dnia 7 Lutego r. b. to jest w Niedzielę. — Na pocztach Austryjackich często bywają wypadki zaginienia paczek i listów; list ten mój nie mogłem oddawać z rekomendacyą, gdyż w tej porze urzędnicy wyszli byli z biura pocztowego, więc ofrankowawszy wrzuciłem do skrzynki. —

Jeżeli więc dotąd nie otrzymałeś Szanowny Pan owego listu, proszę odwrotną pocztą uwiadomić mnie o tem; a natychmiast zażądam śledztwa pocztowego, gdyż wyjście duplikatu tego dowodu byłoby bardzo trudne biorąc miarę z uzyskania unikatu. —

Koszta wydobycia dowodu były marka — stemplowa Cent 50 woźnym Cent 30 razem Cent 80.
Z nadesłanych Talarów 4, po zmianie otrzymałem 7 fl. Cent 4 czyli mam jeszcze u Szanownego Pana za książki — Cent 68
czyli razem 1 f. 48 c.
i za walutę austryjacką, które przy spo-

sobności

sotniowi przysłane mi sprawozd. Pan-

Listu tego nie frankuję, aby pewniej doszedł. — Nakoniec pozwalam sobie załączyć biletnik do P. Dobrowolskiego, prosząc o Jej wręczenie go. — Zostaję z głębokiem uszanowaniem

[illegible]

Kraków d. 17 Lutego 1869.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Uspokoiłeś mnie Szanowny Pan wiadomością, żeś dowód Ojcz. autorstwa otrzymał. — Inserat nadesłany i drukarni zaraz oddałem Redakcyi "Kraju", nie wiedząc ile razy ma być powtórzony, zapłaciłem tylko za raz jeden złr. 51 cent. — [illegible] wszakże dwukrotne lub czterokrotne ogłoszenie go. [illegible] [illegible] o tem że tydzień nastąpi tylko z dopłatą, jako zwłaszcza dotyczą jąca też tu Nowo... —

[illegible] zapewne uważa [illegible] inserat ten zamieszczony, a przed tem [illegible] niech że mam od Szanownego Pana wiadomość czy przyrzekał za jedno krotnem lub czworo powtórzeniem.

[illegible] przesyłającego Szanownemu Panu [illegible] jeszcze aby rozwinęła się jak najpomyślniej, aby protegowane pióro z prasą wyrwało czytających treściwą nauką z tej apatyi, a tem samem pomyślnej się wróciło w nieustannej Jego pracy. —

Może przyda się Szanownemu Panu jakiś materyał wiadomości o [illegible] wyszukanym, jest w rachunkach mieszczańskich, którego tak boleśnie dotknął 9-letni [illegible]

"Czanie" – Szczegóły jakie wymienię, mam z jedno[illegible]

poważnego źródła:

Oprzyniski w r. 1867 został posłem z Galicyi w W[illegible] dniu, [illegible] w sprawach krajowych [illegible] [illegible] przy[illegible] [illegible] kazaniem [illegible] [illegible] go do złożenia mandatu. Mówiąc nieust[illegible] nie krzywdzące przytyki na siebie doinki w Czan[illegible] a nawet szkalowanie. – [illegible] [illegible] przed odwiedzającymi go [illegible] [illegible] napisał takiemu [illegible] [illegible] wariatem ale [illegible]

Na spotkaniu [illegible] Cesarza [illegible] [illegible] jak wielu innych przybył także ko[illegible] no po ulicach [illegible] [illegible] Oprzyniski siedział [illegible] za nim za [illegible] rumaku, [illegible] inni mieli [illegible] szpicrutę, on [illegible] bat. [illegible] przez [illegible]

[illegible] spokojniejszy [illegible] [illegible] co okazało [illegible] je teraz [illegible] [illegible] upletał na [illegible] batem, [illegible] delikatnie [illegible] [illegible] grzecznie [illegible] [illegible] się, a jak utrzymuje [illegible] w nim, [illegible] drażliwość; – gdzie indziej znowu miał [illegible] [illegible] batem nazywać go konstytucyą austry[illegible]

Ima tej zeszło się przed teatrem z nanny tłem i rozwagą, aby zetknął się tam z którym z Redaktorów Czasu, jakoż spotkał Katobukowskiego i uczynił mu uwagi za niewłaściwe dotykające go artykuły; do tej niemiłej przygódki umieszał się Dzięgielewski uczniak [illegible] z Galicji Ustce Krakowa [illegible]. Wtedy stała się [illegible] burzliwa sprzeczka, a nawet kłótnia — [illegible] zupełnie [illegible] a ~~[illegible]~~ [w rozmowie Szkolnej] spotkawszy Dzięgielewskiego [illegible] przed pałacem Spiskim w rynku, [illegible] mu umieszanie się do przedmiotu sobie obcego. Musiał przytem użyć jakiegoś przykrego wyrazu, bo Dzięgielewski uważając że jest obrażeniem [illegible] jakiegoś Państwa Niemieckiego, [illegible] za [illegible] i [illegible] policyantów aby go aresztowali. Gromada gawiedzi otoczyła tę grupę, przez [illegible] się [illegible], ~~Dzięgielewskiego [illegible]~~ do pałacu, ale udał się do Rady i [illegible] Pesingera Chaborskiego sprawującego [illegible] Urząd Naczelnika Powiatu Krakowskiego [illegible] wówczas [illegible] tajemnicze [illegible] nie było [illegible] [illegible] nie było. Poczem [illegible] udał się do Apteki [illegible] na ulicę Sodową, a ciągle ~~grupa~~ [tłum] gawiedzi towarzyszył coraz się powiększając. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nawet [illegible] ~~[illegible]~~ [międzynarodowego] [illegible].

Na-

Następnego dnia zaaresztowany przez Dyrekcję
Policji i osadzony w Klasztorze Kapucynów. —
Odwiedzający go tego dnia i następnego, w roz-
mowach prowadzonych nie dostrzegali żadnego
u Cieszyńskiego pomieszania. Policja podług
go oświadczyła mu nawet [po 3 razy kilka] że może udać się
do domu bo jest wolny a sama nawet odeń…
Cieszyński chcąc się dowiedzieć, za co był aresz-
towanym udał się do Dyrektora Policji, i już
się dopominał i upraszał mu zmieniając, że
natychmiast przyaresztowany i do Wiednia
pod Strażą pociągiem kolei wysłany, tam
w oddzielnym kupe ze strażą siedząc miał
wzbronione widzenie się z familiją swoją
tymże pociągiem do Wiednia jadącą. W O…
bergu wysiadłszy, następnie nie chciał wsiąść
do kupe za aresztowanymi, lecz do tego
gdzie była jego familija. Była z tego sprzecz…
kłótnia z Komisarzem i Wachmannami,
w której się wmieszał Generał Austryacki jadący
i radą skłonił Komisarza, aby pozwolił mu
zupełnie siedzieć tam gdzie mu się podoba, objaś-
niając że takie postępowanie smutne może
chorobę sprowadzić i chyba chcą trupa
do Wiednia dowieźć. — Co przewidział Dyrektor
na to prawdziwie się starał aby Czartor…
do obłąkania przyprowadzić. Dotąd się
[illegible] i zawsze i podobno w Wiedniu na
kuracji istotnie obłąkany. Z wszystkiem [illegible]

[illegible] i Łaskawy Panie [illegible]

Od dawnego czasu [illegible] dniem [illegible] starca [illegible] mojej pamięci; tylko [illegible] wypowiedziałem [illegible] życzenia, [illegible] oddalona, [illegible] słabe [illegible] [illegible] się, [illegible] zawód nowy: pragnę [illegible] aby [illegible] był [illegible] i stał się powszechnym. — [illegible] Łaskawa [illegible].

[illegible] Wieliczki, który jako [illegible] 1843. [illegible] tego dziatem. —

[illegible]

Przy tem uwiadamiam Szanownego Pana, [illegible] [illegible] [illegible] emigrantów, pragnie się [illegible] pism, jak[illegible] drukować w Drukarni P[illegible] i [illegible] tylko [illegible] [illegible], [illegible] nowiczeń: format 8o, pismo kwadratowo szero[illegible] [illegible]; 31 a 32 wiersz na stronicy — Odbicia 1000 z papierem. Pismo garmont, ile obo[illegible] cznie kontować może?

[illegible] się [illegible] [illegible] moyem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wszystko [illegible] [illegible] się [illegible] tylko [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

W. Zacharjasiewiczowi który zapewne jeszcze w Dreznie [illegible] moje pozdrowienie [illegible] —

[illegible]
d. 20 Marca 1869 r.

[illegible] Druk zecer. 2. 25
druk — 1. 15
Papier [illegible] [illegible]

[illegible]

Kraków d. 18 Maja 1869 r. 32

Szanowny i Łaskawy Panie

Nie byłbym trudził Szanownego Pana, znając liczne Jego zatrudnienia moją korrespondencyą, gdyby nie kilkakrotne wyłaszanie się do mnie znanego Panu włościanina Szaratka z Brzegu o książki jakie ma przez Pana zapewnione w Czytelni urządzonej w Gminie [illegible] największego [illegible] jego zabiegliwości. Wiem dobrze, iż zatrudnienia te przy nowem przedsięwzięciu, musiały być nie mało a nawet ogromnie temu opóźnienie tych książeczek dla Szaratku przypisując [illegible] pozwalam się Szanownemu Panu przypomnieć o nich; a zarazem i o obietnicy dla mnie [illegible] pierwszemi Państwa [illegible] [illegible]. —

W tych dniach kończę drukiem następnych książeczek naszych Czytelni ludowej, to jest drugi [illegible] ostatniego Rocznika 1869 [illegible] i nowem wydaniem Pocztu Książąt i Królów Polskich, znacznie powiększonem, a zatem w końcu z wszystkiego tych dla Szanownego Pana pospieszę. Zapytuję się wszakże [illegible] osoby Pana przesłane przeze mnie pierwsze [illegible]

Książ-

książeczek Czytelni Ludowej, bo widziałem i ...
nie raz jeden w tych czasach, zawodu na tak...
rzych przesyłek przez zagubienie przesyłek.
Druk rękopismu o którym już do...
nosiłem Szanownemu Panu, odłożony zosta...
na koniec Czerwca, a Autor ma tyż w Dr...
źnie w potrzebie tego miesiąca gdzie się z Sza...
nownym Panem zobaczy i ostatecznie będ...
się chciał rozmówić. —

Zostaję z wysokiem
poważaniem
Sługa

A. v [illegible]

№ 545

Kraków 11go Sierpnia 1869

Szanowny i Łaskawy Panie

Witam Szanownego Pana z powrotem [illegible] Homburga, bo [illegible] [illegible] na prace nowe do [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] siły [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] nie byłoby [illegible] [illegible]. — [illegible] o tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się.

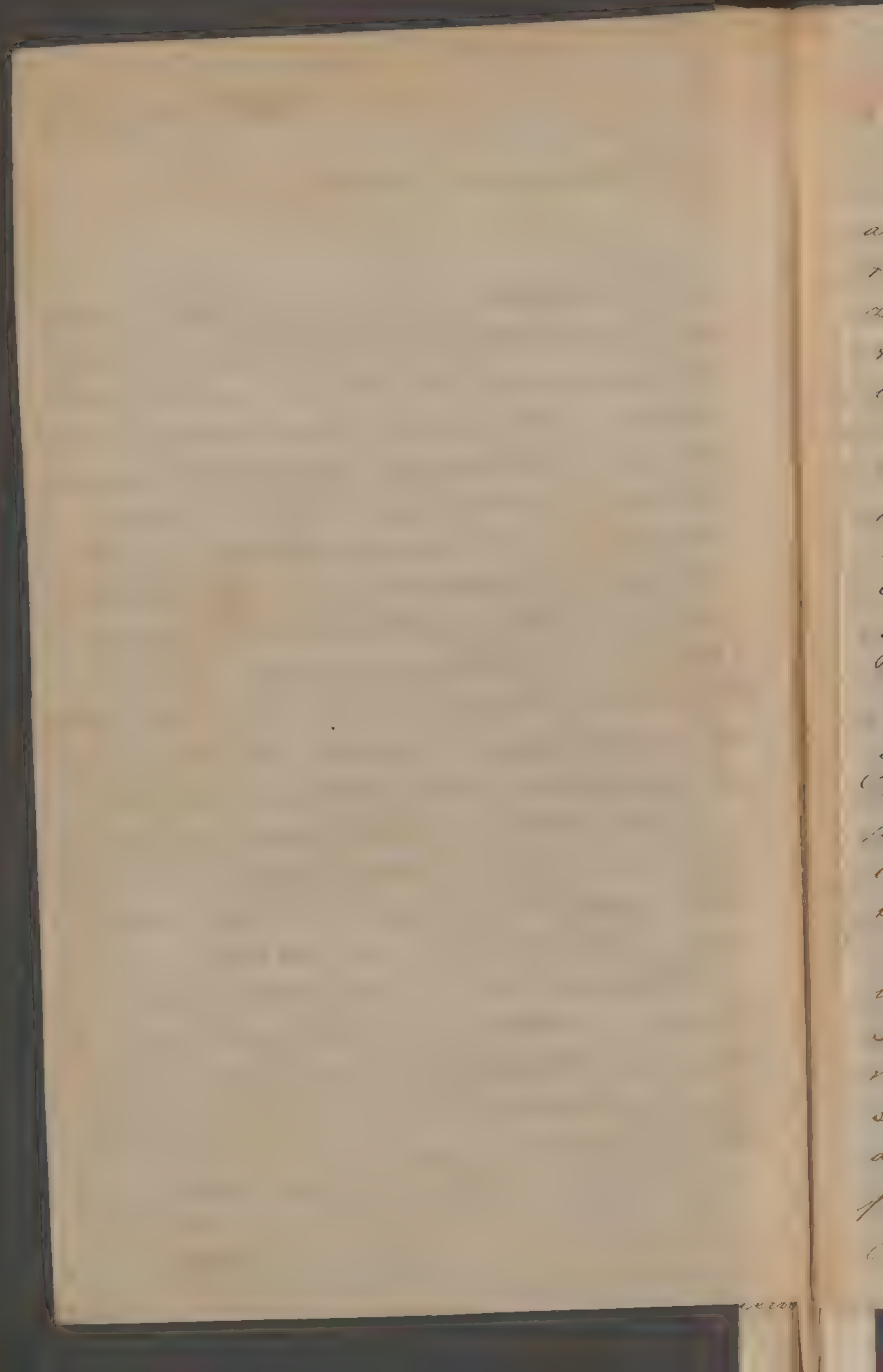
Załączam tu liścik Dra Zygmunta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w „Czasie" [illegible] a i moją 13 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prenumerat [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] się. —

Szczere moje pozdrowienie
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Vardal(?)



Szanowny i Łaskawy Panie!

Przejmutem niniejszego listu jestem ja, a raczej moja z mną rodzina, w przykrem rozczarowaniu się Szanowny Pan nie weźmiesz mi za złe, bo swoją dla mnie szczerą życzliwością, szczerą rawnie i chętną radą i pomocą ośmieliłeś mnie do otwartego wynurzenia się.—

Jako ostateczne wyjście z tymczasowego położenia zwracam się do Obywatelstwa Białoruskiego, które po zapomnieniu krzywdy, nie prędzej może być udane, aż po przyjęciu na Obywatelstwo Austryjackiego, to ponadto [illegible] mi tyle dwukrotnie przez Namiestnictwo Lwowskie, przez Panią [illegible] z Majątku zaś stanowczo sprowadziłem żonę z dziećmi z Warszawy [illegible] nie ja podstawą dalszego [illegible] się tutaj Obywatelstwo Krakowskiego; do Ministra [illegible] wysłałem onego [illegible] i allegatami o Obywatelstwo Austryjackie, czyli [illegible].

[illegible] się tam [illegible], ale [illegible] liczy na nic [illegible]. Gdy tymczasem ks. Jastrzębski w [illegible] nadmienił mi wyjść że Szanowny Pan wzmiankowałeś stosunki z Panem Zygmuntem K. w Wiedniu a tenże jak nam wiadomo mógł wpłynąć na pożądany wynik.— Proszę o [illegible] najuprzejmiej Szanownego i Łaskawego Pana, a polecam mnie.

mnie najgorsze. Panu Zygmuntowi Kr. abyś
użył całego swego wpływu na przychylną
w Ministerium Giskry dla mnie rezolucję.

Czas jest krótki, bo z Ministrowie mają
się rozjechać, moje ostateczne nadzieje za-
wiąże w ręku z Ministra Giskry — spodziewam
się więc że Szanowny i Łaskawy Pan nie
odmówisz pospiechu czy to do P. Zygmunta
Kr. czy do kogo innego w Wiedniu, aby
się z Ministerium na ostatek z krótkim
nie ociągało. Wszak może [illegible]
tiniecz, któremu byłem przez Pana przed-
stawiony [illegible] strony [illegible]
chcieć się, czas ponieważ, — może być pro-
Szanownego Pana upoważnionym [illegible]
nie [illegible], a mnie do którego [illegible]
[illegible], i [illegible] się [illegible] uwiadomi,
ale z potrzeby. —

[illegible] Szanowny
Pan wynajdziesz środki jak najskuteczniejsze
[illegible] całą ufnością polecam się,
i [illegible] z głębokim szacunkiem

A. Nowolecki

Kraków
dnia 24 Sierpnia 1869.
Ulica Bracka
N° 156/244.

72

Szanowny Panie

Przy załączeniu zaproszenia od całego Wydziału, popierające takowe niniejszą korespondencyą, dodaję zarazem, iż jestem wybrany na deputata dla doręczenia Mu tej prośby i wyjednania przychylenia się do takowej. Nie zawahałem się do przyjęcia tej missyi, lubo nie jestem Członkiem Wydziału, lecz tylko honorowym, lecz z zasady, iż nie raz uprzejmie mi sprzyjało, że Szanowny Pan wstawiennictwo moje uwzględniać raczył, zaś ośmielam się tą razą, Ogółu życzenia, mą prośbą wygłosić. Zapewne z pism publicznych, jak i z przesłanego już Statutu, dowiedziałeś się Szanowny Pan, o wznoszącej się u Nas Instytucyi Stowarzyszenia Nauczycielek – Cele tego Zakładu są piękne, a o doniosłości tychże, to najlepiej Sąd Pański wypowie. Idzie tu więc obecnie o założenie Kamienia węgielnego, którym tylko może spójnia, i udział czem kto łaskaw, i może, da się uzupełnić. Obok więc już dopełnionych wkładek dobroczynnych, które od 200 przeszło Członków wniesione zostały. Założeniem jeszcze jest wzniosłego Stowarzyszenia, w dalszym ciągu rozbudzać ducha w uznaniu tej kwestyi.

Przedstawiamy więc prośbę niniejszą do Szanownego Pana, by jako Główny Członek honorowy Stowarzyszenia, raczył słowem swem myśl tę wygłosić. Odczytem w Krakowie

Czyn tak szlachetny ze strony Pańskiej, przyniesie nierówna-ne korzyści dla młodej Instytucyi, nie tylko pod względem materyalnym, ale nadto moralnych przekonań. – Racz-że więc tu Szanowny Pan, tak jak wszędzie stanąć na czele zac-nych chęci i usiłowań, a pewni jesteśmy dalszego w tym kie-runku powodzenia. –

Ze względu zaś, że odległość tak znaczna, obok utrudzenia Jego i zabrania tak drogiego czasu, naraża na koszta dosyć znaczne, Stowarzyszenie zaś nie ma prawa, ani celu wyzyskiwać tyle ofiar, przeto jedną z tych jako najpierwszą, to jest koszta podróży, chętnie usunąć pragnie, przyjmując takowe na siebie. – W przekonaniu iż Szanowny Pan, tak zawsze gotów, gdzie tylko idzie o dobro społeczne, mam niepłonną nadzieję, że i tu nie pozwolisz się nie tylko nikomu wyprzedzić, ale nadto dasz hasło młodszej Inteligencyi by szła Jego torem.

Oczekiwać będziemy pomyślnego rezultatu powyższej prośby naszej – Odczyty z których jeden najpierwszy p: Szanownego Pana, pragniemy urządzić w połowie przyszłego miesiąca – albowiem dalsze pozostają Nam na Fantową loteryę i Koncert. – Gdyby wszakże zakreślony ten termin, stał się jedyną przeszkodą dla radości uczynienia prośbie naszej, to w takim razie, stosując się bezwarunkowo (do czasu przez Szanownego Pana wyznaczonego i mienie

zmienię piętrowy gotowi cały program.

Zostaję zawsze z Wysokiem Poszanowaniem
i Gorliwością
Uniżony Sługa

A. Nowakowski

Kraków dnia 11 lutego 18[illegible].

Łaskawy Panie Dobrod.!

[illegible] szanownego Pana zawiadamiającego [illegible] [illegible] apparat [illegible] [illegible] obowiązek.

[illegible] Pana [illegible]

[illegible] z głębokim szacunkiem.

A. [illegible]

[illegible] zan do Krajów napisać

[illegible]

Kraków d. 6/6 72

Szanowny panie

Przykro mi bardzo jest dowiedzieć się z listu pana z 3 bm o jego ciężkiej słabości — nawet i ja ledwie się trzymam przy nadwerężeniu jakiego wszystkim się moje jako wspólnym wymaga — Zaległ [illegible] w tym względzie w [illegible] traktowaniu z panem Dobr. o bibl. pamięć [illegible] odezwę moją do [illegible] p. Dobr. porozumieć się co do otrzymanych exemplarzy z Bogusławskiego

Co do Spiżu Mickiewicza to jak panu również pewnie chciał pan Dobr. przed wyjazdem do Karlsbadu o takowe dla mnie na mego komisjonera Franciszka Wagnera w Lipsku oddać

Chciej pan przyjąć wyrazy mojej skutecznej w Karlsbadzie kuracji z wyrazami wdzięcznego poważania z którem pozostaję życzliwy sługa

W. Wawelski

posełam równocześnie pod opaską katalog nasz
[illegible] zbiór ludowych p. t. do pana Dobr-
[illegible] pan [illegible] przy sposobności korrespondencji
do Dziennika [illegible] lub Warszawskiego
chciej pan zdanie swe w zmiance o tej mej
pracy objawić — takiż sam katalog zbiór
ale nieco dłuższy przygotowuję do druku

Kraków dnia 13. Maja 18[illegible].

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Zsyłając mój przy niniejszym okólniku, [illegible] wiadomość, iż z dniem 1 [illegible] otwieram księgarnię, której głównym staraniem będzie [illegible] własnego wydawnictwa.

W tym nowym mojem przedsięwzięciu, pozwalam sobie mieć nadzieję, iż Sz. Pan życzliwością swoją i wsparciem [illegible] mnie nie odmówi, w tym więc przekonaniu, ponawiam usilną prośbę moją, abym mógł tak dawniejsze, jak i nowsze swoje wydania otrzymać na skład główny na Galicję, a moim listem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publiczności, aby [illegible] exemplarzy do rozpowszechnienia wszystkie wydania Szan. Pana. Gdyby moja propozycya niniejsza była uwzględnioną, udam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rabatem. —

Raczy zatem Szan. Pan łaskawie niebawem wyekspedyować do mojej księgarni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod moim adresem.

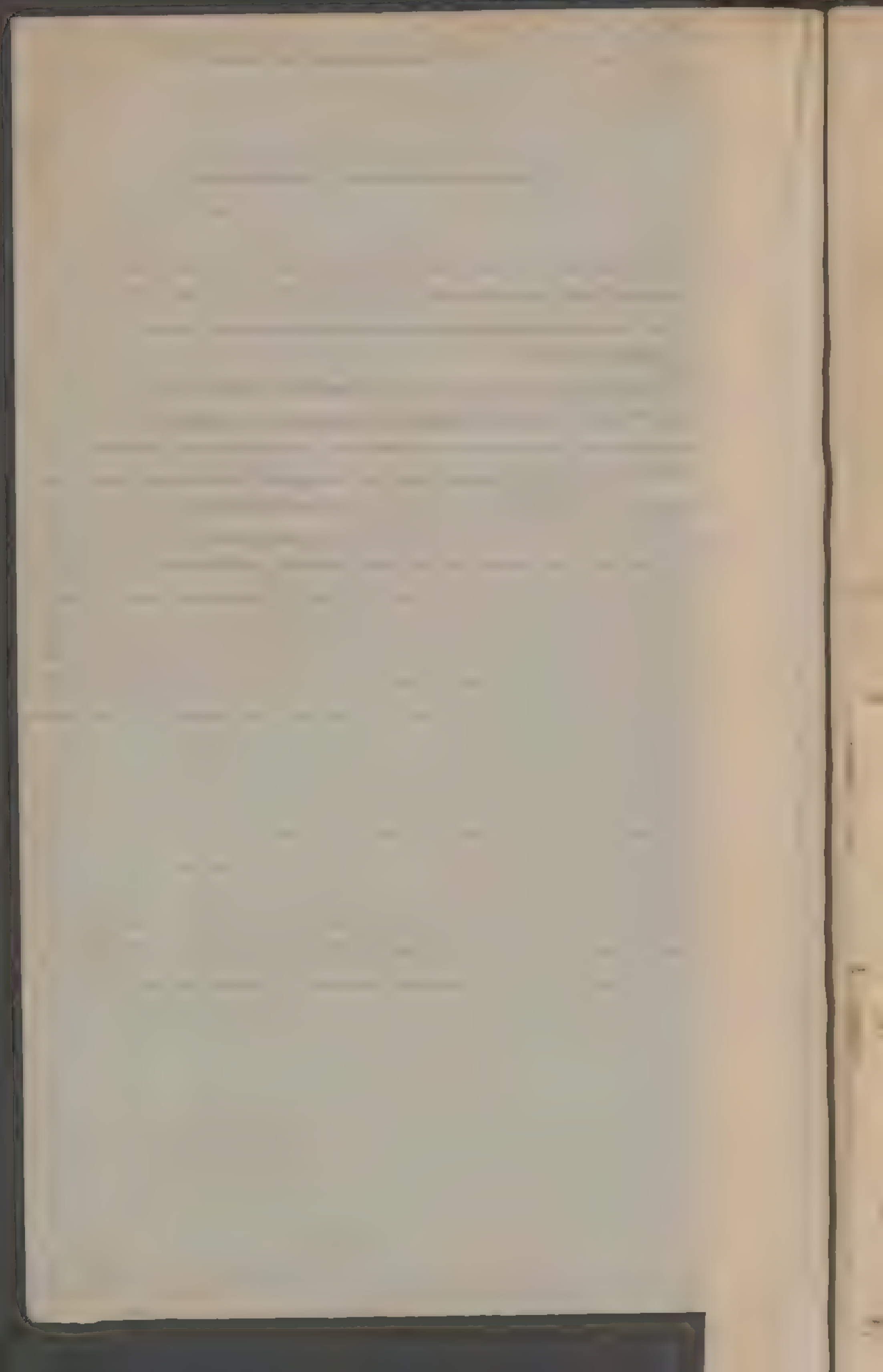
Czy robi i Tygodnik [illegible] [illegible] [illegible]?

Książki mojego nakładu, jakie Wm. Panu w różnych czasach [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do mojej księgarni [illegible] [illegible] [illegible].

W oczekiwaniu skutku mojej prośby

Zostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

A. Nowolecki



Kraków d 21/5 72

Szanowny Panie.

Przykro mi jest że zdrowie Pana nie jest w tak pożądanym stanie jak sobie tego życzyliśmy wszyscy którzy i mnie [illegible].
Z moim uporządkowaniem się księgarni a mianowicie z sortymentem polskim jestem na ukończeniu — z czego niemałą pociechę mam i [illegible] uporządkowanie się wymagało [illegible] ale i teraz w kilku tygodniach podołam.

Nakładem Mickiewicza jak i Pana [illegible] mi [illegible] dla tego odpowiedź nie będzie Pan [illegible] co dzień [illegible] [illegible] [illegible]

tym czasem

dołączam tu obstalunek na
państwa wydanie a pani-
tylko tu dobry posłam go
listem do jego korespondenta
w Połoniu albo wydane-
mu korespondentowi węgier-
Zamierzam wystąpić w węgierskiej
prenumeratorskich jako ten
posiadanie wszystkich książ[illegible]
galicyjskich w stanie niektóry
dostateczny — które są stare a [illegible]
tylko rozporządzeniem —
Wielu mi należy tym więcej tak
państwa jako ten Mickiewicza
niektóry mam już w zbiorze
od 15 woronem dla tego samie
pan prosi aby je w tych
czasach temu wyszczególniono

prosił [illegible]

Żałuję, że obecnie moje położenie
nie pozwala mi korzystać w należytej
przy mojemu krótko pana sekretarzowi
autorowi ale przyznaję pana
w mojem uznaniu się wielce wysoko
wynoszą — w kwestii samej
tyczy pana jako najkorzystniejszego
partyi — iż tylko handlowych
interesów tak niedopuszczalnie
dla pana przy jego prawdziwym
literackim więcej jeszcze i niedającym
zamian na tej pracy zdrowiu
Tymczasem przeczy panu przy większej
ufności sposobności niż do wszystkich
dla wydawnictw kosztownych dosyć
księgarskich na Lipsk

do wiadomości tamtejszej policji. Nawet
w świeżo ustępie wszystkich ustawień Rządu
wydawanych za granicą książek [illegible],
ma nowe światło na zmianę systemu
[illegible] [illegible] [illegible]

Może wydanie nowe pracy i książki (Ely-
~~[illegible]~~
ponieważ
między [illegible] że Autor jest
emigrantem zostało zabronione.
To samo mówię z Wiedami [illegible]
gospodarstwa społecznego — które dotąd wolno
w nowej niezmienionej edycji zostały zabro-
nione

Życzę Panu Dobr. jak najprędszego
powrotu do zdrowia — polecam
się Jego łaskawej pamięci
i przyjaźni
z uważaniem [illegible]
A. [illegible]

....

Szanowny Panie.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie Dobrodz[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie mają [illegible] [illegible] w
rozpoczynaniu naszego bytu, i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Szanownemu Panu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] był [illegible]
[illegible] [illegible] Upraszam
[illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible]
[illegible] nas [illegible] do nas przyjść
[illegible], a [illegible] niektórzy [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible]. Jak [illegible]
[illegible] w tym razie. Stoję [illegible],
iż nie ma żadnej już [illegible]
Że do Cesarskiej Akademii [illegible]
polecenie się [illegible] [illegible]
prac literackich, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dalej nie jest
publikowanymi, być może iż [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w tym
[illegible] – Wszak już to nie
raz [illegible] było, że [illegible] [illegible] [illegible]

ciałem swoim – [illegible]
nie mam wiadomości [illegible]
mi w tej samej [illegible]
przez [illegible] który pisze [illegible]
list u nas. Ale tego [illegible]
w [illegible] tej treści w pismach
Zagranicznych, o których tyle już [illegible]
tym razy [illegible] i tyle mi
mówił i był przepisano; a teraz [illegible]
mam ile mi [illegible] na [illegible]
[illegible] przedstawienie, i [illegible]
[illegible] z jednej strony [illegible]
[illegible] mieć [illegible].
Kochany [illegible] prędzej [illegible]
[illegible], i [illegible] sobie [illegible]
[illegible] mniejszego
[illegible]
Panu, iż [illegible]
mego [illegible]
w [illegible] księgarni [illegible] na
[illegible]
[illegible] mi [illegible]
nie – [illegible]
[illegible] już bliskim [illegible]
[illegible] projektów [illegible] się [illegible]

[illegible]

Odezwa.—W świeżo ukończonéj wojnie poległ na polu walki za wolność ludów jeden z najdzielniejszych synów Polski, mąż znakomity zarówno męztwem, czystością charakteru i poświęceniem, jenerał Józef Hauke-Bosak.

Nazwisko jego i pamięć pozostaną w sercach narodu, jako niespożyty pomnik wzniesiony zasłudze, ofiarą mienia i życia uświęconéj; bliższe zaś szczegóły i cały obraz jego żywota świecić powinien jako drogi przykład współczesnym i przyszłym pokoleniom.

Zygmunt Kolumna, autor „Pamiątki dla rodzin polskich,“ posiadając w materjałach zebranych do tego dzieła obfite źródła do bjografji ś. p. jenerała Bosaka i uzupełniwszy takowe szczegółami świeżo otrzymanemi od nieodstępnych jego towarzyszów broni, oraz przyjaciół z wypraw 1863 r. i lat tułactwa, głównie zaś pp. Jarosława Awejde i Bogdana, postanowił w dalszym niejako ciągu „Pamiątki,“ wydać życiorys zgasłego bohatera. Wykonanie téj nieco obszerniejszéj pracy, na podstawie wspomnionych źródeł, podjął się p. Wład. Sabowski (Wołody Skiba).

Życiorys jen. Józefa Hauke-Bosaka wyjdzie nakładem wydawnictwa Czytelni ludowéj, ozdobiony portretem fotografowanym, zdjętym z oryginalnéj fotografji, oraz podobizną podpisu, i stanowić będzie sporą broszurę, obejmującą do pięciu arkuszy druku, która opuści prasę jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Cena egzemplarza wynosić będzie 10 centów. Wydawnictwo Czytelni ludowéj, pragnąc choć w drobnéj części przyczynić się do pomnożenia funduszu, przeznaczonego na chwilową pomoc dla pozostałéj po ś. p. jenerale rodziny, ofiaruje na ten cel po 15 centów od każdego egzemplarza.

Osoby, które tak gorliwie i skutecznie zajęły się obmyśleniem pierwszéj pomocy dla wdowy i sierot dzielnego zapaśnika wolności, proszone są niniejszém, aby raczyły się zająć zbieraniem przedpłaty na to dziełko i nadsyłaniem takowéj pod adresem wydawnictwa Czytelni ludowéj w Krakowie, wraz z naddatkiem, jakiby na rzecz rodziny wpłynąć mogły. Lista imienna przedpłacicieli i ofiarodawców dołączoną będzie do życiorysu lub w pismach publicznych ogłoszoną.

do Warszawy Pan, albo ustanowić
i głównego sztabu jego urzędów
na całą Galicyę – z delegacjami [illegible]
nej pracy i informacji. Przyjął
mię [illegible] bardzo [illegible]
dzieła naszego polskich sił zagranicą wy-
[illegible] i [illegible] Czerwca r. b.
[illegible] Wojsk [illegible] Dziś
nas [illegible] [illegible]
spełnionemi [illegible] [illegible] zagra-
nicznej [illegible] Warszawy, [illegible]
została [illegible] bo nie tylko
[illegible] musiała ustąpić [illegible]
[illegible] ale wiele [illegible] do-
[illegible] rozproszeniu się, [illegible]
jak po spaleniu, [illegible]
[illegible] Nie ma
więc nas widoków utrzymania się
[illegible] przy-
[illegible]
[illegible]
[illegible] odzywając się [illegible]
[illegible] w tym [illegible] celu
[illegible] starania, aby [illegible]
[illegible] na [illegible] informacyi.

a' mnie bytła [illegible] ustrojenie [illegible]
uwy się o prośbę do Szanownego
Pana o poparcie nas piśmiennie
niem tej treści w piśmie [illegible]
Obecnie raz [illegible] Szanownego
Szanownego Pana o pomieszcze-
nie owego Artykułu w Tygodni-
o wydać się mającym Dziełko ojca
Bosaka o O. Ks. Antoniego [illegible]
nie przeszło a czas jest drogi
krótkim; prenumeratorów (dotąd
mam) bardzo mało, bo nabędzie [illegible]
a' jednak cofać się nie mogę pomimo
przeszkód nie tylko małych [illegible]
przeciwności, ale nawet strat, w nie-
potrzebie kosztów utworzonych. Ale
stało się, rzecz moja była i jest
łamać trudności, i coś zacznę na
próbę; ongli jak to mówią, pły-
nąć przez wodę, której razem nie
przebyłam [illegible] przeciw mnie [illegible]
[illegible] Szanownego Pana
Na tak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wielce uradowany zostałem wiadomością, jakąśmy [illegible] [illegible] pismem Jego o zamiarze nawiedzenia Krakowa; z gorącem też upragnieniem [illegible] ale i wielu innych życzliwych nam [illegible] byliśmy tej chwili w której nareszcie bylibyśmy mogli ~~oddawać~~ Mu naszą serdeczność i życzliwość i [illegible] [illegible] [illegible] tylko nie [illegible] [illegible] zawiedzione nasze nadzieje [illegible] [illegible] wyczekiwanego dnia tak dla nas szczęśliwego.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] bardzo wiadomość w którym dniu przyjazd nastąpi i jakim pociągiem kolei, wiadomość ta bardzo byłaby pożądaną, i nie wątpię że sprawiłby radości [illegible] naszej uczynić zechce.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby miejsce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jego [illegible] [illegible] [illegible] nadzieje [illegible] dla nas przyjaciół i pobratymców [illegible] [illegible]

[illegible]

i wytrwałości:

Nie wątpię że Szpadtky uprzedzającym temu [illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible] nym [illegible] do Krakowa przyjedzie.

P. [illegible] osobiście [illegible] wszystkie numera bieżącego „Dziennika” i wyprawiam w imieniu Szpadtky. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyniosł [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Bóg [illegible] osobiście [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

P. A. H. [illegible] się nie zgłosił do redakcji „Kraju” po [illegible] numer 10, [illegible] [illegible] [illegible] P. [illegible].

Do [illegible] „Dziennika” załączam według żądania [illegible] [illegible] [illegible] egzempl. [illegible] [illegible] Nr 29

W niecierpliwem oczekiwaniu Jego Łaskawej odpowiedzi

Zostaję z [illegible] szacunkiem i poważaniem

Sługa

[illegible signature]

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

W skutek odezwy Pani, garstka Polaków bawiąca na kuracyi w Meranie złożyła dla rodziny pozostałej po ś.p. jenerale Bosaku sumkę guldenów osiemdziesiąt trzy fl 83, które przy niniejszem mam zaszczyt przesłać.

Jest niepowetowana strata dla Ojczyzny, śmierć tego który wszystko dla niej poświęcił, tak żywo odbiła się w krajach polskich [illegible] [illegible] ludzi prawdziwej ofiary, [illegible] o jednego dzielnego współpracownika uszczuplony został. Oby zgon jego bohaterski [illegible] w duszach młodzi polskiej, pobudził do wejścia w ślady jego, do gotowości poświęceń bez granic dla Ojczyzny, dla wolności!...

Pozwalam sobie jednocześnie, w imieniu rodaków, wynurzyć Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi hołd uznania i wdzięczności, za tak chętne i gorliwe wystą-

pienia i zacnego, tak w tym wy-
padku, jak i w każdej, zacnym patry-
otyzmem, ożywionej działalności.

Upraszam mocno uprzejmie Wielmo-
żnego Pana Dobrowoja, aby tak nazwis-
ko moje jak i początkowe litery onego nie by-
ły ogłoszone, z powodu iż przebywając tutaj
za paszportem z Kongresówki, mógłbym
się, w pośredniczeniu w tej narodowej
składce, przed władzami rosyjskiemi
odpowiedzialnym.

Załączam zapewnienie głębokiego
szacunku i poważania

Toruń
d. 19 lutego
1871r.

J. Łaszkowski

Kraków d. 14/1 871 –

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Otrzymałem wszystko od P. Zawadzkiego 12 talarów a konto rachunku które [illegible] żądałem. P. Z. tłumaczy się niemożnością w [illegible] czasie do zrealizowania całkowitej należności z [illegible] iż go poszarpywano – nie wiem o ile to jest prawdą – bądź co bądź [illegible] uznałem za stosowne brać co dają i tak też zrobiłem. – P. Z. nie chciał mi przedstawić ogólnego rachunku abym widział wiele m Szan. Panu jest winien – przeto proszę o podanie ogólnej summy a ja z mej strony nie zaniedbam wypilnować, aby choćby częściami wszystko, ale chciej Szan. Pan energiczny list do niego napisać z zagrożeniem nawet! –
Prenumeratorów dotychczas jest bardzo mało bo zaledwie 19tu. ale mam nadzieję że będzie więcej, dlatego też proszę Sz. Pana o przysłanie 1go i 2 dalszych numerów więcej przynajmniej z 15cie.
Gratisowo 7 exemplary rozesłałem ale dopominają się

się jeszcze W. Eliasz, Witkowski czy mam im dać lub nie.
Sądzę że najlepiej będzie w dniu miesiąca kwartału zrobić rachunek i pieniądze Sz. Panu przesłać a resztę jak Sz. Pan każesz — dotychczas za 7 explary otrzymała tem gotówką — za inne mam mieć zapłacone w końcu bieżącego miesiąca. —
Jeżeli się Sz. Pan zobaczysz z księżnem Ja[illegible] chciej mu objawić że proszę o [illegible] korespondencyi z Zürichu w czasie [illegible], lecz że jest w zamiarach oznaczonych kilka korespondencyi przeto nie wiem o które właściwie chodzi — Reszta potrzebnej korespondencyi jest skończona na którą oczekiwać będę.
Na tem kończę niniejszą mój[illegible] korespondencję za którą chciej Sz. Pan darować. —
Zostaję z prawdziwym i wysokiem szacunkiem i poważaniem.

NB. Około 30 explary każdemu [illegible] i [illegible] rozłożyć resztę [illegible] liceacyom i księgarnom.

[illegible]

Kraków dn. 26 lutego 871.

Wysł.

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Pismo Jego z dn. 22 b. m. odebrałem i w krótkości nań pośpieszam z odpowiedzią.
Co do Pana Zawadzkiego już, na prawdę, nie mam odwagi chodzić; tłómaczy się, że go Jednierowski zbankrutowany w Tarnowie, za pisemka Pańskie [illegible] na 30 talarów, że go i inni również [illegible]; tłómaczę mu, że biorąc te stanowisko handlowego nic nie usprawiedliwia; on na to zaś odpowiada, że będzie się starał wypłacić, co tylko mógł. Jakaż rada na to? Chciej Łaskawy Pan Dobr. napisać energicznie, krótko na moje ręce, zagroziwszy mu nawet procesem, może to, co pomoże!
Co zaś do prenumeraty na Tygodnik; pomimo mojej silnej agitacyi i wysłania przez 5000 rozesłanych prospektów, pomimo to mniej mi powodzenia, jak inne, zaledwo 29 prenumeratorów zebrałem i zaś te po odebraniu od wysyłki pierwszych [illegible], w przyszłym miesiącu [illegible] [illegible].

Warszawa

Pism się tutaj mnóstwo, a żadne się nie cieszy powodzeniem. Tygodnik Mód Gregorowicza zyskał prenumeratorów 60 a Przyjaciel dzieci ledwie 16. Smutna to rzecz! a nic może mnie [illegible] [illegible] wśród i starań [illegible] przeszkodzić. Tygodnik zaś [illegible] nie doliczą 200 prenumeratorów. Czy będę dalej wydawać, to jeszcze nie wiem, bo brak mi już energii, wytrwałości, które zwichnięte już niepowodzeniami zostały.

Muszę tu Szanownemu Panu zrobić uwagę, że expedyujący numera „Tygodnia" niedokładnie je expedyuje, albo jednego numeru mniej, a następnego więcej itp., z przyczyny iż [illegible] pisze na fakturze, że zabrał od 1–8 dla pana K. w Redakcyi „Kraju". Wszystko z numerów tych niezawodnie od 1–5 nie było, ale i Pana K. jakiegoś w Redakcyi „Kraju" nie ma i wcale go tam nie znają. Wolałbym zaś ażeby przy pośrednictwie tych numeracyj wykazuje gratisowe egzemplarze dla tych, dla których pierwsze numera nie były gratis. Co niedokładności sprowadza mnie [illegible] [illegible] i zamieszania

1.

Szanownemu Panu, który gratis otrzymuje „Tydzień."

1) Józef Łuszczkowski 2) Redakcya „Kraju" 3) Redakcya „Djabła" 4) Towarzystwo Naukowe 5) Prof. [illegible]owski 6) Biblioteka Akademicka. Oprócz tego zaś 1y i 2gi numer złożono do dyspozycyi dorę-czycielom Księgarni Baumgardtena po 2 egzem. na dalsze nie mam wykazu. Redakcya „Przeglądu polskiego" dopomina się od 1go numeru oddałem, objawiłem, że nie mam dyspozycyi, na co mi Pan Bóg dał(?) zagroził, że zatrzyma przesyłkę zeszytów „Przeglądu"; prosiłem go, żeby tego nie uczynił, że przez omyłkę dyspozycya mi nie została przesłana, której oczekuję.

Pozwolę sobie z tej sposobności także uwagę, tego zbywające na cało, tj. naście przeszło numerów „Tygodnia" przynajmniej o 10 egz. mniej przesyłać, albowiem prenumeratorów wątpię, żeby w drugim kwartale więcej przybyło, a że stępel opłacać trzeba, zostawiam tę kwestyę łaskawemu Panu do uznania.

Co robić z numerami od 1go i następnymi

które u mnie zostają; czy potrącić z kwoty kwartału?

Co zaś do rachunku, jak go mam sformułować? czy oprócz 25% ofiarowanych konto przesyłki mnie mojej obciążać? —

Żądane Bajki z przyszłym tygodniem [illegible] je, wraz z innemi książkami, które już dawno właśnie [illegible]

Wyczekiwaniem łaskawej odpowiedzi zostaję z szczerym szacunkiem i poważaniem

A. [illegible]

P. S.

Bajki [illegible] wraz z innemi książkami mojego wydania pod dniem 18 Grudnia r. z. wyekspedyowane z fakturą wynoszącą netto 16 Tal. [illegible]; czy Pan Dobrodziej nie otrzymał, czyli też rozsprzedane są? Dlatego wstrzymuję się z przesyłką Bajek, aż do otrzymania odpowiedzi od Niego. Księgarz [illegible] chce, abym mu odstąpił pierwszych 6 numerów tygodnika — za jaką cenę odstąpić?

[illegible]

Szanowny Panie
Dobr...

Zmiana Szanownego Pana miejsca
Siedzenia, z co może i prawdopodo-
bnie przeniesie się do Was, i nam
jest bardzo pilnej uwadze, po-
[illegible] nie było czasu. Szanowny
Pan będzie chciał polecić sobie
wszystkie rachunki, dla tego też załączam do
niniejszego wyciąg przesłanych z
Księgi mojego wydania, upraszając
o sprostowanie dalszego i naznaczenia
tej kasy Spadkowych —
Do niniejszego załączam rachunek
na Pana pismo szczegółowe Nr I. i II.

który ty mój Kochany Tadziu poli
do przyjęcia, czy gorszy: ponie
należności przypieczęć przesłać ni
mieszkam.

Warto pozwalam Sobie zrobić Ci
Panu zapytanie, co zrobić, że
ponowanymi są: Tygodnie?
Czy je oddać: czyli też prze
zatrzymać – Zawadzki, polecony
do tych Tygodników pisania ani po
go czytać nie zapłacił tylko oddał tr
razem paki z Tygodniem; bez żadnego
nawet rachunku tamowę nie przyjmu

uwoeileni: to wiec i stan rolin:

racz Szanowny Pan Dan rzecz

(owa Zarzyp – Pan Sermujistring

(Członek Towarzystwa (Kolarskiego), pragnie

mieć kilka numerów ex: 25. Tygodnia, nie

wiem czy takowe wydać czy za opłatą lub

gratis? Żądał ode mnie a.r.z.:

Znów o jakiś szczególny do Tygodnia, dla

wyraźy Stronami stanie wprawione

liczba prenumeratorów od 117 Tygodnia

mi wiążą nieprzyjemne się znaleźć

wiadomości do postępowanie b. zabiera

w Szanowne co: kupieckim – Dziennika

dystr czasu, równo każe czytać się mieląc,

a; przy wszystkim nijakim wolu,

i to trzy razy zaledwie, choć on

jest nawet pomyślne, o tego daruje.)

dojrzałości [illegible]

Projekta moje co do otwarcia księgarni w Krakowie, mają się na [illegible] wykonane zostaną. Sami lub w spółce [illegible] w tym względzie [illegible] w takim więc razie [illegible] mieć u siebie [illegible] wszystkie jego nakłady, jeżeli [illegible] Szanowny Pan inaczej nie rozporządzi. Staraniem [illegible] mojem byłoby takie co najkorzystniej rozpowszechnić. [illegible] w tym [illegible] wiadomości [illegible]

Dąbrowski otrzymał list z Warszawy [illegible] że prace jego tak do pism jak i [illegible] przy własnym jego nazwisku i [illegible] zakazane [illegible] przybrać inne nazwisko [illegible] i do innych będzie się stosować tego nie wiemy —

[illegible]

A. Nowolecki

Kraków d. 8/III 1871

Łaskawy Panie Dobrodzieju

List mój z 5 b. m. zapewne już do rąk Jego doszedł, i [illegible] [illegible] wiadomości o dniu Jego przybycia do Krakowa.

Przy jednym z moich [illegible] [illegible] wydawnictwa o mieszkańcach w Królestwie Kongresowem zapytany zostałem [illegible] o dokładne objaśnienie [illegible] [illegible] wyjścia „Dziejów polskich [illegible] Morawskiego" — więc całe dzieło w druku ukończone zostanie — czy jest nadzieja że [illegible] [illegible] całe dzieło lub częściowo drukowane? — w [illegible] [illegible] moj [illegible] [illegible] [illegible] zbiorze się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i przy [illegible] [illegible] i zapewnia o [illegible] [illegible] [illegible] gdyby się to [illegible] [illegible] by całe dzieło [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] i [illegible] powrotu [illegible] [illegible] [illegible]

Niedomówienia te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

Przyjm[illegible] wyrazy za [illegible] i [illegible] [illegible]

Zostaję z należnym szacunkiem
i najniższym poważaniem
Sługa
A. [illegible]

kratki

Dnia 26 Marca 1871.

Łaskawy Panie Dobry

[illegible]
[illegible]
[illegible]
Córki [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w tego [illegible]
[illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
nie [illegible]
już były prawie ukończone. [illegible]
podług [illegible]
nie [illegible] jednak ze [illegible]

ta nie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w myśl [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
gdyż tak co do [illegible] [illegible] [illegible]
wory, jak i gwarancyi w stworzeniu patente
(do [illegible] [illegible] Pan, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wysłać go niezmiernie —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Szanownemu Panu 20 [illegible]
[illegible] do [illegible], po 10 [illegible] [illegible]
Tygodnia [illegible] [illegible] kwartał, [illegible]
[illegible] [illegible] upraszam o [illegible]
nie, [illegible] [illegible] [illegible] jak o [illegible]
kwartale, gdyż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] liczbę prenumeratorów, [illegible]
Szanownego Pana [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] nie co przy [illegible]
(dla [illegible] pisma — [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] kwartału [illegible], gdyż [illegible]
[illegible] [illegible] prenumeratorów

na reklamacye jako niedobranych
punktów, a te są następujące 4, 10, 11, 12

(Uważam że kilka exemplarzy kompletnych
z 1go kwartału, pozostanie u Stolci na
zapasach [illegible], [illegible] te
raz lub po upływie 2go kwartału. —
Barwoła Stolce przypomnie o fo-
tografię Brezały z miedzi, —
prosi kilka sztuk do rozporządzenia
[illegible] przypomnieniem się łaskawej
pamięci, co do ogłoszenia [illegible] u
[illegible] się mojej Biografii Brezy
i o łaskawe zajęcie się ułożeniem pla-
katy Biografii [illegible], że [illegible]
nie mniejsza. Kwitnie [illegible]
kowana; [illegible] się w niej [illegible] kil-
kadziesiąt oryginalnych dokumentów
(Pierwsze rozporządzenie, rapporta,
[illegible] bardzo ciekawe i
interesujące [illegible]; bogaty w
materyały do przyszłej historyi
Księstwa [illegible] ostatniego
sprawowania — [illegible])

tam wyrazy szacunku i życzliwości — Żona moja, która w tych dniach wyjechała już z całą rodziną na [illegible] [illegible] nie, [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] Swe Uszanowanie. —

A [illegible]

Kraków dż 2/4 871.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Na Szanowne jego pismo z dż 29 marca pospieszam z odpowiedzią w tych kilku wierszach albowiem zjazd mojej rodziny, przeprowadzanie się i tym podobne kłopoty nie pozwalają mi się rozpisywać, ale niemniej przygotować rachunek za kwartał pierwszy, co pełnię tego natychmiast, skoro rachunek się ułatwię i wszelkie żądania Szanownego Pana, które są dla mnie zawsze rozkazem [illegible] Ostatnie było [illegible] fotografię [illegible], którą oryginalnie [illegible] szanownemu Dobrowieszowi [illegible] proszę Szanownego Pana o zastąpienie mnie, a ja z mej strony przesyłając należności za Syrenkę i tę krótką dołączę. Z [illegible] co się stało, wiem tylko tyle, że przybył do Warszawy na drugi dzień [illegible] zostali z [illegible] [illegible] [illegible]

przyczyny; co dalej się stało, nic nie wiem. Żona jego czy skutkiem jego powrotu, czy też z innych przyczyn, wskutek udając się, wezwania piśmiennie na mój, została przemieniania z mych stron. Szwagier zaś jego Ludwik Kratki, który, jak opowiadał, że bez żadnego paszportu wyjechał do Warszawy, na granicy rossyjskiéj zatrzymany został i pod eskortą żandarma odesłany do naszéj granicy; później zaś we dwa dni żona jego z Warszawy przyjechała i oboje wyjechali do Wiednia w zamiarze otworzenia zakładu fotograficznego."

Pressya władz moskiewskich w Warszawie szczególniéj wywierana jest na żony emigrantów, którym nakazują opuszczenie miasta za paszportem bezpłatnym. Takiż i żona moja otrzymała. Dziś tylko na dzień 20go marca pod zagrożeniem odstawienia do granicy nakazano wyjazd z Warszawy.

Ważniejszą tu podaję wiadomość jaką otrzymałem, która o ile się znać

bajka, bo wyszła od urzędników cenzury Warszawskiej, że wyszedł ukaz carski, czy i niższej władzy, że „nie wolno będzie żadnych korespondencyj ani prac pióra na emigracyi będących umieszczać w dziennikach wychodzących w Królestwie ani też dzieła ich w osobnych odbitkach wydawane być nie mogą" i czy to jest prawdą, bo w krótce zapewne będzie bardziej głośniejsze, bo 1go Kwietnia ma wejść do postanowienia w wykonanie. Czyś Pa-nowszej nie masz o tém wiadomości dokładniejszej, która mnie również bardzo interesuje?

Zostaję z głębokiem szacunkiem i wszystkiem

Poważaniem

Szanowny Panie!

[illegible]

Kraków d. 24 Lutego 1870 r. 554

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Przedewszystkiem [illegible] pomięśkowa[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
spełnili obowiązki obywatelskie prenumeru-
[illegible]
ujące niepodobna nosić ofiary. i t. d.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
obicz – to są najnowsze [illegible] ograniczone
Hogarta

[illegible] Sudowej —

[illegible] wolności, prawa, [illegible], wypraszane [illegible] [illegible] [illegible] wrogiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] byli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeżeli tylko odpowiada [illegible] [illegible] [illegible] Panu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rachunku —

[illegible] wszystkich [illegible] [illegible] jedyna nadzieja podnieconemu [illegible] nago opiera się na wygnaniu —

[illegible]
[illegible]
[illegible]
będące intelligiencyi i Wydawnictwo [illegible]
[illegible]
tanszymy czasto pottaie.

[illegible] jaskłę Książkową [illegible]
[illegible]

Prześwil [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Przekonanie jestem iż [illegible] wiele odbytu znajdą moje wydania, ...ż jednak [illegible] gdy będą [illegible] Pana, to [illegible] Galicya. Dla tego też najuprzejmiej W. Pana proszę o... [illegible] raty tak na bytu

na Pracę [illegible] [illegible] [illegible]
z oświadczeniem że [illegible] [illegible] tygodnia
tygodnia prenumeratę przyjmuje.

Na Tydzień zaledwie dało mi się zjednać jednego Prenumeratora, na drugi raz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] wzięto wprost od Zawadzkiego. —

Co zaś do ogłoszeń mam przyrzeczony z [illegible], który miał [illegible] ogłoszenie przesłać wprost do Redakcyi — ale i to tutaj z trudnością przychodzi, czego mam dowód na [illegible] Kalendarzu iż mimo starań nie wiele [illegible].

Przy tej sposobności racz Szanowny Pan przyjąć [illegible] wyrazy mego [illegible] i poważania z jakiem jest

[illegible] Życzliwy Sługa

[illegible]

[illegible]

Łaskawy Panie!

Nie mogąc [illegible] odpowiedzi, czyż na jego pośrednictwem mi-na będzie do Wr Pana przesyłkę uskutecznić – postanowiłem takową wprost do [illegible] w dniu dzisiejszym dopełniłem – w [illegible] według bież-bie egzem-plarzy, przyjęto na próbę [illegible] dania mego miały tam [illegible] w powodze-nie, [illegible] i dość egzem-plarzy.

Mam nadzieję [illegible] Łaskawy Pan w organie swoim umieści szczegółowo podając tytuły iż w Administracyi Jego Dziennika można nabyć książki mojego wydania.

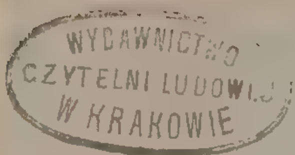
Korzystając z uprzejmości Łaskawego Pana, poważam się Go obarczyć 5 biletami [illegible]
[illegible]
iż jeżeli nie samemu to komu innemu polecisz rozsprzedać łaskawie.

[illegible] odpowiedni jaki [illegible]

Przyjmij [illegible] Łaska-wemu Panu wyrazy mego wysokiego szacunku z jakim jest.

Życzliwy Sługa

X. [illegible]



Szanowny i Łaskawy Panie!

[illegible] nieobecność moja w Krakowie opóźniła odpowiedź, którą teraz przesyłam.

[illegible]

[illegible] przekonywam się, że papier wyrobu Austryjackiego nie dorównywa dobroci wyrobkami okazanemu papierowi, i pomimo dogodności z kredytu [illegible] czynić z grzeczności Szanownego i Łaskawego Pana [illegible] na miejscu papieru z zadatku [illegible] 3 Zł. 20 [illegible] tylko [illegible] i gdy Szanowny [illegible] wyraźnie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] uczniów swoich lub sławiona [illegible]

[illegible] z [illegible] Uszanowaniem

[illegible signature]

Kraków dnia 20 Lipca 1870 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zapowiedziana wojna zmusza mię po-
wstrzymać się więcej z Bajkami, przynajmniej do
czasu, dopóki nie wyjaśni się rozmiar wojny. Baj-
ki, do których przygotowałem rękopism, drzewo-
ryty, aby przesłać je WPanu [illegible] wraz z pe-
wną zaliczką, muszą być także w druku wstrzy-
mane, bo nawet przesyłka [illegible] niepewna. [illegible]
dzie jednak że u końca tego miesiąca, mając oko-
[illegible] z ks. [illegible], który u [illegible]
wikowskiego bawi w Krakowie i do Drezna nie
jechać, będę mógł z wszystkiem [illegible],
zawsze jeżeli do tego czasu ogólna wojna nie
będzie wygłoszona. Przekonany jestem, że
[illegible] ostrożności mojej WPan za złe uważać
mi nie będziesz.

[illegible] od 2ch tygodni nie odbieram ju-
wcale, a jak wieść jest [illegible], z przyczyny zale-
gania Prenumeraty w rachunkach. [illegible]
zaś moje pod tym względem usługi, odpowiada-
jący widokom WPana, chętnie je [illegible]
i nie dla widoków korzyści, ale aby dać tym
dowód mojej życzliwości i [illegible] Dla
WPana zostaję; mniemam nawet że po-
trafię [illegible] w dalszem [illegible] na

[illegible]

rozpowszechnienie Tygodnika, większe niż ta
jakie dotąd ta posiada!—

Czekam i spodziewam się otwartej
jak zawsze od W. Pana Dobrodzieja się o to
wszędzie. Z głębokim szacunkiem

A. [illegible]

[illegible] Szanownemu [illegible] ze [illegible]

[illegible]

[illegible] przesyłam z przestawieniem drzewa [illegible]

[illegible] oraz zaliczki [illegible]

[illegible] kontraktem [illegible]

[illegible]

[illegible] r. b. przesłać do [illegible]

celem zasygnowania; upoważniony [illegible]

[illegible] na [illegible]

[illegible] prośby [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] dn. 14. Września [illegible]

[illegible]

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Gdy dowiaduję się z dzienników, że „Tydzień" będzie nadal wychodził, daj Boże, aby pismo to od nowego roku lepsze znalazło powodzenie, jak dotąd. Chciałbym i ja przyjść z niejaką pomocą do jego rozpowszechnienia w Galicyi i jakto w roku zeszłym ofiarowałem Szanownemu Panu moje usługi, tak i obecnie służyć mu pragnę, tem więcej że ~~jak~~ Szanowny Pan na objawione mu chęci oświadczyłeś się gotowym do powierzenia mi głównej ajencyi a możesz Szanowny Pan być przekonany, że nie strona korzyści dla mnie spływających ale strona szczerej życzliwości, jakiej zawsze do Niego żywię, będzie mi dodawać bodźca do tem energiczniejszego działania.

Przyjąłem główną agencyę na Galicyę „Tygodnika
Mód" i „Przyjaciela Dzieci" wydawanych
przez J. K. Gregorowicza i w tym celu
mam rozpocząć druk prospektów na te
dwa pisma w liczbie 4 5000 egzemplarzy
dla dołączenia do gazet lwowskich i krakowskich,
dlatego to Szanownemu Panu komunikuję,
że jeżeli główną agencyę swego pisma mi
powierzyć zechcesz, mógłbym zarazem
ogłosić w „Tygodniku" Pańskim, jako
inserat bez żadnych kosztów dla wydawcy
Szanownego Pana. W takim tylko razie
ogłoszenie Pańskiego pisma w prospekcie
wzmiankowanym w jednej treści lub owszem
lecz koszta by policzone były, jeżeli
Szanowny Pan zrobiłby jakąś ofiarę,
któraby potrzebowała powiększenia druku
i ~~powiększenia~~ formatu papieru.

Jeżeli się Szanowny Pan zgodzisz
na tę moją propozycyę, to upraszam
odwrotną pocztą o zdanie swoje przy
warunkach prenumeraty i t. d., albo [illegible]

z drukiem prospektów wstrzymam się aż
do odpowiedzi Pańskiej.
Skutkiem dwumiesięcznej ciężkiej sła-
bości, jakiej uległem i której chociaż
cierpień uwolniony nie jestem, to książka
się opóźniła, druk Bajek Jachowicza
opóźniony znacznie został i strona tech-
niczna również wiele ucierpiała przez to,
ale co bądź książka już wyszła, jak nie-
pomimo, żeby źle się prezentowała; zapewne
ogromna się znajdzie różnica z drukiem pod
względem druku, gdyby druk wykonany
został w Zakładzie Jego, ale już się stało!
Żałuję tylko, że moje wyrachowanie oszczę-
dności nakazywało mi cofnąć się z projekto-
wanym drukiem u Szanownego Pana,
jednak pozwolę sobie przy okazji złożyć
egzemplarz w dowód szacunku i serdecznej
życzliwości. Kalendarz mój na r. 1878, który
pod opaską krzyżową przesłałem zapewne
Szanowny Pan otrzymać i niech zastrzegę
sobie na wzmiankę w Jego organie.
./

Pozwolę sobie przytém, powtórnie zapytać Szanownego Pana, czy [illegible], jakie przesłałem na [illegible] mają, jakie takie powodzenie, i czy mogę przysłać kilka innych publikacyi, jakie w ostatnich czasach wydałem, jak [illegible], Czarnowskiego, Jarosza, Kalendarz itp. a że to są książki na czasy niedawny, kalendarz zaś również czasowi odpowiedni, być może, że [illegible] dla zamierzonej tam Polonii, i wolnym przepisem z wyekspedyowaniem przesyłki.

Jednocześnie z niniejszem przesyłam pod opaską krzyżową dwie afisze, które Szanownego Pana bliżej objaśnią o wydawanych książeczkach.

W oczekiwaniu spiesznej odpowiedzi zostaję
z należytym szacunkiem i poważaniem

Sługa

Kraków d. 1/12 871

J. Nowakowski

Kraków [illegible] 1880

Szanowny Panie Dobrodzieju

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] –

[illegible] 28 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub w jednym [illegible] [illegible] [illegible] 20–30 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] populacji.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i o rozkładzie [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wybacz [illegible]

[illegible]

[illegible]

A. Mickiewicz

[illegible] dnia 10 lutego 18[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Szanowne Jego pismo z [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], jak wszystko bardzo
[illegible] bo więc przesyłam drugi exemplarz,
aby dowieść szacunku dla mnie Pana, że [illegible]
[illegible] z tych [illegible] zwracał
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] gdy [illegible] sobie [illegible]
[illegible]
[illegible] plac [illegible]
[illegible]
[illegible] swoim nazwiskiem.
Byłem w Poznaniu [illegible] zaproszeniem, dostawszy się do Poznania, aby [illegible]
[illegible]
[illegible] lecz płacz [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dla [illegible] Pana
[illegible]
[illegible] otrzymał.
Czy Szanowny Pan otrzymał list mój [illegible]
[illegible] także w [illegible]
[illegible] tym pisałem, o [illegible] artykuł
w [illegible] Jana [illegible] który umieściłem

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
zawiadomił, co też dopełniłem, jak nadmieniłem
w [illegible].
[illegible]
austryackiego, a od miejscowej zaś, jako koncesyonow[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] okazaną zostanie. [illegible]
[illegible]
[illegible]
praktyce [illegible]
[illegible]
chcąc [illegible] cenę podać, zamierzam
[illegible]
[illegible]
[illegible] od razu do [illegible].
[illegible]
[illegible]
Łączę z szczerym poważaniem

[illegible signature]

Szanowny Panie.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] to z powodu [illegible]

[illegible] mię cierpień, któ[illegible]

[illegible] w interesach,

[illegible]

[illegible] ale niedbały i straty,

[illegible] udzielona mi przez Sza-

[illegible] i zakończonej [illegible] Jego

[illegible] nie mię uwierzytła

[illegible] Szanowny Pan [illegible]

[illegible] Uwag, kazimy [illegible]

[illegible]

[illegible] cywilisowaci [illegible] którzy [illegible]

nie [illegible] [illegible] ale

zwiedzę się [illegible] wyrznania

Szanownemu Panu, że o ile pra-
gnąłbym [illegible] moją [illegible] wy-
dawnictwom tak [illegible] pracy.
[illegible] niemożność
wykonania i [illegible] wymienie-
[illegible], przyjętym [illegible]
[illegible] następujących. Że [illegible]
[illegible] tak [illegible]
tym [illegible] jakikolwiek wy-
[illegible] które [illegible]
[illegible]
[illegible]. To kłopot, i to nie pierwszy
jak w pierwszych [illegible]
w tym rozpadaniu takiego [illegible]
stały się w tym [illegible] pisa-
ć albo Szanowny Pan uwzględniając
moje położenie i materyalną potrzebę
przysłał [illegible] oczekiwanie [illegible]
[illegible] mię [illegible], że jednak [illegible]
[illegible] jakie [illegible]
[illegible]
nowy pod pressę. [illegible]

[illegible]jintować się ani co do rat, ani
też co do [illegible] [illegible]. a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie mogę być [illegible], bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], nie [illegible] się akkuratnym
[illegible] [illegible] [illegible]
Pan [illegible] [illegible]
najs[illegible] [illegible] nie ustępi
ć przy Kurtnie się porozumie
nie [illegible] by [illegible] [illegible]
się a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ogień, [illegible] [illegible] progn[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Kapit.
który [illegible] przyjedzie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się ze [illegible]
– Wnadnie [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]rodnie, a przynajmniej [illegible]

[illegible] pisać jednej [illegible] korespondencyi, którą by mógł utwierdzić w tej... Polecam się niniejszym [illegible] pomocy i względom. Gdyby wszakże przyjść Pan nie mógł [illegible] ustanowiłbym się co takiego z moją podróżą.

Z wysokiem szacunkiem

Kraków
d. 14/10 [illegible]

[illegible signature]

Szanowny Panie!

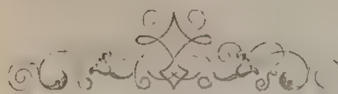
Chociaż tylko [illegible] jak [illegible] to już nie mógł bym ani na chwilę powątpiewać o przystąpieniu się do prośby Stowarzyszenia Gimnastycznego „Sokół" korespondencyą tak sympatycznie [illegible] zostałem utwierdzony w mych przekonaniach. Spieszę więc niniejszym złożyć podziękę Szanownemu Panu, wraz z całym Wydziałem Stowarzyszenia z nadmienieniem zarazem, iż [illegible] z upragnieniem wyczekujemy przybliżenia tej chwili w której ujrzymy (Szanownego Pana) i zarazem usłyszymy słowa, które podniosą doniosłość tej kwestyi, i wpłyną nie mało, na poparcie ogólne. — Jednak w prośbie tej pozwalam sobie zaznaczyć, że [illegible] dni Maja, są ostatecznym projektem na [illegible] przyjazdu Szanownego Pana; gdyż później wszystko się roz-

rozjeżdża na Wieś lub do Wód.
W oczekiwaniu miłej i pożądanej wiadomości, racz Szanowny Pan przyjąć od Nas Obojga wyrazy

Głębokiego Poważania

L. Nowolecki

d. 9/4/74.
Kraków



KSIĘGARNIA

SKŁAD NUT

i PRZEDMIOTÓW SZTUKI

ALEKSANDRA NOWOLECKIEGO

w Krakowie

poleca swój doborowo zaopatrzony

SKŁAD DZIEŁ

we wszelkich

gałęziach literatury

w językach:

polskim, francuskim, niemieckim i angielskim

oraz

SKŁAD MUZYKALII,

OBRAZÓW, RYCIN

i t. p.

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

dla dorosłych

oddzielnie zaś

dla młodzieży

i także

WYPOŻYCZALNIĘ NUT.

Przyjmuje

PRENUMERATY

na

wszelkie pisma czasowe

i

DZIENNIKI

w kraju i za granicą wychodzące

Wszelkie

OBSTALUNKI

w jak najkrótszym czasie

uskutecznia się.

Kraków d. 11 Lutego 1875 r.

Szanowny i Kochany Panie.

W odpowiedzi na obadwa Pańskie listy i w uczynieniu zadość jego żądaniu, przesyłam przy niniejszem fotografię i książki a oraz i rachunek do uregulowania zamieszczam.—

Z książek jakie mi Kochany Pan proponujesz, nie na teraz potrzebować nie mogę, mam bowiem dostatecznie półki moje niemi zaopatrzone. Jednak że załączony rachunek, wiedząc Kochanego Pana mię a nie nie lituje(?), ale owszem proszę, abyś ile razy co będzie potrzeba i czem będę mógł Mu służyć, do mnie się zawsze odzywał.— Jak znajdę wolnego czasu nieco, sporządzę Panu ogólny rachunek szczegółowo, wtenczas będziemy szachrować(?). Może da się co wybrać z książek poddanie(?) niem Bolesławowi wydanych.

Tym czasem łączę wyrazy

szacunku

sługa

A Nowolecki

Nota

1 fotografia „Drzewa" — Tal: 3. sgr —
1 Wodzicki: Wspomnienia — — 1. — 25
1 Rozprawy kom. filologicznej — 1. — 25

Razem. Tal 5 sgr 20.

Opakowania — — 2 „ 10

Ogółem Tal 5 sgr 60.

napewno i dla Szanownego Pana Dzieła [illegible]
dogodniem

Uchwyci Szanowny Pan bez żadnych
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible]
[illegible]
[illegible] 120 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 19 [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] IV [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Towarzystwach Znakomitości
[illegible]
przy wykonaniu —

[illegible]

verte.

[illegible]

[illegible] lub [illegible] —

[illegible] wymagany [illegible]

[illegible] a tego [illegible] 95 r. [illegible]

A zarazem [illegible]

nictwo [illegible]

Vratkov [illegible]



[illegible]

[illegible] ogolu, ale [illegible]
[illegible] mego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] (dla siebie [illegible]
[illegible]) miara [illegible]
[illegible]
[illegible] dojrzał [illegible]
[illegible])

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

(dla Szanownego Pana) ośmielam się do [illegible]

[illegible]

przyjęcie [illegible]

[illegible]

Augustusbad Radeberg den



Cursaal.

Kraków d. 16 Lipca
1875
382 4

Szanowny i Zacny Panie
Dobro[illegible]

Zdziwieni wszystkich w Gazecie naszej
wiadomością o szczęśliwym przywróce-
niu do [illegible], [illegible] szczę-
ście powitałem Je niniejszym, jak rów-
nież pragnąłbym mnie uwiadomić
o polepszonym stanie zdrowia Pan-
Krassow
skiego. – Czemuż to nasz (tak) Nie-
szczęśliwy że Je powitać nie może
[illegible] tacy, którzy [illegible] jak
ja, tego [illegible] upragnieni, i [illegible] o-
tej szczęśliwej chwili nie [illegible].
[illegible], [illegible]. Nie [illegible] wszy-
się nadziei, a teraz tem więcej, kiedy
zdrowie Jego podrestaurowane zostało,
pewni tego jesteśmy, że Nas Szano-
wny Pan nie pozostawisz zupeł-
nem zapomnieniu – Ale nim

ciem ta błoga chwila dla Nas na-
stąpi; Niech nam wolno będzie
przypomnieć życzenia Nasze, życ-
zenia Ogółu, a temi Sz: Dalszy
Ciąg Rachunków. To dzieło wzni-
cy dozorały Jego w tym kierunku
prace której ja pragnę być wy-
konawcą, a znam. należy, że Sza-
nowny Pan tego rozwinięta swej
Nowo odbudowanej firmie. — nie
odmówisz — Prace jego pragnę
łaskawy mnie; choćby na Gwiaz-
dkę, dla rozpoczęcia roku 1876,
którem to zrobiłby myśliwej
Nam posłużył, i wyznaczony Jego
Gwiazdką. Ja zaś z mej strony
usiłować będę, aby wydanie było
piękne, i ozdobne — Rachunki
zaś po między Nami, sumienny
rzetelny — i akuratny. —

Wszystko mi dotąd ciężko bardzo idzie – bo treści i artyzmu przeze mnie podejmowane, nie są zbyt pojętne – Praca nad Zańską, przekonany jestem, jeśli nie świetnie skończy, to przyjmuję nie zadowolenie ogółu. – przynajmniej Co w nauce ma wielką wartość. –

W oczekiwaniu Pańskiej wiadomości przesyłam wyrazy poważania i szczerego szacunku

A. Kowalski





Szanowny Panie Dobr.

W nadziei że pismo moje zastanie w pożądanym stanie zdrowia, czego po powrocie z [illegible] [illegible] [illegible] nie wątpię, Spieszę i niniejszem na odpowiedzią, celem podziękowania za serdecznem [illegible]. Przy tej sposobnej chwili przyjemnie mi bardzo udzielić Szanownemu Panu wiadomości, że w myśl objawionych mi przez Niego życzeń, nie ustając w usilnych staraniach, pozyskałem „Roczniki" pism potrzebne dla do wypełnienia przygotowanego [illegible] Dzieła Rzeczy Jego pracy „Roczniki". Takoż wzgl. Pan Jawornicki

Prezes Towarzystwa Rolniczego (jedynie dla Szanownego Pana) uczynił to wyjątkowe ustępstwo, iż z Biblioteki tegoż Szanownemu wypożyczył mi Pamiętniki z ostatnich lat 5ciu bez zastrzeżenia, i byłbym to uczynił [illegible] na czas 4ch do 5ciu tygodni które[illegible] już [illegible] posiadaniu.

Z Gazety Narodowej [illegible] [illegible] – [illegible] o to Czy Szanowny Pan jesteś już [illegible] zająć się [illegible] tej pracy która nie tylko [illegible] ale jeśli cokolwiek jest bardzo wymagana – Ja zaś z mej strony chciałbym jednej nie stracić, i zaraz po otrzymaniu Rękopismu zająć się drukiem – Śmiem więc zapy-

zapytać Szanownego Pana czy mu
Równiki te, niezwłocznie wysłać
Mu do Drezna? – W oczekiwaniu
łaskawej odpowiedzi, łączę wyrazy wo
Wysokiego Szacunku

H. W[illegible]

Kraków
d. 2/II/75.

Szanowny Panie
Dobro[dzieju]

Ze smutkiem i żalem, odczytałem kilka uwag przez Szanownego Pana nakreślonych, które to uwiadomiły mię dowodnie o niezmiernie pochlebnym zdaniu Jego zdaniu, ubolewam bardzo nad tą niepomyślnością, która mnie zarówno smuci, jako jednego z najgorętszych Jego przyjaciół i ogólnie czcicieli [illegible] – Wspomnienie się o wydaniu Bachantek [illegible] kosztem nakładem – wspaniałe przyznaję nie powiodło się, że przed tym „Wachlarz" Bóg pozwoli Mu przyjść do sił lepszych a wtedy nas to zrodzi choć jeden ten zyskiem wynagrodzenie, do którego zaraz bym i z ochotą przystąpił. – Niewątpliwy Szanowny Panie, ile przywiązuję ceny i wiary, do Jego pracy, i jako zawsze

pragnę odebrać mój katalog wydanie-
czy Prace Pańskie - Wmyśl więc tych
moich pragnień udałem się nawet
wyjednać u Pana Jaworskiego, po-
zwolenie Dziennikowi z 3ch lat, a
mniej 2. Wraz z pismem takowe
gotów wydać Szanownemu Panu
franko; które do przesyłki po-
trzeba około dni 10ciu ale upraszam
o łaskawe pozwolenie jego.
Jest obecnie takież pismo pod wpły-
wem cierpień moich chronicz-
nych, które jakoś w tej porze są bar-
dzo dotkliwe. W pracach coraz cięższe
i więcej sił wymagające. Lubo i od-
razu Pan przyrzekł wcale świetnie
Nam nie zapowiada przyszłości, przy
coraz większej konkurencyi wiej-
skich nowych, i porozmieszczonych!

Pszczelników – życzę jak w obecnej
porze, to Księgarstwu dużo użytecz-
do Pszczelnictwa i Spekulacyi.
W oczekiwaniu dyspozycyi Sza-
nownego Pana co do użycia
Nad Dziennikiem; Tego i pracy
Wysokiego. Uszanowanie

A. Nowolecki

d 21/11/75
Kraków

Kraków dnia 13 Stycznia 1[illegible]

Czcigodny Panie!

Pośpieszam powtórnie z przesłaniem mych szczerych życzeń noworocznych – a zarazem donoszę, że przed świętami jeszcze, wysłałem pocztą do Szanownego Pana paczkę, zawierającą: Illustrowany Przewodnik po Krakowie i Kalendarz tegoroczny. Z niemałem jednak zdziwieniem, paczka mimo dokładnego adresu do Szanownego Pana zostala mi przez pocztę zwrócona. – Przypuszczam iż zajść musiała jakaś pomyłka – albowiem, przesyłka powinna Szanownemu Panu, zastała Go w Domu; że nasz Przewodnik Illustrowany jest jednym z lepszych i dokładniejszych tego rodzaju, jakie posiadamy w Krakowie, przeto może być użytecznym Szanownemu Panu; proszę więc by mógł dojść rąk Jego – co natychmiast nastąpi, po przysłaniu mi ściślejszego adresu.

Głównym celem mego listu jest zapytanie, czy Czcigodny Pan trwa nadal w zamiarze rozszerzenia mej firmy, przez wydanie [illegible]

[illegible]

z lat ubiegłych? A jeśli tak jest, kiedyż i gdzie mam przesłać, żądany zbiór dzienników z kar z lat ostatnich?

Na łaskawe zapytanie, Szanownego Pana, o zdrowie moje, odpowiadam że takowe ciągle jest w stanie niezadawalniającym; a zwłaszcza obecnie przy nawale pracy jaką obarczony jestem.

Co się tyczy mej filii w Łęczu, to dziękuję za uprzejme życzenia – nie odpowiada ona jednak w pełni mym oczekiwaniom i marzeniom. Dopiero w przyszłości będę mógł zebrać jakiś plon z mych zabiegów i trudów

Oczekuję odpowiedzi – łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania z jaknajlepszemi dla Szanownego Pana Dobrodzieja pozostaję.

A. Wawelski

Kraków dnia 18/VIII 1878

Wielmożny Panie!

Już od dawna nie miałem przyjemności pisania do Wielmożnego Pana, obecnie zaś korzystając ze sposobności jaka mi się trafia przy wysyłce pracy mojej Wielmożnemu Panu nadsyłam, kreślę ten list, celem przypomnienia się Jego łaskawej pamięci.

Ja po przebytej katastrofie, jeszcze nie ustaję w pracy, czego dowodem jest niniejsza przesyłająca się książka – lecz kłopoty i zmartwienie sprawia mnie mimo zajęcia nie opuszczają. Katastrofa upadku mojego jest dowodem, że zostałem opuszczony przez żonę i dzieci, która przypuszcza, że Moskale pobrałaby się z nimi i przeniosła się do Warszawy celem znalezienia dogodniejszego utrzymania, które daj Boże aby znalazła.

Pozwolę sobie zwrócić Wielmożnego Pana uwagę na niniejszą pracę moją, która jak sądzę będzie

wskazówką do przyszłej historycznej kroniki
mów i ich właścicieli.
System układu jest zupełnie nowy a sądzę
i całości zasłuży na uznanie bo żadna lite
ratura podobnej nie posiada.
Obecnie znanych mi układem kalendarzy
których wydaje siedm rodzai jeden z nich
poważyłem się przeznaczyć obchodowi Jego już
dziesięcioletniego jubileuszu i niezmordowan
Jego pracy.
Donoszę też Wielmożnemu Panu, że miałem
prawdziwą przyjemność powitania bawiącego
tu Syna Pańskiego, a żałuję tylko że nie
miałem przyjemności pożegnania go, ponie
waż przez parę dni nie było mnie w Krako
wie, gdyż nawet miałem zasięgnąć od ni
parę objaśnień, przez co poważam się naw
utrudzić Go doręczeniem mojego listu Syn
wi Wielmożnego Pana.
Cieszę się niewymownie z odzyskanego
zdrowia Wielmożnego Pana i życzę z serc
/.

doczekania się w takowém Drugiego jeszcze Jubileuszu.

Racz przyjąć wyrazy zapewnienia mego najgłębszego szacunku i poważania z jakim pozostaję

Uniżony Sługa

A. [illegible]

Adres mój
p. Bayer Dyr. filii
Banku Włościańskiego
[illegible]

HELENY NOWOLECKIEJ
Ulica Gołębia Wyższa
Nr. 168, I piętro.

d. 25 Marca 1874.

Szanowny Panie.

Od dawna [illegible] czekuję na [illegible] a [illegible] przyrzeczonych 9 [illegible] do dnia [illegible] chwili nie otrzymałam [illegible] pisałam trzykrotnie [illegible] w tym sensie korespondencji —

Czy to już z winy Szanownego Pana [illegible] nie wiem. — Dlatego [illegible] ponawiam moją prośbę, której radości [illegible] krótkim [illegible] dla mnie [illegible] że tak [illegible] jest [illegible] którego, [illegible] opisie [illegible] [illegible] się na ich [illegible] lub nie [illegible] — z szacunkiem

Helena Nowolecka

Szanowny i Łaskawy Panie

Przez nieporozumienie mnie się jego posłańca któremu zleciłem wyexpedyowanie 2 paczki, jednej do Lwowa na konto, drugiej do Krakowa franco, on opłacił do Lwowa a zaś paczkę do Wielmożnego Pana na koszt — za ten błąd zapewne dostarczony chciej wybaczyć a wyłożoną kwotę na opłatę paczki chciej Pan być łaskaw zapisać w mem rachunku na swoje dobro.

Kreślę się z szczerym szacunkiem i poważaniem

Sługa

A Nowolecki

Kraków
d 21/VIII 1878

Kraków 9/XII 1878

Wielmożny Panie

Pytam się z takim [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] do tego mnie skłoniło

Szanownemu Panu zapewne się znane są zamiary Towarzystwa oddzielnej odbitce z Aleksandrem wydać biografię gruntowną się i ~~[illegible]~~ drukowanymi uzupełnioną a zdaniem jak najdokładniej i najdokładniej zebranego materiału bibliograficznego chronologicznie ułożonej a obejmującej blisko 2 arkusze druku.

Zrazu jednak miałem wszystko już w rozporządzeniu zebrane i okazało się do niektórych mych rzeczy potrzebne są objaśnienia których jedynie szanowny Pan też udzielić ich może.

W tym więc celu ośmieliłem się udać do Niego z uprzejmą prośbą aby mi swej pomocy nie odmówił wedle możności.

a. Czy egzemplarz [illegible] [illegible] [illegible] który miał ~~wydanie~~ P. Trzecieski z [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] czy był już

ani druk ~~nie~~ poczęty i czy się zaczął, przerwał i t. d.

b [illegible] „[illegible] lirnicy" [illegible] w którym roku praca była rozpoczęta i czy ukończona.

c Hasło? Pisma polityczne we Lwowie a pod Jego redakcją wydawane, przeniesione do jakiego czasu się ukazało.

d Tydzień w Dreźnie wydawany od którego w którym miesiącu roku i ostatni ukazał przerwę.

e Przygody Mostka Hiszpana. Którego mianowicie wydrukowano 1871 r w całości „Muzeum teatralnego" czy był gdzie drukowany.

f Jakoż szkolka przy „Teresie Wilanowskiej" była osobna odbitka w którym roku liczba stronnic.

g Dante Boska komedja, przekład, czy ukończony i czy były gdzie jakie wyjątki drukowane

h Życie Cycerona czy ukończona praca i czy nie były wyjątki gdzie drukowane

i O Niemcach. Zupełnie ukończona w którym dzieło po francusku napisane które wyszło w języku obcym. Czy wyszło. rok liczba stronnic

k Pamiętnik W. Pola. Drezno. rok i stronnic

l Zjazd łużycki, praca drukowana w całości pod tytułem „Pisma J. I. Kraszewskiego". czy była osobna odbitka

m Biografia Ks. Chodyniskiego gdzie była drukowana i czy wyszła oddzielnie rok i stronnic.

n Gazeta polska r 1863 do którego dnia i miesiąca była redagowana przed wyjazdem za granicę

o Hrabia Baba i Romantycznie druko-

wane

drukowane w illustrowanym tygodniku „Wieniec" 1872–1873. Czy to [illegible] wzięty oddzielnie.

[illegible] za [illegible] mają do [illegible] swoją względami [illegible] [illegible] zadna uwagi na czym

Polecając się [illegible] należnym szacunkiem i poważaniem

Sługa

A. [illegible]

Adres

Ulica Św. Marka Nr 25 b. I piętro

1834.

Cztery wesela, szkic fantastyczny, z dodatkiem improwizacyi fantastycznéj *Było nas dwoje,* z 3ma rycinami. Wilno. Cena 18 złp. 2 326

Improwizacye do moich przyjaciół. Książeczka do zapalania fajek. Wilno. Cena 2 złp. 1 91

1835.

Ładna młynarka, powieść z pamiętników doktora i *Raj i piekło,* umieszczone w Noworoczniku wileńskim. Cena 2 złp. 1 53

Powieść pierwsza drukowana była w „Gąbinecie powieści i romansów", wydawanym przez F. S. Dmóchowskiego w 1835 r. w Warszawie.

Raj i piekło. Wilno. Cena 1 złp. 1 24

Odbitka z Noworocznika wileńskiego 1835 r.

1837.

Dwa a dwa cztery, czyli *Piekarz i jego rodzina.* Wilno. Cena 4 złp. 20 gr. 1 211

Majster Bartłomiéj, powieść fantastyczna, Wilno. Cena 2 złp. 20 gr. 1 140

1838.

Poezye. Wilno. Cena 15 złp. 2 468

Wydanie drugie, poprawne i pomnożone w 2 tomach. Warszawa 1843 r.

Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne. Tom I. Wilno. Cena 8 złp. 1 214

Wilno od początków jego do r. 1750. Wilno. Cena 10 złp. 1 295

Zjazd Łużycki 1429 r. . . . . 1 0—

Praca ta umieszczona została w dziełku wydanym w Wilnie 1838 r. pod tytułem: „Pisma rozmaite" przez F. D. O ile sobie przypominamy, odbitą została w oddzielnéj broszurze w paruset egzemplarzach i w handlu księgarskim po 1 złp. sprzedawaną była.

1839.

Poeta i świat, powieść. Poznań. Cena 9 złp. . . . 1 277

Wydanie 2, poprawne, w 2 tomach, Wilno 1841 r. Wyd. 3 Bibl. pow. Lwów 1872 r. Przekład na języki: francuski, przez hr. Aleksandra Przeździeckiego, Paryż 1843 r.; niemiecki, Poznań 1840 r. i Lipsk 1846 r.; rosyjski, 1842 r.; czeski 1852 r.

Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne. Tom II. Wilno. Cena 8 złp. 1 174

1840.

Anafielas, pieśni z podań Litwy. Pieśń I. (Witoloranda). Wilno. Cena 20 złp. 1 256

Wydanie 2, przerobione i powiększone z 50 drzeworytami W. Smochowskiego i muzyką do rond i piosenek St. Moniuszki. Wilno 1846 r. Złp. 30. Przekład dokonany na język rosyjski 1841 r.

Całe życie biedna. Powieść pierwsza. Wilno. 6 złp. 20 gr. 1 228

Wyd. 2. Wilno 1841 r. Wyd. 3 z rycinami rysunku H. Pilatego. Warszawa 1858 r. Przełożone na język rosyjski 1842 r.

Mistrz Twardowski, powieść z podań gminnych. Wilno. Cena 14 złp. 2 378

Wyd. 2 Bibl. pow. Lwów 1874 r. Przekład na język rosyjski 1859 r., na czeski 1862 r.

Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne. Tom III. Wilno. Cena 6 złp. 1 209

Ustępy przełożone na język rosyjski i w akademickiéj petersburgskiéj gazecie umieszczone pod tytułem: „Hoffmann" 1841 r.

Wilno od początków jego do 1750 r. Tom I już w 1838 r. wydany, a teraz na nowo poprawiony i przerobiony z dodaniem II, III i IV tomu. Dzieło to ozdobione 13 rycinami i planami. Wilno. Cena 64 złp. 4 1836

1829.

Gramatyka historyczna porównawcza języków słowiańskich.

Praca ta o ile wiemy zaczęta w 1829 r., wówczas autor liczył lat 18, a przez lat 8 tą pracą był zajęty, w 1837 r. Glücksberg w Wilnie prospektem ogłosił prenumeratę, która niedopisała, zaniechał więc wydawnictwa. Praca ta została w rękopiśmie.

Historya języka polskiego, rozprawa konkursowa.

Napisana w celu otrzymania katedry w uniwersytecie kijowskim, została w rękopiśmie.

Kilka obrazów towarzyskich. Wilno . . . . 1 0—

Tytuł niewiadomy i sam autor nie pamięta, praca ta ma być najpierwszą. Wyszła ona z druku u Zygmunta Manesa i Romana.

Życie Cycerona, z Plutarcha.

Niewiadomo czy praca ta wyszła z druku.

1830.

Kotlety, powiastka pod pseudonymem Kleofasa Fakunda Pasternaka, umieszczona w pierwszych numerach peryodycznego pisemka pod tytułem „Bałamut Petersburski", wychodzącego w Petersburgu.

Jest to druga prawdopodobnie praca drukiem ogłoszona, lecz o ile wiemy, w 1829 r. napisana.

1831.

Pan Walery, powieść z XIX wieku. Wilno. Cena 5 złp. 1 268

Do druku podaną została przed końcem 1830 r.

Historya Sokalskiego organisty. Powiastka umieszczona pod pseudonymem Kleofasa Fakunda Pasternaka.

Umieszczona w Noworoczniku literackim, wydawanym w Wilnie przez H. Klimaszewskiego 1831 r. Musimy tu zrobić uwagę prostującą, a mianowicie data wydania Noworocznika, jakkolwiek 1831 r., lecz tom ten wyszedł jeszcze przed końcem listopada 1830 r.

Wieczór, czyli *Przypadki peruki,* przez autora *Kilku przypadków towarzyskich.*

Umieszczona w Noworoczniku z 1831 r. Patrz: „Historya Sokalskiego organisty".

1832.

Słownik polsko-rosyjsko-francuski, w 2 tomach. Wilno.

Wydawcą miał być Teofil Glücksberg. Ogłosił on w tym celu prospekt prenumeraty, wydawnictwa jednakże zaniechał i praca niedokończona została w rękopiśmie, która autora kilka lat pracy kosztowała.

Wielki świat małego miasteczka. Powiastka pod pseudonymem Kleofasa Fakunda Pasternaka. Wilno. Cena 9 złp. 2 425

Uwaga: Tom I ma datę aprobaty 1832, tom II zaś 1830 r. Zapewne zaszła tu pomyłka w druku i prawdopodobnie oba tomy oddane zostały cenzurze 1830, a wydane dopiero 1832 r., albo też tom I winien mieć aprobatę 1830, a tom II 1832 r. kiedy przedłożony został cenzurze wileńskiéj. Twierdzenie to popieramy dowodem, że Kraszewski w pierwszéj lub drugiéj połowie 1830 r. zapowiedział wydanie: „Kilku obrazów towarzyskich" w 3 tomach, „Pana Walerego" i „Wielki świat małego miasteczka".

1833.

Dom biały, powieść Pawła Kocka, przekład z francuskiego. Wilno. Cena 15 złp. 5 973

Kościół Św.-Michalski w Wilnie, obraz historyczny z pierwszéj połowy XVII w. Wilno. Cena 10 złp. 2 333

Pan Karol, powieść fantastycnna. Wilno. 6 złp. 20 gr. 2 205

Wydanie drugie, poprawne, w 2 tomach, 1840 r. Wilno.

Rok ostatni panowania Zygmunta III, obraz historyczny. Wilno. Cena 11 złp. 2 298

Kraków 14 Marca 1879. Klinika okulisty

Szanowny i Łaskawy Panie!

Dowiedziałem się że Szanowny Pan bawisz w Dreźnie, pospieszam więc usprawiedliwieniem się z zwłoki odesłania drzeworytu który łaskawie udzielić mi raczyłeś.

Zwłoka ta nastąpiła mimowolnie skutkiem nieszczęścia jakie mnie w tych czasach dotknęło. Wskutkiem pracy jakiej oddawna oddać się musiałem, nadwerężyłem wzrok tak silnie, że skończywszy właśnie bibliografię dzieł szanownego ojca Pańskiego uległem niespodziewanej słabości i zmuszony zostałem oddać się do miejscowej kliniki okulistycznej w której od dwóch miesięcy pozostaję. Niestety lekarze dotąd nie robią mi żadnej nadziei odzyskania wzroku, abym mógł kiedy znowu widzieć mocno, pracować, i raz na zawsze wyrzec się posługiwaniem pióra i książki. Bóg tylko jeden jeżeli łaski swej nie wyświadczy mi, to w Nim tylko nadzieja pozostaje;

Otóż to nieszczęście winne mię usprawiedliwić wobec Szanownego

Pana i prosić Go jeszcze o kilka ty-
godni zwłoki do odesłania drzeworyt-
tu; bo jakkolwiek biografia i bi-
bliografia już w nowej edycyi zna-
cznie rozszerzona dzieło przed wypad-
kiem moim ukończonym został
nieprzewidzianym jednak uzupełnia-
niem oddzielne potrzeba. Ojca Pańskie-
go [illegible] wspomnienie który mię za-
stąpił. Skutkiem też tego lubo książka
gotowa, od dwóch miesięcy [illegible]
w obiegu być nie mogła, lecz mam
nadzieję że za kilka tygodni skoro
będę mógł już opuścić klinikę na-
tychmiast zajmę się odbiciem drze-
woryta który bezzwłocznie odesłać
nie omieszkam.

Pozwolę się zapytać Szanownego
Pana czy bez narażenia Go na jakie
nieprzyjemności ze strony cenzury
Warszawskiej będzie można przez
okazyę + przesłać [illegible] jednego z mo-
ich [illegible]. Przy tej sposobności pozwa-
lam sobie w zbliżającym się dniu
Imienin czci godnego ojca Pana
przesłać wyrazy życzeń moich
aby w zdrowiu [illegible] doczekał
się 100letniego Jubileuszu [illegible]
ich jakie [illegible] [illegible]

Chodzą z nauczycielem [illegible]
i pozwoleniem

Uniżony Sługa

A. Nowolecki

[illegible]

Szanowny Panie Dobr—

List [illegible] stronny jak to data przekonywa, był nakreślony w swoim czasie, lecz że w ów czas przypadła uroczystość obchodzonego Jubileuszu i tem samo właściwie, że który z mnie moję do Szanownego Pana korespondencyję, by nie mógł zająć chwil tak wielkich moim interesem. Obecnie gdy [illegible] zapewne Szanowny Pan nie co wypoczął, po trudniejszej jego podróży, a moja kuracyja co raz więcej potrzebuje się naglący, dla której mam się udać z polecenia lekarzy do Berlina, a nie mając na—

na ten cel innych funduszow —
jak ze sprzedanych Albumów
których to sprzedaż decydować
będzie o mym wyjeździe i stara-
nej, dla uratowania się od
zupełnej ciemnoty. Ośmiel-
ony ponowię prośbę moją
do Szanownego Pana, o
łaskawą pomoc w pozbyciu
tych przedmiotów.

Oczekiwać będę pomyślnej
wiadomości. —

Z Uszanowaniem

d. 28/10/79.

[illegible]

Adres mój:
Kraków ulica Gołębia. [illegible]
Nr 183. –

Wielmożny Panie!

Znany jest WPanu cały przebieg mojej przeszłości, a następnie zbieg dotkliwych i smutnych katastrof mego losu, i strat niepowetowanych, które tak szybko jedna po drugiej nas dotykały.

Wszakże to przypomnienie drażliwej natury nie jest bynajmniej celem niniejszej mej korespondencyi, którą śmiem Go utrudzać, lecz kwestya o wiele ważniejsza: bo przyszłości jedynego już Syna, którego Opatrzność zostawiając mi odmówiła możności pokierowania tak, aby był Jego równie jak niegdyś mój, był niezależnym a [illegible] w [illegible] losu, lubo na innem polu. –

Z tém jednak przystąpię do kwestyi, w której szukam poparcia dla niego. Skreślić więc potrzeba co jest główną podstawą tej mojej prośby. – Syn mój liczący lat 19. skończył klas 7 w Krakowie, właśnie wtedy, kiedy mię upadek majątkowy postawił w zupełnej niemożności dalszego nad tym stosownego go pokierowania. Trzeba było więc szukać innego zakresu, który by wskazał mu bliższą możność samodzielnej existencyi. Jak więc Syn mój udał się do Warszawy, i tam wszedł do Szkoły Handlowej fundacyi ś. p. Kronenberga, i z rokiem więc bieżącym ukończył Kurs 3ci czyli ostatni „Specyalny Handlowy"

Obecnie dla uzupełnienia tej nauki, byłoby bardzo –

bardzo pożądanym warunkiem, wysłanie Go jeszcze przynajmniej na rok jeden do [illegible], na praktykę do domu Handlowego znanej firmy — na którą to argument brak mi zupełny środków materyalnych nie dozwala. — Otóż jako Ojciec w smutnych warunkach nawet pomimo przyjęcia stanowiska pozostający — Mi [illegible] dotkliwej boleści widzę się być zmuszonym zwrócić, wyjąwszy to mowę „Prośbę i Serca" i proszę o pomoc dla wykonania rozpoczętego dzieła — to jest i pomoc dla Syna mego —

A że z okazyi doniosłej Uroczystości Jubileuszu W. Pana powstały liczne, i [illegible] konsekwencye, przeto inicyowany przez Ciebie który nieustannie zajmuję się temi kwestyjami Jubileuszowemi i ośmielam się prosić W. Pana abyś raczył Syna mego na ustanowione Stypendium Twego nazwiska, i pod swoim kierunkiem, utrzymując ~~[illegible]~~ Stypendyst. Że ty dobroczynny i szlachetnej pomocy wyjdzie na dobre, i godnie się wywiąże — to już dziś solidarnie gwarantować jestem gotów. — Tyle jest słów moich do Twego prośby, na którą przychylny odpowiedzi od W Pana z upragnieniem [illegible].

A teraz ośmielam się przesłać, z okazyi Nowo rozpoczynającego się roku, życzenia, jakie — Ogół Ci w tak mnogiej liczbie składa.

z Uszanowaniem

Twój
sługa [illegible]

Kraków
1/1 1880r:

Kraków

l. Sołtbia-Niższa Nr. 183. 19 kwietnia 1881.

Szanowny i Czcigodny Panie!

Z załączonego w rękopiśmie prospektu dowie się Szanowny Pan o wydawnictwie, które zamierzam rozpocząć i prowadzić w imię Boże, przy pomocy ludzkiej i na pożytek młodzieży polskiej. Narodowe wychowanie i kształcenie jej — to cel tego wydawnictwa. Periodycznem będzie ono o tyle, że wychodzić ma w pewnych odstępach czasu i to tak długo jak długo będzie miało powodzenie i racyę bytu; zamkniętem zaś i skończonem będzie ono o tyle, że nie podając żadnych świeżych z bieżącego życia nowinek, umieszczać będzie prace zaokrąglone i wykończone, a to tak, aby wartość swą miały i po zaniechaniu wydawnictwa i aby z czasem wytworzyły pewnego rodzaju biblioteczkę dla młodzieży naszej.

Udając się do różnych pracowników pióra tak, tych, którzy mi dawniej przyrzekli współudział kiedy niniejsze wydawnictwo było tylko w sferze projektów, jako też do-nowych, — poczytuję za swój obowiązek zwrócić się teraz Szanownego a przedewszystkiem do Czcigodnego Pana, od którego jako pierwszego przedstawiciela naszego piśmiennictwa i tegoż najwyższego protektora każda poważniejsza praca rozpoczynać się powinna i do którego jako do ostatniej apelacji myśl tej odniesioną być musi. — W poczuciu tego obowiązku i takowej potrzeby, przedkładając Szanownemu Panu prospekt niniejszy do osądzenia, śmiem prosić najpierw o zdanie — czy i w jakiej mierze uznaje Szanowny Pan myśl takiego wydawnictwa za pożyteczną i dobrą, a następnie — w razie przychylnego zdania i zgodzenia się — czy niżej podpisany Szanownego Pana wielbiciel i sługa poważyłby się liczyć na Czcigodnego Pana współudział i pracę, bądź przez napisanie szkiców dziejowych dla młodzieży naszej o czasach porozbiorowych, których Ty tylko, Panie, możesz być najlepszym sędzią, — bądź przez opowiadanie, podróż lub powiastkę historyczną, bądź w jakiejkolwiek innej formie, stosownie do własnego wyboru i życzenia artykuł

wykończonym, a który chciałby miał być najskromniejszym, będzie najcenniejszą perłą tego wydawnictwa.

Nie idzie tu o czas i miejsce ściśle wyznaczone; kiedy i jak można będzie, a chcę po temu Szanownemu Panu postąpię, — przysłaną rzecz z wdzięcznością przyjmę.

Praca i praca natężona a uczciwa była zawsze moim żywiołem; a dziś kiedy zostałem nawiedzony kalectwem i nieszczęściami, stała się ona tak nieodzownym warunkiem życia jak samo powietrze. Pozostawiony sam sobie i swoim myślom oszalałbym rychło, gdybym w pracy nie szukał pokarmu i zajęcia; a że jak mnie zna Szanowny Pan — w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności mojej publicznej — innej pracy nad uczciwą i dobro pospolite na celu mającej nie podejmowałem, tak też czynię teraz i czynić chcę z zamierzonem wydawnictwem. Dobrze — jeśli przy tem coś się okroi i dla własnej potrzeby. Nie wiele z dzisiejszych prac wyciągnąć się daje, ale w mojem położeniu i to już wiele znaczy, jeśli się uda paru zarobionemi groszami pomódz też pracy żoninej.

Nie mając i nie rachując na znaczne korzyści, [illegible] rzecz iż i biorącym łaskawy współudział przyrzekać nie mogę takich honorarjów, jakby ich praca wymagała; ale z drugiej strony żądać od nikogo nie mogę bezinteresownego poświęcania się zwłaszcza gdy każdego praca jest dziś tak ciężka. Skromne więc być muszą honorarja i mogą się zwiększać tylko w miarę powodzenia i rozpowszechnienia się wydawnictwa.

Szczerze i otwarcie rzecz wytłumaczywszy, proszę zarówno i bardzo o odpowiedź, będącą dla mnie tak cenną jak łaskawa życzliwość, którą Szanowny Pan raczył zaszczycić sługę swego. Z tą prośbą polecając się względom i pamięci Czcigodnego Pana, pozostaję z najgłębszym poważaniem, czcią i życzliwością

Najpowolniejszy Sługa

A. Nowolecki

[illegible] dnia [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Od czasu [illegible]
[illegible] ile [illegible]
literatury naszej, we mnie zmieniło się wiele
[illegible]
fizycznym jak i pod względem [illegible],
tak dalece, że [illegible] dziś kaleką [illegible]
wcale z pokoju nie wychodzę.
[illegible]
dla siebie i rodziny. Położenie to wywołało,
[illegible]
[illegible]
do ludzi dobrej woli [illegible]
moralnego poparcia – prawdziwej potrzeby
i nieszczęścia.
W tem więc położeniu w jakim [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

może dać mi to moralne poparcie, o które tylko proszę.

Pomimo że się [illegible] po której zostaje mi [illegible] jedna [illegible], tak dowiodła [illegible] w której [illegible] Pan jako [illegible] i [illegible] do [illegible] z prośbą, aby [illegible] się [illegible] i ile z pożytkować [illegible] Pańska nabyte były [illegible] głównie.

Mam [illegible] że [illegible] jako [illegible] nie może mieć [illegible] przedstawić [illegible] do zbycia

1mo Kilka [illegible] ludu [illegible] w książkach [illegible] jako też w Skarbczyku polskim i innych, oraz kilkanaście [illegible] które przygotowane były do druku, [illegible]

2do [illegible] Przedmioty kilkunastu książeczek (x) roczn[illegible] ku owej, które [illegible] zostały z [illegible]

3tio Rękopisma, które dotąd nigdzie drukowane nie były, jako też [illegible] prace drobniejsze J. K. [illegible]

(x) i zupełnej utraty zdrowia.

[illegible] innych pism peryodycznych
[illegible] moje prace umieszczać
[illegible] [illegible] że [illegible]
artykuły [illegible].
[illegible] [illegible] obraz [illegible]
[illegible] [illegible] było
ciągnąłbym się nieskończenie gdyby
[illegible] i [illegible] Pan musiał za[illegible]
[illegible] i odpowiednie [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] Pana
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
w [illegible] Ciebie [illegible] będę z [illegible]
i [illegible] odpowiedzi

Zostaję pełen szacunku i należnej czci
sługa

A. [illegible]

Krakow dnia 25/11

Szanowny i Czcigodny Panie!

Stosownie do życzliwej Jego rady, póki mi
w swoim liście [illegible] uważałem się
do Pana [illegible]
[illegible] jest
[illegible] oraz [illegible]
[illegible] wypisanem [illegible]
[illegible] przedstawię [illegible]
[illegible] tak jak [illegible]
[illegible]
[illegible] w tej [illegible]
[illegible] że w Szanownym Panu, jak [illegible] w [illegible]
[illegible] uprawnia [illegible]
[illegible] na moje korzyść [illegible]
przyrzeczenie pańskiej [illegible] jest dla mnie
jedynym też silnym punktem oparcia

w tej sprawie. —

Polecając się dalszym łaskawym względom Jego, pozostaję z najgłębszym uszanowaniem

I. A. Nowolecki

Kraków d. 8 czerwca 1882 r. 403

Szanowny i Czcigodny Panie!

Równocześnie z tym listem ośmielam się posłać Szanownemu i Czcigodnemu Panu książkę świeżo wydaną przeze mnie p. t. „Skarbiec polski" Serya I. Jest to już zapewne ostatnie moje wydawnictwo, gdyż nie tylko że dotknięty ciemnotą, niedomagam już bardzo – ale i materyalne kłopoty tak mi dolegają iż na wydanie Skarbca musiał mi przyjść z pomocą pieniężną jeden z moich przyjaciół.
Wydając to dziełko starałem się zużytkować moje pod tym względem długoletnie doświadczenie – mimo to czuję jednak iż są tam braki, ale nie mogłem ich usunąć nasamprzód z powodu stanu zdrowia mojego a powtóre z powodów niezależnych odemnie jak n. p. brak dobrej drzeworytni w Krakowie itd.
Mam tę nadzieję że Czcigodny Pan, którego uwagi nie ujdzie nawet najdrobniejsza nowość literacka polska, i o tej skromnej książeczce zechce łaskawie napisać kilka słów w której ze swoich licznych korespondencyj dziennikarskich. Nie śmiem prosić o względną krytykę,

bo wiem że pod tym względem jest Pan sędzią bezstronnym ale sprawiedliwym – proszę więc tylko o to najusilniej aby w wzmiance o tej książeczce Czcigodny Pan nie wspominał mego nazwiska: staram się o debit w Królestwie a tam jest każda książka moja kontrabandą.

Równocześnie z tą książeczką - przesyłam „Ostatnie 20 lat Krakowa" prosząc o poświęcenie kilka minut swej uwagi i tej broszurce.

Przy tej sposobności przypominam Szanownemu i Czcigodnemu Panu drugą sprawę a mianowicie zakupno przez Macierz polską praw moich co do niektórych przedruków i materyałów jakie posiadam przygotowane. Zakupno to byłoby mi prawdziwą pomocą i mając zapewnienie Szanownego Pana pod tym względem li-czyłem już na to na pewne. Tymczasem dowiaduję się od P. Ketry, że muszę być cierpliwym; choć twarda to dla mnie konieczność, godzę się z nią, byle tylko Czcigodny Pan nie odmówił mi swego poparcia.

W nadziei protekcyi Szanownego Pana zostaję z prawdziwym i szczerym szacunkiem

A. Kowalecki

[illegible]

[illegible] de [illegible]
[illegible] 1800 [illegible]
[illegible] de [illegible] Champs Elysées.
[illegible] 11 lignes
[illegible] plus 50. enfin
[illegible] total
1094. le 8 août.
[illegible] avenue [illegible] N° 34
est aussi un bon armurier.
[illegible] Claudin boulevard des
Italiens aussi.
[illegible]
[illegible] de cœur
Z. Mury

Dimanche 21.6 [illegible]

Warszawa dn. 13/2 83

Wielmożny Panie!

Dzisiejszą pocztą pozwoliłem sobie przesłać Szanownemu Panu, pod opaską, nową książkę mojej żony, z treścią, p.t. „Leoni Leigh. Studyum religijno społeczne”.

Sądzę że w czasie kiedy kwestya żydowska tak żywo wzbudza zajęcie w Społeczeństwie studyum które dąży do uwydatnienia prądów wiążących w samem łonie Judaizmu nie może być obojętnem dla poważnego umysłu.

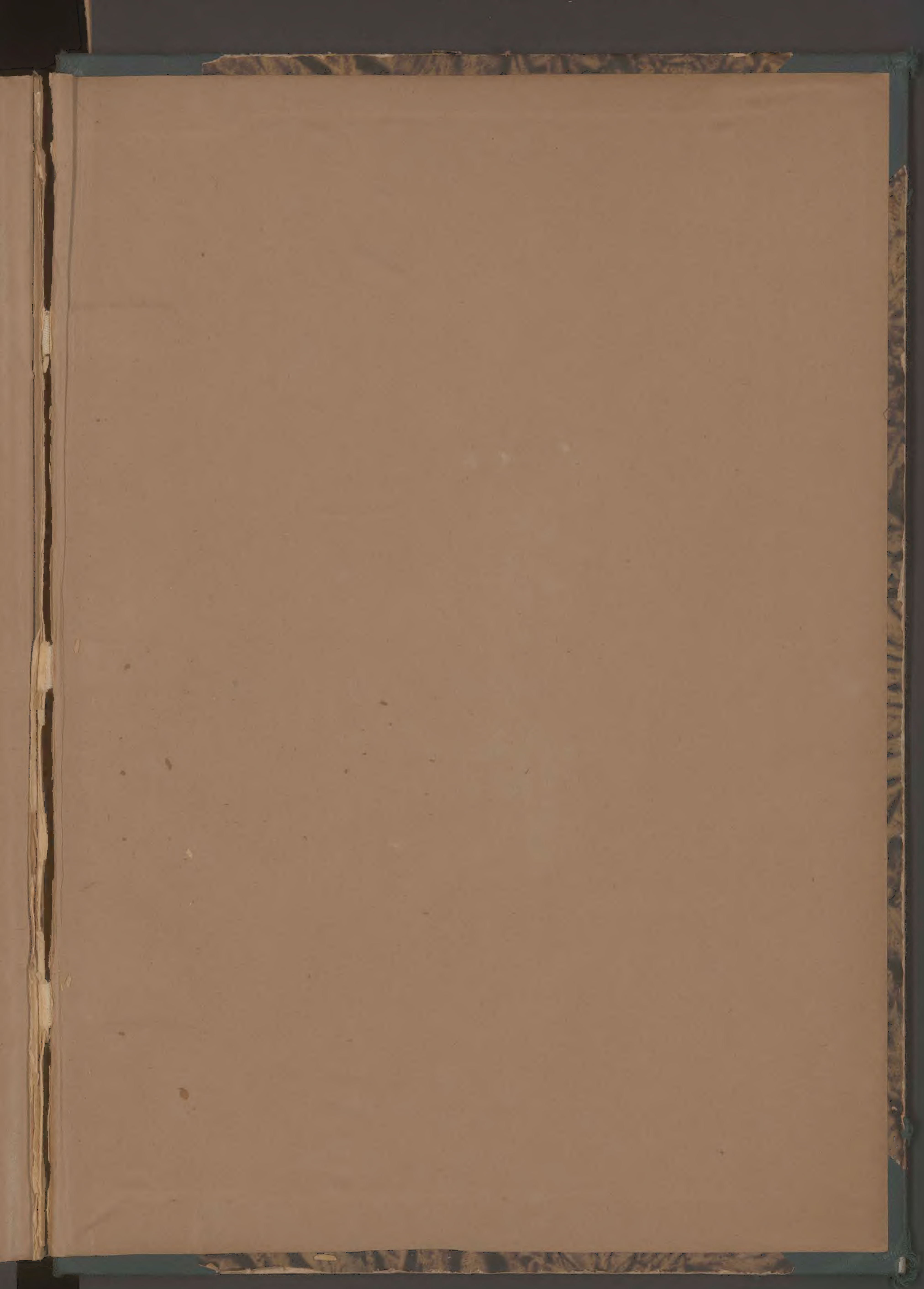
Aby tylko zdrowie służyło Szanownemu Panu i pozwoliło Mu książkę czytać, ocenić i bezstronny sąd swój na papier przelać.

Z wysokim szacunkiem

unizony Sługa

H. Nussbaum

Adres
Hilary Nussbaum
Elektoralna № 13





LISTY

1863-1887